

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 60. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 17 czerwca 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

60. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 17 czerwca 2026 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orliński	4
Punkt 1. porządku dziennego: Zmiana w składzie osobowym komisji sejmowej	
Głosowanie	
Marszałek	5
Sprawy formalne	
Poseł Jarosław Sachajko	5
Poseł Mariusz Kałużny	5
Poseł Marcin Józefaciuk	6
Poseł Joanna Wicha	6
Poseł Roman Fritz	7
Poseł Krzysztof Szymański	7
Poseł Przemysław Czarnek	7
Poseł Krzysztof Paszyk	7
Poseł Marcelina Zawisza	8
Poseł Janusz Kowalski	8
Poseł Roman Giertych	8
Poseł Paulina Matysiak	9
Poseł Sławomir Ćwik	9
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz	9
(Przerwa w posiedzeniu)	

Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . .	11
Poseł Sylwester Tułajew	12
Poseł Magdalena Łośko	13
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	14
Poseł Dariusz Wieczorek	14
Poseł Michał Połuboczek	15
Poseł Rafał Kasprzyk	15
Poseł Piotr Górnikiewicz	16
Poseł Jarosław Sachajko	17
Poseł Lidia Czechak	17
Poseł Wioletta Maria Kulpa	18
Poseł Marcin Józefaciuk	18

Poseł Małgorzata Pepek	18
Poseł Bożena Lisowska	19
Poseł Jerzy Meysztowicz	19
Poseł Sylwester Tułajew	19
Poseł Jarosław Sachajko	19
Poseł Mariusz Krystian	20
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	20
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	21
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	23
Poseł Paweł Bliźniuk	24
Poseł Adam Dziedzic	25
Poseł Dariusz Wieczorek	26
Poseł Rafał Komarewicz	27
Poseł Kamil Wnuk	28
Poseł Jarosław Sachajko	28
Poseł Marcin Józefaciuk	29
Poseł Marcin Józefaciuk	29
Poseł Maciej Małecki	30
Poseł Paweł Masełko	30
Poseł Jerzy Meysztowicz	30
Poseł Jarosław Sachajko	30
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	31
Poseł Marcin Porzucek	31
Poseł Sylwester Tułajew	31
Poseł Mariusz Krystian	31
Poseł Małgorzata Pepek	32
Poseł Witold Tumanowicz	32
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	32
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą	
Poseł Sprawozdawca Jarosław Wałęsa	33
Poseł Kacper Płażyński	35
(Przerwa w posiedzeniu)	

Wznowienie obrad

Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. (cd.)

Głosowanie

Marszałek 36

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą (cd.)

Posel Piotr Głowski 36
Posel Zbigniew Ziejewski 37
Posel Dariusz Wieczorek 38
Posel Krzysztof Szymański 39
Posel Norbert Pietrykowski 39
Posel Wioleta Tomczak 40
Posel Jarosław Sachajko 41
Posel Lidia Czechak 41
Posel Małgorzata Pępek 41
Posel Bożena Lisowska 42
Posel Marek Gróbarczyk 42
Posel Jarosław Sachajko 42
Posel Patryk Wicher 42
Posel Zbigniew Ziejewski 43
Posel Patryk Gabriel 43
Posel Jarosław Wałęsa 43
Posel Witold Tumanowicz 43
Posel Krzysztof Szymański 44
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka 44
Posel Jarosław Wałęsa 46

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym

Posel Sprawozdawca Dominik Jaśkowicz . . . 47
Posel Paweł Szrot 47
Posel Adrian Witzak 48
Posel Michał Pyrzyk 49
Posel Witold Tumanowicz 49
Posel Sławomir Ćwik 50
Posel Paweł Śliz 51
Posel Jarosław Sachajko 51
Posel Sławomir Zawislak 52
Posel Lidia Czechak 52
Posel Małgorzata Pępek 53
Posel Jarosław Sachajko 53

Posel Michał Pyrzyk 53
Posel Mariusz Krystian 53
Posel Witold Tumanowicz 54
Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha 54

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych

Posel Sprawozdawca Bartosz Romowicz . . . 55
Posel Lidia Czechak 56
Posel Artur Jarosław Łacki 58
Posel Zbigniew Sosnowski 59
Posel Tadeusz Tomaszewski 60
Posel Witold Tumanowicz 61
Posel Marcin Skonieczka 61
Posel Bartosz Romowicz 62
Posel Jarosław Sachajko 63
Posel Sławomir Zawislak 64
Posel Łukasz Ściebiorowski 64
Posel Witold Tumanowicz 65
Posel Lidia Czechak 65
Posel Wioletta Maria Kulpa 65
Posel Małgorzata Pępek 65
Posel Bożena Lisowska 66
Posel Jarosław Sachajko 66
Posel Klaudia Jachira 66
Posel Bartosz Romowicz 66
Posel Patryk Gabriel 67
Posel Wioleta Tomczak 67
Posel Tadeusz Tomaszewski 67
Posel Ewa Schädler 67
Posel Henryk Szopiński 68
Posel Krzysztof Habura 68
Posel Józefa Szczurek-Żelazko 68
Posel Aleksandra Kot 68
Posel Artur Jarosław Łacki 69
Posel Edward Siarka 69
Posel Grzegorz Lorek 69
Posel Artur Szalabawka 70
Posel Marek Subocz 70
Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Adriana Porowska 70
Posel Bartosz Romowicz 71

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym

Posel Sprawozdawca Łukasz Osmalak 72
Posel Piotr Uściński 72
Posel Weronika Smarduch 73
Posel Adam Dziedzic 74

Poseł Witold Tumanowicz	74
Poseł Michał Gramatyka	74
Poseł Witold Tumanowicz	75
Poseł Henryk Szopiński	75
Poseł Lidia Czechak	75
Poseł Wioletta Maria Kulpa	76
Poseł Marcin Józefaciuk	76
Poseł Małgorzata Pępek	76
Poseł Bożena Lisowska	76
Poseł Jarosław Sachajko	77
Poseł Kamil Wnuk	77
Poseł Grzegorz Lorek	77
Poseł Mariusz Krystian	77
Poseł Anna Wojciechowska	77
Poseł Anna Paluch	78
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji	
Michał Gramatyka	78
Poseł Łukasz Osmalak	79

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski	79
Poseł Kacper Płażyński	80
Poseł Marek Jan Chmielewski	81
Poseł Mirosław Maliszewski	81
Poseł Krzysztof Szymański	82
Poseł Norbert Pietrykowski	83
Poseł Adam Luboński	83
Poseł Jarosław Sachajko	84
Poseł Henryk Szopiński	84
Poseł Lidia Czechak	84
Poseł Wioletta Maria Kulpa	85
Poseł Marcin Józefaciuk	85
Poseł Małgorzata Pępek	85
Poseł Bożena Lisowska	85
Poseł Małgorzata Gromadzka	86
Poseł Marek Gróbarczyk	86
Poseł Jarosław Sachajko	86
Poseł Grzegorz Lorek	86
Poseł Anna Paluch	87
Poseł Anna Sobolak	87
Poseł Karolina Pawliczak	87
Poseł Marek Jan Chmielewski	88
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	88
Poseł Patryk Wicher	88
Poseł Mariusz Krystian	88
Poseł Witold Tumanowicz	89
Poseł Jarosław Sachajko	89
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury Arkadiusz Marchewka	89
Poseł Piotr Głowski	90

Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji

Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	91

Poseł Anna Milczanowska	93
Poseł Alicja Łuczak	94
Poseł Michał Pyrzyk	95
Poseł Witold Tumanowicz	96
Poseł Ewa Szymanowska	96
Poseł Jarosław Sachajko	97
Poseł Witold Tumanowicz	97
Poseł Lidia Czechak	98
Poseł Wioletta Maria Kulpa	98
Poseł Małgorzata Pępek	98
Poseł Jarosław Sachajko	99
Poseł Patryk Wicher	99
Poseł Anna Paluch	99
Poseł Karolina Pawliczak	99
Poseł Urszula Rusecka	99
Poseł Lidia Burzyńska	100
Poseł Barbara Dolniak	100
Poseł Ewa Leniart	100
Poseł Michał Pyrzyk	100
Poseł Ewa Szymanowska	101
Poseł Monika Rosa	101
Poseł Anna Baluch	101
Poseł Mariusz Krystian	101
Poseł Anna Sobolak	102
Poseł Agnieszka Ścigaj	102
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	102

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Tomaszewski	104
Poseł Marek Matuszewski	105
Poseł Krzysztof Grabczuk	106
Poseł Tadeusz Tomaszewski	106
Poseł Witold Tumanowicz	107
Poseł Barbara Okuła	107
Poseł Adam Luboński	108
Poseł Jarosław Rzepa	108
Poseł Łukasz Ściebiorowski	109
Poseł Henryk Szopiński	109
Poseł Lidia Czechak	110
Poseł Wioletta Maria Kulpa	110
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	110
Poseł Małgorzata Pępek	111
Poseł Bogumiła Olbryś	111
Poseł Alicja Łuczak	111
Poseł Witold Tumanowicz	111
Poseł Władysław Kurowski	112
Poseł Patryk Wicher	112
Poseł Marek Matuszewski	112
Poseł Jarosław Rzepa	113
Poseł Monika Wielichowska	113
Poseł Tadeusz Tomaszewski	113

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	114
Poseł Włodzimierz Skalik	115

Poseł Witold Tumanowicz	115
Poseł Grzegorz Lorek	115
Poseł Anna Gembicka	116
Poseł Paweł Sałek	116
Poseł Henryk Szopiński	116
Poseł Waldemar Andzel	117
Poseł Anna Pieczarka	117
Poseł Agnieszka Anna Soin	117
Poseł Lidia Czechak	118
Poseł Wioletta Maria Kulpa	118
Poseł Małgorzata Pępek	118
Poseł Łukasz Mejza	119
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	119
Poseł Władysław Kurowski	119
Poseł Patryk Wicher	120
Poseł Tomasz Zieliński	120
Poseł Barbara Bartuś	121
Poseł Artur Jarosław Łacki	121
Poseł Agata Wojtyszek	122
Poseł Bartłomiej Dorywski	122
Poseł Michał Kowalski	123
Poseł Lucjan Marek Pietrzych	123
Poseł Bogumiła Olbryś	123
Poseł Maria Kurowska	123
Poseł Dariusz Matecki	124

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Anna Gembicka	125
Poseł Marcin Józefaciuk	125
Poseł Dariusz Matecki	125
Poseł Witold Tumanowicz	126
Poseł Witold Tumanowicz	126
Poseł Dariusz Matecki	126
Poseł Witold Tumanowicz	126
Poseł Witold Tumanowicz	127
Poseł Marcin Józefaciuk	127
Poseł Marcin Józefaciuk	127

Poseł Dariusz Matecki	127
Poseł Marcin Józefaciuk	128
Poseł Marcin Józefaciuk	128
Poseł Dariusz Matecki	128
Poseł Katarzyna Ueberhan	129
Poseł Anna Gembicka	129
Poseł Marcin Józefaciuk	129
Poseł Marcin Józefaciuk	130
Poseł Dariusz Matecki	130
Poseł Anna Gembicka	130
Poseł Marcin Józefaciuk	131
Poseł Dariusz Matecki	131
Poseł Anna Gembicka	131
Poseł Marcin Józefaciuk	132
Poseł Dariusz Matecki	132
Poseł Barbara Okuła	132
Poseł Arkadiusz Sikora	133
Poseł Anna Gembicka	133
Poseł Bożenna Hołownia	134
Poseł Marcin Józefaciuk	134
Poseł Marcin Józefaciuk	135
Poseł Dariusz Matecki	135
Poseł Anna Gembicka	135
Poseł Marcin Józefaciuk	136
Poseł Marcin Józefaciuk	136
Poseł Dariusz Matecki	136
Poseł Bronisław Foltyn	137
Poseł Robert Jagła	137
Poseł Marcin Józefaciuk	137
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	138
Poseł Mariusz Krystian	138
Poseł Bożena Lisowska	139
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	139
Poseł Grzegorz Płaczek	139
Poseł Artur Szalabawka	140
Poseł Tadeusz Tomaszewski	140
Poseł Tadeusz Woźniak	141

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Szymon Hołownia, Krzysztof Bosak, Piotr Zgorzelski i Monika Wielichowska)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Mirosława Adama Orlińskiego, Joannę Wichę, Krzysztofa Cieciorę oraz Roberta Gontarza.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Mirosław Adam Orliński oraz Joanna Wicha.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Joanna Wicha oraz Robert Gontarz.

Protokół 59. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2642.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji, druk nr 2645,

— o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny, druk nr 2644,

— o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, druk nr 2677.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytanie tych projektów.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o systemie ochrony zdrowia oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 2673.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego, druk nr 2640,

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych, druk nr 2641,

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne, druk nr 2633,

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym, druk nr 2638.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Imunitetowych przedstawiła sprawozdanie w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Dariusza Korneluka, reprezentowanego przez adwokata Janusza Kaczmarka, z dnia 30 marca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobry, druk nr 2657.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przedstawiła sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych, druk nr 2637.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmiany w składzie osobowym komisji sejmowej, druk nr 2683.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw

Marszałek

ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r., druk nr 2684.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają swój wniosek wagą spraw regulowanych w projekcie ustawy oraz ich terminowością.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu w przypadku projektu z druku nr 2684, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. 227 – za, 194 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o rządowych projektach ustaw:

— o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą, druk nr 2636,

— o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym, druk nr 2639.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań projektów bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają swoje wnioski wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regula-

minu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 2636, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. 404 – za, nikt nie był przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 2639, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. 228 – za, 194 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad projektami uchwał rocznicowych.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie programu wsparcia obywateli, podmiotów gospodarczych i instytucji samorządowych w zakresie poprawy efektywności energetycznej, transformacji energetycznej i ekologii realizowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Centrum.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Posel
Mirosław Adam Orliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orlński

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 11,
— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
— Etyki Poselskiej – godz. 11,
— Finansów Publicznych – godz. 11,
— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej –
godz. 11,
— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków
Przekazu – godz. 11,
— Zdrowia – godz. 11.30,
— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfika-
cjach – godz. 12.30,
— do Spraw Petycji – godz. 13,
— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Pań-
stwowych – godz. 13.30,
— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków
Przekazu – godz. 13.45,
— do Spraw Dzieci i Młodzieży wspólnie z Komi-
sją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14,
— Finansów Publicznych – godz. 14,
— Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt –
godz. 14,
— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu
Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14.30,
— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych
i Leśnictwa – godz. 14.30,
— Gospodarki i Rozwoju – godz. 15,
— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
— do Spraw Deregulacji – godz. 16,
— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,
— Edukacji i Nauki – godz. 17,
— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Fi-
nansów Publicznych – godz. 17.30,
— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 18,
— Polityki Senioralnej – godz. 18,
— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 18,
— Spraw Zagranicznych – godz. 18.15.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. po-
rządku dziennego: Zmiana w składzie osobo-
wym komisji sejmowej** (druk nr 2683).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 re-
gulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu
Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmiany
w składzie osobowym komisji sejmowej.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos
w sprawie przedstawionej propozycji?

Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wnio-
sku w brzmieniu z druku nr 2683, zechce podnieść
rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. 245 – za, 176 – przeciw,
2 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmiany w składzie
osobowym komisji sejmowej.

Przechodzimy do wniosków formalnych.

Wnioski formalne będą zgłaszane w tej części ob-
rad oraz w piątek przed blokiem głosowań.

Jeżeli chodzi o blok głosowań, nie będzie pytań.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Sachajkę
z koła Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę, panie pośle. Stęskniłem się trochę
za panem.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Nieobecny Panie
Premierze! Składam wniosek o przerwę i informację
premiera na temat bizancjum w szpitalach dla par-
tyjnych kumpli. Zwykły Polak godzinami czeka na
SOR-ze i boi się o życie, a dla partyjnych kumpli i ich
rodzin – salonka oraz badania po kilkunastu minu-
tach. Partia za te usługi sownie płaci, oczywiście
z publicznych pieniędzy. Prawie 2 mln dla lekarza
bez specjalizacji, ale gość się zaharowywał, podczas
dyżurów w szpitalu równocześnie był i w telewizji, i na
sesjach rady, i na spotkaniach politycznych, co doku-
mentował zdjęciami z premierem Donaldem Tu-
skiem. Równość według Koalicji Obywatelskiej? Po-
lacy umierają w kolejkach, a partyjniacy i ich rodziny
– prywatna przychodnia w publicznym szpitalu. Ale
są jeszcze lepsi magicy. Prezes w jednym szpitalu,
równocześnie dyrektor w drugim szpitalu i jeszcze
ma czas na prywatną praktykę, i 3 mln rocznie wpa-
dają. Gość zarabia więcej niż 3 mln Polaków pracu-
jących za minimum przez całe życie. *(Dzwonek)* Wsty-
du nie macie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.
Wniosek przeciwny, pan poseł Mariusz Kałużny.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mariusz Kałużny:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Z wnio-
skem przeciwnym, bo w ostatnich dniach pan redak-
tor Słowik znalazł w Polsce mafie. Mafię, która nazy-
wa się Koalicja Obywatelska. *(Oklaski)* Mafię, która
swojemu członkowi, radnemu Koalicji Obywatelskiej...
Człowiek ma 28 lat, przytulił ponad półtorej bańki
i kupił Porsche. Za to Porsche moglibyście zrobić ty-
siąc zabiegów na zaćmę, ponad 3 tys. zabiegów gastro-
skopii czy kilkaset zabiegów ortopedycznych. Ale pan
Dawidek, wasz prominentny działacz, ulubieniec

Posel Mariusz Kałużny

Tuska i Trzaskowskiego, i pana Nitrasa, na pana patrę, są zdjęcia z panem, są zdjęcia z panem...

(*Posel Sławomir Nitras*: Chyba nie ma.)

...wasz Dawidek nie był wam dłużny. Otworzył specjalnie dla was salonik VIP, gdzie możecie się leczyć bez kolejki.

(*Posel Konrad Fryszak*: To jest kłamstwo, nie kłam.)

I o ile Tusk nie spełnił tej obietnicy, o tyle Dawidek spełnił. Leczą się bez kolejki, okradacie najbiedniejszych, tych chorych, tych poszkodowanych, w szpitalach...

(*Posel Konrad Fryszak*: Nie kłam! Na Jarka...)

Wstyďte się. (*Oklaski*)

(*Część posłów skanduje*: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Joanna Borowiak*: Dyskutować nie chcecie.)

Głosowało 423 posłów. 198 – za, 224 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z doniesień medialnych wynika, że grupa osób w strojach przypominających mundury zaczepia obcokrajowców i próbuje ich legitymować. To nie jest zwykły incydent. To jest naruszenie podstawowej zasady. W Polsce kontrole dokumentów prowadzą uprawnione służby państwowe, a nie samozwańcze grupy.

Składam wniosek formalny o sprawdzenie kworum i przedstawienie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji pilnej informacji w sprawie samozwańczych patroli na Dworcu Centralnym w Warszawie. Jakie działania podjęła Policja? Czy ustalono tożsamość tych osób? Czy sprawa trafiła do prokuratury? I jakie kroki podejmuje ministerstwo, aby podobne sytuacje nie powtarzały się na dworcach, ulicach czy też w przestrzeni publicznej? Państwo nie może tolerować prywatnych patroli, które same nadają sobie prawo do kontroli ludzi. Bezpie-

czeństwo ma zapewniać państwo – legalnie, profesjonalnie i bez zabezpieczenia kogokolwiek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Obecnych 420 posłów.

Stwierdzam kworum.

Bardzo proszę, pani posłanka Joanna Wicha, klub parlamentarny Lewica.

Posel Joanna Wicha:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 28-letni lekarz pracuje w kilku placówkach jednocześnie, łącznie 331 godzin miesięcznie, czyli ponad 11 godzin dziennie. To jest po prostu fizycznie niemożliwe i zagraża bezpieczeństwu pacjentów.

(*Posel Joanna Borowiak*: Wasz koalicjant, pani poseł.)

(*Posel Michał Wójcik*: Jesteście w koalicji. To was obciąża.)

(*Głos z sali*: Wstydy!)

To ewidentne wykorzystanie luk w systemie i taka sytuacja wymaga reakcji państwa. Skoro monitorujemy czas pracy kierowców, najwyższy czas monitorować także czas pracy lekarzy. Dlatego dobrze, że rząd reaguje i daje narzędzia do monitorowania wynagrodzeń medyków. To krok w stronę większej przejrzystości. Ale potrzebujemy więcej. Najwyższy czas rozpocząć rozmowę o konkretnych zmianach.

(*Posel Joanna Borowiak*: Po 3 latach.)

Lewica jest gotowa poprzeć te zmiany. Po pierwsze, płaca maksymalna dla lekarzy i wprowadzenie jednolitej stawki godzinowej to więcej pieniędzy na leczenie pacjentów. Po drugie, realna ewidencja czasu pracy, bo wypoczęty lekarz to bezpieczny pacjent. (*Dzwonek*) Po trzecie, zakaz łączenia pracy w sektorach publicznym i prywatnym, by ograniczyć konflikt interesów. I po czwarte, lepsze wykorzystanie drogiego sprzętu medycznego za publiczne pieniądze, który stoi bezużytecznie wiele godzin w ciągu doby. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Witek*: Czas minął.)

Bardzo serdecznie dziękuję.

(*Posel Barbara Bartuś*: Tak działa rząd koalicji 13 grudnia.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Roman Fritz, koło Konfederacja Korney Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W wyniku rządów ostatnich ponad 20 lat okazało się, że obszar muzeum w Oświęcimiu jest obszarem eksterytorialnym. Polska jurysdykcja już tam nie sięga. 14 czerwca, w niedzielę, w 86. rocznicę pierwszego transportu polskich – polskich – więźniów do Oświęcimia z Tarnowa nie wpuszczono na teren muzeum posła na Sejm.

(Głos z sali: Rosyjskiego.)

Gdzie byli pozostali posłowie? Nie wiem, ale ja tam byłem. Nie wpuszczono, dlatego że tam obowiązuje zarządzenie pana dyrektora Cywińskiego. Pomimo wejściówek polscy patrioci nie mogli wejść na teren muzeum. Okazuje się, że zarządzenie Cywińskiego jest ważniejsze niż ustawa o sprawowaniu mandatu posła i senatora, dlatego że próbowałem tam wejść nawet w trybie interwencji poselskiej. Nie ma takiej możliwości. *(Dzwonek)* Policja stanęła murem wraz ze strażnikami obozowymi i nie wpuszczali posła i jego asysty. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Pana posła Brauna nie wpuszczamy też do Sejmu. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Pan poseł Krzysztof Szymański, Konfederacja.

(Poseł Konrad Fryszak: Bąkiewicza jeszcze nie wpuszczajmy. To też będzie dobra droga.)

(Poseł Joanna Borowiak: Może Fryszaka nie wpuszczajmy.)

Posel Krzysztof Szymański:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Cytat: Ukraina musi zrozumieć, że wejście do Unii Europejskiej oznacza wejście w obszar standardów politycznej i historycznej kultury. Dopóki nie będzie respektu dla tych standardów ze strony ukraińskiej, to z całą pewnością Ukraina nie stanie się członkiem rodziny europejskiej. Kto to powiedział? Pan premier Donald Tusk. Tymczasem na początku czerwca pani Marta Kos, która jest komisarzem Unii Europejskiej do spraw rozszerzenia, w Kijowie poinformowała, że polskie zastrzeżenia wobec rozmów akcesyjnych Ukrainy zostały rozwiązane na poziomie roboczym.

(Głos z sali: Hańba!)

(Poseł Joanna Borowiak: Nikt się z Tuskiem nie liczy.)

12 czerwca ambasadorowie wszystkich 27 państw członkowskich osiągnęli jednomyślnie co do otwarcia pierwszego kłastera negocjacyjnego. 15 czerwca ten proces się rozpoczął i przedstawiciel Rzeczypos-

politej Polskiej w Radzie Unii Europejskiej nie zgłosił sprzeciwu. *(Dzwonek)*

Mówiliście, że się za mało chwalicie. To proszę, teraz się pochwalcie. Jakie warunki postawiliście?

(Poseł Joanna Borowiak: Żadnych.)

Co osiągnęliście? Dlaczego się na to zgodziliście? *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Berkowicz: Hańba!)

(Poseł Joanna Borowiak: Skandal!)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Posel Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wczoraj po południu zdarzyła się rzecz z precedensem, ale precedensem sprzed kilkudziesięciu lat. Oto niemieckie bojówki w mundurach brutalnie spacyfikowały i pobiły polskich patriotów *(Poruszenie na sali)*, którzy z krzyżem chcieli uczcić pamięć pomordowanych bestialsko milionów Polaków w rocznicę tego, co zrobili Niemcy, czyli postawienia kamienia w Berlinie. Tak, zrobili to rok temu.

(Poseł Konrad Fryszak: Polityczna ustawka znaczy się, tak?)

Proszę państwa, jak sądzę, wszyscy w tej Izbie, łącznie z panem marszałkiem, jesteśmy przeciwko niemieckiemu rasizmowi wobec Polaków. Jeśli tak jest, panie marszałku, to proszę zwołać Konwent Seniorów i uzgodnić wspólną deklarację, w której będziemy żądać wyjaśnienia wszystkiego, co się wczoraj stało, ukarania sprawców bandyckiego napadu na polskich patriotów i wezwania rządu do podjęcia wszelkich działań zmierzających do wyjaśnienia tych rzeczy, włącznie z wezwaniem *(Dzwonek)* ambasadora Republiki Federalnej Niemiec. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najwyraźniej Fritzowi i Czarnkowi pomieszało się to, co jest patriotyzmem i kim są patrioci. *(Oklaski)*

Panie pośle Fritz, niech pan tu przyjdzie i wytłumaczy, co robił dyrektor biura waszego klubu parla-

Posel Krzysztof Paszyk

mentarnego w ambasadzie rosyjskiej w zeszłym tygodniu na świętowaniu Dnia Rosji. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Uuu...)

Panie pośle Czarnek, niech pan sobie porozmawia z prezesem Kaczyńskim, czyli autorem budowania pojednania polsko-niemieckiego, którego podwaliny dały możliwość stworzenia dobrych relacji sąsiedzkich. Dzisiaj wielu polskich patriotów, tych prawdziwych, w grobie się przewraca, gdy pana tu słucha.

(Posel Joanna Lichocka: Bredzisz.)

(Posel Joanna Borowiak: Pan nie wie, o czym mówi.)

Panie prezesie Kaczyński, czy pan już nie ma innych sojuszników niż Bąkiewicz i Czarnek?

(Posel Przemysław Czarnek: Panie pośle Paszyk, Polacy zostali wczoraj pobici w Berlinie.)

To ksenofobi, a nie patrioci.

(Posel Przemysław Czarnek: Niech pan się wstydzi.)

Marszałek:

Pani posłanka Marcelina Zawisza, koło Razem. Bardzo proszę.

(Posel Iwona Ewa Arent: Moja matka stała pod ścianą śmierci. O czym ty mówisz?)

(Głos z sali: Folksdojcz.)

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można odnieść wrażenie, że rząd działa tylko wtedy, kiedy pali mu się tam, gdzie plecy tracą swoją szlachetną nazwę. Dlaczego tak twierdzą? Ponieważ 21 listopada zeszłego roku wasza ministra zdrowia pani Sobińska-Grenda powiedziała, że nie będzie regulować kontraktów lekarskich. Dlaczego? Nie chciała ukrócić eldorado kontraktowego, na którym korzystają wasi ludzie. Wystarczy mieć legitymację partyjną i natychmiast miliony wpadają na konto. To jest obrzydliwe, ponieważ tak naprawdę w sytuacji, w której ograniczacie dostępność badań diagnostycznych dla ludzi, a swoim napychacie kieszenie, zabieracie pacjentom pieniądze. Trzeba natychmiast wprowadzić zasadę albo-albo i wyrzucić kontrakty tam, gdzie jest ich miejsce, czyli na śmietnik. Nie udawajcie, że coś robicie, tylko i wyłącznie po to, żeby zebrać informacje. Ukróćcie kontrakty teraz, a nie zajmujcie się napychaniem kieszeni swoim tłustym kotem. *(Dzwonek)* Tak to chyba było. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, pani posłanko.

Pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Kowalski:

Tak patrzę na te wasze czoła, Koalicjo Obywatelska. Każdy z was na swoim czole ma takie wielkie litery: złodzieje. Tak o was dzisiaj mówią Polacy.

(Posel Antoni Macierewicz: Przestępcy.)

Jesteście złodziejami. Okradacie Polaków z marzeń o normalnej służbie zdrowia. Otwieracie sobie saloniki dla waszych działaczy. Wasi lekarze zarabiają miliony.

(Posel Joanna Borowiak: Bez specjalizacji.)

A Polacy, tak jak we Włoszczowie, muszą płacić dzisiaj za znieczulenia. Muszą czekać miesiącami na badania, na operacje. Wielu umiera w ciszy. Jak wam nie wstyd?

Panie Giertych, panie milionerze, jak panu nie wstyd?

Panie Zembaczyński, panie Naleśniku, jak panu nie wstyd?

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wasza pogarda dla służby zdrowia i dla Polaków to jest, szanowni państwo, coś niesłychanego.

(Posel Konrad Fryszak: Janusz, a ile ty zarabiałeś w spółce Skarbu Państwa?)

To, co robicie ze służbą zdrowia, woła o pomstę do nieba. Natychmiast skrócić i zniszczyć kwestię patologii związanych z tymi wszystkimi kominami, jeżeli chodzi o wynagrodzenia tych lekarzy. *(Dzwonek)* Natychmiast.

(Posel Konrad Fryszak: Janusz, przecież ty jesteś milionerem PiS-owskim.)

Zamknij się, człowieku i zajmij się...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Posel Konrad Fryszak: Jak ty do mnie mówisz? Więcej kultury.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Roman Giertych, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Roman Giertych:

Panie pośle Czarnek, poziom świrowatości...

(Posel Marek Matuszewski: Nie słychać.)

...który osiągnęliście w sytuacji wskazywania na to, że pan Bąkiewicz i jego banda, którą popieracie, to jest coś podobnego do walki narodowowyzwoleńczej w czasie II wojny światowej, przekroczył już skalę Janusza Antoniego.

(Posel Antoni Macierewicz: Ty chcesz być narodowcem proniemieckim, tak?)

(Posel Przemysław Czarnek: Panie pośle Giertych, ludzie z... zostali pobici przez Niemców.)

Naprawdę tak porównujecie tę bandę? Wie pan, kto walczył z Niemcami? Pani Wanda Traczyk-

Posel Roman Giertych

-Stawska, która powiedziała do Bąkiewicza: Milcz, chamie, milcz, głupcze.

(*Posel Antoni Macierewicz: Ty jesteś chamem.*)

To powiedziała ta, która realnie walczyła z Niemcami.

(*Posel Przemysław Czarnek: Człowieku, dla ciebie jest już za późno. Naprawdę.*)

Jarku, uspokój swoją gawiedź. Już ci mówiłem, że jeśli wuja nie szanują, to i ciebie nie uszanują. Stworzą ci te stowarzyszenia i się podzielicie. Uspokój ich, proszę.

(*Posel Przemysław Czarnek: Wstyd!*)

Pamiętajcie, Polacy walczyli o wolność, walczyli z Niemcami realnie, a to wszystko, co robi pan Bąkiewicz, to jest kpina. (*Poruszenie na sali*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Macierewicz: Jak folksdojczy się zachowujecie.*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie dziwi mnie, że dzisiaj wszyscy, a w zasadzie większość, na mównicy podejmują temat ochrony zdrowia. Informacje, które dotarły do opinii publicznej, to jest po prostu skandal. Informacje o tym, co robili lekarze w Warszawskim Szpitalu Południowym, że politycy związani z Koalicją Obywatelską, ich krewni i znajomi mieli szybką ścieżkę leczenia i oczekiwania na badania, na kilkadziesiąt badań, osobny pokój VIP-owski i że byli przyjmowani poza kolejką, w odrębnym systemie, to jest po prostu skandal. Myślę, że szkoda, że nie ma tutaj pana premiera. Może pan premier by nam wyjaśnił, w ilu jeszcze polskich szpitalach taka druga ścieżka, poza tą normalną, dotyczącą wszystkich obywateli, funkcjonuje.

(*Posel Przemysław Wipler: We wszystkich.*)

To jest skandal. To jest oburzające. To jest po prostu gorszące i na to nie powinno być zgody. Mam nadzieję, że zostaną wprowadzone zmiany w tym systemie ochrony zdrowia, bo każdy z nas, każdy obywatel (*Dzwonek*) i każda obywatelka zasługują na godne leczenie i sprawiedliwe, równe traktowanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Klub Parlamentarny Centrum.

(*Posel Piotr Kaleta: Jest!*)

Zapraszam pana posła.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie prezesie Kaczyński, zwrócę się do pana imiennie. Czy pan naprawdę chce, żeby Robert Bąkiewicz był na sztandarach Prawa i Sprawiedliwości?

(*Głos z sali: On już to zrobił.*)

(*Posel Mariusz Błaszczak: Przecież nie można panu odpowiedzieć.*)

Ten zadymiarz, ten chuligan, który z robienia rozróby uczynił sobie sposób na życie i zarabianie pieniędzy.

(*Posel Antoni Macierewicz: Ty bezczelny chamie!*)

(*Posel Przemysław Czarnek: Tam byli starsi ludzie, którzy z krzyżem szli...*)

Nie zapłacił kilku milionów swoim wierzycielom, ale wyciągnął kilka milionów na stowarzyszenia za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Barbara Bartuś: Pan jest Polakiem?*)

To wy go wychodowaliście. I bardzo trafnie przypomniał słowa pani Wandy Stawskiej poseł Giertych.

(*Posel Mariusz Błaszczak: Wy Giertycha wychodowaliście.*)

Co impreza, co rozróżba, Bąkiewicz ogłasza kolejne zbiórki i naciąga Polaków na pieniądze. Wykorzystuje polską symbolikę i symbolikę krzyża do wyciągania pieniędzy. Nie wstyd wam? Dziękuję. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Posel Przemysław Czarnek: Panie Ćwik, to wyście naciągali Polaków...*)

(*Posel Antoni Macierewicz: Tobie wstyd! Proniemiecki jesteś.*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, w trybie art. 186 o głos poprosił wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej pan Władysław Kosiniak-Kamysz.

(*Posel Konrad Fryszak: Spokojnie, Jarek, to nie ty.*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

(*Głos z sali: Hańba!*)

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj jest moment debaty nad sprawami naszej geopolityki. Dzisiaj jest 35. rocznica podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie pomiędzy Polską a Niemcami. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Dokładnie.*)

(*Posel Barbara Bartuś: A co w tym porozumieniu będzie?*)

To ważny moment i ważne, żeby wybrzmiały poważne słowa z tej mównicy. Odniosę się również do

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

tego, co mówił pan poseł Czarnek, pytając o opiekę konsularną nad polskimi obywatelami za granicą. Ona jest udzielana wszystkim i zawsze, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej.

(*Poseł Przemysław Czarnek: Nie o to pytałem, panie premierze...*)

Ale zgody na prowokacje, które są wywoływane tylko po to, żeby niszczyć relacje między Polską a sojusznikami, nigdy z naszej strony nie będzie. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Poseł Krzysztof Paszyk: Brawo!*)

A dla tych, którzy tak często upominają się o krzyż, i dla tych, dla których wartości chrześcijańskie są ważne: używanie krzyża jako tarana do swoich misji politycznych jest po prostu niegodne. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Ze sztandaru go zdjęłeś.*)

(*Głos z sali: Bzdura.*)

Krzyż to jest symbol bardzo ważny dla wierzących.

(*Poseł Piotr Kaleta: A ty jesteś? Jesteś?*)

Krzyż to jest symbol miłości, a nie walki pomiędzy ludźmi, pomiędzy sobą.

(*Poseł Przemysław Czarnek: A kto ten krzyż zaatakował: my czy Niemcy?*)

(*Głos z sali: Kto zaatakował krzyż?*)

Prowokacje pana Bąkiewicza i w Polsce, i za granicami służą Federacji Rosyjskiej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

To jest realizacja strategii niebezpieczeństwa państwa polskiego, nie strategii bezpieczeństwa państwa polskiego. To jest realizacja strategii bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, niszczenie wspólnoty narodowej, niszczenie wspólnoty państw zachodnich, rozbijanie Unii Europejskiej i rozbijanie NATO. (*Oklaski*)

(*Poseł Mariusz Błaszczak: Wy nie szanujecie Polaków.*)

Jeśli chodzi o relacje polsko-niemieckie, to jest sprawa wymagająca powagi, staranności i skrupulatności...

(*Poseł Antoni Macierewicz: Kłamiesz!*)

...bo pokolenia po II wojnie światowej w najtrudniejszych sytuacjach pracowały, żeby doszło do pojednania, współpracy i spełnienia geostrategicznego zadania dla państwa polskiego – żeby wrogów nie mieć zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie za jednym razem...

(*Poseł Antoni Macierewicz: Popierasz zbrodniarzy.*)

...żeby Polska nie była tak jak w 1939 r. zaatakowana z dwóch stron. Jeżeli jest jakieś najważniejsze zadanie dla budowy bezpieczeństwa państwa polskiego, to ograniczanie liczby wrogów. Dzisiaj, jeżeli ktoś nie rozumie, jak są zwrócone wektory bezpieczeństwa państwa polskiego i gdzie są nasi wrogowie, nigdy nie powinien startować na urząd premiera ani

nigdy nie powinien mieć nawet aspiracji do rządzenia. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Geostrategicznym zadaniem po II wojnie światowej było doprowadzenie do tego, żeby nie mieć wrogów dookoła siebie, zmniejszyć ich liczbę w miarę możliwości. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Pan jest bezczelny, na prawdę.*)

(*Poseł Joanna Borowiak: Państwo ma bronić obywateli.*)

Jak wyglądała praca pokoleń? Bo do pojednania, do współpracy z Niemcami potrzebne były pokolenia, gesty, traktaty i integracja europejska...

(*Głos z sali: Co ty mówisz? Jesteś przeciwko Polakom?*)

...list z 1965 r. biskupów polskich i niemieckich: przebaczymy i prosimy o przebaczenie, uznanie granic w 1970 r. na Odrze i Nysie, kłęczący kanclerz Willy Brandt przed pomnikiem bohaterów getta, kłęczący kanclerz niemiecki w Warszawie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: To było kiedyś.*)

Do tego potrzebny był znak pokoju z 1989 r. w Korczowej pomiędzy premierem Mazowieckim a kanclerzem Kohlem. I finałem tej pracy pokoleń, którym jestem wdzięczny w imieniu Rzeczypospolitej, jest traktat...

(*Głos z sali: Bzdura.*)

...o dobrym sąsiedztwie pomiędzy Polską a Niemcami zawarty w 1991 r., sankcjonujący przede wszystkim granice, ale też relacje gospodarcze.

(*Poseł Przemysław Czarnek: Podziękuj Niemcom, podziękuj.*)

I dzisiaj historia i polityka pamięci, rozliczenie z krzywd, które nie nastąpiło, są dla nas bardzo ważne i zawsze pozostaną. Ale polityka pamięci, polityka historyczna jest jedną z polityk państwa. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Joanna Borowiak: Krzywd, które nie nastąpiły. Krzywdy były. Rozliczenia nie nastąpiły.*)

Jest polityka gospodarcza do tego, polityka rozwoju, polityka bezpieczeństwa...

(*Poseł Joanna Borowiak: Rozliczenia nie było.*)

...a przede wszystkim budowana przez nas wszystkich, niezależnie skąd jesteśmy, polityka przyszłości. Dlatego w obliczu tej historii, w obliczu doświadczeń z lat 30. XX w., w obliczu tragedii, dramatu i zbrodni niemieckiej dokonanej podczas II wojny światowej, w obliczu dojścia do pojednania i nadziei na dobrą przyszłość z naszym sojusznikiem z NATO i z Unii Europejskiej podpiszę dzisiaj porozumienie na rzecz budowy działań obronnych. (*Oklaski*) Dokładnie w tę symboliczną rocznicę podpiszę porozumienie o relacjach obronnych między Polską a Niemcami.

(*Głosy z sali: Skandal!*)

Bo jesteśmy w jednym sojuszu, bo współdziałamy, bo mamy wobec siebie wzajemne gwarancje bezpieczeństwa.

Nie przeszkadzało wam, jak podczas waszych rządów niemieckie Patrioty broniły Jasionki, lotniska w Rze-

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

szowie. Nie przeszkadza wam – i bardzo dobrze – jak niemieckie Eurofightery bronią polskiego nieba, jak Niemcy rozmieszczają brygadę, żeby bronić państw bałtyckich, jak wydają więcej na zbrojenia, bo jesteśmy w jednym sojuszu, w NATO, i w Unii Europejskiej.

(*Posel Iwona Ewa Arent: Jak się Niemcy zbroją... Sobie przypomnij, jak to się zawsze kończyło dla Polski.*)

Wektor polskiego bezpieczeństwa jest transatlantycki – do Stanów Zjednoczonych. Wektor polskiego bezpieczeństwa jest zwrócony w stronę Skandynawii, ze szczególną rolą Szwecji. Wektor polskiego bezpieczeństwa jest zwrócony w stronę Turcji. Ale wektor polskiego bezpieczeństwa jest też zwrócony w stronę naszego sojusznika i sąsiada, jakim dzisiaj są Niemcy.

(*Posel Antoni Macierewicz: Niemiecki głos.*)

(*Głosy z sali: Na kolana!*)

I wasz nienawistny krzyk, i wasza suwerenność, którą osiągnęliście...

(*Posel Antoni Macierewicz: Mów po niemiecku.*)

Osiągnęliście tymi krzykami tylko jedną suwerenność: suwerenność od własnego rozumu. (*Okłaski*) Bo trzeba nie mieć kompletnie, za grosz zrozumienia geopolityki, za grosz wyczucia momentu, w którym się znajdujemy, zagrożeń, które dzisiaj są ze Wschodu, a nie z Zachodu...

Będziemy robić wszystko, żeby te relacje były partnerskie, żeby prawda historyczna i zadośćuczynienie osiągnęły swój cel.

(*Posel Marek Suski: Postarajcie się, by Polaków nie bili.*)

Ale budowa bezpiecznej przyszłości wiąże się z naszymi sojusznikami, z naszymi sąsiadami z Unii Europejskiej, z państwami NATO.

(*Posel Marek Suski: Skandal!*)

Nie idźcie drogą niszczenia polskich relacji z sojusznikami.

(*Posel Marek Suski: Na kolana!*)

Budujemy siłę przeciwko wrogom, a wzmacniamy sojusze. (*Długotrwałe okłaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu premierowi za mądry głos.
Ogłaszam minutę przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 43
do godz. 10 min 45*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry państwu.

Zanim wznowię obrady, chciałbym serdecznie pozdrowić naszych gości, których mamy w Sejmie, pierwszych z szeregu pewnie wielu pozdrawianych

gości, którzy w czasie tego posiedzenia nas odwiedzają. To państwo Marta i Krzysztof Motyczynscy i ich córka Monika, która, jak widzę, to wszystko filmuje. Cieszymy się z waszej obecności i życzymy dobrego odbioru naszych politycznych sporów, a też czasami konstruktywnej pracy.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego (druki nr 2620 i 2640).

Proszę panią posłankę Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji – panią posłankę Krystynę Skowrońską, jedyną niezastąpioną sprawozdawczynię komisji.

**Posel Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca połączonych Komisji: do Spraw Deregulacji oraz Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie pracy nad projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego. Projekt ustawy to druk nr 2620, a sprawozdanie zawarte jest w druku sejmowym nr 2640.

Myślę, że warto na wstępie powiedzieć, iż Komisja Nadzoru Finansowego wydaje zezwolenia i licencje na prowadzenie działalności dla instytucji działających na polskim rynku finansowym. Pozwala to tym firmom legalnie zbierać pieniądze od ludzi i firm, aby dobrze nimi zarządzać. Komisja Nadzoru Finansowego nadaje uprawnienia takim podmiotom, jak: banki komercyjne i spółdzielcze, firmy ubezpieczeniowe – zakłady ubezpieczeń i reasekuracji, instytucje płatnicze, w tym firmy obsługujące przekazy pieniężne czy biura usług płatniczych, podmioty z rynku kapitałowego, tj. domy maklerskie, giełdy i fundusze inwestycyjne, sektor emerytalny – otwarte fundusze emerytalne, kasy oszczędnościowo-kredytowe, a na rynku pożyczkowym instytucje pożyczkowe, w tym popularne firmy oferujące chwilówki, a także lombardy. Dzięki tym licencjom klienci wiedzą, że dana firma działa bezpiecznie i zgodnie z prawem.

Sam projekt jest efektem postulatów, które są zgłaszane przez podmioty z rynku finansowego, i jest to inicjatywa deregulacyjna. Dotychczas przepisy nakładały obowiązek uiszczania określonych opłat na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego w okresie 14 dni od dnia doręczenia decyzji, zgody czy też dokonania określonej czynności urzędowej, która jest wylistowana w ustawie. Często składane wnioski były wadliwe, a Komisja Nadzoru Finansowego musiała roz-

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

począć postępowanie, angażować pracowników. Proponowany projekt wprowadza obowiązek uiszczania opłat równocześnie ze złożeniem wniosku do rozpatrzenia w Komisji Nadzoru Finansowego, a nie, tak jak dotychczas, po otrzymaniu decyzji.

Zaletami tego projektu – a jest to projekt rządowy – jest lepsze przygotowanie wniosków przez podmioty rynku finansowego i płacenie na rzecz Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego za wykonaną pracę dotyczącą rozpatrzenia składanych wniosków. Oczekiwanym efektem projektowanej regulacji jest skrócenie czasu prowadzenia postępowania w zakresie zezwoleń, zgód oraz wpisu do rejestrów. Pobieranie opłat od wniosków *ex ante* sprawi, że składane wnioski będą opracowywane z większą starannością, co wpłynie na oczekiwany efekt szybszego rozpatrywania. Chcę powiedzieć, że dla rynku finansowego przy niektórych czynnościach, jak np. zmiany statutów banków, taki tryb już obowiązuje. Myślę, że wprowadzenie tego trybu usprawni pracę Komisji Nadzoru Finansowego, da jej szansę zajmowania się niektórymi innymi zjawiskami na rynku, przyglądania się im, tak aby nieprawidłowości eliminować, a także pozwoli na to, aby sektory, które płacą na rzecz działania Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego – a z roku na rok są to coraz wyższe koszty – płaciły tylko za czynności, które są wykonywane, a nie całą kwotę, która jest planowana na dany rok na rzecz wynagrodzeń pracowników Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego.

W trakcie prac w połączonych komisjach wprowadzono jedną poprawkę, ona była tylko doprecyzowująca, i cały projekt został przyjęty przez połączone Komisje: do Spraw Deregulacji oraz Finansów Publicznych. A zatem jako sprawozdawca rekomenduję Sejmowi, aby ten projekt przyjął w wersji przedłożenia. Jesteśmy w trakcie drugiego czytania. Jeśli pojawią się poprawki, będziemy nad nimi pracować w połączonych komisjach, tak jak dotychczas. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani posłance.

Kolejne serdeczne pozdrowienia dla przysłuchującej się naszym obradom pani Heleny Zubowskiej, która niebawem obchodzi 92. urodziny. (*Oklaski*) Z tej okazji składamy bardzo serdeczne życzenia. Wszystkiego dobrego, pani Heleno. Cieszymy się z pani obecności tutaj, w sercu polskiej demokracji, które wciąż bije, jak można się często przekonać.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, pan poseł Sylwester Tułajew.

Jest, schował się za winklem.

Zapraszam bardzo serdecznie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak pan... Nikt się nie spodziewał hiszpańskiej inkwizycji i pana posła Tułajewa.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Tułajew:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy, a co za tym idzie, sprawozdanie połączonych komisji z druku nr 2640 dotyczy usprawnienia postępowań prowadzonych przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego oraz bardziej sprawiedliwego, nie ma co tu kryć, rozłożenia kosztów nadzoru nad rynkiem finansowym.

Najważniejsza zmiana polega na tym, że opłaty za postępowania dotyczące zezwoleń, zgód i wpisów do rejestrów będą pobierane z góry, a nie jak obecnie po zakończeniu postępowania. Oznacza to, że opłacie będzie podlegał już sam wniosek składany do UKNF.

Obecny system powoduje wiele problemów. Część składanych wniosków jest niekompletna, wadliwa, a mimo to uruchamia postępowanie wymagające zaangażowania pracowników UKNF. Dodatkowo zdarzają się sytuacje, w których po zakończeniu sprawy opłaty nie są uiszczane, co zmusza urząd do prowadzenia kosztownych działań windykacyjnych. Proponowane rozwiązanie jest uzasadnione, ponieważ koszty po stronie UKNF powstają już w momencie rozpoczęcia postępowania, niezależnie od tego, czy kończy się ono wydaniem decyzji pozytywnej, odmową czy też umorzeniem. Wprowadzenie opłat *ex ante* powinno również zachęcić podmioty do staranniejszego przygotowywania dokumentacji, a tym samym skrócić czas prowadzonych postępowań. Myślę, że to jest taka najważniejsza zaleta tego projektu ustawy, który ma w konsekwencji skrócić czas prowadzenia postępowań.

Projekt wprowadza także nowe opłaty za czynności, które obecnie generują znaczące koszty po stronie nadzoru, choć nie są finansowane przez podmioty inicjujące dane postępowanie. Dotyczy to m.in. zawiadomień o zamiarze nabycia lub objęcia znacznego pakietu akcji domu maklerskiego albo towarzystwa funduszy inwestycyjnych. Weryfikacja takich transakcji wymaga szczegółowej oceny reputacji inwestora, źródeł finansowania, powiązań kapitałowych i wpływu transakcji na bezpieczeństwo rynku. Są to działania czasochłonne i kosztowne. Tymczasem dziś koszty tych czynności ponoszą pośrednio wszystkie podmioty danego sektora poprzez składki na nadzór. Podobnie jest w przypadku postępowań dotyczących zgody na powołanie członków zarządów TFI odpowiedzialnych za zarządzanie rynkiem i podejmowanie decyzji inwestycyjnych. Takie postępowania wymagają kompleksowej oceny kwalifikacji

Posel Sylwester Tułajew

i doświadczenia kandydatów, a obecnie również nie są objęte odrębną opłatą. Dlatego projekt zakłada, że koszty tych czynności będą ponosiły podmioty, które je inicjują, a nie cały sektor rynku finansowego. Jest to rozwiązanie bardziej sprawiedliwe i zgodne z zasadą, że koszty powinien ponosić ten, kto korzysta z działania organu nadzoru.

Dane UKNF pokazują skalę problemu. W latach 2024–2025 spośród 14 postępowań dotyczących nabycia znacznych pakietów akcji domów maklerskich aż sześć prowadzonych w 2025 r. zostało wszczętych na podstawie nieprawidłowo złożonych zawiadomień.

Projekt odpowiada także na postulaty zgłaszane przez uczestników rynku finansowego w ramach inicjatywy deregulacyjnej. Jego efektem będzie usprawnienie pracy UKNF, skrócenie czasu rozpatrywania spraw oraz bardziej sprawiedliwe rozłożenie kosztów nadzoru.

Wysoka Izbo! Projekt realizuje prostą i bardzo racjonalną zasadę: koszty działań nadzorczych powinny ponosić podmioty, które je wywołują, a nie cały sektor. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję przyjęcie tego projektu, który został wypracowany w połączonych komisjach i który został przedstawiony w sprawozdaniu z druku nr 2640. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Magdalena Łośko w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy z druku nr 2620 i druku nr 2640 dotyczącego zmian w systemie opłat uiszczanych na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego. Projekt dotyczy zmian sposobu wnoszenia opłat za zezwolenia, zgody oraz wpisy do rejestrów prowadzonych przez Komisję Nadzoru Finansowego. Co istotne, rozwiązania zawarte w ustawie są odpowiedzią na postulaty zgłaszane przez samych uczestników rynku finansowego.

Dzisiaj obowiązujący system przewiduje, że opłaty za zezwolenia, zgody czy wpisy do rejestrów są pobierane po zakończeniu postępowania. W praktyce prowadzi to do sytuacji, w której nawet niekompletne lub wadliwe wnioski uruchamiają czasochłonne procedury po stronie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Co więcej, część opłat nie jest następnie regulowana w terminie, co wymaga prowadzenia dodatkowych działań windykacyjnych i generuje niepo-

trzebne koszty. Projektowana ustawa zmienia ten mechanizm. Opłaty będą uiszczane z góry wraz ze złożeniem wniosku. Jest to rozwiązanie stosowane w wielu obszarach administracji publicznej i zgodnie z prostą zasadą: skoro samo wszczęcie postępowania generuje koszty, to powinny być one pokrywane przez podmiot, który dane postępowanie inicjuje.

To rozwiązanie przyniesie kilka wymiernych korzyści. Po pierwsze, zwiększy jakość składanych wniosków, ponieważ przedsiębiorcy będą przygotowywać je z większą starannością. Po drugie, skróci czas postępowań prowadzonych przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego. Po trzecie, ograniczy koszty administracyjne związane z dochodzeniem nieuiszczonych należności.

Obecnie zdarza się, że koszty postępowań inicjowanych przez pojedyncze podmioty są de facto rozkładane na cały sektor rynku finansowego. Oznacza to, że za działania jednych płacą wszyscy. Proponowane rozwiązania odwracają tę logikę. Koszty będą ponosiły te podmioty, które inicjują określone czynności nadzorcze. Dotyczy to m.in. zawiadomień o zamiarze nabycia znacznych pakietów akcji domów maklerskich i towarzystw funduszy inwestycyjnych czy też postępowań dotyczących zgody na powołanie kluczowych członków zarządów towarzystw funduszy inwestycyjnych. To ważne, ponieważ postępowania te wymagają bardzo szczegółowej analizy. Obejmują ocenę reputacji inwestorów, źródeł finansowania, powiązań kapitałowych, a także wpływu planowanych transakcji na bezpieczeństwo rynku i interes uczestników funduszy inwestycyjnych.

Jednocześnie warto podkreślić, że projekt nie zwiększa istotnie obciążeń regulacyjnych dla przedsiębiorców. W większości przypadków zmienia jedynie moment wniesienia opłaty. Co więcej, część kosztów nadzoru zostanie zdjęta z tych podmiotów, które nie inicjują określonych postępowań.

Projekt przewiduje również odpowiednio długie, 6-miesięczne *vacatio legis*. Rynek otrzyma zatem wystarczający czas na dostosowanie się do nowych regulacji.

Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska wnosi o przyjęcie rządowego projektu ustawy z druku nr 2620. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Kolejni goście w Sejmie to uczniowie i nauczyciele XIII Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie. Pan poseł Patryk Jaskulski zaprosił was do Sejmu, z czego bardzo się cieszymy. Pan poseł Jaskulski teraz pozdrawia nas wszystkich z mównicy, z ambony. Młodzież też nas pozdrawia, z czego się cieszymy. My też pozdrawiamy was serdecznie. Zaraz będą też goście pani posłanki Tracz, ale to za chwilę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Proszę panią posłankę Agnieszkę Kłopotek o przedstawienie stanowiska Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko naszego klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego.

Projekt ten ma charakter porządkujący i deregulacyjny. Jego głównym celem jest usprawnienie postępowań prowadzonych przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego poprzez zmianę momentu pobierania opłat za określone czynności nadzorcze. Zamiast obecnego modelu, w którym opłaty są wnoszone po zakończeniu postępowania, proponuje się ich uiszczanie już na etapie składania wniosku.

Wysoka Izbo! Trudno nie zgodzić się z argumentacją, że koszty administracyjne po stronie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego powstają już w momencie wszczęcia postępowania. Każdy złożony wniosek wymaga analizy, weryfikacji dokumentów oraz zaangażowania pracowników urzędu, niezależnie od tego, czy finalnie zakończy się wydaniem zgody, odmową, czy koniecznością pozostawienia sprawy bez dalszego biegu.

Praktyka pokazuje również, że część składanych wniosków zawiera błędy formalne lub jest niekompletna, co wydłuża procedury i generuje dodatkowe koszty. Zdarzają się także sytuacje, w których podmioty zobowiązane nie uiszczają opłaty po zakończeniu postępowania, co wymaga podejmowania przez urząd dalszych działań windykacyjnych. Dlatego uznajemy za racjonalne rozwiązanie, które ma zachęcić do składania lepiej przygotowanych i kompletnych wniosków oraz ograniczyć liczbę spraw wszczynanych bez odpowiedniego przygotowania. W efekcie może to przełożyć się na sprawniejsze działanie organu nadzoru i krótszy czas oczekiwania na rozstrzygnięcia.

Jednocześnie warto podkreślić, że projekt nie zwiększa wysokości samych opłat. Nie stanowi więc dodatkowego obciążenia finansowego dla podmiotów rynku finansowego. Zmienia jedynie moment ich wniesienia. Nie powoduje również wzrostu kosztów funkcjonowania nadzoru finansowego, który – przypomnę – jest finansowany przede wszystkim ze środków podmiotów nadzorowanych, a nie z budżetu państwa.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego zwraca uwagę na konieczność zachowania odpowiednich proporcji między sprawnością postępowań a dostępnością rynku dla nowych uczestników. Szczególnie

istotne jest to w przypadku mniejszych podmiotów, które dopiero rozpoczynają działalność i dla których wszelkie bariery administracyjne mogą mieć większe znaczenie niż dla dużych instytucji finansowych. Dlatego w toku dalszych prac legislacyjnych warto monitorować praktyczne skutki proponowanych rozwiązań i ocenić, czy nie prowadzą one do nadmiernego obciążenia podmiotów wnioskujących, zwłaszcza w przypadku, gdy postępowanie kończy się odmową, niezależnie od jakości złożonej dokumentacji.

Wysoka Izbo! Silny, sprawny i nowoczesny nadzór finansowy jest jednym z fundamentów bezpieczeństwa rynku finansowego. Jednocześnie procedury administracyjne powinny być przejrzyste, przewidywalne i możliwie efektywne. Projektowana ustawa wpisuje się właśnie w taki kierunek zmian, upraszcza procesy i zwiększa ich skuteczność.

W związku z tym Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia przedstawiony projekt i będzie popierał dalsze procedowanie nad nim w pracach parlamentarnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Są już uczniowie i uczennice ze Szkoły Podstawowej nr 47 im. Noblistów Polskich we Wrocławiu *(Oklaski)* zaproszeni przez panią posłankę Małgorzatę Tracz. Witamy was serdecznie w Sejmie.

Jak mowa o noblistach polskich, to muszę zapowiedzieć pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Wieczorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego.

Jest to kolejny projekt ustawy, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska, w tym przypadku podmiotów, które funkcjonują na rynku finansowym. Jest to kolejny projekt deregulacyjny. Na to też zwracamy uwagę i widzimy po tych wszystkich głosach, które tutaj usłyszeliśmy, że to będzie projekt, który nie będzie budził jakichś emocji, bo rzeczywistość nie ma powodów, dla których ten projekt powinien budzić jakiejkolwiek emocje, a to z tego względu, że będzie on regulował kwestie dotyczące opłat za wszystkie wnioski i wpisy dotyczące wniosków do Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego od podmiotów finansowych. Do tej pory było rzeczywiście tak – pewnie wielu z nas jako obywateli było bardzo zdziwionych, że jest taka możliwość – że instytucje mogły

Posel Dariusz Wieczorek

wnosić opłaty po wydaniu decyzji i po rozpatrzeniu wniosku. Zawsze przecież jest tak, jeżeli chodzi o kwestie urzędowe i sądowe, że wpłacamy opłatę za rozpatrzenie wniosku w momencie, kiedy ten wniosek składamy. W związku z tym dzisiaj ten projekt ustawy po prostu zmienia tę kolejność. Czyli dzisiaj, w momencie, kiedy do urzędu KNF będą składane jakiegokolwiek wnioski, trzeba będzie już wnieść opłatę wynikającą z projektu ustawy. Co najważniejsze, te opłaty nie zwiększają się. Nie chodzi o to, że w tej ustawie będziemy dodatkowo przedsiębiorców obciążać jakimiś kosztami. Natomiast rzeczywiście to jest uczciwe, że w momencie, kiedy przedsiębiorca będzie taki wniosek składał, to wtedy będzie tę opłatę wносił. To jest o tyle istotne, że zdarzały się takie przypadki, że po rozpatrzeniu wniosku przedsiębiorcy tych opłat nie wnosili, a więc były później dodatkowe problemy związane z kwestiami sądowymi i kwestiami windykacyjnymi, a więc dodatkowa praca. Dzięki tej ustawie, jeżeli dzisiaj tę opłatę będzie się wносило w momencie składania wniosków, nie będzie tego typu problemów.

Oczywiście, żeby ta ustawa mogła wejść w życie, trzeba dokonać zmian w kilku innych ustawach, czyli w ustawie o giełdach towarowych, o funduszach inwestycyjnych, o obrocie instrumentami finansowymi, o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych, o usługach płatniczych, o finansowaniu społecznościowym dla przedsięwzięć gospodarczych i pomocy kredytobiorcom. Te ustawy są więc zmieniane. Te zasady, o których mówiłem wcześniej, również są wprowadzane, a więc te opłaty będą wnoszone w momencie składania wniosku.

Biorąc pod uwagę, że to jest deregulacyjny projekt ustawy, biorąc pod uwagę zapisy tego projektu ustawy, klub Lewicy będzie wspierał ten projekt ustawy i będziemy oczywiście głosowali za jego szybkim przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Mam tu taki dysonans poznawczy, bo stanowisko Konfederacji mam na piśmie, podpisane przez pana posła Tumanowicza.

(*Posel Michał Połuboczek:* Ale można składać przecież na piśmie. Wielu posłów składa również na piśmie, a inni wychodzą.)

(*Głos z sali:* Wniosek przeciwny.)

Tak? To ja panu, panie pośle, powiem, że macie 5 minut. Oceniam to wystąpienie pana posła na 2,5 minuty. Ma pan 2,5 minuty.

Bardzo proszę. Rozumiem, że dzielicie się czasem z posłem Tumanowiczem.

Bardzo proszę.

Posel Michał Połuboczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście jest to dobry projekt regulujący rzecz, którą należy deregulować. Jednak tak naprawdę z moich wyliczeń wynika, że zaoszczędzimy na tym maksymalnie 100 tys. zł rocznie. To nawet nam nie starczy na miesięczną pensję lekarza, więc uzysk finansowy, jaki na tym mamy... W projekcie, nawet w uzasadnieniu było, że to 250 tys. zł maksymalnie, że to są te koszty. Myślę więc, że cały proces legislacyjny, jaki tutaj zainicjowaliśmy, będzie kosztował dużo, dużo więcej. Pytanie: Niełatwiej byłoby to dopiąć do jakiejś dużej ustawy i puścić to razem? Wtedy uniknęlibyśmy tych kosztów, a uregulowalibyśmy tę kwestię. W ten sposób mamy oczywiście dodatkowy punkt deregulacyjny, to, że coś wprowadziliśmy, ale koszty legislacyjne są ogromne. Tak że dziękuję. Poprzemy tę ustawę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

A pan Tumanowicz mówi, że nie.

(*Posel Michał Połuboczek:* Zobaczymy.)

No bo ja przeczytałem to stanowisko Konfederacji. To jest pana Konfederacja i tu jest wyraźnie napisane... Ja panu zacytuję: dlatego mimo że część proponowanych rozwiązań ma charakter techniczny i może usprawnić procedury, klub Konfederacji nie poprze tego projektu.

(*Posel Michał Połuboczek:* To jeszcze do przedyskutowania.)

A, czyli będziecie jeszcze mieli wewnętrzny dialog.

Zapraszam zawsze, panie pośle, jakbyście chcieli na mównicy to rozstrzygnąć.

Pan poseł Rafał Kasprzyk w imieniu Klubu Centrum.

Posel Rafał Kasprzyk:

Wewnętrzny dialog to brzmi bardzo dobrze. Życzę powodzenia i owocnych obrad.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego, zawartego w druku nr 2620.

Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia ten projekt i będzie popierał dalsze procedowanie nad nim.

Wysoka Izbo! Na pierwszy rzut oka mamy do czynienia z projektem technicznym. W rzeczywistości jednak dotyczy on ważnej zasady funkcjonowania państwa: Kto powinien ponosić koszty postępowań

Posel Rafał Kasprzyk

administracyjnych prowadzonych na własny wniosek i w jaki sposób te koszty powinny być pokrywane? Projekt przewiduje, że opłaty związane z postępowaniami prowadzonymi przez Komisję Nadzoru Finansowego będą wnoszone już na etapie składania wniosku, a nie dopiero po zakończeniu postępowania. Jest to rozwiązanie racjonalne. Po pierwsze, odpowiada ono zasadzie, która funkcjonuje w wielu innych procedurach administracyjnych. Obywatel lub przedsiębiorca składający wniosek o wydanie decyzji, zezwolenia czy wpisu do rejestru co do zasady wnosi opłatę z góry. Nie ma powodu, aby postępowania prowadzone przez Komisję Nadzoru Finansowego były traktowane inaczej. Po drugie, proponowane rozwiązanie ograniczy zbędne koszty administracyjne. Dziś państwo najpierw prowadzi postępowanie, angażuje pracowników, ekspertów, zasoby i instytucje, a dopiero później rozpoczyna proces poboru należnej opłaty. To oznacza dodatkowe czynności administracyjne, konieczność monitorowania płatności oraz ryzyko braku tych wpłat. Po trzecie, projekt zwiększa przewidywalność finansowania działań nadzorczych. Instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo rynku finansowego powinny dysponować stabilnymi i przewidywalnymi źródłami finansowania. Jest to istotne zarówno dla sprawności prowadzonych postępowań, jak i dla jakości nadzoru nad rynkiem.

Wysoka Izbo! Dla Klubu Parlamentarnego Centrum szczególnie ważne jest również to, że projekt realizuje zasadę odpowiedzialności kosztowej. Koszty postępowania powinny być związane z podmiotem, który inicjuje dane postępowanie i oczekuje określonego rozstrzygnięcia. Nie powinny być w pierwszej kolejności finansowane przez pozostałych uczestników, przez wszystkich podatników. To rozwiązanie uczciwe zarówno wobec uczestników rynku finansowego, jak i wobec obywateli. Jednocześnie chcę podkreślić, że Centrum będzie zwracało uwagę na zachowanie odpowiednich proporcji. Opłaty, które pozostają na niezmiennym poziomie, nie mogą stać się narzędziem ograniczania konkurencji ani tworzenia nieuzasadnionych barier wejścia na rynek. Rolą państwa jest zapewnienie skutecznego nadzoru, ale również stworzenie warunków do rozwoju przedsiębiorczości i innowacji.

Wysoka Izbo! Silne państwo to nie państwo, które mnoży procedury. Silne państwo to państwo sprawne, przewidywalne i odpowiedzialne finansowo. Projekt zawarty w druku nr 2620 wpisuje się właśnie w taką filozofię działania administracji publicznej, upraszcza proces poboru opłat, ogranicza zbędne koszty administracyjne oraz wzmacnia przewidywalność funkcjonowania organu odpowiedzialnego za nadzór nad rynkiem finansowym.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia ten projekt i popiera jego dalsze procedowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Górnikiewicz powie mi teraz, co ja o tym myślę. W Konfederacji jest dramatyczny podział, a u nas jak, panie pośle?

Posel Piotr Górnikiewicz:

U nas jest zawsze zgoda, panie marszałku. Może nie zawsze, ale przeważnie.

(*Posel Rafał Kasprzyk: Nic nie mówię.*)

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego zawartego w drukach nr 2620 i 2640.

Omawiana dziś nowelizacja dotyczy kluczowego aspektu funkcjonowania naszego nadzoru nad rynkiem finansowym, a mianowicie mechanizmu pobierania opłat przez Urząd KNF za czynności urzędowe, takie jak wydawanie zezwoleń czy wpisy do rejestrów. Głównym celem tej ustawy jest gruntowna reforma i uszczelnienie systemu finansowania administracji nadzorczej. Odchodzimy w niej od wadliwego modelu, w którym opłaty wnoszono dopiero po wydaniu decyzji.

Taki stan rzeczy generował do tej pory ogromne problemy. Urzędnicy poświęcali setki godzin na analizowanie wniosków niekompletnych, składanych na próbę lub porzucanych przez wnioskodawców w trakcie procesu. Co gorsza, koszty tych bezprzedmiotowych procedur były de facto solidarnie przerzucane na cały rynek w postaci wyższych rocznych składek. Ta ustawa ma wreszcie zaprowadzić rynkową sprawiedliwość, skrócić czas oczekiwania na decyzje i odciążyć rzetelnych przedsiębiorców. Aby to osiągnąć, projektodawca proponuje niezwykle konkretne i potrzebne zmiany.

Po pierwsze, przechodzimy na zasadę opłat uiszczanych z góry. Opłacie będzie podlegał sam wniosek, a nie końcowa decyzja urzędu. Potwierdzenie przelewu stanie się obligatoryjnym załącznikiem, bez którego dokumentacja po prostu nie będzie rozpatrywana.

Po drugie, ustawa wprowadza nowe opłaty i tym samym kończy z darmowymi procedurami tam, gdzie nadzór wykonuje skomplikowaną pracę analityczną. Obejmie to m.in. weryfikację zawiadomień o zamiarze nabycia znacznych pakietów akcji w domach maklerskich oraz w Towarzystwach Funduszy Inwestycyjnych, a także wnioski o zgodę na powołanie kluczowych członków zarządu TFI.

Chcę również podkreślić, że projekt został dobrze przepracowany na etapie połączonych komisji parlamentarnych, gdzie usunięto błędy redakcyjne, doprecyzowano odesłania oraz poprawiono czytelność prze-

Posel Piotr Górnikiewicz

pisów dotyczących subfunduszy, co gwarantuje pełną czystość legislacyjną.

Nasz klub ocenia proponowane rozwiązania jednoznacznie pozytywnie. Reforma ta wciela w życie bardzo zdrową i logiczną zasadę, że to użytkownik płaci. To podmiot, który angażuje aparat państwowy do realizacji swoich biznesowych celów, powinien bezpośrednio ponosić koszty tej pracy. Przerzucanie kosztów błędów lub kaprysów z jednej instytucji na pozostałych rzetelnych uczestników rynku było sytuacją niesprawiedliwą, z którą dzisiaj mądrze kończymy. Ponadto nałożenie obowiązku wniesienia opłaty przed rozpatrzeniem sprawy zadziała jak naturalne sito. Z rynku znikną wnioski nieprzygotowane i niedbałe, co wymusi większą profesjonalizację. Mniejsza liczba wadliwych dokumentów na biurkach urzędników oznacza z kolei szybsze, bardziej płynne i efektywne procedowanie wniosków poprawnych. To realna pomoc dla dynamicznie rozwijających się polskich firm finansowych, dla których czas to pieniądz.

Jako formacja odpowiedzialna jesteśmy oczywiście świadomi obaw rynku podnoszonych chociażby w toku konsultacji publicznych. Wierzymy jednak, że dyscyplinujący charakter tej regulacji przeważa nad potencjalnymi ryzykami, a urząd nadzoru wykorzysta odzyskane w ten sposób moce przerobowe do jeszcze sprawniejszej obsługi polskiego biznesu. Przedstawiony projekt to ważny krok w stronę dojrzałej, sprawiedliwej i efektywnej administracji publicznej, która szanuje czas urzędnika i pieniądze podatnika.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za uchwaleniem tej ustawy wraz z poprawkami komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przed nami projekt, który jest przedstawiany jako porządkowanie przepisów i element deregulacji. Ale kiedy czytamy jego treść, widzimy coś zupełnie innego: kolejne opłaty, kolejne załączniki, kolejne formalności, kolejne bariery dla przedsiębiorców działających na rynku finansowym. Rząd mówi: upraszczamy. A w praktyce? Wniosek – opłata, zawiadomienie – opłata, zezwolenie – opłata, prospekt – opłata, memorandum – opłata. Do tego obowiązkowy dokument potwierdzający wniesienie opłaty.

To nie jest realna deregulacja. To jest biurokracyjne porządkowanie szuflad połączone z wystawianiem rachunku przedsiębiorcom. Nie krytkujemy potrzeby finansowania nadzoru finansowego. KNF musi mieć środki, aby skutecznie pilnować bezpieczeństwa rynku. Ale pytanie brzmi: Gdzie jest granica? Czy każda procedura musi zaczynać się od opłaty? Czy państwo naprawdę pomaga małym firmom, fintechom, podmiotom crowdfundingowym i lokalnym emitentom, czy raczej mówi im: zanim wejdiesz na rynek, zapłać?

Duże instytucje finansowe poradzą sobie z takimi kosztami. One mają prawników, doradców, specjalne działy i budżety. Ale mały polski przedsiębiorca, innowacyjny start-up, lokalna spółka szukająca finansowania – dla nich kilka tysięcy euro opłaty może być realną barierą. Co więcej, opłaty są określane w euro. A więc przy słabszym złotym koszt dla polskiego podmiotu rośnie automatycznie. Bez debaty, bez decyzji Sejmu, bez odpowiedzialności rządu. Pamiętam, że już w 2008 r. pan premier Donald Tusk obiecał wprowadzenie euro. Nie wyszło mu za pierwszych rządów. W tej chwili wprowadza opłaty w euro.

Dlatego pytam: Ile ta ustawa realnie będzie kosztowała polski rynek? Ile firm zapłaci więcej? Ile małych podmiotów zostanie zniechęconych? I dlaczego projekt nazywany deregulacyjnym w praktyce rozszerza system opłat? To nie jest ustawa, która otwiera rynek. To ustawa, która wzmacnia formalizm i podnosi koszty wejścia. Dlatego podchodzę do niej krytycznie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Jest kilka pytań.

Czy ktoś z państwa jeszcze pragnie zadać pytanie? Tuszę, że nie.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Czas to 1 minuta.

Pani poseł Lidia Czechak, co za niespodzianka.

(*Posel Lidia Czechak: Jestem.*)

Bardzo proszę.

Jedna z najbardziej dociekliwych posłanek. (*Oklaski*)

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania odnośnie do druku nr 2620. Pierwsze. Projekt zakłada obowiązek uiszczania opłat na rzecz UKNF już na etapie składania wniosku. W jaki sposób wnioskodawcy oceniają wpływ tego rozwiązania na mniejsze podmioty rynku finansowego oraz czy przeprowadzono analizę ryzyka, że wyższe koszty wejścia w procedurę administracyjną mogą jednak ograniczyć aktywność niektórych uczestników rynku?

W uzasadnieniu waszego projektu wskazano, że jednym z celów ustawy jest skrócenie czasu prowa-

Posel Lidia Czechak

dzenia postępowań dzięki poprawie jakości składanych wniosków. Czy Ministerstwo Finansów lub UKNF dysponują szacunkami, o ile średnio może zostać skrócony czas rozpatrywania spraw po wejściu w życie nowych przepisów?

Projekt wprowadza nowe opłaty za rozpatrywanie zawiadomień o zamiarze nabycia lub objęcia znacznego pakietu akcji domu maklerskiego albo TFI oraz za wydanie zgody na powołanie określonych członków zarządu TFI. Jakie są prognozowane roczne wpływy z tych nowych opłat oraz w jakim stopniu przełożą się one na obniżenie kosztów nadzoru (*Dzwonek*) ponoszonych przez pozostałe podmioty rynku finansowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Wioletta Kulpa.
Bardzo proszę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotne jest zachowanie odpowiedniej proporcji pomiędzy kosztami ponoszonymi przez przedsiębiorców a rzeczywistymi kosztami prowadzenia postępowań przez Komisję Nadzoru Finansowego. Dlatego, wdrażając rozwiązania mające usprawnić funkcjonowanie nadzoru finansowego, powinniśmy równocześnie dbać o konkurencyjność rynku finansowego i przejrzystość zasad ponoszenia opłat przez jego uczestników. W związku z tym mam pytania.

Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło analizę wpływu obowiązku uiszczania opłat z góry na działalność mniejszych podmiotów rynku finansowego, w szczególności firm fintech, oraz podmiotów ubiegających się po raz pierwszy o zezwolenia KNF? Dlaczego projekt nie przewiduje mechanizmu zwrotu całości lub części opłaty w sytuacji wycofania wniosku przez przedsiębiorcę albo umorzenia postępowania z przyczyn niezależnych od wnioskodawcy? Czy rząd rozważał wprowadzenie takiego rozwiązania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Marcin Józefaciuk złożył już wystąpienie na piśmie, a teraz ma jeszcze pytania. Dogłębnie ten temat penetruje.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również, tak jak pani poseł Czechak, mam trzy pytania. W jaki sposób Ministerstwo Finansów zamierza monitorować, czy pobieranie opłat z góry rzeczywiście skraca czas postępowania przed KNF, a nie tylko zmienia moment pobrania pieniędzy od wnioskodawcy? W jaki sposób rząd zamierza zabezpieczyć mniejsze podmioty rynku finansowego, fintechy, podmioty crowdfundingowe i zarządzających ASI przed sytuacją, w której opłata uiszczana na starcie stanie się barierą wejścia na legalny, nadzorowany rynek? Czy rząd przewiduje mechanizm oceny proporcjonalności opłat w sytuacjach, gdy wniosek zostanie wycofany bardzo wcześniej, sprawa nie będzie wymagała istotnego nakładu pracy albo postępowanie zakończy się bez merytorycznego rozstrzygnięcia? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Małgorzata Pepek. (*Gwar na sali*)
Było blisko, ale się udało.
To w sumie będzie ile, panie pośle?
(*Posel Sylwester Tułajew*: Też trzy pytania.)

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie opłat przed przystąpieniem przez urzędników Komisji Nadzoru Finansowego do sprawdzania, czy firma spełnia wymogi niezbędne do otrzymania zgody na działalność, to zmiana, która realnie porządkuje system nadzoru. Dotychczasowy, często niewydolny model finansowania ustępuje miejsca jasnym regułom, które wymuszają na uczestnikach rynku większą dyscyplinę w zakresie kompletowania dokumentacji. Wprowadzenie tych zmian to niezbędny element profesjonalizacji nadzoru, który, w mojej ocenie, pozytywnie wpłynie na przewidywalność działań komisji i pozwoli na szybsze i bardziej efektywne wydawanie decyzji o dopuszczeniu do rynku.

Jakie rozwiązania przewidziano w aktach wykonawczych w odniesieniu do art. 64 Kodeksu postępowania administracyjnego, aby (*Dzwonek*) w sytuacji stwierdzenia braków formalnych wnioskodawca miał jasną ścieżkę ich uzupełnienia bez konieczności ponownego wnoszenia opłaty, co zapewni sprawność całego procesu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Bożena Lisowska.
Bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy zmienia system uiszczania opłat na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego z ex post na ex ante, co oznacza, że opłata będzie pobierana przy składaniu wniosku, a dowód zapłaty będzie dołączony do dokumentów. Celem zmiany jest poprawa jakości wniosków, skrócenie czasu postępowań oraz sprawiedliwe rozłożenie kosztów nadzoru na podmioty inicjujące postępowania, co spowoduje, że nie będzie to obciążać całego sektora. Dodatkowo projekt rozwiązuje problem opłat, które nie były wnoszone przez część podmiotów po rozstrzygnięciu, co generowało dodatkowe koszty dochodzenia.

Moje pytanie brzmi: Skoro *vacatio legis* wynosi 6 miesięcy, czy w tym czasie KNF planuje udostępnić jednolite wzory (*Dzwonek*) potwierdzeń wniesienia opłat, aby uniknąć chaosu interpretacyjnego wśród przedsiębiorców?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Jerzy Meysztowicz.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszy mnie to, że coraz więcej projektów rządowych znajduje uznanie w ławach opozycji. Co prawda Konfederacja hamletyzuje i jeszcze nie wie, czy będzie głosować za, czy przeciw. Mam nadzieję, że zdecyduje się poprzeć ten projekt.

Panie Ministrze! W projekcie pojawiła się kwota oszczędności, które KNF może osiągnąć. Domyślam się, że chodzi nie tylko o środki, które nie zostały wpłacone, lecz także o koszty osobowe całego procedowania, które są zdecydowanie wyższe. Chciałbym prosić o podanie wstępnych danych dotyczących faktycznych kosztów takich postępowań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Sylwester Tułajew miał stwierdzenia, teraz ma pytania.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Tułajew:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chyba bardziej stwierdzenia, panie marszałku, bo rzeczywiście kie-

dy czytamy projekt ustawy z druku nr 2640, który został przygotowany przez połączone komisje, widzi-
my, że wielokrotnie pada w nim: wysokości nie więk-
szej niż, wysokości nie większej niż, wysokości nie
większej niż. Nie jąkam się, panie marszałku, tylko
cytuję projekt ustawy. Wielokrotnie to pada. Chciał-
bym zapytać, czy nie można by właściwie sprecyzo-
wać, dokładnie określić, jaka to jest kwota. Przecież
później to i tak jest przepisywane do rozporządzenia,
a w rozporządzeniu właściwie zawsze się pojawia naj-
wyższa kwota.

Kolejna kwestia dotyczy samej kwoty. Proszę po-
wiedzieć, jak ta kwota zmieniała się na przestrzeni
lat, a właściwie od początku. Mam wrażenie, że cały
czas pozostajemy w tym samym miejscu. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Jarosław Sachajko powraca w wielkim
stylu.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Dlaczego projekt przedstawiany jako deregulacyjny
w praktyce rozszerza katalog opłat i obowiązków for-
malnych wobec przedsiębiorców? Ile łącznie dodat-
kowych wpływów rocznie ma uzyskać KNF po wej-
ściu w życie tej ustawy? Czy rząd analizował wpływ
tych opłat na małe firmy, fintechy, platformy crowdfund-
ingowe i lokalnych emitentów? Dlaczego opła-
ty są określane jako równowartość kwot w euro, sko-
ro dotyczą podmiotów działających w Polsce i płacą-
cych w złotych? Dlaczego państwo cały czas upiera-
ją się przy euro, skoro w Polsce obowiązującą walutą
jest złotówka? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Nie było pana posła Krystiana, a pojawił się tu,
na ekranie.

(Posel Mariusz Krystian: Pojawił się. Takie cuda
w polskim Sejmie, panie marszałku.)

Niesamowite. Kiedyś z ekranami były takie rze-
czy, że trzeba było przygarnąć Kropka, mieć paszpor-
ty, a tu – pan posel Krystian na ekranie.

(Posel Mariusz Krystian: Jak mówił klasyk: toż to
szok.)

Bardzo proszę.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania do ministerstwa i jedno do komisji sejmowych. Jak państwo uzasadniacie aż tak duże opłaty, które sięgają wysokości równowartości 4,5 tys. euro, 6 tys. euro za zatwierdzenie prospektu czy 3 tys. za memorandum informacyjne? Czy w toku prac nad ustawą państwo przeprowadzili analizę proporcjonalności tych kwot? Czy państwo przewidują mechanizm zwrotu opłaty w sytuacji, gdy wniosek zostanie wycofany lub pozostawiony bez rozpoznania albo gdy organ nie podejmie merytorycznej decyzji? I pytanie do komisji: Czy komisje analizowały wpływ projektu na konkurencyjność polskiego rynku kapitałowego, zwłaszcza wobec mniejszych instytucji finansowych i nowych podmiotów wchodzących na rynek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Z tymi wszystkimi wnikliwymi pytaniami, rozdarciami, które ujawniliśmy w klubach parlamentarnych, zmierzy się podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan poseł Jurand Drop. Na pewno zrobi to niezwykle sprawnie, dynamicznie, nie wykorzystując całego czasu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Co? Nie poseł? Powiedziałem: podsekretarz stanu. Poseł... Jeszcze nie życzę tego panu ministrowi. *(Poseł Sylwester Tułajew: To źle?)*

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Odnosząc się do pytań, powiem, że większość z nich była o koszty i opłaty. Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że na tym rynku są podmioty profesjonalne. Nawet małe podmioty zarządzają dużymi pieniędzmi.

(Poseł Sylwester Tułajew: Giganty.)

Nie chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa na rogu. Nie, nie. To nie są tego rodzaju przedsiębiorstwa. To są TFI, to są domy maklerskie.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Krystiana o wysokość kwot, o to, dlaczego są takie duże, możemy powiedzieć, że w konsultacjach prowadzonych w czasie przygotowania tej ustawy kwestia wysokości się nie pojawiała. Jeśli nawet te podmioty nie narzekają i nie mówią, że powinno być mniej, to wydaje się, że to nie jest problem. My też oceniamy, że wysokość to nie jest problem. Te koszty zostawiamy takie same

– i to jest odpowiedź na pytanie pani posłanki Czechak. Koszty są takie same.

Pytanie pani posłanki Czechak oraz kilku innych posłów dotyczyło oszczędności, tego, co zostanie, co podmioty będą z tego miały. Warto się odwołać do przedstawionego przez nas OSR-u, czyli oceny skutków regulacji. Szacowany łączny przychód z tytułu wprowadzenia nowych opłat stanowiłby łącznie kwotę 56 tys. euro rocznie. My to obliczamy w euro – i zaraz do tego przejdę – natomiast to jest ta oszczędzana część. Pan poseł Połuboczek wspomniał tę sumę już przeliczoną na złotówki: 250 tys. To jest oszczędność, ale to jest tylko część. Po pierwsze, zawsze mówimy o dłuższym czasie, bo to się rozkłada na lata. W skali 10 lat to jest 2,5 mln, w skali roku to jest średnio 250 tys. Natomiast dotyczy to tylko części korzyści z samej ustawy. Trzeba uwzględnić to, że z danych zawartych w sprawozdaniu UKNF-u wynika, że w sektorze rynku kapitałowego w 2024 r. wydano 624 decyzje, w tym 70 decyzji dotyczących umorzenia postępowania, 18 decyzji w zakresie usług płatniczych, w tym 14 decyzji dotyczących umorzenia postępowania. W tej ustawie usiłujemy zaadresować ten problem. Koszty procedowania nad decyzją o umorzeniu to są koszty osobowe. Trudno wycenić ilość pracy, bo są różnego rodzaju decyzje, wymagające różnego nakładu pracy. Dla nas problemem jest właśnie te 70 decyzji dotyczących umorzenia postępowania z 624 i 14 decyzji dotyczących umorzenia postępowania w zakresie usług płatniczych z 18. Te koszty są ponoszone przez UKNF. Te koszty potem ktoś musi zapłacić. To nie jest tak, że KNF sam płaci. KNF zbiera opłaty z całego rynku, żeby finansować swoją działalność. Wobec tego za te umorzone postępowania, za które dotychczas nie są pobierane opłaty, ktoś płaci – wszystkie inne podmioty rynku. Clou samej ustawy jest to, żeby nie było niesprawiedliwości w tym znaczeniu, że różne podmioty ponoszą koszty i muszą się składać w składkach na KNF na coś, co jest podjęte z inicjatywy kogoś innego na zasadzie: ktoś już nie musiał za to płacić, a jak nie trzeba za to płacić, to próbujemy. Dlatego do uchwalenia tej ustawy pobudza właśnie liczba decyzji dotyczących umorzeń postępowania. Podsumowując, chcę powiedzieć, że w przypadku ok. 13% spraw prowadzonych przez Komisję Nadzoru Finansowego pomimo istotnego nakładu pracy związanego z weryfikacją wskazanych wniosków czynności nie zakończyły się wydaniem pozytywnej decyzji, nie było opłaty i ktoś inny musiał sfinansować te działania.

Dodatkowo jeszcze, à propos pytania pana posła Połuboczka, musimy też uwzględnić kwestię bodźców działających na podmioty. Jeśli jest bodziec złożenia opłaty na początku, to wtedy nie podejmuje się działań w sytuacjach, które nie mają sensu. Z tego są istotne korzyści, które dosyć trudno wycenić.

Teraz inne pytania. Do pana posła Sachajki chciałbym powiedzieć, że płatności, konkretne opłaty są dokonywane w złotych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

Pan poseł Tułajew pytał o „nie więcej niż” i dokładne określenie w ustawie. Po to mamy inne narzędzie prawne, które jest łatwiejsze do zmiany, czyli rozporządzenie. Stwierdzamy to w ustawie. Potem zmiana jest bardzo trudna. Rzeczywiście nie zmieniamy tych opłat od samego początku. Natomiast znowu można sobie zadać pytanie: Czy w przypadku inflacji nie trzeba byłoby tego zmieniać? Tak, ale z pewnością w ustawie byłoby dużo trudniej to zmieniać, gdyby była taka potrzeba, niż w rozporządzeniu. Takie opłaty zostawiamy zawsze – może nie zawsze, ale staramy się zostawiać – rozporządzeniom. Rzeczywiście znowu rozporządzeniom odwołującym się do ustawy. Potem, jak jest „nie więcej niż”, to jest ustalana... Natomiast są też rozporządzenia, gdzie te opłaty są niższe. W uzasadnionych przypadkach, nie w kontekście akurat tej ustawy, ale w innych kontekstach, są takie rozporządzenia, gdzie jest to znacznie niższe niż „nie więcej niż” określone w ustawie.

Pan poseł Meysztowicz pytał o koszty i koszty osobowe. To jest bardzo trudno policzyć, natomiast – i tutaj jest odpowiedź na pytanie pana posła Józefaciuka à propos monitorowania tych kosztów i tego, jak to robimy i czy o tym wiemy – co roku w raporcie UKNF-u widać ponoszone koszty. Widać to, co jest w rozbiciu na różne sektory rynku finansowego. Koszty osobowe i nieosobowe też są, natomiast bardzo trudno jest rozbić to na konkretne decyzje i na konkretne procesy. Natomiast wiemy, że koszty KNF-u są kontrolowane właśnie przez to, że jest monitorowanie. Jeśli byłby problem, to wtedy widać, gdzie ten problem jest, i można podnosić. To było odnośnie do pytania pana posła Józefaciuka.

Pani posłanka Pępek pytała o art. 64 k.p.a. i uzupełnienie dokumentacji. Art. 64 k.p.a. jest stosowany, nie potrzeba do tego żadnych aktów wykonawczych. To powoduje oczywiście, i to jest często powracająca sprawa, długotrwałość postępowań przed KNF-em. One są długotrwałe właśnie z tego względu, że jest stosowany ten artykuł i są dosyłane kolejne dokumenty, które znowu muszą być analizowane. To powoduje dłuższe procedowanie w przypadku różnych postępowań.

Pani posłanka Lisowska pytała o listę z potwierdzeniem opłat z tego tytułu, jak rozumiem. Nie widzimy takiej kwestii w ogóle. Dowody wpłaty są przedstawiane i nie ma powodu, żeby KNF miał tworzyć jakąś listę.

Pytania pań posłanek Czechak i Kulpy dotyczyły z jednej strony kosztów, z drugiej strony takie pytanie jak pytanie o wycofanie opłaty, jeśli coś zakończyło się umorzeniem... Właśnie o to nam chodzi, żeby ta opłata była. Chodzi właśnie o to, żeby postępowania, które kończą się umorzeniem, nie były podejmowane. Chodzi o to, żeby opłata była, żeby ograniczać – i to jest ten bodziec, o którym mówiłem wcześniej – tendencję do składania bezsensownych

wniosków, za które KNF ostatecznie musi zapłacić, a które właśnie nie mają sensu.

Myszę, panie marszałku, że to wszystko. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja też tak myślę.

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

Do rozpatrzenia tego projektu ustawy przystąpimy w trzecim czytaniu w bloku głosowań. Chodzi o decyzję w tej sprawie oczywiście.

Bardzo dziękuję, bo tu się dokonuje, zdaje się, sztafeta ministerialna. Jeden podsekretarz stanu zastępuje drugiego podsekretarza stanu. W związku z powyższym razem to wygląda, jakby był cały sekretarz stanu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. (druk nr 2684).

Pan minister Neneman już drogę zna, praktycznie sam się tutaj obsługuje, więc ja tylko formalnie zapowiem, że podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jarosław Neneman przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Prezentowany przeze mnie w imieniu rządu projekt ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia tego roku jest rozwiązaniem interwencyjnym, które ma zapewnić bardziej sprawiedliwy podział kosztów kryzysu paliwowego między budżet państwa, obywatele i podmioty osiągające nadzwyczajne korzyści ze wzrostu cen paliw. Projekt ten ma charakter szczególny. Proponowana regulacja stanowi odpowiedź państwa na nadzwyczajną sytuację gospodarczą, która wystąpiła w tym roku i która w bardzo krótkim okresie wpłynęła na ceny paliw oraz koszty prowadzenia działalności gospodarczej i sytuację gospodarstw domowych.

Dla zrozumienia zasadności proponowanego rozwiązania pozwolę sobie krótko przedstawić okoliczności, które legły u podstaw inicjatywy rządowej. Bezpośrednim bodźcem do podjęcia działań legislacyjnych, których rezultaty mam szansę zaprezentować, była gwałtowna destabilizacja światowych ryn-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

ków ropy i paliw spowodowana eskalacją konfliktu w rejonie Bliskiego Wschodu oraz zakłóceniami na kluczowych szlakach tranzytu ropy. W konsekwencji doszło do skokowego wzrostu cen surowca oraz prognoz przeciętnego wzrostu marż w sektorze paliwowym. Zjawiska te przełożyły się bezpośrednio na koszty ponoszone przez obywateli, przedsiębiorców, sektor transportowy, jak i inne gałęzie gospodarki.

Rząd nie pozostał bierny wobec takiej sytuacji i w ramach pakietu rozwiązań mających zapobiegać skutkom kryzysu, który popularnie określany jest jako CPN, obniżono do 8% stawki VAT na benzynę i olej napędowy, ograniczono akcyzę do minimalnego poziomu dopuszczalnego zgodnie z przepisami unijnymi oraz wprowadzono mechanizm cen maksymalnych. Były to rozwiązania konieczne w celu złagodzenia wzrostu cen paliw, i przyniosły realną ulgę obywatelom i przedsiębiorcom.

Jednocześnie wprowadzone instrumenty osłonewe skutkowały istotnym obciążeniem dla budżetu państwa w postaci braku wpływów. Koszt fiskalny tych działań spowodował miliardowy ubytek dochodów. Szacujemy, że to jest niecałe 5 mld zł w okresie do końca czerwca. W tym miejscu dotykamy sedna problemu. Z jednej strony państwo, a więc w praktyce wszyscy podatnicy, finansuje działania ograniczające wzrost cen paliw, z drugiej zaś strony część podmiotów działających w tym sektorze osiągnęła w tych samych warunkach ponadprzeciętne korzyści. Nie były one wynikiem dodatkowych inwestycji, poprawy efektywności, zwiększonego ryzyka gospodarczego, lecz były skutkiem zewnętrznego szoku podażowego.

Projektowana ustawa ma skorygować tę asymetrię. Jej celem jest to, aby część nadzwyczajnych korzyści – powtórzę: część – które powstały w warunkach kryzysu, została przeznaczona na finansowanie działań osłonowych i stabilizacyjnych. Jest to rozwiązanie o funkcji fiskalnej, ale w takim samym stopniu również funkcji redystrybucyjnej, ponieważ pozwala część nadzwyczajnych korzyści przeznaczyć na łagodzenie skutków kryzysu dla całego społeczeństwa. Rozwiązanie to pełni także funkcję sprawiedliwościową, gdyż dostosowuje ciężary publiczne do realnej zdolności płatniczej oraz do skali osiągniętych zysków.

Przechodząc do materii projektu, chcę podkreślić kilka zasadniczych cech tych regulacji. Po pierwsze, podatek ten ma charakter epizodyczny. Obejmuje wyłącznie okres od 1 marca do końca tego roku. Podatnikami będą przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie wytwarzania paliw ciekłych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz podmioty dokonujące zbycia paliw ciekłych na podstawie koncesji na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą. W praktyce mówimy więc o bardzo wąskim gronie podmiotów. Podatek obejmie te podmioty, które w warunkach kryzysu mogły osiągać i osiągają nadzwyczajne

korzyści marżowe w segmencie paliw ciekłych. Proponowany akt nie nakłada natomiast żadnych obowiązków na obywateli ani na gospodarstwa domowe, ani też na podmioty poza tym rynkiem, o którym państwu mówię.

Najważniejszą cechą proponowanej ustawy jest fakt, że na jej podstawie nie dojdzie do opodatkowania zwykłego zysku z działalności gospodarczej. Podatek nie obejmie normalnej rentowności ani standardowej marży. Konstrukcja została oparta na założeniu, że danina dotyczy wyłącznie nadwyżki ponad poziom, który można uznać za odpowiadający normalnym warunkom rynkowym. Z myślą o tym, aby opodatkowaniu podlegały wyłącznie nadzwyczajne korzyści, projekt został oparty na mechanizmie pozwalającym oddzielić te nadzwyczajne zyski od zwykłego wyniku działalności gospodarczej.

W praktycznym ujęciu funkcjonowanie podatku jest oparte na porównaniu dwóch wartości. Pierwszą są przychody faktycznie osiągnięte ze zbycia paliw ciekłych objętych ustawą. Drugą są przychody hipotetyczne, czyli takie, jakie podatek osiągnąłby przy zastosowaniu marży referencyjnej. Ta marża będzie ustalana na podstawie średniej marży sprzedaży danego podatnika z roku poprzedniego, powiększonej o 20%. Podwyższenie marży o 20% pełni funkcję ochronną. Dzięki temu z opodatkowania wyłączone są rezultaty zwykłych wahań rynkowych, naturalny wzrost efektywności czy standardowe zmiany w działalności przedsiębiorstwa. Podatek dodatkowy, o którym mówiłem, pojawi się dopiero wtedy, gdy przychody faktycznie przekroczą poziom odpowiadający tak określonej marży referencyjnej. Dla podmiotów, które w ubiegłym roku działały przy bardzo niskiej marży lub w ogóle przy stracie, przewidziano próg minimalny marży na poziomie 2%.

Ustanowienie roku 2025 punktem odniesienia pozwala oprzeć mechanizm podatku na rzeczywistych danych historycznych właściwych dla konkretnego podatnika. Poprzedni rok przyjęto jako okres najbardziej miarodajny, ponieważ poprzedzał on tegoroczny kryzys i nie był obciążony tak silnymi nadzwyczajnymi zakłóceniami, jakie wystąpiły w minionych latach. Uwzględniony na potrzeby ustalenia podlegania proponowanej daninie rok 2025 stanowi więc jeden z nielicznych na przestrzeni ostatnich lat okresów, w których nie doszło do wystąpienia istotnych nadzwyczajnych zdarzeń rzutujących na nienaturalnie poziomy stosowanych marż. Stawka podatku została określona na poziomie 60% podstawy opodatkowania. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że nie jest to 60% całego przychodu, czy też 60% całego zysku przedsiębiorcy. Stawka ta odnosi się wyłącznie do nadwyżki ponad indywidualnie ustalany próg referencyjny. To oznacza, że podatek zachowuje zwykłą rentowność oraz dochodowy bufor, odpowiadający 20% historycznej marży, a opodatkowaniu podlega dopiero nadwyżka, mająca charakter nadzwyczajny. Cała rentowność oraz wspomniany dodatkowy margines 20% pozostają w rękach podatnika. Zaliczki na

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

podatek będą obliczane miesięcznie w ujęciu narastającym, co oznacza uwzględnienie objętego ustawą wyniku od początku okresu, a nie tylko od pojedynczego miesiąca. Pierwsza zaliczka obejmie okres od 1 marca do 31 lipca i zostanie rozłożona na cztery równe raty płatne od września do grudnia. Ma to ograniczyć ryzyko jednorazowego dużego obciążenia podatników, co mogłoby mieć swoje konsekwencje płynnościowe. Roczne rozliczenie podatku nastąpi do 30 kwietnia roku przyszłego.

Tak ukształtowana konstrukcja podatku wydaje się rozwiązaniem koniecznym i proporcjonalnym. Z jednej strony pozwala opodatkować część nadzwyczajnych korzyści, zasilić budżet państwa środkami, które do niego nie trafiły z uwagi na funkcjonowanie działań osłonowych. Z drugiej strony nie pozbawia przedsiębiorców całości ponadstandardowego wyniku i nie ingeruje w zwykłą rentowność działalności. Szacujemy, że w tym roku wpływy z tego podatku wyniosą 3,8 mld zł, a w przyszłym roku będzie to 200 mln zł. Z tym, że trzeba wyraźnie powiedzieć, że to są szacunki, a faktyczne wpływy będą przede wszystkim zależały od rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie. Projekt ten wpisuje się także w szerszą praktykę europejską. Podobne instrumenty były stosowane przez państwa członkowskie Unii w trakcie kryzysu energetycznego wywołanego agresją militarną Rosji na Ukrainę. Ich celem było czasowe opodatkowanie nadzwyczajnych korzyści sektorów, które w warunkach kryzysu osiągały znacząco wyższe poziomy rentowności. W odpowiedzi na obecny kryzys podażyowo-cenowy wywołany konfliktem na Bliskim Wschodzie na wprowadzenie rozwiązań o podobnym charakterze zdecydowały się również niektóre państwa członkowskie. Przykłady te potwierdzają, że sięganie po instrumenty ukierunkowane na czasowe objęcie nadzwyczajnych korzyści sektora paliwowego dodatkowymi obciążeniami fiskalnymi stanowi uzasadnioną i stosowaną w Europie odpowiedź na sytuację kryzysową.

Wysoka Izbo! Przedstawiam ten projekt, kierując się odpowiedzialnością za stabilność finansów publicznych, bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli i przedsiębiorców oraz sprawiedliwy podział kosztów kryzysu. Jeśli państwo angażuje środki publiczne, aby uchronić obywateli i gospodarkę przed gwałtownym wzrostem cen paliw, uzasadnione jest to, aby podmioty osiągające w tych samych warunkach nadzwyczajne korzyści uczestniczyły w finansowaniu tych działań. W takiej sytuacji państwo ma obowiązek działać, czego rezultatem jest niniejszy projekt ustawy. Obowiązek reakcji ze strony państwa nie tylko podyktowany jest potrzebą ochrony finansów publicznych, lecz również wynika z elementarnego poczucia sprawiedliwości podatkowej i społecznej, które to wartości mają wymiar norm chronionych również na gruncie konstytucji. Nie można zaakcep-

tować stanu rzeczy, w którym skutki kryzysu ponoszą przede wszystkim obywatele, przedsiębiorcy oraz budżet państwa, podczas gdy ponadprzeciętne korzyści wynikające z tego samego kryzysu pozostają wyłącznie po stronie wąskiej grupy przedsiębiorców.

Dlatego też proszę o poparcie projektu ustawy i skierowanie go do dalszych prac parlamentarnych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego również wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o pierwsze wystąpienie klubowe. Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec projektu ustawy o nadzwyczajnych zyskach w sektorze paliwowym, zawartego w druku nr 2684.

To stanowisko, panie ministrze, będzie niezwykle krytyczne. Po pierwsze, tryb procedowania nad tą ustawą. Nie ulega wątpliwości, że wczorajsze przyjęcie projektu przez rząd, dzisiejsze pierwsze czytanie w Sejmie, jutrzejsze drugie czytanie i głosowanie w piątek to nie jest odpowiedni tryb uchwalania dodatkowego zobowiązania podatkowego, dotyczącego ważnych podmiotów zarówno polskich, jak i zagranicznych. Oczywiście przeczytałem całe uzasadnienie. Wiele stron jest poświęconych temu, że Trybunał Konstytucyjny pozwala na uchwalenie prawa podatkowego obowiązującego wstecz. Ale nie ulega wątpliwości, że są poważne zastrzeżenia związane z przestrzeganiem art. 2 konstytucji mówiącego o polskim systemie prawnym, z zasadą niedziałania prawa wstecz.

Po drugie, panie ministrze, rozumiem oczywiście ideę tego obciążenia podatkowego, ale nie ulega wątpliwości, że budżet musi być w dramatycznej sytuacji, skoro sięgacie po taki nadzwyczajny instrument, który ma przynieść dodatkowe dochody rzędu 4 mld zł, w tym, jak można oszacować, 2,6 mld zł z naszego srebra rodzowego, czyli z Orlenu. Otóż chcę przypomnieć, panie ministrze, że w 2022 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości obniżył podatek VAT i akcyzę na energię elektryczną, paliwa, ciepło systemowe i gaz. Bardzo często chodziło o obniżenie

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

stawek z 23% wręcz do zera, jak w przypadku gazu. To kosztowało kilkadziesiąt miliardów złotych ubytku dochodów podatkowych i nie wprowadzaliśmy podatku od nadzwyczajnych zysków. W związku z tym 3-miesięczne obniżki podatku VAT i akcyzy, skutkujące 4,5 mld zł ubytku dochodów, nie powinny destabilizować budżetu państwa. Zwracam na to uwagę.

I wreszcie, panie ministrze, przechodzę do trzeciej niezwykle ważnej sprawy związanej z tym podatkiem. To jest kolejne uderzenie w to, tak jak powiedziałem, srebro rodowe, czyli firmę Orlen. Przypominę tylko, że za waszych rządów zdecydowaliście o tym, aby Orlen pokrywał koszt mrożenia cen energii elektrycznej w 2024 r., sam Orlen, w całości, na co musiał przeznaczyć 15 mld zł z zysku. Jedną ustawą wyjęliście z systemu finansowego tej firmy 15 mld zł. Przypominam, że system mrożenia cen obowiązywał także za naszych rządów, ale w 2023 r. składały się na niego wszystkie firmy z sektora, a nie tylko firma Orlen. Protestowaliśmy wtedy, a państwo odrzuciliście te protesty. To jest rzeczywiście niebywały skandal, żeby jedną firmę, będącą zresztą, można powiedzieć, kurą znoszącą dla polskiego systemu finansowego złote jaja, traktować w ten sposób.

Drugi wątek związany jest z wypłatą dywidendy. To, co minister finansów wymusza na Orlenie, jeżeli chodzi o wypłatę dywidendy... Panie ministrze: 1,4 mld zł zysku w 2024 r. i 7 mld zł wypłaconej dywidendy, 2,7 mld zł zysku w 2025 r. r. i 9 mld zł wypłaconej dywidendy. Wypłacacie dywidendę kosztem tego, co wypracował zarząd pod kierownictwem pana Obajtka, ściganego zresztą przez prokuraturę za różne wymyślane rzeczy. Nie ulega wątpliwości, że grabicie państwo firmę Orlen. Ten podatek jest dodatkowym przykładem.

To jest niebywały skandal. Niszczycie finanse publiczne, o czym świadczą te trzy gigantyczne deficyty waszych budżetów. Jednocześnie firmy, które są podstawą naszego rozwoju, które finansują ogromne inwestycje, obciążacie gigantycznymi dodatkowymi kosztami. To jest po prostu bulwersujące, dlatego moje stanowisko w tej sprawie jest twarde. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Paweł Bliźniuk zabierze głos w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska przedstawię

stanowisko popierające projekt ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.

Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dziś debatujemy, jest odpowiedzią na wyjątkową sytuację gospodarczą wywołaną wydarzeniami o charakterze geopolitycznym. Na początku 2026 r. światowe rynki energii zostały dotknięte poważnym kryzysem związanym z eskalacją konfliktu na Bliskim Wschodzie. Zakłócenia w dostawach ropy naftowej oraz niepewność na światowych rynkach doprowadziły do gwałtownego wzrostu cen surowca. Cena baryłki ropy Brent wzrosła z ok. 65 dolarów w styczniu do 126 dolarów w marcu 2026 r. Oznacza to wzrost o blisko 94% w ciągu zaledwie kilku tygodni. Taka sytuacja w normalnych warunkach oznaczałaby gwałtowny wzrost cen paliw, a w konsekwencji wzrost kosztów transportu, produkcji i usług w całej gospodarce. Dlatego rząd podjął zdecydowane działania osłonowe. Program „Ceny paliw niżej”, obniżenie stawki VAT na paliwa, redukcja akcyzy oraz wprowadzenie maksymalnych cen detalicznych paliw sprawiły, że polscy kierowcy, rodziny i przedsiębiorcy zostali w znacznym stopniu ochronieni przed skutkami światowego kryzysu energetycznego.

Dzisiejsza ustawa jest naturalnym uzupełnieniem tych działań. Chciałbym zwrócić uwagę pana posła Kuźmiuka na to, że ta ustawa była zapowiadana wtedy, kiedy głosowaliśmy w Sejmie nad pakietem ustaw związanych z programem CPN, nie pojawiła się z dnia na dzień, była przygotowywana. Ten projekt był przygotowywany przez Ministerstwo Finansów, więc jego założenia były znane opinii publicznej. Myślę, że nie ma co zwlekać, żeby pracować nad dobrymi i logicznymi zmianami w prawie, o których zresztą już tutaj wcześniej, kilka miesięcy temu dyskutowaliśmy.

Dzisiejsza ustawa jest naturalnym uzupełnieniem tamtych działań, o których powiedziałem. Pakiet osłonowy miał bowiem dwa cele. Warto je przypomnieć. Po pierwsze, miał na celu ochronić obywateli przed skutkami gwałtownego wzrostu cen ropy na światowych rynkach. To jest chyba oczywiste. Po drugie, chodziło o to, by zapewnić sprawiedliwy podział kosztów związanych z tą ochroną. Kiedy wprowadzaliście pakiety osłonowe, Orlen notował rekordowe zyski, a płacili obywatele. Ci, którzy składają się na budżet i korzystają z tych środków, chociażby poprzez usługi publiczne, musieli się dołożyć do waszych działań.

Mówił pan o pakietach osłonowych za waszych czasów. Mówimy dużo również o sytuacji i polityce klimatycznej Unii Europejskiej. To jest ten wątek, o którym warto wspomnieć. W trakcie swoich rządów mieliście ogromne środki z ETS na transformację energetyczną. Nie przeznaczycie tych środków na transformację, wykorzystaliście je do realizacji innych celów. Orlen, zamiast obciążyć częściowo, tak jak tutaj... Nie obciążamy konkretnej spółki, wiadomo jednak, jaki jest główny beneficjent tych rozwiązań prawnych, o których dyskutujemy. To wy stwierdziliście, że trze-

Posel Paweł Bliźniuk

ba obciążyć polskich podatników. Na to nie ma zgody. Z tego wynika dzisiejszy projekt ustawy.

W tym czasie, gdy państwo chroniło obywateli, część przedsiębiorstw z sektora paliwowego osiągnęła rekordowe wyniki finansowe, których skala znacząco przekroczyła historyczne poziomy rentowności. Nie wynikało to z przełomowych inwestycji, wyjątkowej innowacyjności czy nadzwyczajnej poprawy efektywności. Były to przede wszystkim rezultaty sytuacji geopolitycznej i szoku podażowego na światowym rynku ropy naftowej, dlatego proponowana ustawa wprowadza czasowy podatek od nadzwyczajnych zysków, powtórzę: nadzwyczajnych. Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że nie jest to podatek od zwykłych zysków przedsiębiorstw paliwowych. Nie jest to również podatek od przychodów.

Jest to rozwiązanie skonstruowane w sposób precyzyjny i proporcjonalny. Punktem odniesienia dla wyliczania podatku jest średnia marża osiągnięta przez przedsiębiorstwo w 2025 r. Co więcej, ustawodawca dodatkowo podwyższa tę marżę o 20%, tworząc tzw. marżę referencyjną. Dopiero zyski przekraczające ten poziom są uznawane za nadzwyczajne i objęte opodatkowaniem. Oznacza to, że przedsiębiorstwa zachowują swoje standardowe zyski oraz dodatkowy margines uwzględniający naturalne wahania rynku. Opodatkowaniu podlega wyłącznie ta część wyniku finansowego, która pojawiła się wskutek wyjątkowych okoliczności związanych z kryzysem na światowym rynku paliw. Projekt uwzględnia również rzeczywiste koszty działalności przedsiębiorstw, dzięki czemu podstawą opodatkowania jest faktyczny, nadzwyczajny zysk, a nie sama wartość sprzedaży. Stawka podatku wynosi 60% podstawy opodatkowania, jednak – jak jeszcze raz podkreślam – nie chodzi o 60% całego zysku przedsiębiorstwa, lecz chodzi wyłącznie o część przekraczającą historyczny poziom rentowności.

Wysoka Izbo! Ta ustawa nie jest samodzielnym instrumentem (*Dzwonek*), ale jest ostatnim elementem pakietu działań państwa uruchomionego w odpowiedzi na kryzys wywołany sytuacją na Bliskim Wschodzie. Najpierw ograniczyliśmy wpływ światowych cen ropy na ceny paliw w Polsce. Dziś zapewniamy, aby część nadzwyczajnych korzyści osiągniętych w wyniku tej sytuacji wróciła do wspólnoty i służyła realizacji interesu publicznego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Adam Dziedzic przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Nawet teczkę ma w kolorze organizacyjnym – zieloną.

Posel Adam Dziedzic:

Oczywiście. Jak najbardziej.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Macie stylistę teczek widocznie w ugrupowaniu.

Posel Adam Dziedzic:

130 lat, panie marszałku.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: To jestteczka sprzed 130 lat?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wiem. W ogóle klękam na samą myśl i gdy się tylko pojawia ktoś z PSL-u.

Posel Adam Dziedzic:

Widzi pan, że wystrój całej tej sali też jest na zielono?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Widzę, widzę. Nie ma przypadków.

Posel Adam Dziedzic:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przyjemnie się siedzi.

Posel Adam Dziedzic:

Pracuje. Powiedziałbym, że pracuje. Z siedzeniem to tak...

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Nie wszędzie, gdzie się siedzi, będzie zielony kolor.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, pan mi grozi czy proponuje?

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Nie. Tak sobie...)

Posel Adam Dziedzic:

Panie pośle, to zobaczą ci, którzy ewentualnie tam będą. Nie mnie się o tym wypowiadać. Przejdźmy zatem do pracy. Szanujemy czas.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak jest.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków z tytułu wytwarzania niektórych paliw ciekłych i ich obrotu osiągniętych w 2026 r., zawarte w druku nr 2684.

Rada Ministrów przyjęła ten projekt ustawy. Nałoży on daniny na producentów i sprzedawców paliw ciekłych. Mechanizm obejmie zyski wypracowane w okresie od marca do grudnia 2026 r. Przedstawiony projekt jest odpowiedzią na wyjątkową sytuację geopolityczną i gospodarczą wywołaną konfliktem zbrojnym na Bliskim Wschodzie, która doprowadziła do gwałtownego wzrostu cen ropy naftowej oraz paliw. Projekt zakłada wprowadzenie czasowego podatku od nadzwyczajnych zysków osiąganych przez przedsiębiorstwa działające na rynku paliwowym. Zgodnie z propozycją rządu opodatkowaniu będzie podlegać wyłącznie ta część przychodów, która przekroczy poziom wynikający z historycznej rentowności przedsiębiorstwa. Punktem odniesienia ma być średnia marża osiągnięta w 2025 r., powiększona o 20%. Dopiero nadwyżka ponad ten poziom będzie objęta podatkiem w wysokości 60%. Rozwiązanie ma charakter epizodyczny i obejmie działalność prowadzoną, tak jak mówiłem, w tym okresie.

Wpływy z opisanego podatku mają z góry określone przeznaczenie. Zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy środki te posłużą jako źródło finansowania pakietu osłonowego pod nazwą: „Ceny paliwa niżej” realizowanego w resorcie energii kierowanym przez ministra Miłosza Motykę. Pakiet wprowadził wiele ulg mających chronić portfele kierowców. W ramach tego pakietu zdecydowano się na obniżkę podatku VAT oraz akcyzy od wybranych paliw ciekłych, a także wprowadzono mechanizm codziennie ogłaszanych maksymalnych cen detalicznych. Średnio koszt tankowania do pełna samochodu osobowego benzyną lub olejem napędowym w wyniku zastosowanych mechanizmów został obniżony o ok. 40–50 zł w przypadku każdego tankowania.

Pakiet jest już wygaszany. Od wtorku nie obowiązuje już niższa akcyza. Według obecnych planów standardowa stawka VAT-u ma wrócić w lipcu. Planowany przez rząd podatek od nadmiarowych zy-

sków ma przede wszystkim wspierać budżet, w którym pojawiły się nowe wydatki w związku z wprowadzeniem programu „Ceny paliwa niżej”. Koszt tego programu to średnio 1,6 mld zł miesięcznie. Ideą podatku od nadmiarowych zysków jest częściowe zniwelowanie uszczupleń budżetowych z tego tytułu.

Polskie Stronnictwo Ludowe podkreśla, że każda dodatkowa danina publiczna musi być projektowana z najwyższą starannością. Kluczowe znaczenie będzie miało zapewnienie, aby podatek rzeczywiście obejmował wyłącznie nadzwyczajne zyski, nie ograniczał zdolności inwestycyjnych przedsiębiorstw ani nie prowadził do przerzucania kosztów na odbiorców końcowych, w tym rolników, przedsiębiorców transportowych oraz mieszkańców obszarów wiejskich, którzy są szczególnie wrażliwi na wzrost cen paliw. W trakcie dalszych prac legislacyjnych konieczna będzie również szczegółowa analiza skutków regulacji dla bezpieczeństwa energetycznego państwa, konkurencyjności rynku oraz dochodów budżetowych. Ważne jest, aby środki pozyskane z nowej daniny były wykorzystywane w sposób przejrzysty i służyły łagodzeniu skutków kryzysu dla obywateli oraz gospodarki.

Mając na uwadze przedstawione cele projektu oraz potrzeby pogłębionej analizy jego skutków, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Dariusz Wieczorek, Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.

Zacznę od drobnej dygresji. Słuchałem posła Kuźmiuka, który w imieniu klubu PiS przedstawiał stanowisko i był bardzo zaskoczony szybkością procedowania nad tym projektem ustawy. Przypomnę tylko, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości często zdarzało się tak, że projekty ustaw były przyjmowane i podpisywane przez prezydenta w przeciągu 24 godzin. Natomiast w tym przypadku nie ma jakiegokolwiek nadzwyczajnej szybkości, nie ma jakichś nadzwyczajnych działań, bo o tym projekcie ustawy była mowa od wielu dni i wielu tygodni. Była mowa o tym, że będziemy ten projekt przygotowywać.

Projekt jest też wprost reakcją na to, co wydarzyło się na Bliskim Wschodzie. Przypomnę, że mieliśmy już tego typu ustawy w poprzedniej kadencji, w momencie kiedy wybuchła wojna w Ukrainie. Jak to na wojnie często jest tak, że sytuacja się destabilizuje

Posel Dariusz Wieczorek

i przedsiębiorstwa energetyczne, przedsiębiorstwa paliwowe wykorzystują ten moment. Z tego, co pamiętam, w tamtym czasie okresu wojennego zysk firmy Orlen był na poziomie 30 mld zł. Przecież on nie brał się z niczego, ale brał się z naszych pieniędzy płaconych na stacjach benzynowych. Podobnie było, jeżeli chodzi o energetykę, ceny energii. Jest więc normalną rzeczą, że w takiej destabilizacji koncerny reagują i zwiększają swoje marże, zwiększają swoje przychody, bo nie wiedzą, jaka będzie sytuacja, nie wiedzą, jak to będzie wyglądało w przyszłości, więc wolą się zabezpieczyć i mieć poduszkę finansową.

W związku z tym rząd, wiedząc o tym, że w przypadku konfliktu na Bliskim Wschodzie trzeba było wprowadzić działania dotyczące osłony przede wszystkim Polek i Polaków... A więc zmniejszyliśmy podatek VAT, przez co wpłynęło ewidentnie mniej tego podatku, zgodnie z szacunkami na poziomie ok. 5 mld zł. Natomiast to nie zmieniało przychodów netto bez podatku VAT koncernów paliwowych. Zresztą I kwartał, jeśli mówimy tu o firmie Orlen, a przecież nikt nie chce działać przeciwko tej firmie i to nie o to chodzi, zamknęła chyba zyskiem netto na poziomie 8 mld zł. Pewnie wynikało to też z tej trudnej sytuacji związanej z wojną na Bliskim Wschodzie.

W związku z tym ta ustawa jest bardzo uczciwa w tym kontekście, że żadna z firm paliwowych nie musi się obawiać tego, że będzie płaciła jakiś ekstra podatek, bo tutaj nie ma o tym mowy. Są precyzyjnie wskazane warunki dotyczące tego, że marże i zyski wylicza się na podstawie roku 2025, jest ten bufor 20% i dopiero po tych wyliczeniach będzie taka możliwość, że firmy paliwowe będą mogły oprócz normalnego opodatkowania płacić dodatkowo od tych ponadnormatywnych zysków 60% podatku. To jest uczciwe w takim kontekście, że skoro dzisiaj z budżetu państwa, nas wszystkich, płatników podatków uszczuplono te dochody, reagując na to, co się wydarzyło na rynkach paliwowych, to jeżeli rzeczywiście firmy osiągnęły ponadnormatywne dochody z tego tytułu, część tych środków będą musiały zwrócić do budżetu państwa.

W związku z tym, biorąc pod uwagę, że jest to ustawa incydentalna, dotycząca roku 2026, klub Lewicy będzie wspierał ten projekt ustawy i jest za tym, aby skierować go do komisji, procedować nad nim, a później żeby Wysoki Sejm ten projekt ustawy raczył przyjąć. *(Okłaski)*

(Poseł Rafał Komarewicz: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Poseł Rafał Komarewicz w imieniu klubu Centrum, ale najpierw jeszcze serdeczności z panem posłem Wieczorkiem.

Poseł Rafał Komarewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec nowego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r., druk nr 2684.

Zacznę od tego, skąd ta ustawa w ogóle się wzięła, bo bez tego trudno jest ją zrozumieć. Na początku tego roku doszło do gwałtownej destabilizacji światowych rynków energii. Na Bliskim Wschodzie wybuchł konflikt, a wraz z nim doszło do zablokowania cieśniny Ormuz, wąskiego przejścia, którym płynie blisko 1/5 ropy na świecie. Efekt, można powiedzieć, był błyskawiczny: baryłka ropy, która w styczniu kosztowała 65 dolarów, w marcu kosztowała już 126 dolarów. Cena niemal się podwoiła, i to nie dlatego, że nagle wszyscy chcieli więcej paliwa, czyli był większy popyt, tylko dlatego, że surowca po prostu zaczęło brakować. To od razu odbiło się na cenach na stacjach benzynowych. Zapłacili kierowcy, zapłaciły firmy transportowe, zapłacił przemysł, zapłaciły gospodarstwa domowe.

Rząd zadziałał skutecznie: obniżył VAT na benzynę i olej napędowy do 8%, ściął akcyzę do minimum, na jakie pozwalają unijne przepisy, wprowadził też ceny maksymalne na stacjach. Te działania kosztowały budżet państwa w 3 miesiące 4,8 mld zł. Budżet państwa, pamiętajmy, to my, my wszyscy, wszyscy podatnicy.

I teraz druga strona tej samej historii, bo to jest sedno sprawy. W tym samym czasie część firm paliwowych zarobiła na tym kryzysie wyjątkowo dużo. Nie dlatego, że zaczęły lepiej pracować, więcej inwestować czy podjęły jakieś ryzyko. Po prostu marże, czyli to, co firma zarabia na każdym litrze, urosły im w czasie kryzysu do poziomu, jakiego normalnie się nie widuje. To nie był zysk z dobrej roboty. To był zysk, który spadł im w ręce dzięki sytuacji na świecie.

I właśnie tu wkracza ten podatek. Pozwolę sobie krótko wytłumaczyć, jak on działa. Najważniejsze jest to, że podatek nie zabiera firmom całego zysku. Zabiera tylko tę nadwyżkę, która wzięła się z kryzysu. Punktem odniesienia jest średnia marża sprzedaży z 2025 r., roku, w którym nie wystąpiły istotne zaburzenia rynkowe, co czyni go obiektywnym punktem odniesienia. Tę marżę powiększa się o 20%. Dopiero przychody osiągnięte ponad próg wyznaczony tak skorygowaną marżą stanowią podstawę opodatkowania.

Co istotne, przychody hipotetyczne liczone są przy uwzględnieniu rzeczywistych, bieżących kosztów podatnika, dzięki czemu wahania kosztów między rokiem referencyjnym a okresem opodatkowania pozostają neutralne dla wyniku. Odpodatkowany jest zatem faktycznie zysk, nadwyżka przychodów nad kosztami, a nie obrót.

Korekta o 20% pełni funkcję gwarancyjną, chroni podatnika przed objęciem daniną zysków wynikających ze zwykłych wahań rynkowych lub z umiarkowanego rozwoju działalności. Poniżej tego progu

Posel Rafał Komarewicz

obowiązek podatkowy nie powstaje. Stawka to 60%, ale podkreślam jeszcze raz: to jest tylko od nadwyżki, a nie od całości zysku. Co za tym idzie, część nadzwyczajnego zarobku firma i tak zatrzymuje. Pieniądze z podatku trafiają do budżetu państwa.

Co ważne, projekt nie każe płacić wszystkiego na raz. Rozkłada to na raty i na miesięczne zaliczki, żeby nie zaburzyć firmom płynności. Rozliczenie końcowe nastąpi do końca kwietnia 2027 r. Według oceny skutków regulacji szacowane wpływy za cały okres wyniosą ok. 4 mld zł, z czego 3,8 mld zł w roku 2026. Jest to kwota zbliżona do kosztu fiskalnego działań osłonowych dotyczących zwiększonych cen energii, a w szczególności ropy naftowej.

Podam jeszcze jedno, bo to jest bardzo istotne. Ten podatek dotyczy zysków, które wzięły się z czegoś, czego nikt nie mógł przewidzieć – z nagłego kryzysu na drugim końcu świata. To go wyraźnie odróżnia od podatku nakładanego na normalną, codzienną działalność firm. Nie karzemy tu nikogo za to, że dobrze pracuje. Sięgamy pod nadwyżkę, która powstała sama, niezależnie od tego, co firma robiła.

Podsumowując: to jest podatek wąski i tymczasowy. Sięga tylko po nadwyżkę, która wzięła się z kryzysu, chroni normalny zarobek firm, a pieniądze z niego mają jasny cel – zrównoważyć to, co budżet wyłożył na pomoc ludziom. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum jest za tym, żeby ten projekt przyjąć i procedować nad nim dalej w komisjach. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Kamil Wnuk, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 chciałbym przedstawić stanowisko. A stanowisko jest takie, że pozytywnie oceniamy ten projekt ustawy – projekt ustawy o podatku od nadzwyczajnego zysku osiągniętego przez sektor paliwowy.

To nie jest standardowa sytuacja. To jest sytuacja, w której jest wojna. Tej wojny Polacy nie wywołali ani Polacy w niej nie uczestniczą, ale jej skutki dotyczą nas wszystkich, dotyczą naszych obywateli. Państwo zareagowało, chroniąc obywateli obniżeniem VAT-u na 8%, zmniejszeniem akcyzy do minimalnego poziomu dopuszczonego przez prawo unijne. To wszystko nas kosztowało ok. 5 mld zł. Dlatego naturalne jest w tym momencie pytanie, kto powinien ponieść koszty tych działań finansowych – czy wyłącznie wszyscy podatnicy, czy również ci, którzy z powodu tego kryzysu mogli osiągnąć nadzwyczajne korzyści.

Polska 2050 od początku stoi na stanowisku, że gospodarka rynkowa musi opierać się nie tylko na wolności gospodarczej, ale także na zasadzie odpowiedzialności i solidarności społecznej. Nie można akceptować sytuacji, w której całe społeczeństwo płaci za skutki kryzysu, a nadzwyczajne korzyści pozostają wyłącznie po stronie wąskiej grupy beneficjentów. Dlatego pozytywnie oceniamy ten projekt ustawy. Pozytywnie oceniamy także to, że ma on być wprowadzony czasowo. Powinien przynieść na pewno dobre skutki. Liczymy na szybkie procedowanie nad tym projektem i podpisanie go przez pana prezydenta. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Jarosław Sachajko w imieniu koła Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przed nami kolejna ustawa, która pokazuje prawdziwą filozofię tego rządu: złupić swoich. Najłatwiej sięgnąć do polskich firm, do polskiego rynku, do polskich przedsiębiorców, do polskich kierowców, rolników, przewoźników. A gdzie jest obiecane opodatkowanie zagranicznych korporacji? Gdzie jest realne uderzenie w międzynarodowe koncerny, które transferują zyski za granicę? Ile tych zysków jest? Ok. 150 mld rocznie. Dlaczego państwo tych pieniędzy nie chcą dotknąć? Nie ma. Boicie się, czy jest to raczej realizacja waszej filozofii: łupić swoich, pomagać obcym?

Rząd mówi o podatku od nadzwyczajnych zysków, ale w praktyce tworzy mechanizm, który uderzy przede wszystkim w podmioty strategiczne dla polskiego bezpieczeństwa paliwowego i w krajowych importerów. To nie wygląda jak sprawiedliwość podatkowa. To wygląda jak kara za to, że ktoś działa w Polsce, inwestuje w Polsce, utrzymuje dostawy paliw w Polsce i jest pod ręką fiskusa. Zagraniczne korporacje mają struktury, doradców, centrale poza Polską, optymalizacje i całe armie prawników. A polskie podmioty? Mają dostać szybki, wysoki, nadzwyczajny podatek, wprowadzany w pośpiechu i obejmujący okres od marca, chociaż ustawa ma wejść dopiero w sierpniu. To jest uderzenie w przewidywalność prawa. To jest psucie państwa. To jest sygnał: w Polsce można prowadzić biznes, ale tylko do momentu, aż rządowi zabraknie pieniędzy.

I teraz pytanie najważniejsze: Kto za to zapłaci? Rząd powie: koncerny paliwowe. Ale w realnym życiu takie koszty wracają do obywateli – w cenach paliw, w kosztach transportu, w cenach żywności, w cenach usług. Zapłaci rolnik, zapłaci przewoźnik, zapłaci zwy-

Posel Jarosław Sachajko

kły kierowca, zapłaci mała firma. To wygląda na celowe osłabianie polskiego potencjału i wzmacnianie pozycji zagranicznych graczy. Polskiego łatwo opodatkować, polskiemu łatwo przykręcić śrubę. A wobec zagranicznych gigantów rząd nagle traci odwagę. Tu szczególnie się kłania Lewica, która tyle lat mówiła o opodatkowaniu zagranicznych korporacji. Dlatego pytam: Gdzie jest podatek od zagranicznych korporacji, Lewico? Gdzie jest ochrona polskich firm, Lewico? Gdzie jest strategia bezpieczeństwa paliwowego, Lewico? Bo ta ustawa nie jest strategią. To jest fiskalny skok na kasę Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Panie pośle, pan cały swój czas wykorzysta na samym początku. Niech pan może to jakoś rozłożyć.

Posel Marcin Józefaciuk:

Spróbuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem cel tej ustawy. Jeśli w czasie kryzysu geopolitycznego obywatele płacą więcej za paliwo, przedsiębiorcy transportowi walczą o przetrwanie, a państwo ponosi miliardowe koszty działań osłonowych, to pytanie o udział sektora osiągającego nadzwyczajne zyski jest zasadne. Nie możemy udawać, że nadzwyczajne marże powstały w wyniku szoku podażowego. Są one zwykłym efektem przedsiębiorczości. Jeżeli część rynku zarabia nie dlatego, że zainwestowała, poprawiła efektywność albo podjęła wyższe ryzyko, lecz dlatego, że doszło do kryzysu, państwo ma prawo zapytać o solidarność.

Ale poparcie dla celu nie oznacza bezkrytycznego poparcia dla mechanizmu. Ten projekt ma kilka bardzo poważnych, według mnie, czerwonych lampek. Po pierwsze, działanie wstecz. Ustawa ma wejść w życie 1 sierpnia, ale obejmuje okres od 1 marca. W państwie prawa nie można lekko traktować zasady zaufania obywateli i przedsiębiorców do państwa.

Po drugie, rząd musi jasno odpowiedzieć, czy ten podatek nie zostanie przerzucony na kierowców, bo jeżeli obywatel finalnie zapłaci więcej na stacji, to cała idea ustawy zostanie wypaczona. Po trzecie, potrzebujemy rzetelnej oceny wpływu na inwestycje,

bezpieczeństwo paliwowe i konkurencję na rynku. Nie wystarczy powiedzieć: weźmiemy nadzwyczajne zyski. Trzeba jeszcze pokazać, że nie wywołamy nadzwyczajnych szkód.

Dlatego moje stanowisko jest następujące. Cel ustawy jest społecznie zrozumiały, ale rząd musi udowodnić, że narzędzie jest konstytucyjne, proporcjonalne i bezpieczne dla obywateli. Bo państwo ma prawo reagować na kryzys, ale nie ma prawa tworzyć prawa, które samo staje się kolejnym źródłem niepewności. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Zamykam listę.

Czas to 1 minuta.

Pierwsze pytanie zada pani posłanka Kulpa. Ale jej nie ma.

Więc pan poseł Józefaciuk wraca, bo ma jeszcze, jak znam życie, trzy pytania.

Posel Marcin Józefaciuk:

Troszkę więcej nawet udało mi się, panie marszałku. Mam nadzieję, że zdążę. Kilka już wspomniałem. Jakie konkretne mechanizmy mają zapobiec przerzuceniu kosztu tego podatku na ceny paliw dla kierowców, firm transportowych, rolników i małych przedsiębiorców? Czy rząd przeprowadził analizę wpływu projektowanego podatku na inwestycje w sektorze paliwowym, bezpieczeństwo dostaw paliw oraz utrzymywanie zasobów strategicznych? Dlaczego przyjęto stawkę 60% i czy rząd analizował inne warianty, np. niższą stawkę, wyższą marżę ochronną albo mechanizm progresywny? Czy rząd jest w stanie wskazać, jakie podmioty realnie zostaną objęte podatkiem i jaka część wpływów ma pochodzić od największych graczy rynkowych? Czy środki z tego podatku zostaną w jakikolwiek sposób oznaczone i przeznaczone na rekompensowanie skutków wysokich cen paliw dla obywateli i przedsiębiorców, czy po prostu zasilą ogólny budżet państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanki Pępek nie widzę.

A więc pan poseł Maciej Małecki.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Ale przyspieszamy.)

Przyspieszamy, nie ma się co tam...

Przecież pan poseł Kuźmiuk czeka na pytanie. Wszyscy czekamy na jego pytanie.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie tak nerwowo, panie marszałku, ale czekam.)

Bardzo proszę.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce są najwyższe ceny gazu ziemnego na świecie, ale ta ustawa nie obejmuje tych zysków z gazie ziemnego, mimo że alarmują o tym przedstawiciele przemysłu, ciepłownictwa, energetyki, że to winduje bardzo wysoko ceny dla odbiorców, dla użytkowników. Z drugiej strony jeśli 2 miesiące temu koalicja rządząca ustaliła, przyjęła ustawę o maksymalnych cenach paliw i po czasie obowiązywania tych maksymalnych cen paliw na stacjach benzynowych my mamy przyjmować ustawę o nadmiarowych zyskach firm paliwowych, to moje pytanie do pana ministra jest takie: Ile jeszcze mogłoby być tańsze paliwo na stacjach benzynowych? Ile jeszcze mogą kierowcy (*Dzwonek*) mniej zapłacić, skoro mimo tamtej ustawy trzeba przyjmować ustawę o nadmiarowych zyskach firm paliwowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Paweł Masełko.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Masełko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że to najprawdopodobniej nie ostatnia sytuacja, kiedy będziemy musieli procedować nad tego typu ustawą, bo dynamika zmian i tego, co się dzieje na świecie, pokazuje, że z takimi nagłymi wzrostami możemy mieć zdecydowanie częściej do czynienia aniżeli w przeszłości. Ja tylko przypomnę, że parę lat wstecz, kiedy zaczęła się wojna w Ukrainie, kiedy te ceny poszły w górę, Prawo i Sprawiedliwość nie miało odwagi, by wprowadzić to rozwiązanie, kiedy koncerny paliwowe i energetyczne zarabiał gigantyczne środki. Tak że, panie ministrze, gratuluję odwagi. Nie jesteśmy pierwsi, którzy to robią, bo inne kraje na świecie również to robiły, kiedy była taka sytuacja.

Panie Ministrze! Dwa pytania. Pierwsze to konkurencyjność. Wiadomo, że nasze firmy paliwowe funkcjonują w przestrzeni międzynarodowej. Jak to wpłynie na ich konkurencyjność? I druga kwestia. Tam mówi się o ok. 4 mld dochodów (*Dzwonek*) w tym roku do budżetu. Czy patrząc na ceny baryłki ropy, które spadają dosyć mocno, te zaplanowane wolumeny uda się osiągnąć? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Witamy w Sejmie bardzo serdecznie gości pana posła Grzegorza Piechowiaka. Jest to Zespół Placó-

wek Oświatowych im. św. Jana Bosko z Chodzieży. To młodzież wraz z nauczycielami. Bardzo serdecznie was w Sejmie witamy. Życzymy miłego zwiedzania, przyglądania się naszej pracy. (*Oklaski*) Spontaniczne oklaski od pana posła Kuźmiuka zawsze na proscie. Warto to odnotować. To jest raczej powściągliwy parlamentarzysta, a tu się tak pięknie, emocjonalnie otworzył specjalnie dla was.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, również otwarty, serdeczny, ciepły.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program CPN to było bardzo odpowiedzialne działanie rządu. Dlatego że, po pierwsze, spowodował, że Polacy mieli mniej do zapłacenia na stacjach benzynowych. Firmy mogły zaoszczędzić na kosztach transportu. Dobrze, że w tej chwili wygaszanie tego programu zbiegło się ze spadkiem cen ropy na rynkach światowych, ale również z deklaracją, że cieśnina Ormuz zostanie na stałe otwarta. Ten program nie tylko spowodował, że Polacy mniej płacili, ale również utrzymał popyt na paliwo. W związku z tym koncerny paliwowe nie straciły na zmniejszeniu sprzedaży. To było bardzo ważne, żeby utrzymać poziom zakupów zarówno przez podmioty gospodarcze, jak i klientów indywidualnych. To spowodowało, że ze względu na to, że te ceny (*Dzwonek*) nie były aż tak wysokie, popyt nie spadł i firmy mogły zarabiać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Jarosław Sachajko.
Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem zapytać pana ministra, kiedy będzie benzyna po 5,19. A może to była tylko realizacja strategii ujawnionej przez pana ministra Sikorskiego? Dwa razy obiecać to raz dotrzymać. W nowszej państwa wersji: Cóż szkodzi obiecać? Dlaczego rząd najpierw obiecywał opodatkowanie zagranicznych korporacji, a teraz sięga do pieniędzy podmiotów działających na polskim rynku paliwowym? Jak rząd zagwarantuje, że koszt tego podatku nie zostanie przerzucony na kierowców, rolników, transportowców czy małe firmy i w konsekwencji ceny żywności? Dlaczego rząd nakłada 60-procentowy podatek nadzwyczajny na rynek paliw, a jednocześnie nie pokazuje równie zdecydowanych działań wobec zagranicznych gigantów cyfrowych, handlowych, finansowych, transferują-

Posel Jarosław Sachajko

cych zyski za granicę? Jeszcze raz, panie ministrze – jakby pan tutaj powiedział, ile pieniędzy wypływa, bo wydaje mi się, że to jest ok. 150 mld zł rocznie. *(Dzwonek)* Czy prawdziwym celem tej ustawy jest sprawiedliwość podatkowa, czy raczej szybkie zasypanie dziury budżetowej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Pan poseł Tułajew męczy prawicę i lewicę, bijąc brawo panu posłowi Kuźmiukowi. Wręcz ją nadweręża. Bardzo proszę.

(Poseł Piotr Kaleta: Z akcentem na lewicę.)

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Ministrze! Zdaję sobie oczywiście sprawę, że to nie jest istota tej ustawy, ale generalnie obciążenie, które państwo proponujecie, to jest obciążenie skupiające się na firmie Orlen. Bo tak jak można było policzyć z uzasadnienia, z tych 4 mld 2,4 mld to będzie obciążenie Orlenu, a ok. 1,6 mld – pozostałych 20, być może 30 podmiotów gospodarczych.

Nawiązuję do swojej wcześniejszej wypowiedzi. Czy państwo razem z ministrem aktywów państwowych analizowaliście obciążenie tego naszego srebra rodowego? Jeszcze raz przypomnę: 15 mld wydrenowane na mrożenie cen w 2024 r. Wypłata dywidendy za 2023 r., 2024 r. i 2025 r. wymuszona przez ministra finansów, jak rozumiem, na wysokim poziomie, to sumarycznie 21 mld, z tego 10,5 mld trafiło oczywiście do budżetu państwa, ale drugie 10,5 mld *(Dzwonek)* poza budżet państwa, w tym 25%, czyli ok. 5 mld, do zagranicznych podmiotów finansowych. Czy państwo analizują skutki tego dociążania Orlenu? Jeszcze raz przypomnę, to nasze srebro rodowe i podstawowy wehikuł inwestycyjny kraju. A on jest na naszych oczach mordowany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Porzucek.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcecie państwo dodatkowo opodatkować nadzwyczajne zyski. Tylko pytanie, jak monitorowaliście te zyski, bo przecież

jest od wielu tygodni tzw. maksymalna stawka za paliwo. Dlaczego ta stawka nie była o 20–30 gr niższa? Dlaczego Polacy przez ostatnie miesiące nie płacili o kilkanaście czy o dwadzieścia parę złotych mniej za bak paliwa, tylko dopiero teraz wstecznie chcecie opodatkowywać różne podmioty? I o ile Orlen pewnie nic nie robi, to inne podmioty na pewno to dotknie, tym bardziej że chcecie to naliczać wstecznie.

No i pytanie: Gdzie jest paliwo po 5,19 zł? Tych wypowiedzi pana premiera było zresztą więcej – 5,19 zł, 5 zł, kiedyś mówił nawet poniżej 5 zł. Wtedy baryłka kosztowała ponad 100 dolarów, dzisiaj jest poniżej tej kwoty. Dlaczego Polacy nie mogą płacić 5 zł za paliwo, tylko płacą ponad 6 zł, a za chwilę będą płacić bliżej 7 zł? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posła Jaskulskiego nie widzę. Chodził tutaj, pytał, który punkt. Wziął i wyszedł. Nie ma.

Pan poseł Sylwester Tułajew.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto podczas tej debaty zapytać, w jak dramatycznej sytuacji są finanse publiczne, w jak dramatycznej sytuacji jest budżet państwa, skoro przedkładacie taki projekt ustawy. Po maju 2026 r. czytamy w komunikacie Ministerstwa Finansów: deficyt budżetu państwa przekroczył 108 mld zł. Cały deficyt, który został zaplanowany na ten rok, to prawie 271 mld zł.

Analizując ten projekt ustawy, warto powiedzieć o stabilności – stabilności, której państwo nie wprowadzacie, stabilności, jeżeli chodzi o działalność państwa, o to, co jest wymagane od firm, a co ulega bardzo mocnemu zachwianiu. Bo jak mają działać przedsiębiorcy w obliczu takiego projektu ustawy i decyzji rządu, który w dowolnym momencie wręcz wyskakuje z projektem ustawy mówiącym, że za tamte *(Dzwonek)* zyski zapłacicie podatek. Tak nie powinno wyglądać stabilne zarządzanie finansami publicznymi.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Mariusz Krystian.

Bardzo proszę.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka pytań. Panie Ministrze! Dlaczego stawka podatku została ustalona na poziomie 60% podstawy opodatkowania?

Posel Mariusz Krystian

To znaczy, odpowiedź jest sama przez się, ale chciałbym to właśnie od państwa usłyszeć. Dlaczego państwo za punkt odniesienia przyjęliście marżę z 2025 r., a nie średnią z kilku lat? Wiadomo, że bardziej obiektywnym wskaźnikiem byłaby marża właśnie z kilku lat, a nie jednostkowa z jednego roku. To może bardzo mocno zaburzać tę kwestię. Proszę wskazać wprost, ile wyniesie szacowany wzrost cen litra benzyny i oleju napędowego po uwzględnieniu nowego podatku od nadzwyczajnych zysków. Jaki konkretnie będzie wzrost na litrze? I dlaczego projekt, który dotyczy nowego podatku sektorowego, jest realizowany w trybie pilnym? Znowu powiem – pytanie retoryczne. Podejrzewam dlaczego. Dlatego że stan finansów publicznych jest katastrofalny (*Dzwonek*), ale chciałbym to usłyszeć z państwa ust. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Jeżeli państwo dociekacie, czy będzie głosowanie, to pewnie będzie, bo Konfederacja pewnie złoży wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu – z tego, co słyszę od pana posła Tumanowicza. Więc podziękujemy wszyscy gorąco Konfederacji za to, że będziemy mogli na chwilę przerwać swoją pracę i ten wniosek odrzucić.

Bardzo proszę, pani posłanka Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powszechnie wiadomo, jaka jest obecnie sytuacja na rynku paliw i że ma ona charakter nadzwyczajny. W tych warunkach wprowadzenie czasowego podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych należy ocenić jako rozwiązanie dobrze odpowiadające na te aktualne wyzwania. Mechanizm ustawy opiera się na różnicy pomiędzy przychodami faktycznymi a przychodami hipotetycznymi wyznaczonymi przy zastosowaniu marży referencyjnej, co pozwala w sposób przejrzysty określić podstawę opodatkowania, i to jest jak najbardziej zrozumiałe. Wobec powyższego poparcie tego projektu w obecnych warunkach rynku wydaje się naturalnym i oczywistym kierunkiem działania.

W art. 7 w ust. 5 przewidziano wyłączenie m.in. niezrealizowanych wycen oraz różnic kursowych (*Dzwonek*) i podstawy obliczenia podatku. Jak oceniono wpływ tego rozwiązania na porównywalność wyników podatkowych pomiędzy podmiotami stosującymi różne modele rachunkowości? I w jaki sposób zapewniono jednolitość danych wejściowych do obliczenia podatku? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tumanowicz.

Bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Dziękuję, panie marszałku, za możliwość wystąpienia. Składałem na piśmie stanowisko naszego klubu, bo byłem na posiedzeniu komisji, natomiast chciałem złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę, pan minister Neneman odniesie się do tych wystąpień.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Kilka ciekawych pytań. Część z nich pokazuje też, że nie do końca chyba jasne są mechanizmy dotyczące tego, jak działa ten podatek i w jaki sposób są ustalane ceny na rynku paliw. Można oczywiście pójść tym tropem, który realizował prezes Obajtek, to znaczy ręcznie ustalał ceny, tylko pamiętają panie i panowie, pamiętają państwo, że wtedy psuły się dystrybutory.

(*Posel Edward Siarka*: Chyba panu się zepsuł.)

Nam nic się nie popsulo, paliwo cały czas było dostępne. A cena paliwa jest pochodną podatków, na które rząd ma wpływ, i jest pochodną cen na rynku europejskim, na rynkach w Amsterdamie, Rotterdamie i Antwerpii, na które rząd wpływu nie ma. A więc, że tak powiem, pretensje, dlaczego jest takie paliwo, proszę wysyłać do Amsterdamu, Rotterdamu i Antwerpii, choć nie sądzę, żeby to było najlepsze miejsce. Źródło wysokich cen paliw jest raczej za oceanem.

Pytają państwo, było takie pytanie, o wysokość stawki. Muszę powiedzieć, że stawka w wysokości 60% – w pierwszej wersji proponowaliśmy 75%, ale słuchając uwag przedsiębiorców, ograniczyliśmy ją – jest porównywalna ze stawkami w innych krajach. Choć mogą panowie – mogą państwo, przepraszam – znaleźć stawki wyższe i niższe, zawsze można takie znaleźć.

Kto będzie płacił? Jak państwo może domyślacie się z tytułu ustawy, mówimy o nadzwyczajnych zyskach. Będą płacili właściciele tychże przedsiębiorstw.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

Pan poseł Kuźmiuk mówił o obciążaniu naszego srebra narodowego, odnosił się dużo do kwestii dywidendy. Pan poseł nie może teraz słuchać. Wychodzi na to, że z punktu widzenia argumentacji, którą przedstawiał, podatek jest lepszym źródłem niż dywidenda, bo w całości trafia do budżetu państwa.

Dlaczego nasz czempion narodowy będzie płacił? Dlatego że osiąga wysokie zyski. Bardzo prosta odpowiedź. Mogą państwo popatrzeć na sprawozdania finansowe Orlenu za I kwartał, bardzo dobry rok, a w I kwartale tylko 2 miesiące, tylko miesiąc był nadzwyczajny.

Co nam zagwarantuje, że te podatki nie będą przerzucone? Konkurencja na rynku. Jest kilka czy też może nawet kilkanaście podmiotów, które importują paliwo, i nie ma chyba lepszej metody na zapewnianie niskich cen niż konkurencja na rynku.

Pytali też państwo, kto będzie płacił. Powiem tak: nie wiem, kto ten podatek zapłaci, bo to zależy od tego, kto przekroczy marżę o 20% i jakie osiągnie zyski. Dzisiaj możemy oszacować, że zapłaci go Orlen i kilku dużych importerów i średnich importerów. Zobaczymy, jak ułoży się sytuacja na rynkach. To są tylko szacunki, powtarzam. Zobaczymy w rozliczeniu podatku w kwietniu przyszłego roku, kto tak naprawdę ten podatek zapłacił.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Panie ministrze, przede wszystkim zapłaci go Orlen.)

Panie pośle, zapłaci go przede wszystkim Orlen, który jest największym producentem i największym importerem w tym kraju, i osiąga największe zyski nadzwyczajne na tym podatku. W tej materii chyba się zgadzamy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Czyli o godz. 13 będzie głosowanie, jedno głosowanie. Proszę też...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ale też blok.)

Tak, to będzie blok, ale to będzie wąski blok, niewielki blok głosowań, bo będzie jednogłosowym blokiem głosowań. Ale widzę, że już kluby rozsyłają SMS-y, wiadomości, więc pewnie i ta wiadomość się poniosła. Dziękujemy jeszcze raz kolegom z Konfederacji, że będziemy mogli wszyscy na chwilę przerwać prace, sprawdzić kworum, przebiec się trochę po budynkach sejmowych.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Sprawdzić obecność.)

I tak ten wniosek odrzucimy, ale rozumiem, że dbacie o naszą kondycję fizyczną.

A my w międzyczasie, żeby trwać w porządku i trochę przyspieszyć, przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą (druki nr 2549 i 2636).

Proszę pana posła Jarosława Wałęsę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Głosowanie punktualnie o godz. 13.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Wałęsa:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą, druk nr 2549.

Marszałek skierował projekt ustawy do połączonych komisji do pierwszego czytania. Komisje przeprowadziły to czytanie oraz rozpatrzyły projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2026 r. Po przeprowadzeniu prac komisje wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy w brzmieniu załączonym w sprawozdaniu.

Projekt ustawy ma na celu realizację odbudowy polskiej bandery. Projektowana ustawa ma na celu wprowadzenie rekomendowanych przez Komisję Europejską środków pomocy publicznej dla branży żeglugowej, to jest podatku tonażowego i zwolnienia dochodów marynarzy z podatku PIT. Dzięki temu polska branża transportu morskiego przestanie być w niekorzystnej sytuacji konkurencyjnej względem podmiotów z innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Jest to szczególnie istotne w przypadku branży działającej na międzynarodowych rynkach, na których konkurencja ze strony podmiotów zagranicznych zawsze jest realna.

Podatek tonażowy ma zachęcać przedsiębiorców żeglugowych do jak największej aktywności gospodarczej. Ta forma opodatkowania jest atrakcyjna ze względu na niższe niż w przypadku podatku dochodowego od osób prawnych stawki, które zależą od tonażu eksploatowanego statku, a nie od dochodów przedsiębiorcy żeglugowego.

Proponowane w ustawie rozwiązania uwzględniają przy tym różne modele biznesowe prowadzenia działalności żeglugowej: czarter, zarządzanie statkiem, jak też rozszerzają stosowanie tego środka po-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Jarosław Wałęsa

mocy na branżę offshore, co pozwala na stworzenie korzystnych warunków fiskalnych dla zapewnienia local content w kluczowej dla bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej, dynamicznie rozwijającej się branży morskiej energetyki wiatrowej. Ponadto projekt przewiduje objęcie podatkiem tonażowym działalności pobocznej związanej z działalnością żeglugową.

Co bardzo istotne, proponowane rozwiązania są dopasowane do charakterystyki polskiej branży transportu morskiego. Należy bowiem zaznaczyć, że w odniesieniu do statków o tonażu netto od 10 tys. do 30 tys. t, które przede wszystkim eksploatują polscy armatorzy, proponowany sposób obliczania podatku gwarantuje niższe niż w całej Unii Europejskiej kwoty podatku, korzystniejsze niż na Cyprze, Malcie czy Chorwacji.

Projekt ustawy przewiduje również poszerzenie zakresu stosowania zwolnienia marynarzy z podatku dochodowego od osób fizycznych. Dotychczas zwolnienie było uzależnione od obywatelstwa marynarza oraz obwarowane warunkiem, by marynarz przepracował w danym roku co najmniej 183 dni. Warunek dotyczący okresu pracy w danym roku skutkował tym, że marynarz nie wiedział, czy dane dochody będą opodatkowane, jeśli nie był w stanie z całą pewnością przewidzieć swojego zatrudnienia na dany rok. Oczywiście było to również uciążliwe dla młodych marynarzy wchodzących na rynek pracy w ciągu roku oraz dla marynarzy powracających na rynek pracy.

Ponadto projekt ustawy przewiduje rezygnację z uzależnienia zwolnienia podatkowego od obywatelstwa marynarza, co ma na celu wsparcie przedsiębiorców żeglugowych w pozyskaniu siły roboczej z państw trzecich, przede wszystkim azjatyckich, na stanowiska nieoficerskie, które są niskopłatne i nie wzbudzają zainteresowania polskich marynarzy. Należy bowiem zaznaczyć, że bez takiego zwolnienia również marynarze z państw trzecich decydowaliby się na podjęcie pracy w innych państwach Unii Europejskiej lub oczekiwali wyższych płac brutto, co podniosłoby koszty pracy ponoszone przez polskie podmioty.

Dodatkowo przyjęta przez połączone Komisje: Finansów Publicznych i Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej poprawka przewiduje objęcie zwolnienia z podatku PIT również marynarzy zatrudnionych na statkach obsługujących branżę offshore, co pozytywnie wpłynie na zapewnienie local content w tej branży, m.in. dzięki wyeliminowaniu niekorzystnej konkurencji również regulacji w odniesieniu do np. sąsiadujących Niemiec.

Projektowana ustawa nie tylko wprowadza w pełnym dopuszczanym i rekomendowanym przez Komisję Europejską zakresie wspomniane środki pomocy publicznej, ale dodatkowo przewiduje również wprowadzenie rozwiązań umożliwiających zaopatrywanie statków w wymagane przepisami leki, co było utrud-

nione ze względu na równie istotne rozwiązania prawne chroniące przed nadmiernym wywozem leków z Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt zakłada wprowadzenie dedykowanego armatorom zapotrzebowania na leki, co ma usprawnić ich pozyskiwanie, a tym samym zwiększyć bezpieczeństwo osób przebywających na statku.

Ponadto projektowaną ustawą wprowadza się do polskiego porządku prawnego przyjęte w 2022 r. poprawki do Konwencji o pracy na morzu. Poprawki zmieniają ustawę z dnia 5 sierpnia 2015 r. o pracy na morzu oraz ustawę z dnia 31 sierpnia 2012 r. o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich. Przedmiotowe poprawki mają na celu zapewnienie polskim marynarzom wyższych standardów pracy i życia na statku. Wdrażane poprawki bowiem odnoszą się m. in. do kwestii jakości i różnorodności żywienia, zapewnienia odpowiedniej odzieży roboczej czy dostępu do Internetu, jak również informowania marynarzy o ich prawach.

Wskazane rozwiązania należy przy tym rozpatrywać w kontekście szerszego planu odbudowy polskiej bandery. Realizacji tego planu służy również m.in. już obowiązująca ustawa o ubezpieczeniach społecznych marynarzy, a także projekty aktów prawnych obecnie znajdujących się na rządowym etapie procesu legislacyjnego. Realizacja planowanych przez rząd rozwiązań prawnych powinna przełożyć się na większe zainteresowanie polską banderą i rejestrację statków w polskim rejestrze okrętowym, a także repatriację polskich przedsiębiorstw żeglugowych. Wśród korzyści wynikających z tych działań, poza poprawą sytuacji polskich marynarzy i przedsiębiorców żeglugowych, należy upatrywać również branż powiązanych z transportem morskim, rozwoju krajowych kompetencji i rozwoju rynku pracy oraz zwiększonych wpływów Rzeczypospolitej Polskiej w organizacjach międzynarodowych.

W ocenie połączonych komisji projektowane rozwiązania zacierają w dobrym kierunku. W czasie prac połączonych komisji zostało zgłoszonych 12 poprawek, z czego 8 poprawek zostało odrzuconych, a 4 poprawki przyjęto. Przyjęte poprawki dotyczyły objęcia zwolnieniem z podatku dochodowego osób fizycznych, również marynarzy pracujących na statkach obsługujących branżę offshore, doprecyzowania terminu przekazywania corocznego raportu o zgonach marynarzy, redakcyjnego doprecyzowania przepisu o wejściu ustawy w życie. Odrzucenie pozostałych poprawek wynikało z okoliczności, że niektóre z nich były bezprzedmiotowe – doprecyzowywały pojęcia, które w nowelizowanych ustawach nie występują lub są z nich wykreślane. Pozostałe zaś powielaly treść przyjętych poprawek bądź zostały negatywnie ocenione ze względów merytorycznych. Dwie z odrzuconych poprawek są objęte wnioskami mniejszości. Obydwa wnioski mniejszości dotyczą art. 3 pkt 5 projektu ustawy, który zmienia art. 5 ustawy o podatku tonażowym. Pierwsza poprawka przewiduje wykreślenie projektowanego ust. 4 określające-

Posel Sprawozdawca Jarosław Wałęsa

go obniżenie podstawy opodatkowania podatkiem tonażowym dla statków napędzanych wyłącznie paliwami alternatywnymi. W drugiej poprawce przewiduje się wykreślenie projektowanego ust. 5, określającego wyższą podstawę opodatkowania dla statków zapewniających obsługę z sektora offshore ze względu na wyższe zyski od tony statku osiągane standardowo w tym sektorze żeglugi.

Połączone komisje rekomendują odrzucić wnioski mniejszości.

W imieniu połączonych komisji wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zdążymy jeszcze otworzyć dyskusję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

A więc otwieram dyskusję.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi pan poseł Kacper Płażyński.

Frekwencja na pana wystąpieniu będzie niesłychana w związku ze zbliżającym się miniblokiem głosowań.

(Poseł Jarosław Wałęsa: Rekordowa.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kacper Płażyński:

To może jeszcze poczekajmy, niech wzrośnie, bo temat jest rzeczywiście istotny.

(Poseł Joanna Borowiak: Tak, tak. Proponuję zaczekać.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ona będzie nabrzmiewać z każdą minutą, zapewniam pana, więc proszę też eskalować napięcie.

Posel Kacper Płażyński:

Dobrze.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt jest ważnym projektem, ale to nie jest żadna rewolucja, jak państwo wiecie, bo opłata tonażowa czy podatek tonażowy już teraz obowiązuje, ale on był ustalony na pewien okres. Ten okres dobiega końca, w związku z tym

chcemy przedłużyć możliwość stosowania tego instrumentu armatorom, tak aby nie odstawali od konkurencji w innych państwach Unii Europejskiej.

Tak jak mówię, drodzy państwo, to nie jest żadna rewolucja. Cieszę się, że pan minister Marchewka idzie drogą Prawa i Sprawiedliwości i też pochylił się nad tym problemem, chce to kontynuować, ale to jeszcze polskiej bandery na statki, które chcielibyśmy, żeby pływały pod białą-czerwoną, tak łatwo nie przywróci. Przed nami jeszcze bardzo, bardzo daleka droga.

Co do projektu, szanowni państwo, to już podczas pierwszego czytania zwracałem uwagę na to, że mamy do czynienia z projektem, który dyskryminuje część marynarzy, tych, którzy płyną na statkach offshore, serwisowych czy też na statkach naukowych. Wydaje się, że w zakresie poprawek do tego projektu znaleźliśmy konsensus, żeby naprawić tę sytuację. Całe szczęście, bo każdy marynarz, który wypływa na morze, tak samo ryzykuje swoje życie i tak samo buduje polskie PKB. Nie należy ich więc rozróżniać – tych, którzy wypływają na wiele miesięcy, i tych, którzy wypływają na wiele dni.

Szanowni Państwo! Jednocześnie w projekcie, nad którym teraz pracujemy, jest trochę nieścisłości, jest trochę kwestii, które wymagają poprawy, i jest trochę kwestii, które nabrzmiały przez ostatnie 2,5 roku. Niestety w wymiarze postępowania urzędów skarbowych zauważyliśmy w ostatnim czasie, co też potwierdziliśmy na innym posiedzeniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, że marynarze, którzy spełniają wymogi niebicia objętymi wymogami płatności od podatku dochodowego, którzy powinni być zwolnieni z tego podatku, jednak bardzo często są ścigani przez urzędy skarbowe z powodu, wydawałoby się, niezrozumienia prawa i dotychczas wydanych interpretacji podatkowych, które obowiązują w Polsce. Chcielibyśmy to raz na zawsze ukrócić. Dlatego w poprawkach, które złożę podczas drugiego czytania, proponujemy w ustawie nadanie definicji legalnych statkowi morskiemu, transportowi morskiemu oraz eksploatacji statku, tak żeby skończyć z tymi problemami interpretacyjnymi.

Szanowni Państwo! Druga ważna kwestia jest taka, że prawo prawem, ale żeby marynarz mógł być potem zwolniony z podatku dochodowego, to musi istnieć dokument, który on będzie mógł złożyć w urzędzie skarbowym czy w innych instytucjach i będzie mieć pewność, że on nie zostanie podważony. W przypadku marynarzy, którzy płyną pod armatorami obcymi, ustawa nie przewiduje wymagania dokumentu, który marynarz mógłby bez problemu złożyć. Niestety jest tak, że my jako Polska nie mamy takiego wpływu na tych armatorów, że moglibyśmy od każdego z nich wymagać przekazania zaświadczeń, jakie polskie prawo wedle tego projektu ustawy wymaga. Dlatego proponujemy, żeby wystarczyło, aby ci marynarze na podstawie książeczki żeglarskiej, na podstawie odpowiednich wpisów w tej książeczce żeglarskiej mogli ubiegać się o takie zwolnienie... na-

Posel Kacper Płażyński

wet nie ubiegać, ale po prostu byli zwolnieni, żeby to był twardy dowód i żeby to potem nie podlegało dyskusji. Jeżeli zaś chodzi o marynarzy, którzy pływają na statkach offshore, serwisowych i na statkach naukowych, to żeby w tym przypadku wprowadzić obowiązek dla przedstawiciela armatora albo samego armatora, albo kapitana, czyli tego, który poniekąd zatrudnia danego marynarza, przedstawienia, przekazania takiego zaświadczenia marynarzowi do lutego każdego kolejnego roku. Chodzi o to, aby też nie było wątpliwości co do tych marynarzy, że mają tego typu dowody, dokumenty, żeby nikt potem nie mógł tego, szanowni państwo, podważyć.

Droży Państwo! Przed nami jeszcze bardzo długa droga. Ustawa jest potrzebna. Składamy poprawki i czekamy na następne inicjatywy, które przybliżą nas do tego, żeby biało-czerwona pływała na polskich statkach. Ale, tak jak mówię, ta ustawa w zakresie tego, co było wcześniej, w zasadzie niestety jeszcze niewiele zmienia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję. Dzięki za poprawki.

Witamy w Sejmie uczniów i uczennice Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 w Sosnowcu wraz z opiekunami, którzy są dzisiaj w Sejmie na zaproszenie pana posła Mateusza Bochenka. *(Oklaski)* Świetnie, że z nami jesteście. Pan poseł też jest tutaj z nami. Mamy nadzieję, że będziecie mieli w Sejmie dzisiaj dobry dzień.

Droży państwo, do rozpatrywania tego punktu porządku dziennego powrócimy po bloku głosowań, krótkim, minibloku. Chciałoby się powiedzieć: raz jeszcze dziękujemy kolegom z Konfederacji, że mogliśmy wszyscy przerwać swoją pracę w tym celu.

Zarządzam przerwę do godz. 13. Dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 57
do godz. 13 min 04)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2684, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 387 posłów. 169 – za, 217 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Proponuję, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby komisja przedstawiła sprawozdanie w terminie umożliwiającym rozpatrzenie go w dniu 18 czerwca 2026 r.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

1 minuta przerwy. Dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 05
do godz. 13 min 09)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą (druki nr 2549 i 2636).

Jesteśmy w trakcie wystąpień klubowych.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Piotra Głowskiego, który przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Zanim pan poseł, to jeszcze pozdrowię delegację Młodzieżowej Rady Gminy Osielesko na czele z zastępcą wójta gminy Osielesko oraz radnymi, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pani posel Iwony Kozłowskiej oraz grupy posłów Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska. Pozdrawiamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Piotra Głowskiego, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą.

Mam oczywiście przygotowane pełne wystąpienie, ale pan sprawozdawca komisji opisał mechanizm działania ustawy na tyle dokładnie, że chciałbym się skupić na wypowiedzi mojego poprzednika, pana po-

Posel Piotr Głowski

sła Płażyńskiego, który powiedział, że taka ustawa funkcjonowała. W 2006 r. faktycznie Lech Kaczyński podpisał ustawę o podatku tonażowym, tylko nie przeprowadzono procedur związanych z jej wprowadzeniem w życie i tak naprawdę do 2019 r. to był martwy przepis. To, co dzisiaj proponuje pan minister, pan premier i rząd, to jest absolutna rewolucja. Bo ona zmienia stan, który znamy, znamy nie tylko z działalności rządowej, ale również np. działalności pana Obajtka. Gazowiec Orlenu za czasów pana Obajtka, „Lech Kaczyński”, właśnie o takiej nazwie, został zwodowany i uruchomiony pod francuską banderą. Za czasów PiS-u chyba najwięcej statków pod polską banderą miała dla odmiany niemiecka firma, więc tych dziwnych historii było tak dużo, że czas na wyprostowanie tej sytuacji, na wprowadzenie nowych warunków, tak żeby polscy armatorzy mogli faktycznie i chcieli rejestrować statki pod polską banderą.

Te zmiany właśnie w podatku tonażowym, które preferują zupełnie inne rozliczenie, czyli nie od dochodów, nie od przychodów, tylko od tonażu jednostek, wprowadzają absolutną zachętę. I ona jest tak gigantyczna. Pytanie, czy to jest rewolucja, że zamiast 0,5 mln zł za masowiec polski przewoźnik będzie płacił 15 tys. Zamiast 500 tys. – 15 tys. zł opłaty tonażowej. To jest absolutna rewolucja. W tonażu netto, między 10 a 30 tys. t, czyli w tym, w którym mamy najwięcej statków, to jest lepsza oferta niż na Cyprze, Malcie czy w Chorwacji, czyli tam, gdzie w tej chwili większość tych statków jest rejestrowana.

Mamy oczywiście do tego jeszcze kilka dodatków, które powodują, że m.in. będzie można zaopatrywać statki w leki, że będzie lepsza opieka socjalna. Bardzo ważny jest też element związany z podatkiem, ze zwolnieniem z podatku dochodowego naszych marynarzy. To jest ok. 35 tys. osób, które z tego będą mogły skorzystać. W czasie pracy klub Koalicji Obywatelskiej wprowadził poprawkę, która uzyskała zgodę ministerstwa i rządu. Ona dotyczy działalności sektora offshore. Była to bardzo długo i głęboko dyskutowana zmiana, bo ona dotyczy oczywiście finansów państwa polskiego. Ta zmiana umożliwi naszym armatorom działanie konkurencyjne kosztowo, zaangażowanie w rozwój offshore'u, realizację tych celów, o których mówimy, kiedy wypowiadamy słowa: local content. To zmiana, która będzie miała znaczenie nie tylko dla branży transportu morskiego, ale także dla branż powiązanych z transportem – ilościowy i jakościowy rozwój rynku pracy, rozwój krajowych kompetencji, wpływów w organizacjach międzynarodowych. Jestem przekonany, że łącznie z pakietem kilku innych ustaw, które już częściowo były przepracowane albo są w toku przygotowań, spowoduje to, że Polska białoczerwona na naszych statkach pojawi się ponownie.

Popieramy oczywiście stanowisko, które zostało przygotowane przez rząd. Będziemy głosować za. Namawiam wszystkich do głosowania za tą ustawą. To kategoria pracy: robimy, nie gadamy. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Zbigniewa Ziejewskiego, klub PSL.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów! Rozpatrywany dziś projekt ustawy ma istotne znaczenie dla polskiej gospodarki morskiej. Jego głównym celem jest stworzenie warunków, które pozwolą przedsiębiorstwom żeglugowym prowadzić działalność pod polską banderą na warunkach konkurencyjnych wobec innych państw Unii Europejskiej. Projekt dotyczy m.in. przywrócenia atrakcyjności podatku tonażowego dla armatorów, rozszerzenia zwolnień podatkowych dla marynarzy, uregulowania zaopatrzenia statków w leki i wyroby medyczne, wdrożenia zmian do Konwencji o pracy na morzu, uproszczenia procedur związanych z dokumentacją marynarzy i funkcjonowaniem polskiej bandery.

Od wielu lat obserwujemy zjawisko odpływu armatorów do zagranicznych rejestrów. Powodem są przede wszystkim korzystniejsze rozwiązania podatkowe i administracyjne oferowane przez inne państwa. Projekt stanowi próbę odwrócenia tego trendu. Szczególnie istotne jest rozszerzenie możliwości korzystania z podatku tonażowego. Takie rozwiązanie funkcjonuje w wielu państwach europejskich i jest uznawane za jeden z podstawowych instrumentów wspierania żeglugi morskiej. Projekt ustawy obejmuje również nowe rodzaje działalności morskiej, w tym w zakresie jednostek obsługujących rozwijający się sektor offshore'owy, który ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Pozytywnie należy ocenić rozwiązania dotyczące marynarzy. W projekcie ustawy przewiduje się rozszerzenie zwolnień podatkowych obejmujących dochody uzyskiwane przez osoby pracujące na morzu. Ma to zwiększyć konkurencyjność polskich kadr morskich i zachęcić armatorów do zatrudniania marynarzy związanych z Polską.

Ważnym elementem projektu ustawy jest także wdrożenie zmian wynikających z Konwencji o pracy na morzu. Obejmują one bezpieczeństwo pracy, dokumentację dotyczącą marynarzy, badania lekarskie oraz monitorowanie przyczyn zgonów na statkach.

Rozwiązania te służą poprawie warunków pracy i zwiększeniu poziomu ochrony pracowników sektora morskiego. Jednocześnie warto podkreślić, że skuteczność ustawy będzie zależała od tego, czy proponowane rozwiązania rzeczywiście skłonią armatorów do powrotu pod polską banderę i czy korzyści obejmą wszystkie grupy zawodowe związane z gospodarką morską.

Polskie Stronnictwo Ludowe będzie szczególnie zainteresowane oceną skutków gospodarczych proponowanych rozwiązań oraz ich wpływu na rozwój polskiego sektora offshore'owego, portów i zatrudnienie marynarzy.

Posel Zbigniew Ziejewski

Projekt ustawy ma pomóc rozwiązać problem systematycznego zmniejszania się liczby statków pływających pod polską banderą. Obecnie armatorzy często wybierają rejestry Cypru, Malty, Danii, Norwegii, Holandii, ponieważ oferują korzystniejsze warunki podatkowe i administracyjne. Rząd zakłada, że Polska powinna odzyskać konkurencyjność w sektorze morskim. Najważniejszym celem projektowanej ustawy jest zwiększenie liczby statków pływających pod polską banderą. Oznacza to większe wpływy do gospodarki, wzrost zatrudnienia i zwiększenie znaczenia Polski na rynku morskim Unii Europejskiej. Pojawia się także nowe inwestycje.

Projektowana ustawa po raz pierwszy wyraźnie reguluje kwestie dotyczące statków obsługujących farmy wiatrowe, jednostek serwisowych, kablówców, statków badawczych, jednostek instalacyjnych. Jest to istotne z punktu widzenia rozwoju polskiej energetyki wiatrowej na Bałtyku. Nowe przepisy obejmują również zarządzanie techniczne, zarządzanie załogą. Może to pomóc przyciągnąć do Polski centra zarządzania flotami.

Projekt ustawy jest jednym z najważniejszych przedsięwzięć legislacyjnych dotyczących gospodarki morskiej w obecnej kadencji. Jego głównym celem jest odbudowa znaczenia polskiej bandery, wsparcie sektora offshore'owego i poprawa konkurencyjności polskich przedsiębiorstw żeglugowych. Największym wyzwaniem pozostaje odpowiedź na pytanie, czy proponowane zachęty będą wystarczające do tego, aby armatorzy rzeczywiście wrócili pod polską banderę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą.

Rzeczywiście to jest bardzo ważny projekt ustawy, biorąc pod uwagę interes i strategię polskiego rządu w zakresie przywracania pod polską banderę polskich statków zarządzanych przez polskich armatorów. To jest rewolucyjny projekt ustawy mający na celu doprowadzenie do opłacalności rejestrowania statków w Polsce zamiast na Malcie czy Cyprze i pływania pod obcą banderą.

W tej dyskusji warto zwrócić uwagę – oprócz wymienienia ewidentnych korzyści – na jedną kwestię. Potencjalnie ok. 1 tys. statków może pływać z polską flagą, co zapewni promocję naszego kraju. Trzeba na to zwrócić uwagę, bo to jest bardzo, bardzo istotne.

Ta ustawa reguluje także kluczową sprawę zmiany opodatkowania i wprowadzenia podatku tonażowego w miejsce podatku dochodowego. Dzisiaj oczywiście można się zastanawiać, jak to będzie działało, natomiast pewne jest to, że kiedy ustawa wejdzie w życie, zobaczymy, jak to będzie funkcjonowało w praktyce. Dzisiaj jest to odpowiedź na oczekiwania środowiska armatorów, zarządzających flotą statków, żeby takiej zmiany dokonać. Jeżeli rzeczywiście tak będzie, to nie będzie żadnego problemu z tym, aby statki były rejestrowane w Polsce, bo to po prostu będzie się wiązało z dużo mniejszymi opłatami, co z punktu widzenia konkurencyjności w tej dziedzinie gospodarki – zresztą tak jak w każdej – jest bardzo istotne.

Kolejna kwestia dotyczy ludzi, marynarzy. To jest bardzo ciężki zawód. Jestem ze Szczecina, więc dokładnie wiem, jak to wygląda. Ta ustawa reguluje również kwestie podatku PIT. Myślę, że zniesienie limitu 183 dni pracy na morzu będzie bardzo korzystne, bo będzie dawało szansę młodym ludziom, którzy niekoniecznie chcą tylko i wyłącznie pływać, że będą mogli część pracy wykonywać na morzu, a część na lądzie. To jest bardzo istotna zmiana z punktu widzenia marynarzy, osób pracujących na statkach. Może to mieć wpływ na zwiększenie zatrudnienia w tej branży.

Kolejna bardzo istotna kwestia w przypadku tej ustawy dotyczy oczywiście spraw socjalnych, opieki na statkach. Pewnie niewielu z nas wiedziało, że są jakieś problemy, jeżeli chodzi o zakup leków. Te kwestie są w tej ustawie bardzo szczegółowo rozwiązane. To korzyść dla pracowników, bo wyraźnie, szczegółowo opisano obowiązki armatora w stosunku do nich – chodzi o zapewnienie czasu odpoczynku, odpowiednich warunków i posiłków. To wszystko jest opisane.

W trakcie debaty pojawił się temat offshore'u i całej branży, która bardzo, bardzo się rozwija. Dobrze, że ta poprawka też została przyjęta. Przecież doskonale wiemy, jakie są plany, jeżeli chodzi o koncerny energetyczne, i polskie, i zagraniczne, jeżeli chodzi o farmy wiatrowe na morzu. Należy się spodziewać, że również w tym zakresie ta część sektora będzie się bardzo mocno rozwijać, w związku z czym też powinna być objęta tymi uregulowaniami ustawowymi.

Reasumując, powiem, że ten projekt ustawy jest realizacją polityki polskiego rządu: polskie statki pod polską banderą. Klub Lewicy będzie wspierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Krzysztofa Szymańskiego, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Każdy projekt ustawy, który pomaga przywrócić i zbudować polską banderę, polską żeglugę, jest projektem pożądanym. Tak, ten projekt zawiera również dobre propozycje. Już w czasie pierwszego czytania chwalę go za reaktywację podatku tonażowego. To absolutnie kluczowe kryterium dla rozwoju polskiej żeglugi. Chwalę go także za rozszerzenie definicji przedsiębiorcy żeglugowego. Bardzo dobrze, że nowelizowane jest Prawo farmaceutyczne, jeśli chodzi o dostęp do leków. Bardzo dobrze, że wprowadzamy zapisy z międzynarodowych konwencji dotyczących pracy na morzu. Najważniejsza kwestia dla marynarzy to likwidacja wymogu 183 dni pracy na morzu, aby móc być zwolnionym z podatku dochodowego od osób fizycznych. Bardzo się cieszę, że jeśli chodzi o poprawkę, którą złożyłem na posiedzeniu komisji, może nie bezpośrednio moją poprawkę, to ze strony ministerstwa był ukłon w tę stronę i wprowadzono rozszerzenie zwolnienia podatkowego na polski offshore. To jest faktycznie rewolucyjna zmiana, coś, za co warto bardzo mocno tutaj pochwalić.

Niemniej jednak można ten projekt jeszcze poprawiać, można i trzeba go jeszcze poprawiać, tak więc dzisiaj złożę cztery poprawki. Pierwsza poprawka dotyczy wprowadzenia pewnych definicji do systemu podatkowego. W ustawach podatkowych, w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ustawie o podatku tonażowym są używane pewne pojęcia, a urzędy skarbowe i Krajowa Administracja Skarbowa dosyć frywolnie sobie postępują z ich rozumieniem. Nie zostały one zdefiniowane wprost w ustawie, więc używa się dosyć nietrafionych definicji. Uważam, że doprecyzowanie tego, czym jest statek morski, czym jest transport morski, czym jest eksploatacja statku, jest krytycznie ważne, aby zakończyć procedurę ciągnięcia, niestety, polskich marynarzy po urzędach skarbowych i wytaczania im postępowań karno-skarbowych. To poprawka pierwsza.

Poprawka druga i trzecia dotyczą zaświadczeń ze strony armatora, które są potrzebne w tym procesie. W przedłożonym projekcie była mowa tylko o zaświadczeniu wydawanym przez armatora. Uważam, że należy rozszerzyć to również o np. kapitana działającego w imieniu armatora lub o agencję zatrudnienia, która wystawia takie zaświadczenia na podstawie danych przedstawionych przez armatora. To zabezpieczy marynarzy przed takim niebezpieczeństwem, że zagraniczny armator uchyli się od tego obowiązku. Agencja zatrudnienia mogłaby wystawić takie zaświadczenie.

Ostatnia, czwarta poprawka dotyczy według mnie bardzo ważnej sprawy. Morska służba poszukiwania i ratownictwa jest nam absolutnie potrzebna, zważywszy na fakt, że prowadzimy obecnie strategiczne projekty na polskich obszarach morskich. Mówię tutaj m.in. o morskich farmach wiatrowych. To właśnie od kondycji tej służby zależy bezpieczeństwo pracy

na morzu. Fakty są takie, że za przebywanie w gotowości do podjęcia akcji ratowniczej w tym momencie marynarzom przysługuje stawka 5 zł za roboczogodzinę. To jest absolutny skandal. Uważam, że należy wprowadzić nowelizację. To wynagrodzenie powinno mieć wysokość nie niższą niż 60% stawki godzinowej wynikającej z osobistego zaszerzgowania. Składam taki komplet poprawek.

Chciałbym jeszcze odnieść się do słów pana posła Piotra Głowskiego, który słusznie wytknął Prawu i Sprawiedliwości hipokryzję, jeśli chodzi o gazowce Orlenu, gazowce norweskiego armatora, które płyną pod francuską banderą, choć chwalono się, że to jest flota Orlenu. Problem polega na tym, że ten rząd to kontynuuje. Dalej: projekt FSRU jest robiony przez Hyundai Heavy Industries w Korei, a armatorem jest Mitsui O.S.K. Lines z Japonii. Znowu pominięto całkowicie własność. Bazujecie państwo tylko na czarterze. Tak nie może być. Ten projekt został niestety rozpoczęty za rządów PiS-u, ale go kontynuujecie.

Ale żeby nie było, że tylko mówię o kontynuacji, zapytam, panie ministrze: O co chodzi ze spółką Mewo, która nadzoruje spółkę Amber Offshore, i statkiem „Amber Cecilia”, który w ostatnich tygodniach zmienił banderę z polskiej na panamską? My tutaj rozmawiamy o tym, aby przywracać polskie statki pod polską banderę. Bank Gospodarstwa Krajowego jest właścicielem funduszu inwestycyjnego Vinci, który na zasadzie funduszu inwestycyjnego private equity nabył udziały w spółce Mewo kontrolującej Amber Offshore, która jest właścicielem „Amber Cecilia”. Pełna własność, pełna kontrola Skarbu Państwa (*Dzwonek*), a nagle dowiadujemy się, że statek ucieka spod polskiej flagi pod flagę panamską. Nie może tak być. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Norberta Pietrykowskiego, klub Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą został szczegółowo omówiony na wspólnym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, które odbyło się 10 czerwca 2026 r. Efektem tych prac jest druk nr 2636, w którym można się zapoznać z wnioskami mniejszości i w którym, co bardzo mnie cieszy, zawarta jest rekomendacja, aby Sejm raczył omawiany projekt przyjąć. Radość moja jest uzasadniona tym, że przez rok byłem członkiem Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Odwiedziłem w tym czasie Gdańsk i spotkałem się z przed-

Posel Norbert Pietrykowski

stawicielami przedsiębiorstw żeglugowych oraz marynarzami, którzy postulowali m.in. wprowadzanie omawianych w projekcie i pozytywnie zaopiniowanych przez komisję zmian.

Do kluczowych rozwiązań należy postulowane przez środowisko przywrócenie możliwości korzystania z podatku tonażowego przez przedsiębiorców żeglugowych. Projekt rozszerza jego stosowanie m. in. o żeglugę krajową, czarter oraz zarządzanie statkami. Rozwiązanie to wpłynie na obniżenie kosztów działalności prowadzonej przez polskich armatorów i ich konkurencyjność na arenie międzynarodowej. Z kolei proponowane w projekcie ustawy zwolnienie marynarzy z PIT powinno zakończyć wieloletnie spory z organami skarbowymi oraz uregulować zasady opodatkowania pracy pod polską banderą.

Chociaż mam pełną świadomość, że nie wszystkie postulaty zostały spełnione i nie wszyscy będą w stu procentach zadowoleni, to jestem przekonany, że omawiany projekt ustawy robi dobrą robotę, dlatego klub Centrum będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Jarosław Wałęsa: Ładnie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 chciałabym z całą stanowczością poprzeć przyjęcie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą. To bardzo dobra ustawa, która zwiększa konkurencyjność polskiej gospodarki morskiej poprzez zapewnienie polskim armatorom rozwiązań podatkowych, które z powodzeniem stosowane są w innych krajach Europy. Projekt obejmuje również tzw. offshore, a więc platformy wiertnicze czy firmy zajmujące się budową oraz eksploatacją instalacji i urządzeń morskich, takich jak morskie farmy wiatrowe.

Co dokładnie zmieni ustawa? Przede wszystkim wprowadzi podatek tonażowy. To zryczałtowana forma opodatkowania dochodów z eksploatacji statków w żegludze międzynarodowej, uzależniona od pojemności statku, tzw. GT, a nie od zysków. Takie rozwiązanie to obecnie standard w Unii Europejskiej i dobrze, że nadrabiamy zaległości w tej kwestii. Obecnie polscy armatorzy płacą podatek dochodowy, co jest najzwyczajniej w świecie niekonkurencyjne w sto-

unku do państw, które stosują podatek tonażowy. Ta zmiana pozwoli zaoszczędzić polskim przedsiębiorstwom żeglugowym tysiące euro rocznie, co uczyni je konkurencyjnymi wobec armatorów z innych krajów Europy. Jednocześnie ustawa dostosowuje polskie przepisy do wytycznych Komisji Europejskiej, co gwarantuje zgodność z prawem Unii Europejskiej i wyklucza ryzyko sankcji.

Kolejna, nie mniej ważna zmiana dotyczy zwolnień z PIT dla marynarzy. Obecnie to rozwiązanie dostępne jest wyłącznie dla marynarzy, którzy przepracują co najmniej 183 dni w roku na statku pod banderą UE/EOG. Zgodnie z nową ustawą zwolnienie będzie przysługiwać wszystkim marynarzom pracującym na statkach pod polską banderą, niezależnie od obywatelstwa i liczby przepracowanych dni. To zrównuje polskie rozwiązania z najlepszymi praktykami Unii Europejskiej. Jest to zmiana zwiększająca atrakcyjność zawodu marynarza, a jednocześnie przekładająca się na konkurencyjność polskich armatorów, jako że będą mogli zatrudniać na tych samych warunkach najlepszych specjalistów, niezależnie od ich pochodzenia. Kolejne zmiany zakładają m.in. ułatwienia w zakupach leków i wyrobów medycznych dla armatorów oraz zwiększenie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa marynarzy poprzez poprawę ich warunków pracy. Armator będzie zobowiązany do transportu medycznego dla marynarzy potrzebujących natychmiastowej pomocy, a żywyienie, woda pitna i odzież robocza dla marynarzy wreszcie zostaną zwolnione z podwójnego opodatkowania, jako że te koszty nie będą stanowić przychodu marynarzy.

Lista dobrych zmian, które wprowadza niniejszy projekt, jest długa i dobrze, że wprowadzamy je w życie. W tym miejscu warto przypomnieć, że obecna wersja ustawy to efekt kompromisu i dobrej współpracy posłów ze wszystkich stron sceny politycznej. To miła odmiana, która daje nadzieję, że w sprawach jednoznacznie dobrych dla Polek i Polaków bądź polskiego biznesu możliwe jest porozumienie zamiast bezmyślnej obstrukcji. Z tego miejsca chciałabym podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie ostatecznej wersji projektu, organizacjom społecznym, stronie rządowej i opozycji.

Szanowni Państwo! Polska to kraj z długą morską tradycją, strategicznie położony nad Bałtykiem. Mamy wszelkie warunki, aby być liderem w żegludze międzynarodowej, ale w realizacji tego celu przeszkadzały nam źle sformułowane przepisy. Niniejsza ustawa robi wiele, aby te ograniczenia przestały krępować polskich armatorów, a przy okazji zwiększa atrakcyjność zawodu marynarza, zapewniając mu lepszą stabilność i bezpieczeństwo pracy. Klub Parlamentarny Polska 2050 w pełni popiera tę ustawę i będzie głosował za jej przyjęciem. To inwestycja w przyszłość polskiej żeglugi, której nie możemy sobie odpuścić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie wystąpienie należy do posła Jarosława Sachajki, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt, którego tytuł pięknie mówi o stworzeniu warunków funkcjonowania przedsiębiorstw żeglugowych pod polską banderą.

I właśnie w tym jest największy problem, bo kiedy zagłębiamy do przepisów, okazuje się, że polska bandera jest przede wszystkim w tytule, a w mechanizmie ustawy pojawia się bandera państwa Unii Europejskiej albo Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

To jest zasadnicze pytanie: Czy naprawdę odbudujemy polską banderę, czy tylko stworzymy system preferencji dla żeglugi działającej gdziekolwiek w ramach Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego? Bo jeżeli wystarczy bandera unijna, to nie ma gwarancji powrotu statków pod polską, białą-czerwoną, nie ma gwarancji budowy polskiej floty, nie ma gwarancji polskich miejsc pracy.

Rząd mówi o wsparciu żeglugi. Dobrze, żegluga wymaga wsparcia. Polska musi mieć silną gospodarkę morską, własne kompetencje, własne zaplecze, własne kadry i własne bezpieczeństwo transportowe. Ale ta ustawa nie daje odpowiedzi na podstawowe pytanie: Co konkretnie zostanie w Polsce? Czy zostanie tu zarząd? Czy zostaną tu podatki? Czy zostaną tu polscy marynarze? Czy zostanie tu realna flota pod polską banderą?

W projekcie warunek zatrudnienia także nie jest polski. Mowa o obywatelach państw Unii Europejskiej albo Europejskiego Obszaru Gospodarczego, i to z wyłączeniem marynarzy pracujących na statkach. Czyli znowu: szeroka konstrukcja europejska, a nie realne zobowiązanie wobec polskich pracowników.

Co więcej, projekt dopuszcza korzystanie z preferencji także przez przedsiębiorców zagranicznych prowadzących działalność w Polsce. To może być szansa, ale może też oznaczać, że Polska stworzy korzystne warunki, a korzyści i decyzje strategiczne pozostaną poza Polską.

Do tego dochodzi rozbudowana biurokracja, oświadczenia, dowody, ryzyko utraty preferencji i 10-letnia niepewność związana ze zwrotem pomocy publicznej. To nie jest prosta, odważna strategia odbudowy polskiej bandery. To jest skomplikowana konstrukcja podatkowo-administracyjna, która może dać efekt dużo słabszy niż obietnice z tytułu ustawy.

Dlatego mówimy jasno: popieramy odbudowę polskiej żeglugi, ale nie akceptujemy udawania, że bandera UE i EOG to to samo co polska bandera. Polska bandera musi oznaczać realne zobowiązania wobec polskiego państwa, polskich miejsc pracy, polskich portów, polskich uczelni morskich i polskiego bezpieczeństwa gospodarczego. Bez takich gwarancji ten

projekt może być kolejną ustawą, która pięknie brzmi w tytule, ale w praktyce nie odbuduje tego, co Polska przez lata traciła na morzu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas pytania na 1 minutę.

Mamy posłów zapisanych do pytań w liczbie 12.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak jako pierwszą.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania do tego projektu ustawy. Przepraszam, jeszcze chwilunia. Nie wzięłam tej kartki.

(Głos z sali: Złóż kartkę wzięła.)

(Głos z sali: Za dużo tych kartek.)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam trzy pytania do projektu ustawy z druku nr 2549. Projekt przewiduje rozszerzenie zwolnienia z podatku dochodowego dla marynarzy poprzez zniesienie wymogu przepracowania 183 dni w roku oraz ograniczeń związanych z obywatelstwem. Czy rząd dysponuje analizami wskazującymi, ilu dodatkowych marynarzy i ilu armatorów może realnie skorzystać z tych zmian oraz jaki będzie ich wpływ na wzrost liczby statków pod polską banderą?

Jednym z głównych celów projektu jest odbudowa polskiej bandery poprzez przywrócenie możliwości stosowania podatku tonażowego oraz rozszerzenie jego zakresu. Jakie konkretne efekty gospodarcze w postaci liczby nowych rejestracji statków, miejsc pracy i wpływów do gospodarki morskiej przewiduje rząd w perspektywie najbliższych 5 lat?

Projekt zakłada objęcie podatkiem tonażowym również statków wykorzystywanych do obsługi sektora offshore, w tym morskiej (*Dzwonek*) energetyki wiatrowej. W jaki sposób proponowane rozwiązania mają zwiększyć udział polskich przedsiębiorstw w realizacji inwestycji offshore? Czy przewidziano mechanizmy monitorowania efektu local content, na który powołano się w uzasadnieniu projektu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przywracanie należnego miejsca polskiej banderze jest niewątpliwie powodem do dumy i ważnym krokiem na

Posel Małgorzata Pępek

rzecz wzmocnienia polskiej gospodarki morskiej. To działanie, które potwierdza naszą determinację w realizacji zapowiadanych działań i konsekwentnym wspieraniu rozwoju tego strategicznego sektora.

Mamy w tym projekcie stabilne podstawy prawne dla funkcjonowania polskiego systemu rejestracji statków, dzięki czemu armatorzy otrzymują konkretne narzędzia i przewidywalne warunki, które zachęcają do wyboru polskiej rejestracji. Wszystko to sprawia, że projekt ustawy zasługuje na nasze pełne poparcie, ponieważ stanowi kolejny krok w budowaniu silnej pozycji Polski na morzu.

Chciałam zapytać: Czy w kontekście nowych obowiązków armatora określonych w art. 30 (*Dzwonek*) ustawy o pracy na morzu resort przewiduje wytyczne dotyczące standardów jakościowych w zakresie wody pitnej i żywności, które będą jednolite dla całej floty pod polską banderą? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt rządowy nowelizuje aż cztery ustawy. Dzięki zmianom prawa zostanie usunięta konkretna luka prawna, która od lat osłabiała konkurencyjność polskich armatorów. Po wygaśnięciu decyzji Komisji Europejskiej w 2009 r. utraciliśmy możliwość stosowania podatku tonażowego. Ten rządowy projekt przywraca to rozwiązanie.

Zmiana w art. 3 ustawy o podatku tonażowym pozwoli przedsiębiorstwom żeglugowym wybrać opodatkowanie ryczałtem, co jest standardem w Unii Europejskiej. To nie przywilej, a wyrównanie szans. Dochodzi do tego także nowelizacja ustawy o PIT, bardzo korzystna dla polskich armatorów. Dlatego popieram projekt i mam nadzieję, że przedłożone zmiany przyczynią się do wzrostu konkurencyjności i atrakcyjności (*Dzwonek*) polskiej bandery.

Moje pytanie brzmi: Czy minister przewiduje, że notyfikacja pomocy publicznej w Komisji Europejskiej zakończy się przed 1 stycznia 2027 r., aby procedowane zmiany mogły wejść w życie bez zbędnej zwłoki? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marek Gróbarczyk.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdajemy sobie sprawę, że ustawa jest fasadowa, bo zbyt duże koszty

pracy oraz restrykcyjne ubezpieczenia społeczne uniemożliwiają powrót statkom pod polską banderę. Ale rozumiemy, że serial musi trwać. Ten sezon dotyczy podatków. Mamy nadzieję, że pan Marchewka nakręci rolę na tę okoliczność, żebyśmy mogli kontynuować oglądanie serialu. Niestety w tym odcinku nie uwzględniono marynarzy z pogłębiarek, holowników oraz jednostek portowych. To oni zwracają się dzisiaj do nas, żeby pan jednak to zrobił i ujął ich w regulacji. Wydaje się, że (*Dzwonek*) dumna białoczerwona flaga zostaje zamieniona na tę pogiętą Rutnickiego, którą wystawił, żeby się przykleić do skoczków podczas olimpiady zimowej, niestety.

(*Posel Jarosław Wałęsa: Powiedział, co wiedział.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, dlaczego projekt ustawy mówi w tytule o funkcjonowaniu przedsiębiorstw pod polską banderą, skoro kluczowe przepisy dopuszczają banderę dowolnego państwa Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Czy rząd może wskazać, ile statków realnie ma wrócić pod polską banderę po wejściu ustawy w życie? Jakie konkretne korzyści z ustawy przypadną Polsce: podatki, miejsca pracy, zarządzanie statkami, szkolenia kadr, obsługa portowa czy tylko formalne korzystanie z preferencji? Czy przedsiębiorcy zagraniczni będą mogli korzystać z preferencji bez realnego przenoszenia centrum działalności, decyzji gospodarczych i miejsc pracy do Polski? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Patryk Jaskulski.

Jeżeli pana posła nie ma, to pan poseł Patryk Wicher.

Proszę bardzo.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na aspekty ochrony zdrowia jako przedstawiciel Komisji Zdrowia. Chodzi dokładnie o kwestie produktów leczniczych i wyrobów medycznych i zaopatrzenie statku, ponieważ ustawa mówi o ich uregulowaniu. W związku z tym pojawiają się następujące pytania. Jak sytuacja wyglądała dotychczas, panie ministrze? Czy można powiedzieć, że ap-

Posel Patryk Wicher

teccki okretowe nie byly w pelni przygotowane? Badz tez: Jakie byly problemy z ich uzupeelnieniem? To rodzi niebezpieczenstwo, ze dotychczas nasi marynarze mieli niepelne zabezpieczenie medyczne. Co sie zmienia? W jakim kierunku? Czy wypeelniamy teraz wszystkie normy bezpieczenstwa wynikajace z prawa miedzynarodowego, morskiego i innych? Oczywiscie chodzi takze o wszystkie wytyczne, takze naszego Ministerstwa Zdrowia, w kontekscie zabezpieczenia danej populacji, danych miejsc pracy. Czy faktycznie odzwierciedlane jest to zabezpieczenie, jesli chodzi o bezpieczenstwo naszych marynarzy na okretach, ktore przemieszczaja sie po morzach swiata? Dziekuje serdecznie.

Wicemarszalek Krzysztof Bosak:

Dziekuje bardzo, panie posle.
Pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszalku! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Pierwsze: Ile statków pod polską banderą przewidyuje rząd po 3 i 5 latach obowiazywania ustawy? Czy byly robione w tym zakresie jakies analizy, symulacje? Jakie beda skutki budzetowe po pierwszych 3 latach obowiazywania nowej ustawy, po zastosowaniu ulg podatkowych? Czy projekt obejmuje wszystkich marynarzy pracujacych przy obsludze morskich farm wiatrowych na Baltyku? Jak Polska bedzie konkurowac z systemowymi podatkami Malty, Cypru i Danii po wejsci u ustawy w zycie? Czy rząd planuje kolejne dzialania wzmacniajace polską banderę, poza samym podatkiem tonażowym? Dziekuje bardzo.

Wicemarszalek Krzysztof Bosak:

Dziekuje bardzo, panie posle.

Nim przejdziemy do kolejnego pytania, chce pozdrowic grupe przysluchujaca sie naszym obradom, a mianowicie grupe mieszkancow Czestochowy, goszczaca na zaproszenie pana posla Grzegorza Placzka. Witamy panstwa bardzo serdecznie, pozdrawiamy. (Oklaski)

Zapraszam pana posla Patryka Gabriela, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Patryk Gabriel:

Nasi Goście! Witamy w Sejmie.

Panie Marszalku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa nie jest tylko o pracy dla polskich marynarzy,

o ich bezpieczenstwie, o odbudowie naszego znaczenia i prestiżu gospodarki morskiej. Ona jest o czymś, o czym czesto mowi sie z tej mownicy, bardzo daleko od polskich portow morskich, a mianowicie o patriotyzmie gospodarczym. To jest cos, co robimy, a nie tylko gadamy. Dzisiaj polska bandera ma byc nie tylko symbolem przywiazania do barw ojczystych, lecz takze wyborem ekonomicznym i gospodarczym, ktory bedzie sie po prostu armatorom oplacal. I to jest clou sprawy. Byla mowa o tym, ze wszystkie strony z grubsza sa zgodne, jesli chodzi o te rozwiazania, rozniac sie oczywiscie w szczegolach. To jest rzecz, ktorej nikt nie moze nam odebrac. (Dzwonek) Musimy konkurowac rowniez na rynkach morskich i bedziemy dzieki temu to robili jako patrioci gospodarczy. Bardzo dziekuje. (Oklaski)

Wicemarszalek Krzysztof Bosak:

Dziekuje bardzo, panie posle.
Pan poseł Jarosław Wałęsa.

Posel Jarosław Wałęsa:

Dziekuje, panie marszalku.

Panie Ministrze! Proces budowy i instalowania farm wiatrowych na Baltyku przyspiesza. Mam takie pytanie: Co PiS zrobil przez 8 lat swoich rządów, zeby to polskie statki instalacyjne, polskie statki serwisowe wiodly prym w tym wielkim strategicznym dzialaniu? Mozna odniec wrazenie, ze ten patriotyzm gospodarczy, o ktorym slyszeliśmy przez 8 lat rządów PiS-u, byl tylko wyduszką, nie byl poparty zadnymi konkretnymi dzialaniami. Tutaj realnie widać, ze ta inwestycja, ktora jest tak strategiczna dla Polski, dla polskiego bezpieczenstwa energetycznego, zostala calkowicie zaniedbana w kontekscie wlasnie odbudowy polskiej bandery. Jak to mozna przełożyć na tę nowelizację? Czy uda sie nadrobic te zaleglosci, zebyśmy nie byli zalezni od zagranicznych podmiotow przy realizacji tej ogromnej inwestycji? (Oklaski)

Wicemarszalek Krzysztof Bosak:

Dziekuje bardzo, panie posle.
Pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszalku! Wysoka Izbo! Na poczatku chcialbym pochwalic swojego kolege klubowego Krzysztofa Szymańskiego za konsekwentną walkę o poprawki do tej ustawy. To dobry przyklad skutecznej pracy parlamentarnej. Dzieki zaangażowaniu i współpracy...

(Glos z sali: Dobra współpraca...)

Posel Witold Tumanowicz

Chciałem to powiedzieć, że dzięki zaangażowaniu środowisk branżowych i determinacji posła udało się doprowadzić do rozszerzenia proponowanych rozwiązań również na marynarzy z sektora offshore. Bardzo dziękuję też za tę bardzo dobrą współpracę.

Mam natomiast pytania do pana ministra: Czy rząd posiada szacunki, ilu dodatkowych polskich marynarzy, w szczególności pracujących w sektorze offshore, skorzysta z nowych przepisów? Jaki wpływ regulacja może mieć na zwiększenie liczby statków eksploatowanych pod polską banderą? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Krzysztof Szymański.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Szymański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polscy marynarze są represjonowani przez urzędy skarbowe, Krajową Administrację Skarbową, i to jest fakt, od wielu lat. Źródłem tego jest dziwna interpretacja pewnych pojęć przez administrację skarbową. Stąd nasza poprawka, która ma wprowadzić już jasne definicje statku morskiego, transportu morskiego i eksploatacji statku, żeby nie było żadnych wątpliwości. Chodzi o to, żeby ukrócić ten proceder. Uważam, że nie ma żadnego wytłumaczenia dla nieprzyjęcia takiej poprawki odnośnie do dalszego utrzymania takiego stanu, stanu nieprecyzyjnego i otwierającego furtki interpretacyjne.

Panie Ministrze! Moje pytanie: W jaki sposób pan minister, rząd planuje, chce rozwiązać problem interpretacyjny dotyczący polskich marynarzy, jeśli nie właśnie wskutek wprowadzenia tego rodzaju poprawek? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana ministra do udzielenia odpowiedzi.

Zanim pan minister zabierze głos, chcę przywitać uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Skaszewie Włosciańskim, którzy goszczą na zaproszenie pana posła Adama Krzemińskiego. Witamy i pozdrawiamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Arkadiusza Marchewkę. Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest polska bandera ze statku, który nazywał się Ziemia Gnieźnieńska. Ona została w 2004 r. zdjęta z ostatniego statku należącego do Polskiej Żeglugi Morskiej. Odpowiedzmy sobie na pytanie, dlaczego tak się stało. Stało się tak, dlatego że od wielu lat prowadzenie działalności żeglugowej w Polsce jest po prostu nieopłacalne. Jeżeli przedsiębiorstwa żeglugowe konkurują w żegludzie międzynarodowej, to muszą rejestrować statki tam, gdzie jest to po prostu tańsze. Inaczej nie byłyby te przedsiębiorstwa konkurencyjne, bo wyższe koszty prowadzenia działalności nakazywałyby podwyższanie ceny frachtu. Wtedy, można powiedzieć, nikt by nie chciał z ich usług korzystać. Od blisko 30 lat podejmowane są działania dotyczące rejestrowania, również przez polskich armatorów, statków pod obcymi banderami. My to zmieniamy. Prowadzenie działalności żeglugowej w Polsce znów będzie opłacalne. Mamy 770 km wybrzeża, blisko 35 tys. marynarzy, oficerów i kapitanów, a zaledwie 14 statków floty morskiej pod polską banderą. Najwyższy czas to zmienić. Najwyższy czas stworzyć warunki, które pozwolą prowadzić w sposób opłacalny działalność żeglugową w Polsce.

Co przygotowaliśmy? Po pierwsze, niski podatek tonażowy. Zamiast podatku CIT armatorzy zapłacą niski podatek tonażowy. Ale jak to będzie wyglądało w praktyce, np. dla statków, które są takimi flagowymi jednostkami należącymi do polskich armatorów? W dzisiejszych warunkach taki armator musiałby rocznie zapłacić podatku CIT ponad 0,5 mln zł. Dzięki naszej propozycji zapłaci zaledwie 15 tys., czyli 96% mniej.

Drugi element to zwolnienie marynarzy z podatku PIT. Obecnie taka możliwość oczywiście istnieje, ale tylko w momencie, w którym marynarz przepracuje na morzu 183 dni. To sprawia, że raczej jest nieprzychylny pływaniu pod polską banderą. Bo co się stanie, jeśli przekroczy ten limit albo zacznie kontrakt w drugiej połowie roku? Wtedy będzie musiał zapłacić duży podatek, więc mogłoby sobie pomyśleć: lepiej pływać pod zagraniczną banderą niż pod polską. Byłby też problem oczywiście dla armatorów ze znalezieniem załóg. My to zmieniamy całkowicie, znosząc limit 183 dni dla marynarzy. Co więcej, we współpracy z parlamentarzystami została wprowadzona poprawka do ustawy, która daje możliwość zwolnienia właśnie z konieczności płacenia podatku PIT również marynarzy pływających na statkach offshore. Jest to branża i gałąź gospodarki morskiej, która bardzo dynamicznie się rozwija. Jest to ukłon również w stronę kilku tysięcy marynarzy, którzy będą mogli zostać zwolnieni dzięki tej propozycji z konieczności płacenia podatku PIT. Jako rząd, oczywiście we współpracy z komisją i parlamentarzystami, przyjęliśmy te zobowiązania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka

Trzecim elementem są niższe koszty pracy. Dla tego już funkcjonuje ustawa zaproponowana i przyjęta przez Parlament, dotycząca ubezpieczenia społecznego marynarzy na niskich, preferencyjnych warunkach po to, aby również koszty pracy w Polsce dla armatorów w kontekście marynarzy były niższe. To są takie trzy filary, które są istotne z punktu widzenia działalności armatorów, czyli przedsiębiorstw prowadzących działalność żeglugową.

Jestem przekonany, że to, co zostało w tej ustawie wypracowane, jest wynikiem szerokich konsultacji z branżą. Wszystkie zapisy, które znalazły się w tej ustawie, szeroko konsultowaliśmy z największymi polskimi armatorami: ze Związkiem Armatorów Polskich i z Polskim Związkiem Przedsiębiorców Żeglugowych. To są organizacje, które skupiają największych polskich armatorów, i właśnie te zapisy są odpowiedzią na ich oczekiwania, na ich propozycje i na to, co jest niezbędne, aby uczynić polską banderę atrakcyjną po blisko 30 latach przerwy. Musicie państwo przyznać, że mamy firmy żeglugowe, które mają 75-letnią tradycję, i port o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, który rozwijamy, inwestując w niego miliardy złotych. Mamy też wielką, wspaniałą historię. Stoimy zawsze przodem do morza, jednak w kontekście prowadzenia działalności żeglugowej przez ostatnie 30 lat rzeczywiście ta sytuacja nie została przez nikogo rozwiązana. My w końcu ten problem rozwiązujemy. 35 tys. marynarzy, 770 km wybrzeża i tylko 14 statków pod polską banderą. Czas to zmienić i wprowadzić konkretne zapisy, które sprawią, że prowadzenie działalności żeglugowej w Polsce będzie znów opłacalne. Myślę, że w momencie, kiedy te przepisy podatkowe wejdą w życie, czyli od początku 2027 r., rozpocznie się proces przeflagowywania statków, których dzisiaj nasi armatorzy mają ok. 100.

Odpowiem teraz na pytania państwa posłów. Pierwsze pytanie zadała pani poseł Czechak, która pytała m.in. o to, ilu marynarzy może to dotyczyć. Tak jak wspomniałem, jest to 35 tys. marynarzy, oficerów i kapitanów. To jest liczba, która jest spektakularna i praktycznie należy do najwyższych, jeśli chodzi o Unię Europejską, bo to jest drugie miejsce. To pokazuje, że mamy wielki potencjał w tych działaniach. Natomiast ze zwolnienia z podatku PIT – w związku z tym, że są tylko 183 dni – spośród tych 35 tys. w 2024 r., bo za ten okres mamy dane, skorzystało 149 osób. To bardzo mało. A więc dzięki tym przepisom wszyscy marynarze, bez względu na to, czy wypływają w te 183 dni, zostaną zwolnieni z PIT. To jednak oczywiście nie jest tak, że oni korzystali z tego zwolnienia w innych krajach, np. pływając pod cyprijską banderą czy pod banderą Malty, bo tam oczywiście też tego wymogu nie ma. Podejmujemy działania, które sprawią, że prowadzenie działalności żeglugowej i w przypadku armatorów, i w przypadku marynarzy sprawi, że warunki pracy będą konku-

rencyjne, a na pewno tak dobre jak na Cyprze, jeśli nie lepsze.

Drugie pytanie dotyczyło marynarzy pływających na statkach offshore. Tak jak zostało wspomniane, projekt ustawy został rozszerzony i dodano do tego zwolnienia marynarzy, którzy pływają na statkach związanych z morską energetyką wiatrową czy szeroko rozumianym offshorem. Szacujemy tę liczbę na kilka tysięcy.

Pani posłanka Bożena Lisowska pytała o notyfikację. Tak, zakładamy, że po przyjęciu tej ustawy notyfikacja zostanie zrealizowana do końca 2026 r. i że otrzymamy zgodę na stosowanie przepisów, które są zawarte w ustawie.

Pan poseł Gróbarczyk, który niestety poszedł, a który przez 8 lat był ministrem, mówił o jakimś serialu. Myślę, że wszyscy państwo wiecie, więc nie będę tutaj się wyżył, że serial o niekompetencji i złych decyzjach w gospodarce morskiej już się skończył i teraz przyszedł czas fachowców. Chcę zwrócić uwagę na to, że liczba statków handlowych zarejestrowanych pod polską banderą, kiedy pan poseł był ministrem, wyniosła okrągłe zero. Myślę, że to jest najlepsza odpowiedź na te kwestie. Warto oczywiście też dodać, że gazowce, które przywożą strategiczny surowiec do terminala w Świnoujściu, wydzierżawione przez Orlen, a wybudowane przez norweską firmę w koreańskiej stoczni i zarejestrowane pod francuską banderą, doskonale podsumowują 8 lat pracy mojego poprzednika. Są tacy, którzy mówią, że nazwanie statku imieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego było czymś istotnym. Jedni mówią: my mamy honor, oni mają pieniądze. Tak to zostało przedstawione. Statki zostały wybudowane przez norweską firmę w Korei i zarejestrowane we Francji pod francuską banderą. Nie ma tam ani jednego Polaka, ale nazywają się dumnie np. „Lech Kaczyński”. Myślę, że to jest najlepsze podsumowanie tych działań.

Pan poseł Sachajko mówił o tym, że w tytule jest polska bandera, a w rzeczywistości dotyczy to państw Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Chcę zwrócić uwagę, że te wytyczne i te środki pomocowe przewidziane przez Komisję Europejską dla państw europejskich są dla wszystkich państw takie same. Dzisiaj polscy armatorzy korzystają z przepisów o podatku tonażowym, tylko że na Cyprze, więc to jest kwestia wspólnego rynku. Odpowiadając na pytanie o to, ilu to jednostek może dotyczyć, powiem, że mamy ok. 100 statków, więc polscy armatorzy posiadają ok. 100 jednostek.

Pan poseł Sachajko mówił też o podatku tonażowym i o tym, że będziemy dawać preferencje podatkowe firmom, które są spoza Polski. Nie do końca tak jest, dlatego że armator, który będzie korzystał z podatku tonażowego, musi prowadzić działalność gospodarczą w Polsce, ponieważ jest to alternatywa dla podatku CIT. A więc jeśli dzisiaj płaci on podatek CIT albo płaciłby podatek CIT, to mógłby teraz płacić podatek tonażowy. Nie może być tak, że będzie to

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Arkadiusz Marchewka**

dotyczyło przedsiębiorstw zagranicznych, które w żaden sposób nie prowadzą działalności w Polsce. Nie, tak nie będzie i tutaj dementuję tę kwestię. Dzisiaj przedsiębiorstwa żeglugowe w zdecydowanej większości prowadzą działalność poza Polską. Dla przykładu mogę państwu podać, że np. Mongolia ma większy tonaż pod własną narodową banderą niż Polska. Większy tonaż pod swoją banderą ma Luksemburg. Większy tonaż pod swoją banderą ma np. Szwajcaria. To są kraje bez dostępu do morza. To jasno pokazuje, że nawet gdyby armatorzy zagraniczni rejestrowali statki w Polsce, to płaciliby podatki tutaj. Dzisiaj ich niech płacą wcale. Z punktu widzenia interesu budżetu państwa jest więc dużo korzystniejsze, żeby wpływały do budżetu państwa podatki niskie, ale żeby wpływały, niż żeby nie wpływały żadne podatki z tej działalności. I to jest oczywiste w tej kwestii.

Pan poseł Wicher pytał o kwestie związane z apoteczkami, pytając: Jak to jest możliwe, że nie można było kupować leków na statki. Niestety, panie pośle, muszę z dużą przykrością powiedzieć, że to jest efekt zmian w ustawie – Prawo farmaceutyczne, które to zmiany zostały wprowadzone do ustawy za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości. To wtedy zabroniono wywozu leków za granicę, co sprawiało, że na polskie statki, na statki polskich armatorów nie można było kupić leków. Rozwiązywano to więc w najprostszy sposób, czyli po prostu kupowano leki za granicą, bo w Polsce było to zabronione. A mówiąc wprost, chyba zapomniano do ustawy, nad którą procedujemy, po prostu dopisać zmianę, która dawałaby możliwość zaopatrywania statków w leki. A więc, panie pośle, naprawiamy ten błąd.

Pan poseł Ziejewski mówił o stawkach, które są pobierane obecnie m.in. przez Cypr i przez Malte. Tam nasi armatorzy rejestrują statki. My tą ustawą wprowadzamy takie rozwiązania, które sprawiają, że dla jednostek, które są flagowymi jednostkami polskich armatorów, stawki będą najniższe w Unii Europejskiej, niższe niż na Cyprze, niższe niż na Malcie, niższe niż w Chorwacji. Dla takiego flagowego masowca polskiej żeglugi morskiej, który ma 200 metrów długości i 13 tys. t, to będą najniższe stawki w Unii Europejskiej. Można więc powiedzieć, że najbardziej skorzystają na tym polscy armatorzy, w tym ten polski największy, należący do Skarbu Państwa.

Pan poseł Wałęsa mówił o tym, co się wydarzyło od 2015 r. do 2023 r. w kontekście statków offshore. Nic. Mogę tylko podać taki przykład, że w Świnoujściu sprzedano stocznnię należącą do Skarbu Państwa. Następnie teren po tej stoczni sprzedanej za rządów PiS przejął Orlen, który rozpoczął tam budowę portu instalacyjnego dla morskich farm wiatrowych budowanych przez tę spółkę. Tak się złożyło, że pomimo zainwestowanych setek milionów złotych w czerwcu 2023 r. podjęto decyzję, że portem insta-

lacyjnym dla morskich farm wiatrowych, dla tej pierwszej fazy inwestycji Orlenu będzie duński port w Rønne na Bornholmie.

(Poseł Jarosław Wałęsa: Okropnie.)

A więc część elementów farm wiatrowych, które płynęły ze Szczecina, miały terminal należący do Orlenu, płynęły na Bornholm do Danii, tam były wyładowywane i stamtąd przekazywane dalej na morze. Myślę, że to jest też dobry przykład, jak to za tamtych czasów wyglądało.

Pan poseł Tumanowicz pytał, ile statków, ilu marynarzy to może dotyczyć. Szacujemy, że może być (*Dzwonek*) to aż kilka tysięcy osób, dlatego że to będzie dotyczyć nie tylko marynarzy pracujących na polskich obszarach morskich, ale generalnie w sektorze offshore, tak jak zresztą dotyczy to marynarzy pływających na statkach handlowych. A więc może być to kilka tysięcy osób.

Natomiast ostatnie pytanie od pana przewodniczącego Szymańskiego było w kontekście podwójnych interpretacji. Tak, zdajemy sobie z tego sprawę, bardzo wnikliwie analizujemy tę kwestię. Tu jest kwestia przygotowania przez Krajową Administrację Skarbową szczegółowych wytycznych, jasnych dla marynarzy w tym zakresie. Chcę zapewnić pana posła, że wkrótce te propozycje zostaną przedstawione tak, aby nigdy więcej nie było podwójnej interpretacji przepisów. Wszyscy marynarze powinni być traktowani w ten sam sposób.

Ta ustawa jest ustawą o przywróceniu polskiej bandery, o poprawie warunków, które sprawiają, że prowadzenie działalności będzie, mówiąc wprost, bardziej opłacalne. Nie chcielibyśmy tą ustawą regulować wszystkiego, co jest sprawą istotną dla marynarzy, ale nie dotyczy wprost przywrócenia polskiej bandery, więc mogę deklarować, że wkrótce, w ciągu kilku tygodni te propozycje we współpracy z Ministerstwem Finansów, bo chcę zaznaczyć, że to jest w kwestii Ministerstwa Finansów, zostaną przedstawione. Tak, dostrzegamy ten problem, tę kwestię i jest ona wnikliwie analizowana, po to by przedstawić efektywne rozwiązanie tej sprawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Wałęsę.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dziękuję za tę deklarację, bo rzeczywiście te interpretacje budzą wiele zastrzeżeń marynarzy.

Szanowni Państwo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za w większości merytoryczną dyskusję.

Posel Jarosław Wałęsa

Mam nadzieję, że jutro na wspólnym posiedzeniu komisji uda nam się przygotować dokument, który zostanie przegłosowany już w piątek, tak żeby te przepisy mogły wejść jak najszybciej, ponieważ czas ucieka nieubłaganie i musimy zrobić wszystko, żeby wprowadzić te przepisy tak, żeby polską banderę wzmacniać, żeby ją budować. To coś, o czym mówiło się przez wiele ostatnich lat. Dzięki nowym przepisom uda się to zrobić jak należy. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu.

Przechodzimy do kolejnego punktu, punktu 5.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym (druki nr 2498 i 2639).

Proszę pana posła Dominika Jaśkowca o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Dominik Jaśkowiec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym, druki nr 2498 i 2639.

Omawiany projekt ustawy wprowadza zmiany w przepisach dotyczących zastawu rejestrowego, czyli zabezpieczenia długu bądź kredytu na majątku dłużnika, np. samochodzie, ujawnianego w specjalnym rejestrze.

Zastaw rejestrowy to forma zabezpieczenia długu. W praktyce oznacza ona, że jeśli ktoś zaciąga kredyt albo pożyczkę, może zastawić swój majątek, dając tym samym wierzycielowi gwarancję spłaty swojego zobowiązania.

Nowe przepisy odciążą sądy rejestrowe, które musiałyby wydawać i doręczać postanowienia o wykreśleniu zastawów. Aktualnie sądy rejestrowe stoją przed koniecznością dokonania wykreślenia kilkuset tysięcy zastawów rejestrowych wpisanych 20 lat

temu pod rządami pierwotnej regulacji, która nie przewidywała obowiązku powiadamiania sądu o zmianie adresu dłużnika.

Projekt porządkuje ponadto przepisy dotyczące prowadzenia rejestru zastawów i przekazywania informacji o zastawach na pojazdach do centralnej ewidencji pojazdów. Dzięki rejestrowi zastawów każdy może sprawdzić, np. poprzez Portal Rejestrów Sądowych, czy dana rzecz nie jest przedmiotem zastawu.

Omawiany projekt ustawy, co podkreślam z satysfakcją, jest kolejną istotną regulacją przedstawioną przez ministra sprawiedliwości, mającą na celu nie tylko uporządkowanie procedur, ale przede wszystkim odciążenie sądów w czynnościach w istocie technicznych, które jednak wpływają na czas postępowań sądowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 6 maja 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka celem odbycia pierwszego czytania. Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2026 r. wnosi, aby Wysoki Sejm omawiany projekt ustawy uchwalił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Pawła Szrota, aby przedstawił stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, który dziś rozpatrujemy, zawiera wiele zmian, w tym i mniej istotne, o charakterze redakcyjno-technicznym. Ale jako istotny cel tego projektu autor, czyli Ministerstwo Sprawiedliwości, wskazuje wprowadzenie regulacji polegające na uznaniu wygasłego zastawu rejestrowego za wykreślony po upływie 20 lat od chwili wpisu.

Ustawa, której nowelizacja dotyczy, została uchwalona w 1996 r., zaś autor projektu jako istotną okoliczność powodującą skutek szeregu implikacji konieczne zmiany wskazuje nowelizację z 2009 r. mającą na celu uproszczenie postępowania rejestrowego przez ograniczenie sądowego badania wniosków o wpis do rejestru. Sami autorzy w uzasadnieniu wskazują, że ówczesna nowelizacja znacznie przyspieszyła postępowania sądowe. Ciągłe jednak wykreślenie takie musiało i musi obecnie następować

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Paweł Szrot

w formie postanowienia sądu, które podlega doręczeniu stronom zainteresowanym i które może zostać zaskarżone, a w przypadku gdyby było błędne, może zostać zmienione przez sąd drugiej instancji.

Przepisy, nad którymi dziś procedujemy, pozwolą dokonywać wykreśleń z rejestru zarządzeniem o adnotacji w rejestrze, które nie podlega ani doręczeniu, ani kontroli instancyjnej. Warto wskazać, że zdaniem wielu podmiotów biorących udział w konsultowaniu projektu nie wskazuje on jasno, kto takie zarządzenie ma prawo wydać. Widzimy w tym przypadku, że w pewnym sensie pan minister Żurek poprawia pana ministra Cwiakalskiego, a Koalicja Obywatelska prosi Platformę Obywatelską, ale to nie jest jeszcze najistotniejszym problemem, który dotyczy tego projektu. Problem jest znacznie większy i znacznie poważniejszy. Wskazał na to w opinii do projektu Sąd Najwyższy i szereg innych jednostek sądownictwa powszechnego, które do projektu opinię składały. Chodzi o kwestię bynajmniej niebanalną, czyli o zgodność przepisów projektu z przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zastaw rejestrowy to jest, jak wiadomo, prawo rzeczowe, choć ograniczone. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w ust. 2 art. 64 chroni własność oraz inne prawa majątkowe, czyli oczywiście również prawa rzeczowe. Konstytucja w kolejnym artykule, w art. 45 ust. 1, daje wszystkim obywatelom prawo do sądu, a w art. 78 daje prawo do kontroli instancyjnej orzeczeń sądowych. I tutaj Sąd Najwyższy słusznie wskazuje, powołując się na te przepisy, że jeśli rejestr zastawu wprowadzą sądy, to tylko te sądy powinny decydować o wykreśleniu zastawu rejestrowego z rejestru w formie i w trybie odpowiednich również dla tych przepisów konstytucji, które cytowałem, czyli z zachowaniem odpowiedniej formy orzeczenia i z prawem do dwuinstancyjnej kontroli dla stron, które w tym zastawie rejestrowym uczestniczą.

Sąd Najwyższy również wskazuje, że proponowane przepisy w projekcie ustawy budzą wątpliwości w świetle szeregu, w tym i wyżej cytowanych, zapisów Konstytucji RP.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o działalność Ministerstwa Sprawiedliwości, to po 3 latach mam absolutnie jednoznacznie negatywną ocenę tych wszystkich działań, represji politycznych i prześladowań opozycji, które prowadzi i koordynuje ten resort, ale kiedy występowałem z tej trybuny, mówiąc o konkretnych projektach, które ministerstwo przygotowało, to na ogół mówiłem, że jestem w stanie w imieniu Prawa i Sprawiedliwości je poprzeć, bo przemawiały za tym argumenty w tych konkretnych, punktowych, przedstawionych przez projekty resortowe w sprawach. Ale analizując dzisiejsze przedłożenie i dostrzegając potrzebę przyspieszenia i usprawnienia postępowań sądowych, nie mogę niestety przejść do porządku dziennego nad ryzykiem naruszenia przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i zadeklarować w imieniu

klubu PiS poparcia dla projektu ustawy. Rozumiem, że sądy są przeciążone; rozumiem, że trzeba usprawnić ich działanie; rozumiem, że niektóre procedury bardzo obciążają te sądy i rozumiem, że to się może nasilać, ale nie drogą naruszenia przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adriana Witczaka, Koalicja Obywatelska.

Posel Adrian Witczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów jest zmianą techniczną, ale jej znaczenie dla sprawności działania państwa i bezpieczeństwa obrotu prawnego jest bardzo konkretne. Obowiązujące przepisy przewidują, że zastaw rejestrowy wygasa po upływie 20 lat, chyba że strony zdecydują o jego przedłużeniu. Problem polega jednak na tym, że mimo wygaśnięcia takiego zastawu sądy muszą wszczynać postępowanie, wydawać postanowienia i próbować doręczać je uczestnikom, których adresy po dwóch dekadach często są już po prostu nieaktualne, a niejednokrotnie strony postępowania już nie żyją lub przestały istnieć. W efekcie tysiące spraw angażują czas sędziów i pracowników sądów, choć sam zastaw i tak wygasł z mocy prawa. Prowadzi to do zbędnych kosztów i niepotrzebnego obciążania wymiaru sprawiedliwości.

Projektowana ustawa rozwiązuje ten problem w sposób rozsądny i proporcjonalny. Zakłada ona, że zastaw, który wygasł po upływie ustawowego terminu, będzie uznawany za wykreślony z mocy prawa. W systemie teleinformatycznym zostanie zamieszczona odpowiednia adnotacja, a informacja ta nie będzie już widniała w odpisach i zaświadczeniach wydawanych przez Centralną Informację o Zastawach Rejestrowych. Jednocześnie strony zachowują możliwość przedłużenia zastawu na dalszy okres, jeśli taka będzie ich wola. Projekt nie ogranicza więc praw uczestników obrotu gospodarczego, lecz porządkuje stan prawny i dostosowuje procedury do realiów współczesnego funkcjonowania państwa.

Warto podkreślić, że projekt przewiduje również doprecyzowanie szeregu innych przepisów, w tym zasad prowadzenia rejestru w systemie teleinformatycznym, identyfikacji uczestników przy użyciu numerów PESEL i REGON czy sposobu przekazywania informacji do innych rejestrów publicznych. To rozwiązanie ma przede wszystkim zwiększyć przejrzystość i wiarygodność rejestru zastawów. Rejestr ten powinien odzwierciedlać rzeczywisty stan prawny,

Posel Adrian Witczak

a nie zawierać wpisów, które od wielu lat nie wywołują już żadnych skutków prawnych.

Wysoka Izbo! Dobre prawo to nie tylko wielkie reformy, to również konsekwentne usuwanie zbędnych procedur, ograniczenie biurokracji i tworzenie rozwiązań, które pozwalają państwu działać sprawniej i bardziej efektywnie. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej pozytywnie ocenia przedstawiony projekt ustawy. Jest to rozwiązanie racjonalne, porządkujące i służące bezpieczeństwu obrotu prawnego. W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej chciałbym również złożyć na ręce pana marszałka cztery poprawki, które porządkują tę treść. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, klub PSL.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze oświadczenie w sprawie rządowego projektu o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo drogowe, który był w ubiegłym tygodniu przedmiotem prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Rządowe przedłożenie wprowadza szereg istotnych zmian w wymienionych przeze mnie aktach prawnych, które mają na celu przede wszystkim usprawnienie funkcjonowania rejestru, a do najważniejszych i istotnych zmian w przedłożeniu należy automatyczne wygaśnięcie i uznanie zastawu za wykreślony. Oznacza to, że zastaw rejestrowy będzie wygasać i będzie uznawany za wykreślony po upływie 20 lat od chwili wpisu. Oczywiście jest to zasada generalna, ale muszą być od niej wyjątki i takowym jest sytuacja, gdy strony postanowią o utrzymaniu zastawu na dalszy czas, nie dłuższy jednak niż 10 lat, i oczywiście złożą do rejestru zmianę umowy zasadniczej.

Kolejną zmianą jest zastąpienie postanowień sądu adnotacjami w systemie. W przypadku zastawów wygasłych z mocy prawa sąd nie będzie już wydawał postanowienia o wykreśleniu ani dokonywał formalnego wpisu. Zamiast tego w systemie teleinformatycznym będzie zamieszczona adnotacja o wygaśnięciu zastawu. Rozwiązanie to słusznie eliminuje konieczność doręczania postanowień stronom, co po 20 latach często było niemożliwe z powodu róż-

nych okoliczności, w tym śmierci którejś ze stron albo obu stron lub zmiany adresu.

Kolejną zmianą jest informatyzacja i cyfryzacja rejestru. Projekt wyraźnie wskazuje, że rejestr zastawów jest prowadzony w systemie teleinformatycznym. Wprowadzono możliwość składania wniosków oraz uzyskiwania odpisów i zaświadczeń drogą elektroniczną za pośrednictwem tego systemu.

Nastąpi również, jeżeli to przedłożenie będzie przyjęte, precyzyjna identyfikacja podmiotów poprzez obowiązek posługiwania się numerem PESEL – dla osób fizycznych – oraz numerem REGON – dla innych podmiotów – we wnioskach o wpis, co ma ułatwić weryfikację sądową tych wszystkich danych.

Rejestr będzie zintegrowany z innymi rejestrami państwowymi. Rozszerzono katalog danych przekazywanych przez centralną informację o zastawach rejestrowych do centralnej ewidencji pojazdów o informacje o wygaśnięciu zastawu. Podobne mechanizmy informowania wprowadzono też w odniesieniu do rejestru cywilnych statków powietrznych oraz rejestrów praw własności przemysłowej.

Kolejną zmianą jest zmiana organizacji akt. Dla każdego zastawu będą prowadzone odrębne akta rejestrowe, obejmujące dokumenty stanowiące podstawę wpisu, dokumenty postępowania oraz odpisy z rejestru.

Ostatnią, ale też istotną zmianą jest możliwość odrzucania wniosków bezprzedmiotowych. Sąd każdorazowo będzie odrzucał wnioski o wykreślenie zastawu złożone po dokonaniu adnotacji o jego wygaśnięciu z mocy prawa, ponieważ taka adnotacja ma czy będzie miała taką samą moc prawną co orzeczenie o wykreśleniu.

Podczas wspomnianego posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka proponowane zapisy projektu ustawy nie budziły jakichś wielkich kontrowersji. Są one bardzo potrzebne z uwagi na uproszczenie procedur. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierać to przedłożenie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że obecne przepisy dotyczące wygasłych zastawów powodują w praktyce wiele problemów i generują dodatkowe obowiązki po stronie sądów. Trudno nie zgodzić się z argumentem, że po upływie 20 lat często pojawiają się problemy z ustaleniem aktualnych da-

Posel Witold Tumanowicz

nych stron, co utrudnia prowadzenie postępowań i generuje dodatkowe obciążenie dla sądów.

Jednak uproszczenie procedur nie może odbywać się kosztem podstawowych gwarancji procesowych obywateli. Projekt przewiduje bowiem, że w przypadku zastawów wygasłych po 20 latach nie będzie wydawane postanowienie sądu ani dokonywany odrębny wpis o wykreśleniu. Zamiast tego w systemie teleinformatycznym ma zostać zamieszczona jedynie adnotacja o wygaśnięciu zastawu i uznaniu go za wykreślony. Takie rozwiązanie budzi poważne wątpliwości konstytucyjne. Pojawia się ryzyko naruszenia prawa do sądu oraz zasady dwuinstancyjności postępowania. Strony mogą zostać pozbawione możliwości skutecznej obrony swoich praw w przypadku omyłkowego działania sądu lub błędu systemu. Wątpliwości te nie są zresztą odosobnione. Były one podnoszone również w toku uzgodnień międzyresortowych. Zastrzeżenia zgłaszały także sądy apelacyjne, wskazując na skalę przedsięwzięcia oraz ograniczone możliwości kadrowe. W samym Krakowie mowa jest o ok. 30 tys. spraw wymagających przetworzenia. Dlatego należy zastanowić się, czy proponowane rozwiązanie rzeczywiście pozwoli osiągnąć zakładane cele bez tworzenia nowych problemów prawnych i organizacyjnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chcę przywitać przysłuchującą się naszym obradom młodzież, uczniów i nauczycieli z Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Iwaszkiewicza w Brzezinach oraz Młodzieżową Radę Powiatu w Brzezinach, goszczących w Sejmie na zaproszenie pani poseł Ewy Szymanowskiej i senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń z naszych obrad. *(Oklaski)*

Zapraszam do wystąpienia pana posła Sławomira Ćwika, który przedstawi stanowisko klubu Centrum. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Ustawa o rejestrze zastawów obowiązuje w Polsce od 30 lat. Ta instytucja została wprowadzona po to, aby był ogólnie dostępny rejestr zastawów, w którym będą ujmowane zastawy ustanowione na zabezpieczenie wierzytelności zaciągniętych głównie przez

osoby prowadzące działalność gospodarczą, przez podmioty gospodarcze, ale także przez osoby fizyczne. Oczywiście przez tak długi okres obowiązywania ustawy pojawiły się problemy, które należy rozwiązać. One były rozwiązywane już kilka lat po wejściu w życie ustawy, kiedy był przegląd jej obowiązywania i była dokonywana nowelizacja. Natomiast dzisiaj, po upływie tych 30 lat, po zmianie technologicznej, jaka dokonała się w sądach i dokonuje się – i mam nadzieję, panie ministrze, że przyspieszy – jak najbardziej zasadne jest wykorzystanie tych możliwości i przeprowadzenie, można powiedzieć, prac porządkowych w sądach, w istniejących rejestrach zastawów.

Zgodnie z ustawą zastaw rejestrowy wygasa po 20 latach. Zgodnie z obowiązującymi dzisiaj przepisami w tych sytuacjach sądy muszą przeprowadzać postępowania, dokonywać wykreśleń. Nie ma obowiązku nałożonego na strony, aby były one zobowiązane to wykreślić. Często strony postępowania czy jedna z nich już nie funkcjonują. Jeżeli była to osoba fizyczna, w związku z upływem czasu mogła już odejść. Jeżeli był to podmiot gospodarczy, często mógł on zakończyć swój byt prawny czy to poprzez upadłość, czy to poprzez likwidację, a podmioty nim zarządzające nie były zainteresowane wykreśleniem z rejestru. Także wierzyciele, których wierzytelność została spłacona, często nie byli zainteresowani, aby ponosić koszty i angażować się w wykreślenie z rejestru. Efekt jest taki, że dzisiaj w sądach mamy kilkadziesiąt tysięcy wpisanych zastawów w rejestrze zastawów, które z mocy prawa wygasły. Ich nie ma, ale są wpisane w rejestrze. Nie ma podmiotów, które byłyby zainteresowane ich wykreśleniem. Aby zrobić porządek, jest ta nowelizacja ustawy, która w sposób prosty i przejrzysty te sprawy uporządkuje.

Jestem zaskoczony stanowiskiem posłów reprezentujących klub Prawa i Sprawiedliwości czy Konfederacji, którzy wskazują na możliwość naruszenia praw podmiotowych, na to, że mogłoby być naruszony interes strony, w sytuacji gdy mówimy o prawie, które wygasło. To działanie sądu, które dzisiaj będzie miało miejsce, nie ma żadnego charakteru konstytucyjnego, żeby tworzyło lub też wykreślało istniejące prawa, a ma jedynie charakter deklaracyjny, stwierdzający, że ten zastaw wygasł w rejestrze.

Tutaj poseł Szrot mówił o stanowisku Sądu Najwyższego. Nie znam tego stanowiska. Natomiast w toku prac zostało przedłożone stanowisko Narodowego Banku Polskiego – zdaje się, że zarządzanego przez osoby bliskie Prawu i Sprawiedliwości – i Narodowy Bank Polski żadnych zastrzeżeń odnośnie do projektowanej zmiany ustawy nie wniósł.

Klub Centrum oczywiście nie wnosi żadnych uwag odnośnie do projektowanej zmiany ustawy. Uważamy, że to jest bardzo dobre rozwiązanie. Będziemy szybciej procedować w sądach, wykorzystując nowoczesne technologie, co pozwoli na zaoszczędzenie środków, zasobów ludzkich po to, żeby wykorzystywać je w innych postępowaniach i w sprawach,

Posel Sławomir Ćwik

które są potrzebne naszym obywatelom, żeby przyspieszać, skracać postępowania i zmniejszać ich koszty. W związku z tym Klub Parlamentarny Centrum popiera projektowaną zmianę ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Pawła Śliza, Polska 2050.

Posel Paweł Śliza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym, zawartego w druku nr 2498.

Ten problem z pozoru wydaje się nam problemem tylko technicznym, wręcz biurokratycznym, ale tak naprawdę od wielu, wielu lat dławi nasze sądownictwo rejestrowe. Wyobraźmy sobie taką absurdalną sytuację. Zgodnie z obowiązującym prawem zastaw rejestrowy wygasa automatycznie po upływie 20 lat. Mimo to to po stronie sądu nadal istnieje twardy obowiązek wydania i doręczenia stronom formalnego postanowienia o jego wykreśleniu. Jak państwowemu aparatowi skutecznie zrobić to po upływie dwóch dekad. Jest to niezwykle trudne, bo przecież strony zmieniają adresy, nie informują o tym sądy, przedsiębiorstwa znikają, obywatele umierają. W efekcie sąd odbija się od ściany, referendarze tracą czas na poszukiwanie właściwych adresów, a postępowania kończą się zawieszeniem lub umorzeniem bez jakiegokolwiek merytorycznego rezultatu. To z jednej strony potężny zator administracyjny, ale z drugiej utrzymywanie w państwowych rejestrach szkodliwej fikcji prawnej.

Co zatem proponuje nowelizacja? Przede wszystkim rozwiązania zdroworozsądkowe i oparte na prostej zasadzie: wygasły po 20 latach zastaw będzie od teraz uznawany za wykreślony z mocy prawa. Sąd nie będzie już musiał wydawać w tej sprawie zbędnego postanowienia i nie będzie musiał prowadzić żmudnej procedury w samym rejestrze. Zamiast tego referendarz zarządzi jedynie techniczną adnotację w systemie, że zastaw wygasł i uważa się go za wykreślony. Szybko, nowocześnie i bez niepotrzebnego obciążania urzędników i sędziów.

Oczywiście projektodawca szanuje również wolę stron, bo jeżeli zastawca i zastawnik uznają, że chcą, aby ten zastaw utrzymać na czas dłuższy, będą mieli do tego pełne prawo. Wystarczy, że złożą do rejestru zmianę umowy zastawniczej, przedłużając go na maksymalnie 10 lat. Nowelizacja porządkuje również

przepływ informacji. To jest bardzo ważne. Centralna informacja o zastawach rejestrowych będzie korzystać z tych systemowych adnotacji przy wydawaniu zaświadczeń. Z kolei dane o wydawaniu zarządzenia o wygaśnięciu zastawu zasila centralną ewidencję pojazdów, czyli CEPiK. Wprowadzono też obowiązek niezwłocznego informowania organów prowadzących rejestry statków powietrznych oraz praw własności przemysłowej, jeśli wygasły zastaw dotyczył właśnie tych wartości.

Nowe przepisy mają na celu usprawnienie funkcjonowania rejestru zastawów oraz wzmocnienie domniemań związanych z tym rejestrem. Rozwiązania te bez wątpienia wpłyną pozytywnie na bezpieczeństwo obrotu prawnego, likwidację fikcji prawnej, która obecnie istnieje, i na zatory w sądach. Z powyższych względów Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera omawianą ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia klubowego, chcę przywitać grupę zwycięzców aukcji charytatywnej na rzecz Wiktorii Kępy, chorej na zespół Retta, ze Starachowic, goszczących na zaproszenie Parlamentarnego Zespołu Sportowego. Pozdrawiamy państwa bardzo serdecznie i życzymy sukcesów w pomaganiu Wiktorii.

Zapraszam do wystąpienia pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy projekt, który na pierwszy rzut oka wygląda technicznie i niewinnie. Zastaw rejestrowy, rejestr zastawów, system teleinformatyczny, PESEL, REGON, adnotacje, centralna informacja. Można powiedzieć, porządkujemy rejestr, cyfryzujemy państwo, upraszczamy procedury. Ale właśnie przy takich technicznych projektach trzeba być szczególnie ostrożnym, bo za jednym słowem: adnotacja może kryć się realny problem dla obywatela, przedsiębiorcy, wierzyciela albo kupującego pojazd.

Projekt przewiduje, że zastaw rejestrowy po 20 latach wygasa i uznaje się go za wykreślony, chyba że strony wcześniej przedłużą go na dalszy czas. Pytanie: Ilu wierzycieli, zwłaszcza mniejszych, dopilnuje tego terminu? Ile zabezpieczeń wygaśnie tylko dlatego, że ktoś nie złożył odpowiedniego dokumentu? Państwo nie może tworzyć pułapek formalnych, w których realne zabezpieczenie majątkowe znika przez niedopilnowanie procedury.

Drugi problem. Po wygaśnięciu zastawu nie będzie normalnego postanowienia i klasycznego wykreślenia, tylko adnotacja w systemie. Czy obywatel,

Posel Jarosław Sachajko

który kupuje samochód, maszynę albo inny składnik majątku, będzie miał jasną informację, czy zastaw istnieje, czy wygasł, czy tylko uznaje się go za wykreślony? Rejestr ma dawać pewność, a nie tworzyć kolejną warstwę urzędniczych interpretacji.

Trzeci problem to czas. Dla starych zastawów, które już wygasły, sąd ma mieć nawet 5 lat na zamieszczenie adnotacji. 5 lat to jest bardzo długo w obrocie gospodarczym. Przez ten czas w systemie mogą funkcjonować informacje wymagające dopiero uporządkowania. Dla obywatela i przedsiębiorcy oznacza to niepewność.

Czwarty problem to pozorna cyfryzacja. Z jednej strony mówimy o systemie teleinformatycznym, z drugiej sąd ma drukować elektronicznie złożone dokumenty, żeby doręczać je uczestnikom. To nie jest pełna cyfryzacja, tylko papierowo-elektroniczna hybryda.

Nie jesteśmy przeciwko porządkowaniu rejestru. Rejestr zastawów musi być czytelny, aktualny i dostępny. Ale ta ustawa powinna gwarantować przede wszystkim bezpieczeństwo obrotu, jasność informacji i ochronę praw stron. Dlatego pytam rząd, czy ta zmiana realnie uprości życie obywatelom i przedsiębiorcom, czy tylko przeniesie bałagan do systemu teleinformatycznego i nazwie go adnotacją. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Sławomira Zawisłaka.
Proszę bardzo.

Posel Sławomir Zawisłak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po raz kolejny stajemy przed projektem, który przedstawiany jest jako techniczne usprawnienie działania państwa. I po raz kolejny okazuje się, że pod hasłem usprawnienia kryje się dokładnie to samo co zawsze: więcej automatyzacji, więcej informatyzacji, więcej wiary w system, ale mniej odpowiedzialności człowieka. Rząd mówi nam dziś: nie martwcie się państwo, nie trzeba będzie wydawać postanowień, doręczać pism, prowadzić postępowań, wystarczy adnotacja w systemie. I właśnie to powinno budzić największą ostrożność. Bo obywatel nie zawiera umowy z systemem teleinformatycznym, nie prowadzi działalności gospodarczej z tym systemem, nie dochodzi swoich praw przed systemem. Obywatel ma do czynienia z państwem, urzędem i sądem. Jeśli przez lata państwo prowadziło rejestr w sposób powodujący narastanie setek tysięcy starych wpisów, to nie jest to problem obywatela. To jest problem państwa, który trzeba mądrze rozwiązać.

Jakie problemy powstają w związku z procedowanym projektem? Ograniczenie prawa do kontroli sądowej przez zastąpienie postanowienia adnotacją, brak doręczenia informacji stronie, której prawo może mieć realne znaczenie majątkowe, ryzyko błędnej adnotacji i niejasna ścieżka naprawy błędu. Największy problem zgłosił Sąd Najwyższy. Wskazał, że brak postanowienia, doręczenia i zaskarżenia może budzić wątpliwości na tle art. 45, art. 78, art. 175 i art. 176 konstytucji. Projektodawca tych uwag nie uwzględnił. Pomimo ww. ryzyk proponuje się rozwiązanie ustawowe polegające na tym, że gdzieś w systemie pojawi się adnotacja, a obywatel ma uznać sprawę za załatwioną. W uzasadnieniu czytamy też o wielkich kosztach informatyzacji i modernizacji systemów, integracji z CEPiK. Znowu wydajemy kolejne miliony złotych, wprowadzamy nowe rozwiązania informatyczne. A przecież słyszymy od lat, że państwo cyfrowe jest tańsze, prostsze, miało też być bliżej obywatela. Tymczasem jest dokładnie odwrotnie. Decyzje dotyczące praw obywatela, przedsiębiorcy coraz częściej zapadają nie w gabinecie urzędnika ponoszącego odpowiedzialność, lecz w bezdusznym systemie.

Dlatego jako koło parlamentarne Konfederacja Korony Polskiej nie kwestionujemy potrzeby uporządkowania rejestru zastawów, kwestionujemy filozofię działania państwa. Państwo powinno być prostsze, tańsze, bliższe obywatelowi. Przede wszystkim powinno brać odpowiedzialność za własne błędy, zamiast ukrywać je za ekranem komputera.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Mamy sześć lub siedem pytań.
Określam czas pytania na 1 minutę.
Jako pierwszy zabiera głos poseł Witold Tumano-
wicz, ale go nie widzę.
Pani poseł Lidia Czechak.
Proszę bardzo.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam trzy pytania dotyczące projektu z druku nr 2498. Projekt zakłada, że zastaw rejestrowy po upływie 20 lat od wpisu będzie uznawany za wykreślony z mocy prawa, bez konieczności wydawania postanowienia przez sąd. Czy projektodawca analizował ryzyko, że w pojedynczych przypadkach może dojść do wykreślenia zastawu mimo istniejącej nadal woli stron utrzymania zabezpieczenia, oraz jakie mechanizmy mają temu zapobiec? W uzasadnieniu wskazano, że sądy rejestrowe stoją przed koniecznością uporządkowania kilkuset tysięcy historycznych wpisów za-

Posel Lidia Czechak

stawów rejestrowych. Jakie oszczędności organizacyjne i kadrowe dla sądów powszechnych przyniesie projektowana zmiana oraz czy Ministerstwo Sprawiedliwości oszacowało skalę obciążenia sądów po wejściu w życie jednak tej ustawy? Projekt przewiduje 5-letni okres na zamieszczanie przez sądy adnotacji dotyczących zastawów, które już wcześniej wygasły z mocy prawa. Czy zdaniem projektodawców taki termin jest wystarczający do uporządkowania całego rejestru zastawów oraz czy przewidziano narzędzia informatyczne i organizacyjne wspierające sądy (*Dzwonek*) w realizacji tego zadania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pani poseł Wioletta Kulpa.
(*Posel Wioletta Maria Kulpa*: Nie, nie. Dziękuję.)
Pani poseł Małgorzata Pępek.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Utrzymywanie nieaktualnych wpisów w publicznych rejestrach czy angażowanie sądów do wykonywania czynności o charakterze technicznym nie służy ani sprawności państwa, ani bezpieczeństwu obrotu gospodarczego. Dlatego wprowadzenie mechanizmu automatycznego wygasania zastawów rejestrowych po upływie 20 lat należy uznać za rozwiązanie racjonalne i potrzebne. Pozwoli ono uporządkować rejestr i ograniczyć zbędne formalności. Bardzo dobrze, że projekt wykorzystuje nowoczesne narzędzia teleinformatyczne. Automatyzacja części czynności, lepsza wymiana danych między rejestrami oraz ograniczenie zbędnych procedur to rozwiązania, które usprawnią funkcjonowanie systemu i odciążą sądy – to kierunek, którego oczekują zarówno obywatele, jak i przedsiębiorcy.

Art. 5 przewiduje aż 5-letni termin zamieszczenia adnotacji dotyczących wygasłych zastawów. Chciałabym zapytać, jakie przesłanki przemawiały za przyjęciem tak długiego okresu przejściowego. (*Dzwonek*) Jaka szacunkowo będzie liczba wpisów i jaka liczba wpisów będzie dotyczyć tego rozwiązania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Jarosław Sachajko.
Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego rząd proponuje automatyczne wygaśnięcie zastawu rejestrowego po 20 latach, skoro dla wielu wierzycieli może to oznaczać realną utratę zabezpieczenia przez zwykle niedopilnowanie terminu? Ilu zastawów rejestrowych może dotyczyć ta zmiana? Czy rząd przedstawi analizę, ilu wierzycieli zostanie zmuszonych do przedłużenia zabezpieczeń? Dlaczego po wygaśnięciu zastawu nie będzie klasycznego postanowienia ani wpisu wykreślenia, tylko adnotacja w systemie teleinformatycznym? Teraz, jak myślę, jedno z ważniejszych pytań: Dlaczego sądy mają mieć aż 5 lat na zamieszczenie adnotacji przy starych zastawach, które wygasły przed wejściem w życie ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Michał Pyrzyk.

Posel Michał Pyrzyk:

Panie Ministrze! Mam jedno krótkie pytanie w kontekście wykonania przyszłej ustawy i też mi chodzi o ten 5-letni termin. Nie powiem: aż 5-letni, bo mam obawy, czy wyczyszczenie systemu z setek tysięcy wygasłych zastawów jest realne w tym czasie przy obecnej sytuacji kadrowej w sądach i po wzięciu pod uwagę tego, co padło dzisiaj z tej mównicy, czyli że chociażby w Krakowie jest ponad 30 tys. spraw tylko dla lat 1998–2001. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Mariusz Krystian.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Czy uznanie zastawu rejestrowego za wykreślony z mocy prawa po 20 latach bez wydawania postanowienia sądu i bez zawiadomienia stron zapewnia wystarczającą ochronę praw zastawcy, zastawnika oraz dłużnika? Czy sądy rejestrowe będą miały odpowiednie zasoby kadrowe i techniczne do przejrzania akt oraz wprowadzania adnotacji w systemie teleinformatycznym dla potencjalnych setek tysięcy wygasłych zastawów? Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby automatyczne uznanie zastawu za wykreślony nie doprowadziło do błędnego usunięcia informacji o zabezpieczeniu, które strony chciały utrzymywać na kolejne lata? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Witold Tumanowicz.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt przewiduje rezygnację z wydawania postanowienia o wykreśleniu zastawu i zastąpienie go adnotacją zamieszczaną w systemie teleinformatycznym. Jakie środki ochrony prawnej będą przysługiwały stronom w przypadku błędnego uznania zastawu za wykreślony? Rodzi się też pytanie, czy będzie zagrożona realizacja konstytucyjnego prawa do sądu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam do odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrcha.
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy omawianiu projektu ustawy zawartego w druku nr 2498, który nowelizuje ustawę o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, wydaje się, że trzeba rozwiązać kilka podstawowych i elementarnych wątpliwości i niejasności, w wyniku których rodzą się krytyczne oceny tego projektu. Wydaje mi się, że właśnie niezrozumienie tych podstawowych kwestii skutkuje oceną finalną tego projektu.

Faktem jest, że sama instytucja zastawu i funkcjonowanie rejestru zastawów nie są być może codziennością w naszej dyskusji publicznej ani nie są też być może najczęściej stosowanym sposobem zabezpieczenia wiarygodności. Niemniej jednak jest to instytucja obecna w naszym systemie od lat, z funkcjonującym od lat rejestrem i wymaga po prostu pewnego uporządkowania. Dlaczego o tym mówię? Ustanowienie zastawu jest działaniem cywilnym dwóch stron. Ustanowienie zastawu wynika z zawartej pomiędzy stronami umowy, a celem jest zabezpieczenie wiarygodności. To strony w umowie określają czas trwania takiego zastawu. Najczęściej zastawy ustanawia się na okres 5-letni, choć czasami jest on dłuższy. Uśredniając, powiem, że ze zgromadzonych informacji wynika, że te zastawy to są raczej okresy kilkuletnie, czasami kilkunastoletnie. Dlatego już przed laty przy nowelizacji tej ustawy wprowadzono przepis, że zastawy wygasają po 20 latach, chyba że strony przedłużyły zastaw o kolejne 10 lat.

Ta sama nowelizacja w obecnie obowiązującej ustawie wskazuje, że wygasły w ten sposób zastaw podlega wykreśleniu przez sąd. Co to oznacza? Sąd po tak długim okresie – bez kontaktu ze stronami, które nie są już zainteresowane przedłużeniem zastawu i same doprowadziły do sytuacji, że ten zastaw wygasł, bo nie jest im potrzebny – powinien wydać specjalne postanowienie nie o tym, że ten wpis zostanie mocą postanowienia wykreślony, tylko żeby poinformować strony o wykreśleniu zastawu, czyli by poinformować o czymś, o czym te strony zdecydowały w momencie zawierania umowy. W momencie kiedy ta umowa wygasła, nic z tym nie zrobiły, bo po prostu już to przyjęły do wiadomości.

W tej ustawie nie mówimy o kształtowaniu praw, tylko o obowiązkach administracyjnych po stronie sądu. Ta ustawa to jest pokazanie, że państwo myśli także nie tylko o problemach, które zaistniały, ale diagnozuje problemy, które mogą zaistnieć, antycypuje rozwiązania, żeby ratować sądy gospodarcze, sądy rejestrowe przed możliwą katastrofą. O tym jest ten projekt ustawy. To jest projekt o tym, czy państwo umie zareagować w sytuacji, kiedy widzi, że na sądach rejestrowych będzie ciążyć konieczność wydawania kilkuset tysięcy czysto informacyjnych postanowień, z doręczeniem ich na adresy, co do których nawet nie są pewni, czy też zostanie to zastąpione absolutnie bezpiecznym obowiązkiem informacyjnym w postaci zamieszczenia wzmianki w systemie teleinformatycznym. A dlaczego to jest bezpieczne? Już wyjaśniam.

Zastaw rejestrowy nie jest rejestrem tak publicznie dostępnym jak inne rejestry, z których na co dzień korzystamy, chociażby Krajowy Rejestr Sądowy, z którego informacji możemy korzystać, używając zwykłej przeglądarki. Rejestr zastawów działa na zasadzie udzielania odpowiedzi na wnioski kierowane do sądu. Czyli jeżeli osoba jest zainteresowana uzyskaniem informacji na temat danego przedmiotu, samochodu, statku, papieru wartościowego, kieruje takie zapytanie, czy jest on obciążony zastawem. I sąd informuje: jest lub nie jest. Sąd czerpie tę informację z rejestru, który sam prowadzi. I teraz rodzi się pytanie, czy faktycznie, żeby sąd miał taką wiedzę, wystarczy, że w systemie dokona on adnotacji, że ten rejestr wygasł, czy też musi wydać kilkaset tysięcy postanowień i spróbować je skutecznie doręczyć, kilkakrotnie awizując to czysto informacyjne postanowienie. Przecież wystarczy, że sąd we własnym systemie teleinformatycznym będzie miał informację, że ten zastaw wygasł, jest odpowiednia wzmianka: udzielam odpowiedzi, że ten przedmiot nie jest obciążony zastawem lub nie jest obciążony. Koniec, cała filozofia. Nie ma możliwości wprowadzenia w błąd. Nie ma takiej możliwości, że ktoś sam uzyska informację albo będzie miał nieaktualną informację, bo to sąd tej informacji udziela. Każdego roku jest kierowanych do sądów blisko 200 tys. zapytań o sytuację związaną z konkretną rzeczą. To sąd jest w pełni dysponentem tej wiedzy i udziela informacji. Zatem mówimy o ewentualnym ryzyku wprowadzenia w błąd

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

sądu, który prowadzi własny system. To jest cała istota tej zmiany. To jest odbiurokratyzowanie sądów gospodarczych i tych sądów, które są zobowiązane do prowadzenia rejestru zastawów. Nie ma tu żadnego drugiego dna, nie ma tu jakichś ryzyk, powodów czy przyczyn do zaskarżania. Mówimy o zwykłej, proszę mi wierzyć, technicznej rzeczy. Tylko my możemy to rozwiązanie sprowadzić do czysto technicznej rzeczy albo ją obwarować obowiązkami papierowymi, administracyjnymi, doręczeniowymi, co miałyby miejsce, gdybyśmy tej ustawy nie zmieniali. Ta ustawa nie wzbudzała wątpliwości, jakie są prezentowane podczas dzisiejszej debaty. Każdy, kto zna tą materię, ze zrozumieniem przyjmował to rozwiązanie, bo wie, że ono uratuje referendarzy, sędziów pracujących w sądach rejestrowych przed możliwą katastrofą i obciążeniem na ogromną skalę, co oczywiście skutkowałoby zatorami przy rozpatrywaniu innych spraw rejestrowych.

Dlaczego jest ten 5-letni okres? To wynika właśnie z konsultacji przeprowadzonej z tymi sądami, które poza swoimi bieżącymi obowiązkami będą też musiały dokonać fizycznie przeglądu tych wszystkich umów, tych wszystkich wpisów, co do których są zobowiązane to prowadzić. I dopiero po tym fizycznym przeglądzie, po dokonaniu tej analizy i powzięciu informacji, że minęło 20 lat od ustanowienia tej umowy, strony zgodnie z prawem nie wykazały inicjatywy o przedłużeniu tego na kolejne 10 lat, a ten zastaw wygaś lat temu 5, 10, 15, dokonujemy adnotacji w rejestrze. Dla samego sądu. To jest informacja, która później będzie wykorzystywana przez sąd albo ewentualnie przez inne systemy teleinformatyczne obsługiwane przez inne instytucje państwowe, które dzięki temu będą też miały błyskawiczny dostęp do tej wiedzy bez konieczności fizycznego odpytywania sądu.

To nie jest ustawa, która niesie ryzyka. To jest ustawa, która niesie zalety, która antycypuje problemy, znajduje rozwiązanie, wdraża je w życie, tak aby sądy rejestrowe maksymalnie wykorzystywały swój kapitał orzeczniczy, urzędniczy, żeby mogły rozstrzygać możliwie jak najwięcej spraw rejestrowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nie ma z nami posła sprawozdawcy, zatem nie będzie już zabierał głosu.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych (druki nr 2597 i 2641).

Proszę pana posła Bartosza Romowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Bartosz Romowicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych, które zostało zawarte w druku sejmowym nr 2641.

Marszałek Sejmu skierował projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do pierwszego czytania 26 maja br. Komisja odbyła to czytanie na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2026 r. i rozpatrzyła projekt ustawy. Po przeprowadzeniu tych prac komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy w brzmieniu załączonym do sprawozdania.

Pozwolę sobie krótko omówić ten projekt ustawy z racji tego, że pierwsze czytanie odbywało się na posiedzeniu komisji i po raz pierwszy na sali plenarnej, z tej mównicy będzie o tym projekcie mowa.

Projekt ten obejmuje szereg rozwiązań, których najważniejszym celem jest usprawnienie współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi, zmniejszenie obciążeń administracyjnych oraz wzmocnienie społeczeństwa obywatelskiego.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że projekt przewiduje istotne uproszczenia w zakresie zlecania zadań publicznych. Najważniejszą zmianą jest zniesienie obowiązku wnoszenia przez organizacje pozarządowe wkładu finansowego przy realizacji zadań w formie wspierania. Co do zasady organizacje będą obowiązane jedynie do zapewnienia wkładu osobowego lub rzeczowego, chyba że organ zlecający dopuści możliwość zastąpienia go wkładem finansowym. Wyjątek dotyczyć będzie jedynie inwestycji jednostek samorządu terytorialnego, gdzie wkład finansowy pozostanie obowiązkowy. Rozwiązanie to znacząco ułatwi dostęp do środków publicznych mniejszym organizacjom, które stanowią większość sektora pozarządowego w Polsce.

Kolejny pakiet rozwiązań przewiduje zmiany w tzw. trybie małych grantów. Po pierwsze, zakłada on podwyższenie limitu kwotowego pojedynczego zadania z 10 tys. zł do 20 tys. zł, a także zwiększenie rocznego limitu środków przekazywanych jednej organizacji z 20 tys. zł do 40 tys. zł. Ponadto podniesiony zostanie próg środków, które jednostka samorzą-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Bartosz Romowicz

du terytorialnego może przeznaczyć na tryb małych grantów. Obecnie jest to 20%. Po przyjęciu tych przepisów będzie to 30% kwot planowanych dotacji. Co ważne, a w zasadzie w sumie najważniejsze w tym trybie małych grantów, zmieni się również limit 90-dniowy na realizację tego zadania. Zmiany te umożliwią szersze wykorzystanie małych grantów, szczególnie w przypadku działań lokalnych, o niewielkiej wartości finansowej, lecz dużym znaczeniu społecznym. Te małe granty będą mogły być realizowane przez cały rok.

Istotnym elementem projektu jest także podwyższenie progu przychodów organizacji pożytku publicznego uprawniającego do składania uproszczonego sprawozdania merytorycznego. Obecnie mamy tu 100 tys. zł, a po zmianach będzie to 200 tys. zł. To rozwiązanie ograniczy obciążenia administracyjne i pozwoli większej liczbie organizacji korzystać z uproszczonych procedur sprawozdawczych.

Projekt ustawy przewiduje także docenienie osób, które zasłużyły się szczególnie dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, poprzez wprowadzenie odznaki „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego”. To będzie wyróżnienie ustawowe przyznawane przez przewodniczącego komitetu osobom szczególnie zasłużonym dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Odznaka ta ma podkreślać wagę działań społecznych podejmowanych w ciągu ostatnich ponad 30 lat.

W projekcie zaproponowano również ustanowienie dnia 24 kwietnia Dniem Społeczeństwa Obywatelskiego. Data ta nawiązuje do uchwalenia ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie i ma służyć popularyzacji roli organizacji pozarządowych oraz wzmocnieniu postaw obywatelskich.

Kolejnym elementem projektu jest także likwidacja Funduszu Wspierania Organizacji Pożytku Publicznego i przeniesienie jego środków do Funduszu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Fundusz ten ma szerszy zakres działania i umożliwia finansowanie systemowych rozwiązań wzmocniających cały sektor pozarządowy.

Projekt przewiduje także usprawnienia w zakresie kontroli organizacji pożytku publicznego poprzez zastąpienie protokołu pokontrolnego projektem wystąpienia pokontrolnego. Ponadto zniesiony zostanie obowiązek przyjmowania planu prac Komitetu do spraw Pożytku Publicznego i jego zatwierdzania przez Radę Ministrów, co usprawni samo funkcjonowanie komitetu i dostosuje jego działania do bieżących potrzeb.

Ostatnim elementem tego projektu jest rozszerzenie katalogu zadań publicznych o dwa nowe obszary. Pierwszy to prace z młodzieżą, a drugi, o którym bardzo dużo mówimy, to obrona cywilna. Zmiany te odpowiadają na aktualne potrzeby społeczne i prawne, a także dostosowują przepisy do przepisów chociażby ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

W ocenie komisji projektowane rozwiązania zmierzają w dobrym kierunku i tak jak powiedziałem na samym początku, projekt ustawy stanowi spójny pakiet rozwiązań, które wzmocniają sektor pozarządowy, zwiększają jego dostęp do środków publicznych, ograniczają biurokrację, podkreślają znaczenie społeczeństwa obywatelskiego.

W trakcie prac zgłoszone były poprawki, trzy poprawki zostały przyjęte przez komisję. W związku z tym wnoszę w imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, aby Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu komisji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pani poseł Lidia Czechak w imieniu klubu PiS. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych.

Organizacje pozarządowe, ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich, fundacje i stowarzyszenia to prawdziwe serce polskiego społeczeństwa obywatelskiego. To ci ludzie, zazwyczaj w małych ojczyznach, wykonują tytaniczną pracę tam, gdzie państwo z natury rzeczy nie zawsze dociera.

Prawo i Sprawiedliwość zawsze stało na stanowisku, że państwo ma obowiązek te organizacje wspierać, a nie rzucać im biurokratyczne kłody pod nogi. To w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości prawdziwie dostrzeżono koła gospodyń wiejskich czy ochotnicze straże pożarne, radykalnie zwiększając wsparcie dla tych organizacji. To my stworzyliśmy Narodowy Instytut Wolności, to my wprowadzaliśmy systemowe programy wsparcia. Tylko od 2018 r. do 2023 r. w ramach programów, których operatorem jest Narodowy Instytut Wolności, przekazano ponad 6300 organizacjom pozarządowym 1,1 mld zł. Dlatego z uwagą pochylił się nad omawianym projektem ustawy.

Klub Prawa i Sprawiedliwości nie odrzuca całkowicie tego projektu. Widzimy w nim rozwiązania, które są potrzebne i które środowiska pozarządowe postulowały od dawna.

Posel Lidia Czechak

Ale musimy sobie powiedzieć jasno: ten projekt jest dalece niewystarczający. To ustawa ostrożna i bardzo zachowawcza. Organizacje pozarządowe oczekują kompleksowej nowelizacji prawa, a nie tylko punktowych zmian. Jasno mówią, że uchwalenie tzw. małej nowelizacji może mieć wręcz negatywne skutki, bo na kolejne lata odciągnie od wprowadzenia szerszych potrzebnych zmian. Departament Społeczeństwa Obywatelskiego w KPRM-ie odpowiadający za przygotowanie tzw. dużej nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie zawierającej ważne postulaty organizacji pozarządowych w dalszym ciągu nie przedstawił żadnej propozycji, która mogłaby być chociażby wpisana do wykazu prac legislacyjnych rządu.

Przechodzę do kwestii tzw. małych dotacji. Projekt zakłada podniesienie kwot dofinansowania z 10 tys. na 20 tys. zł w przypadku jednego zadania oraz z 20 tys. zł do 40 tys. zł w skali roku dla jednej organizacji. Projekt przewiduje także podwyższenie progu rocznej kwoty przychodu organizacji pożytku publicznego uprawniającego do składania rocznych sprawozdań merytorycznych z działalności w formie uproszczonego sprawozdania z kwoty 100 tys. zł do kwoty 200 tys. zł. Zmiany te należy oczywiście ocenić jako pozytywne, ale niewystarczające. Proponowane zmiany to rekompensata wzrostu kosztów najmu i materiałów, z czym te organizacje borykały się na co dzień. Skumulowana inflacja ostatnich lat i wzrost płacy minimalnej sprawiają, że podniesienie progów to po prostu urealnienie kwot z przeszłości, a nie rzeczywisty krok naprzód. Podniesienie progu do 200 tys. zł przychodu, jeśli chodzi o uproszczone sprawozdania organizacji pożytku publicznego, to ulga, ale znowu bardzo nieśmiała. Powinniśmy iść o krok dalej i dokonać gruntownego przeglądu obowiązków raportowych.

Dobrze, że znosicie państwo wymóg finansowego wkładu własnego przy zlecaniu zadań w formie wsparcia. Ile to razy małe i lokalne stowarzyszenia nie mogły przez to podjąć się realizacji ważnych działań? Miały ręce chętne do pracy, miały wolontariuszy, ale nie miały na koncie kilku tysięcy złotych wymaganego wkładu. Uznanie wkładu rzeczowego i osobowego za wystarczające to dobre rozwiązanie. Ale dlaczego na tym poprzestajemy i nie wsłuchujemy się w inne postulaty podnoszone przez organizacje pozarządowe?

Kolejna kwestia to ustanowienie 24 kwietnia Dniem Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wprowadzenie nowej odznaki „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego”. To piękne gesty, ale jedynie symboliczne. Docenienie społeczników jest ważne, myślę, że nikt na sali nie będzie temu przeciwny, ale medalu nie włoży się do garnka, nie opłaci się za ten medal rachunków za prąd w świetlicy środowiskowej. Wracam do kwestii samego święta. Z dużym zdziwieniem przyjęliśmy datę 24 kwietnia. Ta data mało komu

z czymś się kojarzy, nie budzi ona żadnych emocji. Znacznie lepszym, zakorzenionym w historii terminem jest 7 kwietnia. To właśnie 7 kwietnia 1989 r. uchwalono ustawę – Prawo o stowarzyszeniach, która po latach komunizmu otworzyła w Polsce drogę do swobodnego, demokratycznego zrzeszania się. Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość na prośbę organizacji pozarządowych składa stosowną poprawkę, aby Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego obchodzić właśnie 7 kwietnia, w rocznicę uchwalenia tego historycznego aktu.

Projekt ustawy przewiduje uchylene art. 27ab, na podstawie którego utworzony został Fundusz Wspierania Organizacji Pożytku Publicznego. Ma nastąpić przesunięcie środków tego funduszu na rachunek Funduszu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego utworzonego na podstawie ustawy z 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, którego dysponentem jest przewodniczący Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego. Mamy nadzieję, że nie jest to tylko zabieg księgowy, który w ostatecznym rozrachunku sprawi, że pieniądze na konkretne wsparcie organizacji pożytku publicznego będzie po prostu mniej, bo niestety rozpląną się w większym worku. Będziemy w tym zakresie bardzo skrupulatnie patrzeć państwu na ręce.

Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych (*Dzwonek*) 6 lutego złożyła w formie petycji projekt zmian w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w zakresie zlecania realizacji zadań publicznych. Jest on gotowy do procedowania, ale na razie utknął w Komisji do Spraw Petycji. Trzeba pochylić się nad tymi propozycjami, ponieważ niedługo minie cała kadencja Sejmu, a ze strony rządowej nie ma żadnych konkretnych propozycji potrzebnej dużej nowelizacji.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Jeszcze tylko krótko...

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość to partia, która rozumie polską solidarność. Wiemy, że bez trzeciego sektora nie ma sprawnego państwa i poczucia sprawczości wspólnoty. Popieramy ułatwienia dla organizacji pozarządowych, bo każda, nawet najmniejsza ulga biurokratyczna i finansowa im się po prostu należy. Traktujemy ten projekt wyłącznie jako punkt wyjścia. Chcemy dalej pracować nad oczekiwanymi przez organizacje zmianami i żądamy od rządu odważniejszych decyzji, prawdziwej reformy systemowej, wyższych kwot wsparcia i realnego, a nie tylko symbolicznego szacunku dla pracy milionów polskich wolontariuszy. Klub Prawo i Sprawiedliwość oczekuje od pani mini-

ster jasnej deklaracji, kiedy ministerstwo przedstawi kolejne istotne zmiany legislacyjne oraz kiedy klub otrzyma projekt nowej ustawy wraz ze szczególnym harmonogramem prac nad tymi dokumentami.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Na końcu chciałabym z tego miejsca złożyć najgłębsze i najszczerze podziękowania tym, o których dzisiaj tu debatujemy. Dziękuję wszystkim wolontariuszom, strażakom ochotnikom, członkiniom kół gospodyń wiejskich, społecznikom, działaczom fundacji i stowarzyszeń. Dziękujemy za wasz czas, za wasze oddanie oraz tytaniczną pracę na rzecz drugiego człowieka i naszych małych ojczyzn. To wy jesteście prawdziwą siłą polskiego społeczeństwa. Dziękujemy za odwagę. Dziękuję.

Panie marszałku, składam poprawkę w imieniu klubu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, proszę dbać o relację między przygotowanym materiałem a czasem, którym tu dysponujemy.

(Posel Lidia Czechak: Jestem nauczona co do minuty, a potem 5 minut to za mało. Dziękuję bardzo.)

Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska opinię o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych, druki nr 2597 i 2641.

Wysoka Izbo! Według stanu na koniec 2022 r. rejestrowe organizacje non-profit zrzeszały ponad 10 mln członków, z czego 98,3% dotyczyło członkostw osób fizycznych. Średnio organizacje non-profit zrzeszały 86 osób. Dominująca, bo ponad 95-procentowa, część organizacji non-profit zadeklarowała, że korzystała z pracy społecznej przy realizacji swoich celów. Najwyższym stopniem korzystania z pracy społecznej charakteryzowały się koła gospodyń wiejskich i stowarzyszenia. Jednocześnie organizacje korzystające z pracy społecznej wykazały, że ich działania wspierało ok. 3,1 mln wolontariuszy.

Przytoczone przeze mnie liczby nie tylko świadczą o tym, jak dużej części społeczeństwa bezpośrednio dotyczą proponowane w projekcie ustawy zmiany, ale również pokazują, jak bardzo Polacy są zaangażowani w działalność pozarządową, w lokalne stowarzyszenia. Blisko 1/3 obywateli jest bezpośrednio zaangażowana w pracę na rzecz lokalnych społeczności, na rzecz swoich małych ojczyzn, na rzecz budowania i utrwalania społeczeństwa obywatelskiego, społeczeństwa wolnych, świadomych swoich praw i obowiązków ludzi.

Wysoka Izbo! Badania wskazują na duże rozwarstwienie ekonomiczne sektora organizacji non-profit. Przeważająca część środków finansowych zgromadzonych w 2022 r., prawie 81%, została uzyskana przez najzamożniejsze organizacje, te o rocznych przychodach przekraczających 1 mln zł. Ich udział w liczbie badanych podmiotów non-profit wynosi tylko 6,8%.

Przedstawiony projekt ma na celu przede wszystkim uproszczenie i doprecyzowanie obowiązujących przepisów oraz zmniejszenie obciążeń administracyjnych w obszarze współpracy organów administracji państwowej z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego. Najważniejszą zmianą przewidzianą w projekcie ustawy jest modyfikacja przepisów dotyczących zlecania realizacji zadań publicznych organizacjom pozarządowym oraz prowadzącym działalność pożytku publicznego. Obecne przepisy skutkują koniecznością zapewnienia przez te organizacje nie tylko odpowiednich wkładów rzeczowych i osobowych, ale również środków finansowych na realizację danego zadania, co stanowi istotne ograniczenie zwłaszcza w przypadku mniejszych organizacji pozarządowych w lokalnym zasięgu działania. Podmioty te nierzadko mają trudności z zapewnieniem finansowych środków własnych na realizację zadania w postępowaniach konkursowych prowadzonych na szczeblu jednostek samorządu terytorialnego. Proponowana w projekcie ustawy zmiana zakłada, że w przypadku realizacji zadania publicznego w formie wspierania jego wykonania zostanie wprowadzony wymóg zapewnienia przez organizacje pozarządowe wyłącznie wkładów rzeczowych lub osobowych. Przepisy te będą stosowane do ogółu organów administracji publicznej prowadzących działalność w sferze zadań publicznych i zlecających realizację zadań publicznych.

Ponadto w przypadku zlecenia realizacji zadania publicznego o charakterze lokalnym i regionalnym przez organy jednostek samorządu terytorialnego w tzw. trybie małych dotacji projekt ustawy przewiduje podwyższenie dotychczas obowiązujących limitów kwotowych. W konsekwencji wprowadzonych zmian wysokość dofinansowania lub finansowania zadania publicznego o charakterze lokalnym lub regionalnym nie będzie mogła przekraczać kwoty 20 tys. zł. Obecnie jest to kwota 10 tys. zł. Jednocześnie projekt ustawy przewiduje, że łączna kwota środków finansowych przekazywanych przez jednostkę samorządu teryto-

Posel Artur Jarosław Łacki

rialnego tej samej organizacji pozarządowej w danym roku kalendarzowym nie będzie mogła przekroczyć kwoty 40 tys. zł. Obecnie jest to kwota 20 tys. zł. Te zmiany umożliwią zwiększenie skali zlecenia zadań publicznych o charakterze przede wszystkim lokalnym. Zmiana ta ma zapewnić jednostkom samorządu terytorialnego większą elastyczność działania i sprawność wydatkowania posiadanych na ten cel środków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy przewidziano również likwidację Funduszu Wspierania Organizacji Pożytku Publicznego z jednoczesnym przesunięciem środków tego funduszu na rachunek Funduszu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, którego dysponentem jest przewodniczący Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego. Proponowane zmiany przyczynią się do znacznego ograniczenia istniejącej bariery dostępu do środków publicznych na dofinansowanie zadań publicznych zleczanych przez organy administracji publicznej mniejszym organizacjom pozarządowym, które stanowią większą część sektora organizacji non-profit w Polsce.

Wysoka Izbo! Ustawa przewiduje również ustanowienie dnia 24 kwietnia Dniem Społeczeństwa Obywatelskiego. Dzień 24 kwietnia będzie okazją do popularyzacji roli sektora organizacji pozarządowych, w szczególności dla budowy społeczeństwa obywatelskiego, umacniania ustroju demokratycznego, w tym demokracji lokalnej, partycypacji społecznej oraz poszanowania praw i wolności obywatelskich. Dodatkowo może przyczynić się do zwiększenia spójności i integracji środowiska organizacji obywatelskich w Polsce. Ponadto projekt ustawy przewiduje wprowadzenie możliwości uhonorowania przez przewodniczącego Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce przez przyznanie szczególnego wyróżnienia w postaci odznaki (*Dzwonek*) „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwój i umacnianie społeczeństwa obywatelskiego jest przedmiotem szczególnej troski naszego środowiska politycznego. Przedłożony przez rząd projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych zapewnia warunki do jeszcze lepszego wykorzystania potencjału społecznego organizacji pozarządowych. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska poprze rozwiązania proponowane w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Zbigniewa Sosnowskiego, który zabierze głos w imieniu PSL.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Pochylamy się dzisiaj nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych, który wpłynął do łaski marszałkowskiej w dniu 14 maja 2026 r., a Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych bez zbędnej zwłoki pochyliła się nad nim w dniu 9 czerwca 2026 r.

Procedowany projekt ustawy ma na celu zarówno uproszczenie, jak i doprecyzowanie obowiązujących przepisów, w szczególności poprzez zmniejszenie obciążeń administracyjnych w obszarze współpracy organów administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi, w tym także z podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, które wymienione są w nowelizowanej ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. Dodatkowo projekt ustawy przewiduje wprowadzenie możliwości uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, co czynić by miał przewodniczący Komitetu do spraw Pożytku Publicznego. Wspomnianym wyróżnieniem ma być odznaka „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego”. Projekt przewiduje również ustanowienie dnia 24 kwietnia Dniem Społeczeństwa Obywatelskiego. W tym miejscu podkreślić należy fakt likwidacji Funduszu Wsparcia Organizacji Pożytku Publicznego z jednoczesnym przesunięciem środków tego funduszu na rachunek Funduszu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, który utworzony został z mocy ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych. Dysponentem tegoż funduszu jest przewodniczący Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego.

Podstawową i o istotnym charakterze zmianą są zapisy likwidujące nierzadko duże trudności podmiotów z zapewnieniem finansowych środków własnych na realizację zadań w postępowaniach konkursowych prowadzonych na szczeblu jednostek samorządu terytorialnego. Zwraca się szczególną uwagę, że brak jest uzasadnienia merytorycznego dla tworzenia odmiennych regulacji dla jednostek samorządu terytorialnego i dla organów administracji centralnej oraz wprowadzenia rozwiązań, które powodowałyby nierówność w traktowaniu organizacji pozarządowych w zależności od tego, czy wykonują zadania publiczne we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego czy z administracją rządową.

Zauważyć należy, że nowelizowany przepis pozostaje w zgodzie z wymogami ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Nie mamy tutaj zatem do czynienia z absolutną i niekontrolowaną dowolnością. Wręcz przeciwnie, w projekcie ustawy doprecyzowuje się kwestie współpracy i współfinansowania zadań dotyczących określonych celów.

Z pola widzenia nie może zniknąć problem zlecania realizacji zadań publicznych o charakterze lokalnym lub regionalnym oraz kwestia trybu udzielania

Posel Zbigniew Sosnowski

tw. małych dotacji. Przewiduje się podwyższenie dotychczas obowiązujących limitów kwotowych określonych przepisem art. 19a ustawy. W projekcie ustawy przewiduje się wprowadzenie zmian w sferze zadań publicznych.

W trakcie prac legislacyjnych pojawiły się także kwestie dotyczące włączenia obszaru pracy z młodzieżą do sfery zadań publicznych. Na szczególną uwagę zasługuje fakt rozszerzenia finansowania obszaru zadań z zakresu ratownictwa i obrony cywilnej o nowy obszar: obrony cywilnej, co wynika wprost z ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

Odnosząc się krótko do uwag przekazanych w czasie prac legislacyjnych, uznać należy, iż w przeważającej mierze zostały one uwzględnione, z wyrażeniem opinii pozytywnej o dalszym procedowaniu nad nimi.

Panie i Panowie Posłowie! Po wnikliwej analizie przedłożonego Sejmowi projektu ustawy Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, po przeprowadzeniu pierwszego czytania na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2026 r., przyjęła sprawozdanie, a Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam honor przemawiać, opowiada się za przyjęciem w całości sprawozdania zawartego w druku nr 2641. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, chciałbym przywitać uczniów i nauczycieli Zespołu Placówek w Gołotczyźnie, goszczących w Sejmie na zaproszenie pana posła Adama Krzemińskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. Pozdrawiamy i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, który przedstawi stanowisko Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! To jest ważny dzień w funkcjonowaniu koalicji, dlatego że po 2 latach – późno – zakończony został pierwszy etap modernizacji ustawy o działalności pożytku publicznego. Mam nadzieję, że na dużą ustawę nowelizacyjną nie będziemy musieli czekać 2 lata, bo to by oznaczało, że prace nad nią toczyłyby się w następnej kadencji, a chcielibyśmy to zrobić w tej kadencji. Mam nadzieję, że podobnie myślą i przewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego, i pozostali członkowie rządu, bo żeby do Sejmu trafił projekt dużej nowelizacji, musi być zgoda Rady Ministrów.

Niniejsza nowelizacja jest równie ważna, szczególnie dlatego, że daje możliwość elastycznego działania, jeśli chodzi o małe granty. Zwiększamy małe

granty jednorazowe z 10 tys. zł do 20 tys. zł, roczne – do 40 tys. zł. Tą drogą może być przekazywane 30% środków przewidzianych rocznie w budżetach samorządów, z uwzględnieniem zniesienia obowiązku realizacji w ciągu 90 dni. Dotyczy to gmin wiejskich, w których funkcjonują małe organizacje pozarządowe, koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, kluby sportowe. Dzisiaj mamy ponad 19 tys. kół gospodyń wiejskich, 16 tys. ochotniczych straży pożarnych, 16,5 tys. klubów sportowych.

Dlaczego powstawały one szybciej, rozwijają się i tworzą zręby społeczeństwa obywatelskiego? Należy wymienić dwa podstawowe fakty: po pierwsze, uproszczony sposób powstawania, ewidencjonowania, rejestrowania, uzyskiwania osobowości prawnej – także w pozostałych obszarach trzeba dokonywać analizy i uproszczeń – po drugie, wsparcie systemowe, takie jak dla kół gospodyń wiejskich czy poprzez samorządy. Samorządy w drodze dialogu, m.in. poprzez roczne i wieloletnie programy współpracy z organizacjami pozarządowymi, same kreują obszary życia społecznego, obszary pożytku publicznego, w ramach których chcą realizować zadania ze swoimi partnerami. Dla małych organizacji ważne jest właśnie to, że nie będą miały obowiązku wykazywania wkładu finansowego poza wskazaniem inwestycji.

Przed nami jest proces związany z edukacją, informowaniem samorządów po wejściu w życie tej ustawy po to, żeby chciały one te zadania realizować. To jest wspólne zadanie. Myślę, że uruchomiona wczoraj druga edycja programu Moc Małych Społeczności pokazuje determinację rządu do wspierania lokalnych społeczności, pobudzania ich m.in. małymi grantami, ale też sygnalizowania samorządom gminnym, powiatowym i wojewódzkim, że oczekujemy podobnych działań.

Kolejna kwestia dotyczy Dnia Społeczeństwa Obywatelskiego. Co prawda bliższy jest mi termin 7 kwietnia niż 24 kwietnia, ale myślę, że najistotniejszy jest fakt, że ustawowo zapiszemy Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego. Mamy Międzynarodowy Dzień Strażaka, Dzień Sołtysa etc., myślę, że trochę nam brakowało uwzględnienia pracownika socjalnego. Wiele jest dni ważnych dla samorządów, teraz będziemy mieli swój dzień, Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego. Będzie więc okazja zarówno dla wolontariuszy, jak i dla władz publicznych do wspólnego spotkania, do podsumowania, do pokazania tych wspaniałych ludzi, którzy często decydują o jakości życia nie tylko w małych środowiskach, ale też w tych większych.

Uproszczenia dotyczące składania sprawozdań merytorycznych to też krok we właściwym kierunku. Wnioskodawcy mówią, że ponad tysiąc organizacji skorzysta z tego uproszczenia. Będzie więc po prostu więcej organizacji, które wejdą właśnie w tenże próg.

Fundusz zmieniamy nie dlatego, żeby gdzieś tam szły pieniądze, bo w tym funduszu, który likwidujemy, są niewielkie pieniądze. One wchodzi do tego dużego funduszu, który *(Dzwonek)* funkcjonuje jako

Posel Tadeusz Tomaszewski

procent odpisów z dopłat do gier liczbowych. O dopłaty do gier liczbowych w tej Izbie w 1994 r. wnosili posłowie Lewicy i z tych dopłat dzisiaj żyje zarówno kultura i sport, jak i fundusz dla organizacji pozarządowych.

Lewica opowiada się za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy zasady współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi oraz zmian w finansowaniu działalności pożytku publicznego. Część rozwiązań przedstawiona jest jako uproszczenie procedur i ograniczenie biurokracji. Wątpliwości budzi jednak rozszerzenie zakresu stosowania tzw. małych dotacji przyznawanych z pominięciem otwartego konkursu ofert. Podwyższenie limitów tych dotacji oraz zwiększenie ich udziału w ogólnej puli środków przeznaczonych dla organizacji pozarządowych oznacza, że większa część pieniędzy publicznych będzie mogła być rozdysponowywana w uproszczonym trybie. Wątpliwości budzi również zwiększenie limitu środków przeznaczonych na małe granty z 20% do 30% ogólnej puli dotacji dla organizacji pozarządowych. W praktyce może to osłabić znaczenie otwartych konkursów ofert, które powinny gwarantować równe i przejrzyste zasady dostępu do środków publicznych. Projekt likwiduje także Fundusz Wspierania Organizacji Pożytku Publicznego i przenosi środki do szerszego funduszu wspierania społeczeństwa obywatelskiego. To oznacza zmianę sposobu dystrybucji pieniędzy i rozszerzenie kręgu podmiotów, które mogą z nich korzystać. W naszej ocenie takie rozwiązania wymagają szczególnej ostrożności, aby nie prowadziły do uznaniowości i politycznego premiowania wybranych organizacji, co się zdarza przy każdym rządach i co krytykuje zarówno jedna strona, jak i druga. W tym zakresie dajecie sobie jeszcze większe kompetencje.

Aktywność obywatelska oczywiście jest ważna. Dobrym przykładem jest np. Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości”, które oddolnie i przez lata dzięki tysiącom zaangażowanych obywateli i organizacji społecznych organizowało wydarzenie w Warszawie. To pokazuje, że społeczeństwo obywatelskie potrafi skutecznie działać bez szczególnej opieki państwa. To wydarzenie było finansowane nie z dotacji, tylko z dobrowolnych wpłat od obywateli. Nieprzypadkowo

w Sejmie można dziś obejrzeć wystawę o pokoleniu Marszu Niepodległości. Zachęcam do obejrzenia. Ta wystawa jest poświęcona ludziom, którzy swoją aktywnością społeczną i patriotyczną współtworzyli jedno z największych wydarzeń obywatelskich w Polsce.

Podsumowując, powiem, że środki publiczne przeznaczone dla organizacji pozarządowych muszą być wydawane w sposób przejrzysty, konkurencyjny i odporny na nadużycia. Ta ustawa tego nie gwarantuje, dlatego nie będziemy jej popierać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Stanowisko klubu Centrum przedstawi pan poseł Marcin Skonieczka.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych.

Na początku warto przypomnieć, jak ogromne znaczenie dla funkcjonowania naszego państwa ma trzeci sektor. Organizacje pozarządowe nie są dodatkiem do państwa ani do samorządu. Są jednym z filarów społeczeństwa obywatelskiego i praktycznym urzeczywistnieniem konstytucyjnej zasady pomocniczości. Jak napisano w uzasadnieniu, w Polsce funkcjonuje ok. 102 tys. organizacji pozarządowych. Zrzeszają one od 7 mln do nawet 10 mln osób. To ogromny kapitał społeczny. Te organizacje wykonują bardzo różne i potrzebne zadania. Pomagają innym, np. osobom z niepełnosprawnościami, organizują wydarzenia kulturalne, sportowe, pomagają seniorom, zajmują się edukacją. To są też wspomniane już OSP, KGW, organizacje, które dbają o praworządność, które patrzą władzy na ręce. To są kluby sportowe itd. Naprawdę katalog i zakres tych działań jest bardzo duży. Osobiście mogę powiedzieć, że wyrastam z sektora pozarządowego. 8 lat pracowałem w organizacjach pozarządowych. Zajmowałem się początkowo organizacją wymian młodzieżowych i współpracą z młodzieżą. Później to była budowa sieci internetowej na obszarach wiejskich i rozwój cyfrowej wsi. Można więc powiedzieć, że organizacje pozarządowe mnie ukształtowały, za co jestem wdzięczny. Uważam, że trzeba je wspierać w jak największym zakresie. Ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, temu właśnie służy. Ma ona wzmocnić potencjał tych organizacji, uprościć różnego rodzaju procedury, ułatwić ich działalność.

Tak jak już było wspomniane, pierwsza kwestia dotyczy wkładu własnego. Ogólnie można takim organizacjom zlecać zadania w dwóch formach: albo

Posel Marcin Skonieczka

w formie powierzenia zadania, albo w formie wspierania realizacji zadania. Jeśli chodzi o powierzenie zadania, to organ, który je powierza, wspiera je finansowo w 100%. Natomiast jeśli chodzi o wspieranie realizacji zadania, to część instytucji wymaga finansowego wkładu własnego. Co do zasady było to wymagane. A więc ta ustawa to upraszcza i reguluje, że będzie można żądać wkładu rzeczowego i osobowego. Organizacja pozarządowa nie będzie zatem musiała wносить wkładu finansowego, jeżeli tak oczywiście grantodawca sobie wymyśli. A więc tak jak powiedziałem, będzie możliwość uproszczenia i zlikwidowania wątpliwości interpretacyjnych.

Kolejna sprawa to zwiększenie wartości małych grantów. Jest to forma bardzo prosta, bardzo wygodna i korzystna zarówno dla instytucji, jak i dla organizacji. Jak było powiedziane, będzie to zwiększone z 10 tys. do 20 tys., a limity roczne na organizację – z 20 tys. do 40 tys. Zniesiony będzie również wymóg, zgodnie z którym zadanie może trwać maksymalnie 90 dni. Dziwię się przedstawicielom Konfederacji, że są przeciwko temu rozwiązaniu, bo to jest uproszczenie procedur. Bardzo często na tej mównicy mówicie o tym, że państwo powinno być proste i że powinno być jak najmniej procedur, jak najmniej biurokracji, a dzisiaj, kiedy rząd proponuje uproszczenie i likwidację pewnych barier, to mówicie, że jesteście przeciwko. To jest zupełnie sprzeczne z tym, co deklarujecie na co dzień.

Kolejna ważna zmiana dotyczy katalogu zadań. Jak już mówiono, dochodzi tu praca z młodzieżą. Do tej pory można było oczywiście wykonywać działania na rzecz dzieci i młodzieży, ale nie było wprost tego zapisu o pracy z młodzieżą, a wiele organizacji pozarządowych się tego domagało, więc zostanie to uregulowane.

Bardzo ważną kwestię w mojej ocenie stanowi dodanie do katalogu obrony cywilnej. Dzisiaj, kiedy 0,3% PKB przeznaczamy na działania związane z ochroną ludności i obroną cywilną, wpisanie tego zadania obrony cywilnej do katalogu zadań umożliwi zlecenie tego typu zadań również organizacjom pozarządowym, co jest naturalne. Do tej pory tego brakowało, a wydaje się, że to po prostu musi być. Oceniam tę propozycję bardzo dobrze.

Jeśli chodzi o inne rozwiązania, to jak już mówiono, będzie wprowadzony Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego. Czy to będzie 24 kwietnia czy inna data, to jest już mniej istotne, natomiast ważne, że taki dzień powstanie. To się fajnie układa, bo 11 marca będziemy mieli Dzień Sołtysa, 24 kwietnia – Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego, a 27 maja – Dzień Samorządu Terytorialnego, więc co miesiąc będziemy mieli ważne wydarzenie.

Jeśli chodzi o ustawę, to Klub Parlamentarny Centrum oczywiście w pełni popiera proponowane regulacje. Jesteśmy za zmniejszaniem biurokracji, za

wspieraniem organizacji pozarządowych, a te regulacje w tym kierunku właśnie zmierzają. *(Dzwonek)*
Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Bartosz Romowicz przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie będę jako kolejny mówca przedstawiał pakietu zmian, który znajduje się w tym projekcie ustawy, bo jak myślę, już dzisiaj wyraźnie wybrzmiało to, ile dobrych zmian, mimo że jest to krótka nowelizacja ustawy, wprowadzamy.

Jestem bardzo zdziwiony tym, co powiedział pan poseł Tumanowicz z Konfederacji, dlatego że nie dalej jak w poniedziałek wspólnie z panią minister Adą Porowską byliśmy w trzech miastach na Podkarpaciu. Spotkaliśmy się z organizacjami pozarządowymi w Narolu w powiecie lubaczowskim, w Jarosławiu w powiecie jarosławskim i w Przeworsku w powiecie przeworskim. Na tych spotkaniach byli obecni przedstawiciele organizacji pozarządowych, można powiedzieć, o różnych specyfice, bo i kół gospodyń wiejskich, i jednostek OSP, ale także stowarzyszeń, które działają w obszarze kultury. Kiedy pani minister przedstawiała pakiet zmian zawarty w tym projekcie i mówiła o tym, że właśnie dzisiaj będziemy procedować w ramach drugiego czytania nad tym projektem, to na twarzach, i nie tylko twarzach, mieszkańców i przedstawicieli organizacji widać było zadowolenie, że kwestia tych małych grantów będzie uproszczona. *(Poseł Witold Tumanowicz: ...też się cieszyli.)*

I to jest jasne i klarowne, bo jeżeli coś można było robić przez 90 dni, a będzie można robić przez rok, jeżeli coś można było robić za 10 tys., a będzie można robić za 20 tys. zł, a samorządy będą mogły przeznaczyć na to nie 20%, tylko 30%, to jest lepiej. Jestem też bardzo zdziwiony, że partia, która na sztandarach nosi hasło odbiurokratyzowania wszystkiego, nie chce odbiurokratyzować działalności organizacji pozarządowych. Jest to projekt, który nawet by się wpisywał w wasze DNA, ale jak widać, chodzi tu nie o wasze DNA, tylko o robienie polityki nawet na organizacjach pozarządowych, nad czym ubolewam. Ten projekt pokazuje, że zmiany idą w dobrym kierunku.

Oczywiście zgadzamy się w części z przedstawicielem Prawa i Sprawiedliwości: potrzebne są dalsze zmiany. Prace nad nimi trwają. Pewnie o tym powie pani minister. Jesteśmy na takim etapie, że będziemy uzyskiwać wpis do wykazu prac rządu, chcemy zrobić dużą nowelizację i zachęcamy do tego, żeby zamiast narzekać, jednak wspólnie popracować nad tym, jak

Posel Bartosz Romowicz

ta duża nowelizacja ma wyglądać, ponieważ tych zmian pewnie będzie dużo więcej, one będą miały większe znaczenie. Wierzę, a nawet jestem przekonany, że wspólnie możemy doprowadzić do tego, że nad tą dużą nowelizacją będziemy procedować w tej kadencji. Mamy jeszcze tak naprawdę ponad rok, jesteśmy w stanie to zrobić. Tylko wszystkie ręce na pokład, bo organizacje pozarządowe to są takie instytucje, które nie powinny nigdy być upolitycznione. Wiem, że kiedyś była w Polsce taka władza, która starała się upolitycznić wszystko, od OSP zaczynając, przez KGW, na samorządach kończąc. Natomiast wydaje się, że są takie przestrzenie w naszym państwie, gdzie nie powinno się uprawiać polityki. Chodzi właśnie o organizacje pozarządowe. Najlepszym dowodem na to, że tak powinno być, była sytuacja, kiedy organizacje pozarządowe, zarówno formalne, jak i grupy nieformalne, pomagały na początku kryzysu uchodźczego. I wtedy nikt nie pytał o to, czy dana organizacja składa się z ludzi o poglądach prawicowych, lewicowych czy centrowych. Organizacje pozarządowe są wartością naszego społeczeństwa i jako klasa polityczna – w tej Izbie się kłóćmy, bo to jest normalne – nie wykorzystujemy w klótni organizacji pozarządowych. Ten pakiet zmian jest dobry. Jest dobry dla wszystkich organizacji, niezależnie od poglądów członków tej organizacji, niezależnie od charakteru działalności tych organizacji. Nie próbujemy z tej mównicy jakkolwiek tego projektu upolityczniać, bo to zupełnie niepotrzebne.

Jeśli chodzi o kwestię daty, o to, kiedy mamy świętować, to jest też kwestia rozmowy. Taka data została zaproponowana przez rząd. Zostało to na posiedzeniu komisji uzasadnione. Wydaje się, że sam fakt, że to będzie ten dzień, że będzie można w tym dniu pokazać pracę wszystkich organizacji pozarządowych, że będzie można w tym dniu wręczyć odznaczenia, o których jest również mowa w tej ustawie, to większa wartość niż to, kiedy to będzie, czy to będzie 7 czy 24 kwietnia. Musimy, o czym też na spotkaniach mówi pani minister Adriana Porowska, nauczyć się sobie dziękować. I to będzie taki wyraz naszego podziękowania dla tych wszystkich, którzy od wielu, wielu lat w tych organizacjach pracują, poświęcają swój czas, często czas, który mogliby spędzić z rodziną, i to, czy zrobimy to 7 czy 24 kwietnia, naprawdę nie ma znaczenia. Ważne, że to zrobimy.

Jako Klub Parlamentarny Polska 2050 złożymy dwie poprawki. Zaraz je przekażę na ręce pana marszałka. To są poprawki o charakterze redakcyjnym. Dotyczą one zmiany w art. 1 w pkt 3 w zakresie art. 5g projektu, a także ust. 6 oraz tego, żeby w art. 1 w pkt 8 lit. a nadać inne brzmienie. To są kwestie stricte redakcyjne i dlatego wnosimy te poprawki. Skoro i tak jest poprawka zgłoszona przez Prawo i Sprawiedliwość, to będzie się musiało odbyć posiedzenie komisji, więc nic nie stoi na przeszkodzie temu, żebyśmy te dwie poprawki także złożyli.

Oczywiście jako Klub Parlamentarny Polska 2050 będziemy popierać ten projekt. Dziękujemy pani minister i całemu zespołowi za przygotowanie tego projektu i prosimy o jeszcze. Deklarujemy pomoc w tym, co jeszcze przed nami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt, który na pierwszy rzut oka ma piękne hasła: społeczeństwo obywatelskie, wolontariat, organizacje pozarządowe, odznaka, Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego. Brzmi dobrze. Tylko że po przeczytaniu przepisów pojawia się zasadnicze pytanie: Czy my naprawdę wzmacniamy obywateli, czy raczej wzmacniamy władzę nad obywatelami? Bo społeczeństwo obywatelskie nie polega na tym, że państwo rozdaje odznaki, prowadzi ewidencje, centralizuje fundusze, przejmuje środki i podejmuje decyzje, kto jest godny uznania. Społeczeństwo obywatelskie powinno być oddolne, niezależne, lokalne, różnorodne i często krytyczne wobec władzy. A tutaj widzimy coraz większą koncentrację kompetencji przez administrację rządową.

Tworzy się odznakę „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego”. Odznakę nadaje przewodniczący komitetu. W sprawach jej nadania nie stosuje się Kodeksu postępowania administracyjnego. Dane osób wyróżnionych, w tym PESEL, mają być przechowywane przez 80 lat. Pytam: Po co aż tyle? Dlaczego tak długo? Jakie są gwarancje przejrzystości, bezstronności i ochrony danych?

Kolejna sprawa – fundusze. Likwidowany jest Fundusz Wspierania Organizacji Pożytku Publicznego, a środki, prawa, obowiązki i postępowania przechodzą do nowego mechanizmu. To może wyglądać jak porządkowanie, ale może też oznaczać większą centralizację pieniędzy i większą zależność organizacji od decyzji politycznych. A organizacje społeczne nie mogą żyć w poczuciu, że jeśli są blisko władzy, dostaną wsparcie, a jeśli są niewygodne, będą pomijane albo kontrolowane.

Jest też problem wkładu własnego. Im więcej nacisku na środki finansowe, tym trudniej najmniejszym organizacjom: kołom gospodyń, małym stowarzyszeniom, lokalnym OSP, klubom i grupom wiejskim. Duże organizacje poradzą sobie z dokumentacją, księgowością i wkładami. Małe, naprawdę obywatelskie inicjatywy mogą zostać zepchnięte na margines.

Posel Jarosław Sachajko

Nie jesteśmy przeciwko wspieraniu społeczeństwa obywatelskiego. Przeciwnie – jest ono potrzebne Polsce. Ale właśnie dlatego nie wolno go upaństwowiać, dekorować według uznania władzy i uzależniać od centralnych funduszy. Prawdziwe społeczeństwo obywatelskie nie potrzebuje politycznej smyczy. Potrzebuje wolności, prostych zasad, przejrzystych konkursów i szacunku dla oddolnej pracy ludzi w małych miejscowościach. Dlatego ten projekt budzi poważne zastrzeżenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Zawisłak przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Sławomir Zawisłak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt przedstawiony w druku nr 2597 jest klasycznym przykładem ustawy zawierającej zarówno rozwiązania potrzebne, jak i rozwiązania całkowicie zbędne. Jeżeli rząd proponuje ograniczenie biurokracji wobec organizacji pozarządowych, ułatwienie dostępu do konkursów dla małych stowarzyszeń czy zwiększenie limitów lokalnych grantów, to są to kierunki, które należy poprzeć, ocenić pozytywnie. Wiele społeczników, szczególnie w małych miejscowościach, rzeczywiście nie mogło zrealizować swoich projektów nie dlatego, że brakowało im zaangażowania, ale dlatego, że brakowało im pieniędzy na wymagany wkład własny. Ale obok zawartych w uzasadnieniu wielkich słów o społeczeństwie obywatelskim, potrzebie aktywności obywatelskiej i wolontariatu rząd po raz kolejny wykazuje niepotrzebną skłonność do produkowania symboli, kosztownych urzędowych wyróżnień, powoływania nowych urzędów, kolejnych procedur, ewidencji i narzędzi kontroli.

Rząd proponuje ustanowienie nowego święta – Dnia Społeczeństwa Obywatelskiego oraz odznaki „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego”. Pytam: Po co? Chyba że z uwagi na zbliżające się wybory parlamentarne. Taki kierunek to jest dokładnie odwrotność społeczeństwa obywatelskiego. Polacy potrzebują wolności do działania, oczekują mniejszej biurokracji, prostszych procedur i większego szacunku dla własnej samodzielności i celu wydatkowania środków publicznych. Problemem Polaków, też społecznie działających organizacji obywateli, są wysokie podatki, inflacja, wysokie ceny energii, koszty działalności i coraz dotkliwsza biurokracja. Projekt pokazuje, że to państwo chce decydować, kto jest właściwym społecznikiem, kto zasługuje na medal. A przecież społecznicy działają nie dla medali, ale dlatego, że czują odpowiedzialność za swoją wspólnotę, chcą bez-

interesownie działać na rzecz mieszkańców. I właśnie na tym polega fundamentalny problem tego projektu.

Wątpliwości budzi również koncentracja kompetencji finansowych i organizacyjnych w rękach przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego. Powstaje pytanie o mechanizmy kontroli i przejrzystości. Niepokoi też zapis o tworzeniu nowej ewidencji osób odznaczonych, z numerami PESEL, danymi przechowywanymi aż przez 80 lat. Państwo, które nie potrafi skutecznie chronić własnych baz danych, które co chwilę doświadcza wycieków informacji, chce przez 8 dekad przechowywać dane kolejnych obywateli. Po co?

Dlatego koło Konfederacji Korony Polskiej dostrzega w tym projekcie rozwiązania warte poparcia, ale jednocześnie uważa, że część przepisów wymaga istotnej korekty.

Wysoka Izbo! Jeżeli naprawdę chcemy wspierać społeczeństwo obywatelskie, to przestańmy je reglamentować, przestańmy je odznaczać, przestańmy je wpisywać do kolejnych rejestrów. Mniej państwa, więcej obywateli, mniej centralizacji, więcej wspólnot lokalnych, mniej urzędników, więcej wolności. Tego potrzebuje polskie społeczeństwo obywatelskie. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Mamy 22 osoby zapisane do pytań.

Jeśli ktoś chciałby się jeszcze dopisać, to bardzo proszę.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych zawiera szereg rozwiązań mogących ułatwić funkcjonowanie organizacji pozarządowych, w tym ograniczenie wymogu wkładu finansowego przy realizacji zadań publicznych oraz zwiększenie limitów tzw. małych dotacji. Są to zmiany, które mogą szczególnie pomóc mniejszym, lokalnym stowarzyszeniom i fundacjom, które często dysponują dużym potencjałem społecznym, ale niewielkimi środkami finansowymi.

Mam jednak pytanie do wnioskodawców. Projekt zakłada podniesienie limitu pojedynczej małej dotacji do 20 tys. zł oraz zwiększenie rocznego limitu dla jednej organizacji do 40 tys. zł. Czy przeprowadzono analizę, jaki wpływ te zmiany będą miały na dostępność środków dla mniejszych organizacji działających na terenach wiejskich i w małych miejscowościach?

Posel Łukasz Ściebiorowski

ściach oraz jakie mechanizmy zostaną zastosowane, aby większe i bardziej doświadczone podmioty nie zdominowały tego uproszczonego trybu finansowania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! To jest tak, że my oczywiście jesteśmy za zmniejszeniem biurokracji, ale przypominam, że jesteśmy też przeciwno socjalizmowi. Chodzi tu o to rozdawnictwo, które wy tutaj proponujecie, co właśnie rozszerza prawa do tego, aby rozdawać – co więcej, rozdawać swoim. Wie pan doskonale, że krytykowaliście tutaj tę stronę sceny politycznej, gdy z Funduszu Sprawiedliwości, niestety zgodnie z prawem, przyznawali może i potrzebne rzeczy np. kołom gospodyń wiejskich czy ochotniczym strażom pożarnym. Ja w ogóle tego nie kwestionuję i wy chyba też nie kwestionowaliście, że potrzebne im były sprzęty. Problem jest taki, że niestety to jest mechanizm korupcjogenny, służący korupcji politycznej. Wy właśnie chcecie sobie zapewnić bardzo podobny mechanizm poprzez zwiększenie tego limitu do 30% takiego rozdawania po uważaniu. Ja się absolutnie nie dziwię kołom gospodyń wiejskich ani ochotniczym strażom pożarnym, że się cieszą, że dostaną więcej pieniędzy. Ja się cieszę razem z nimi, że dostaną ich więcej, tyle że wy chcecie ich skorumpować. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Tomaszewski: Ale to nie są środki rządowe.)

(Głos z sali: Ani obowiązkowe.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do tego projektu ustawy. Projekt znosi obowiązek wnoszenia finansowego wkładu własnego przez organizacje pozarządowe przy realizacji wielu zadań publicznych. W jaki sposób projektodawca zamierza zapewnić to, aby nowe rozwiązanie zwiększało dostęp mniejszych organizacji do środków publicznych, ale jednocześnie nie obniżało po-

ziomu odpowiedzialności za efektywne wydatkowanie tych pieniędzy?

Projekt przewiduje likwidację Funduszu Wspierania Organizacji Pożytku Publicznego i przeniesienie jego środków do Funduszu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Jakie konkretne korzyści organizacyjne i finansowe ma przynieść ta zmiana oraz jaką gwarancję otrzymają organizacje pożytku publicznego, że środki przeznaczone dotychczas na ich wsparcie nie zostaną ograniczone? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele organizacji pozarządowych wskazuje, że stabilność finansowania, przewidywalność konkursów oraz możliwość długofalowego planowania swojej działalności są równie ważne. To właśnie te elementy w praktyce decydują o skuteczności działań podejmowanych przez te organizacje. Ustanowienie Dnia Społeczeństwa Obywatelskiego i nowe formy wyróżniania osób zaangażowanych społecznie mają znaczenie, ale niestety tylko symboliczne. Najlepszym wyrazem uznania dla działalności obywatelskiej będzie tworzenie dla nich takich warunków pracy, które umożliwiają skuteczne działanie organizacji na rzecz lokalnych społeczności. Czy ministerstwo planuje kolejne rozwiązania wspierające stabilność funkcjonowania organizacji pozarządowych, w szczególności takie dotyczące wieloletniego finansowania zadań publicznych oraz większej przewidywalności konkursów grantowych, które stanowią bardzo duże źródło dochodów dla ich działalności statutowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązania zawarte w projekcie są bardzo potrzebnym impulsem dla sektora obywatelskiego. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest podniesienie limitu dofinansowania w szybkim trybie o 20 tys. zł oraz zwiększenie progu do 30%, jeśli chodzi o kwotę, którą gminy mogą przeznaczyć na takie właśnie uproszczone wnioski. Zawarte w projekcie podniesienie do 60 tys. zł progu,

Posel Małgorzata Pępek

poniżej którego stosuje się uproszczony wzór oferty, odciąży organizacje od składania rozbudowanej dokumentacji przy mniejszych projektach, a to sprawi, że zniknie mnóstwo barier, z którymi organizacje zmagają się od lat.

Uważam, że wprowadzone zmiany budują zaufanie do trzeciego sektora i sprawiają, że pieniądze będą wydawkowane mądrzej. Przejście na rozliczenie oparte na rezultatach (*Dzwonek*), a nie fakturach, jest słuszne, ale jak ministerstwo zamierza ujednolicić kryteria oceny tych rezultatów, aby uniknąć ewentualnej dowolności w ich interpretacji przez jednostki samorządu terytorialnego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad nowelizacją ustawy, która jest bardzo ważna dla całego trzeciego sektora i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Nowelizacja ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wprowadza wiele korzystnych zmian, ale ja skoncentruję się na dwóch. Po pierwsze, wprowadza Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego, przypadający na 24 kwietnia, oraz ustanawia odznakę „Za Zasługi Dla Społeczeństwa Obywatelskiego”, nadawaną przez przewodniczącego Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego. Wbrew głosom opozycji uważam, że to są dwa bardzo ważne postulaty wynikające z tej zmiany, które na pewno przyczynią się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Zamiast pytania chciałabym złożyć podziękowania Radzie Działalności Pożytku Publicznego za wkład w pracę nad tym projektem, obecnemu dzisiaj panu współprzewodniczącemu (*Dzwonek*) i pani ministrze. Sama miałam przyjemność zasiadać w VI i VII kadencji tej rady, o której tak mało się mówi z tej mównicy sejmowej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dlaczego projekt, który ma wzmacniać społeczeństwo obywatelskie, w praktyce centralizuje kompetencje, środki i decyzje przy administracji rządowej? Jak rząd zagwarantuje, że odznaka „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego” nie stanie się narzę-

dziem nagradzania organizacji bliskich aktualnej władzy? Dlaczego w sprawach nadania odznaki nie stosuje się przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego i jakie gwarancje przejrzystości pozostają obywatelom? Po co dane osób wyróżnionych odznaką, w tym numer PESEL, mają być przechowywane aż 80 lat? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli ktoś wykorzystuje stowarzyszenia do siania nienawiści i zastraszania turystów na dworcach, to trzeba jasno powiedzieć, że nie ma to nic wspólnego ze społeczeństwem obywatelskim. Jeżeli ktoś wykorzystuje krzyż albo inne symbole religijne, żeby szerzyć nietolerancję i budować swój kapitał polityczny, to nie ma to nic wspólnego ze społeczeństwem obywatelskim. Natomiast istotą społeczeństwa obywatelskiego jest pilnowanie demokratycznego porządku i poszanowanie praw mniejszości, a nie dążenie do dyktatury. Myślę, że najpiękniejszą kartę zapisaliśmy w 2022 r., kiedy to dziesiątki tysięcy wolontariuszy organizowały noclegi, transport, żywność i pomoc prawną dla uchodźców z Ukrainy. To właśnie wtedy nasze dworce świeciły przykładem na cały świat.

Jak ważne jest społeczeństwo obywatelskie, niech świadczy też pomoc humanitarna na granicy polsko-białoruskiej, gdzie aktywiści i wolontariusze zastępowali państwo (*Dzwonek*) i dostarczali żywność, wodę, odzież i pomoc medyczną osobom w drodze.

Żadne prawo nie zwalnia z tego, żeby być człowiekiem. Będę czcić 24 kwietnia już nie tylko jako urodziny mojej mamy i mojej przyjaciółki, ale także jako Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Żałuję, że nie ma posła Tumanowicza, bo jako kolega parlamentarzysta zrobię mu bezpłatny wykład z zakresu znajomości ustawy. Z małymi grantami jest tak – powiem na przykładzie gminy – że jeżeli dana gmina przyjmie budżet, ma plan, program współpracy z organizacjami i przykładowo ma np. limit 5 tys. zł na mały grant w kulturze, to organizacje składają wnioski. I kto pierwszy złoży wniosek, spełni wymogi programu i ustawy, to dostaje pieniądze

Posel Bartosz Romowicz

aż do wyczerpania tych środków. Wniosek po wpłynięciu do danego urzędu publikuje się w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej i nie ma żadnej uznaniowości w przyznawaniu tych środków. Więc wystarczy się dowiedzieć i sprawdzić, żeby wiedzieć, że pieniądze w trybie małych grantów nie podlegają jakiegokolwiek ocenie – ani politycznej, jak poseł Tumanowicz próbuje tu państwu wmawiać, ani jakiegokolwiek innej. Są pieniądze, wniosek spełnia wymogi ustawowe i programu, to się te pieniądze po prostu dostaje. I tyle na ten temat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Gabriel, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! W szczególności przeciwnicy tych rozwiązań skupiają się na kwestiach technicznych, progach dotacji, wkładzie własnym, sprawozdaniach. Krytykują to, mówią, że to jest niewystarczające. Zapewniam was wszystkich, że pytanie, na które odpowiadają sobie wnioskodawcy, jest zupełnie inne. Czy chcemy mieć społeczeństwo działające, aktywne, obywatelskie, czy takie, które narzeka?

Niestety liczby dla nas są bezlitosne. W Norwegii, zupełnie niedaleko, aż 64% dorosłych obywateli jest zaangażowanych w życie obywatelskie. W Polsce ile? Niewiele ponad 20%. Chcemy to zmienić i to są bardzo dobre wieści, ponieważ to nie zależy od naszego charakteru narodowego, jak chcieliby nasi przeciwnicy, ponieważ nie ma nikogo, kto zmobilizowałby się w kryzysie czy w akcjach charytatywnych tak jak Polacy. I to bez względu na przekonania. Natomiast mrożą nas *(Dzwonek)* różnego rodzaju bariery i te bariery będziemy znosili tak, żeby była możliwość działalności i żeby było to dużo dostępnejsze. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioleta Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! 7,5 mln Polek i Polaków zorganizowanych czy zrzeszonych w ponad 113 tys. organizacji pozarządowych zasługuje na tę ustawę. I bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy podjęli wysiłki, byśmy dzisiaj mogli nad nią tutaj, w Wysokiej Izbie procedować. Bez społeczeństwa obywatelskiego nie byłoby tak silnej

Polski, bo to właśnie wszyscy państwo, którzy się organizują, pomagają drugiemu człowiekowi, organizują zajęcia sportowe czy też aktywności lokalnej społeczności. Za to bardzo serdecznie dziękuję.

Oso biście nie popieram wniosku Prawa i Sprawiedliwości o zmianę daty świętowania Dnia Społeczeństwa Obywatelskiego na 7 kwietnia z tego względu, że wtedy obchodzimy Międzynarodowy Dzień Zdrowia. Niech społeczeństwo obywatelskie ma swój dzień. Niech to będzie 24 kwietnia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Wiele obaw budzi kwestia likwidacji Funduszu Wspierania Organizacji Pozarządowych w kontekście przejścia przez drugi fundusz, Fundusz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Chciałbym prosić, aby pani minister powiedziała, skąd są przychody likwidowanego funduszu, jaki jest jego stan, gdzie te środki trafią i czy będą realizowane cele, które poprzednio były realizowane w tym funduszu, czyli do 31 grudnia 2026 r.

Drugie pytanie dotyczy kwestii, która się przewijała, że wszyscy mamy gotowość do tej dużej nowelizacji. Chciałem zapytać panią minister, na jakim etapie w tej chwili w ramach prac struktur rządowych znajduje się ta nowelizacja. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Organizacje pożytku publicznego często widzą więcej, dostrzegają szybciej i działają skuteczniej tam, gdzie to jest potrzebne. Przeżyłam to bardzo dokładnie w roku 2022 na dworcu w Poznaniu, kiedy jeszcze duże instytucje nie wiedziały, co zrobić. Już wtedy nawet nieorganizowane grupy wolontariuszy pojawiły się na dworcu, tam gdzie wysiadały matki z dziećmi z terenów wojennych. Działali, często działali na własny koszt. Dlatego bardzo dziękuję pani minister i współpracownikom za to, że wsparcie będzie dla tych grup większe, że procedury będą ułatwione i że te osoby, które angażują się społecznie, które mają głowy pełne dobrych pomysłów i pasję, będą miały również to, czego im najbardziej potrzeba – pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawie 20 lat temu byłem współzałożycielem i pierwszym prezesem Stowarzyszenia Strefa Kultury, niewielkiego stowarzyszenia w niewielkiej miejscowości. Wiem, z jakimi problemami te stowarzyszenia się borykają. Stąd bardzo się cieszę, że projekt zawiera wiele korzystnych rozwiązań, właśnie takich jak zmniejszenie barier finansowych, ograniczenie biurokracji, ale też to, co w tym najfajniejsze, czyli zmianę limitu dotacji w trybie małych grantów z 10 tys. na 20 tys. Myślę, że to zachęci środowiska mniej zorganizowane, szczególnie w środowiskach wiejskich czy małomiasteczkowych, te, które dzisiaj działają w ramach grup nieformalnych, do zakładania stowarzyszeń i sięgania po dotacje chociażby w ramach małych grantów.

To też może przyczynić się do likwidacji białych plam. Pracowałem w samorządzie województwa wielkopolskiego i spotykaliśmy się tam z tym, że było wiele białych plam, gdzie te organizacje w ogóle nie działały albo nawet nie powstawały. Mam więc nadzieję, że to zmierza w tym kierunku.

Natomiast pytanie jest takie. To ma taki charakter (*Dzwonek*) małej nowelizacji. Czy rząd przygotowuje kompleksową reformę tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy to bardzo dobra wiadomość dla tysięcy społeczników działających w organizacjach, stowarzyszeniach pożytku publicznego, którym często brak wkładu własnego ogranicza albo uniemożliwia występowanie o wsparcie publiczne, aby realizować niezwykle ważne dla naszego społeczeństwa cele. Dlatego proponowane przepisy słusznie uznają, że wartość pracy wolontariuszy, społeczników i lokalnych liderów jest równie ważna jak wkład pieniężny. To zmiana, która zwiększy dostępność konkursów dla mniejszych organizacji i pozwoli lepiej wykorzystać potencjał aktywnych obywateli.

Moje pytanie: W jaki sposób zostaną ujednolicone wyceny wkładu osobowego i rzeczowego, aby uniknąć rozbieżności między poszczególnymi samorządami (*Dzwonek*) i instytucjami publicznymi?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Organizacje pozarządowe odgrywają bardzo ważną rolę w realizacji zadań publicznych, tych, które nie potrafią albo nie mogą realizować instytucje państwowe czy samorządowe. Dlatego należy je wspierać i jest to obowiązkiem każdego rządu.

Przypomnę, że rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął szereg działań, żeby zaktywizować tę przestrzeń. Powiem o tym na przykładzie kół gospodyń wiejskich. W 2018 r. uchwaliliśmy taką kompleksową ustawę, która spowodowała bardzo dużą aktywność w tym środowisku. Przypomnę, że w 2018 r. działało ok. 5 tys. kół gospodyń wiejskich, a w 2023 r. już ponad 12 tys. Otrzymywały one ogromne dofinansowania – ponad 300 mln zł. Narodowy Instytut Wolności dofinansował w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości ponad 6 tys. organizacji pozarządowych (*Dzwonek*), przeznaczył na to 1100 mln zł.

Dlatego też zmiany, które państwo wprowadzacie, oczywiście są istotne, ale mam pytanie do pani minister: Kiedy w końcu przygotujecie taką...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Aleksandra Kot, Koalicja Obywatelska.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

...kompleksową ustawę, która będzie kompleksowo realizowała postulaty tego środowiska? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Poseł Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W Polsce mamy obecnie ok. 160 tys. organizacji pozarządowych, które wykonują różne zadania zarówno dzięki hojności darczyńców, jak i dzięki niestrudzonej pracy wolontariuszy i pracowników. O nich i dla nich jest ten projekt ustawy. Dzięki m.in. zmianie sposobu zlecenia realizacji zadań publicznych będzie możliwa realizacja przez te organizacje, które nie są aż tak zasobne finansowo, właśnie tych zadań publicznych, bo nie będą musiały już zapewniać finansowego wkładu własnego.

Posel Aleksandra Kot

Bardzo ważnym rozwiązaniem jest też podwyższenie kwoty przychodów, poniżej której organizacja pozarządowa może składać uproszczone sprawozdanie ze swojej działalności. Likwidacja tych barier biurokratycznych, administracyjnych to bardzo ważna rzecz dla rozwoju organizacji pozarządowych.

Bardzo ważną zmianą jest też ustanowienie Dnia Społeczeństwa Obywatelskiego i odznaki „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego” (*Dzwonek*), co pozwoli uhonorować tych, którzy swoją pracą przyczyniają się do rozwoju naszego kraju i społeczeństwa. Dziękuję za tę ustawę. Mam nadzieję, że będziemy nad nią pracować, by uczynić ją jak najlepszą. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Jarosław Łacki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Jest to moment i miejsce, w którym chciałem podziękować samorządowi województwa zachodniopomorskiego, który swoją pracą wzniosł na wyższy poziom udzielanie grantów wszelkim NGOs. Byłem członkiem tego samorządu przez trzy kadencje. Stworzyliśmy granty sołeckie, program „Społecznik”, granty dla strażaków i wsparcie dla klubów sportowych. Dziękuję wszystkim koleżankom i kolegom radnym województwa zachodniopomorskiego za tę pracę i proszę w imieniu NGOs o jeszcze.

A do pani minister mam pytanie. Na posiedzeniu komisji wybrzmiał jeden problem, który nurtuje te organizacje. Chodzi o kontrole, które są prowadzone po 5 latach. Oczywiście wiadomo, że można po 5 latach, bo dokumenty trzeba przechowywać przez przynajmniej 5 lat, ale tam chodziło o to, że te kontrole są negatywne ze względu na to, że interpretacja przepisów przez ten czas się zmieniała. (*Dzwonek*) Przynajmniej ja to tak zrozumiałem. Proszę o odpowiedź na piśmie, czy coś z tym zrobiliśmy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Każdy z nas, posłów, zetknął się z działalnością organizacji społecznych na swoim terenie, miał z nimi jakiś kontakt.

To, co jest główną barierą w rozwoju i pracy tych stowarzyszeń, zwłaszcza małych stowarzyszeń, na co zwracaliśmy uwagę w toku pracy nad tym projektem, to są różnego rodzaju ograniczenia administracyjne, biurokratyczne. Problem w przypadku rozwiązania, które zostało zaproponowane, w mojej ocenie rozwiązania dobrego, polega na tym, że szereg instytucji, nawet jeśli dzisiaj mówimy, że organizacje mogą ubiegać się o pozyskiwanie środków bez grantów, poza drogą grantową, niestety stosuje tak skomplikowane zapisy administracyjne, że często dla małych organizacji te środki są niedostępne. Te zapisy, pani minister, mogą nas nie chronić. Dlatego moje pytanie jest takie: Jak pani współpracuje z regionalnymi izbami obrachunkowymi? To jest klucz np. (*Dzwonek*) na poziomie samorządu, żeby zmobilizować regionalne izby obrachunkowe, żeby one nie tworzyły kolejnych barier i nie ściagały samorządowców właśnie z tego tytułu, że nie rozbudowano jakiegoś regulaminu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Społeczeństwo obywatelskie jest bardzo ważne i chcemy, żeby było wspierane, ale społeczeństwo obywatelskie nie służy do tego, żeby przerywać msze i nabożeństwa katolickie, i społeczeństwo obywatelskie nie służy do tego, żeby narzucać ideologię rodzinom katolickim, jak mają żyć, jak mają wychowywać dzieci. To jest pewien dylemat, który macie, więc nie dziwcie się, że patrzymy na tę ustawę wrogo, szczególnie że jesteśmy w okresie przedwyborczym i można byłoby dzisiaj ją określić: lex wybory. Dlaczego lex wybory? Bo ma służyć jakiemuś rozdawnictwu. Mam pytanie: Jaka kwota w budżecie będzie przeznaczona na to społeczeństwo obywatelskie? Bo to jest bardzo istotne.

(*Posel Tadeusz Tomaszewski: W którym budżecie?*)

Jakie nowe mechanizmy transparentności zamierzacie wdrożyć, żeby było to jawne i przejrzyste, tak by jak najwięcej organizacji mogło z tego skorzystać? Bo co ja mogę powiedzieć? U mnie (*Dzwonek*) nowa władza spowodowała to, że żadne, absolutnie żadne prokatolickie stowarzyszenia nie otrzymają teraz środków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szalabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tworzyście coś, co na pozór wygląda tak, że to będzie naprawdę dobre rozwiązanie dla organizacji pozarządowych. Mówicie o tym, że te ułatwienia będą dotyczyły różnych najmniejszych stowarzyszeń typu OSP, koła gospodyń wiejskich, może małych stowarzyszeń patriotycznych. Jak wy tak mówicie, to wiem, że jest na odwrót. To na pewno będzie w tym momencie chodziło... Po to to robicie. Nie wiem, gdzie tam ukryliście, ale macie w tym specjalizację dosyć dobrą, żeby umieć tak zamieszać, żeby była stronnictwość, ale nie była ona widoczna. Obawiam się, że niestety, ale będzie to wyglądało w ten sposób, że będziecie promować organizacje lewicowe, organizacje sprzyjające Platformie Obywatelskiej, a wszelkie organizacje patriotyczne czy bardziej konserwatywne nie będą z tego miały nic, szczególnie że robicie to przed wyborami. Mam takie krótkie pytanie. Tworzył się fundusz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego będący w dyspozycji przewodniczącego (*Dzwonek*) komitetu. Kto będzie i z jakiego nadania będzie ta osoba? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Szanowni Państwo! Na zaproszenie pani poseł Anny Ewy Cicholskiej przybyli do nas mieszkańcy gminy Strzegowo, których bardzo serdecznie witamy. (*Oklaski*)

Proszę o zadanie pytania pana posła Marka Subocza, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trudno nie dostrzec pewnej sprzeczności w tej ustawie. Rząd przedstawia projekt o społeczeństwie obywatelskim, tymczasem wielu obywateli ma poczucie, że społeczeństwo obywatelskie w wydaniu obecnej władzy kończy się tam, gdzie kończą się środowiska bliskie obozowi rządzącemu. Obraz społeczeństwa obywatelskiego w waszym wydaniu to VIP-owski salonik w Szpitalu Południowym w Warszawie dla partyjniaków Koalicji Obywatelskiej.

(*Posel Michał Kołodziejczak*: Nie kłam!)

Zamiast oddawania przestrzeni obywatelom, widzimy centralizację kompetencji. To kolejne decyzje skupiane w rękach jednego organu i tworzenie nowych symboli, które bardziej przypominają zamknięty salon wzajemnej adoracji niż autentyczne wsparcie dla oddolnej aktywności społecznej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów panią minister Adrianę Porowską.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Adriana Porowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, za te rozmowy. Szczerze powiedziałam, po spotkaniu na posiedzeniu komisji sejmowej, na którym rozmawialiśmy szczegółowo o tych rozwiązaniach, tak dobra była atmosfera, tak wiele było wyrozumiałości wobec organizacji pozarządowych, że przygotowałam sobie parę słów, bo byłam przekonana, że przyjdę na tę salę po to, aby powtórzyć: społeczeństwo obywatelskie dziękuje za zrozumienie i szybkie procedowanie nad tą ustawą. Niestety część tej sali postanowiła zadawać pytania odnośnie do zmian, których nie ma.

Szanowni Państwo! Spotykam się z organizacjami pozarządowymi, wywodzę się z organizacji pozarządowych i, o zgrozo, w organizacji pozarządowej, którą wiele lat reprezentowałam, bo pracowałam z osobami doświadczającymi bezdomności, był krzyż. Więc nie mam najmniejszego zamiaru nikogo ze względu na to, kogo reprezentuję, wykluczać z jakichkolwiek działań. Jedną z pierwszych rzeczy, która została zrobiona, naprawiona w Narodowym Instytucie Wolności, jest to, że mamy 500 ekspertów, każdy jest przeszkolony i są losowani do tego, aby sprawdzać oferty konkursowe. To jest jedna z pierwszych rzeczy, która została zrobiona, ale tego akurat przy tej ustawie nie ma.

Więc po kolei. Szanowni państwo, małe granty po 20 latach zostały zmienione do 20 tys., aby dalej miały dokładnie tę samą formę. Przez cały rok będzie można realizować te małe granty, dzięki temu sensownie będzie można wydatkować te środki. Taka jest moja odpowiedź.

Fundusz. Funduszu nie tworzymy, ten fundusz jest. W tej chwili pieniądze z funduszu, który likwidujemy, to są te pochodzące ze środków organizacji pożytku publicznego, które źle je wydatkowały. Na szczęście nie jest dużo tych pieniędzy, bo ok. 90 tys. rocznie. W tej chwili jest ok. 500 tys. w tym funduszu. Chcemy połączyć dwa fundusze, aby mieć więcej pieniędzy na realizację konkursów i aby móc sensownie wydatkować te środki i przekazywać je organizacjom pozarządowym.

Padło pytanie, kto jest w tej chwili. Nie będzie nowego funduszu i nie będzie nowej osoby, która nad tym funduszem będzie miała władzę. Przewodniczącym komitetu jest Jan Grabiec, a ja jestem wiceprzewodniczącą Komitetu do spraw Pożytku Publicznego.

Szanowni Państwo! Zapisy ustawowe... Kontrole organizacji pozarządowych i ujednolicenie zapisów dla organizacji pozarządowych będą możliwe po stwo-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów Adriana Porowska**

rzeniu krajowej strategii. Właśnie skończyliśmy zbierać ankiety. Ponad 200 osób uzupełniło takie ankiety na stronie internetowej. Organizacje pozarządowe i członkowie Rady Działalności Pożytku Publicznego również przekazali nam swoje informacje. Mam nadzieję, że już we wrześniu będzie diagnoza, a na koniec roku będziemy mieli strategię, która będzie ujednolicała bardzo wiele zapisów w różnego rodzaju resortach i w samorządzie.

Jeśli chodzi o korupcję polityczną i wykorzystywanie społeczeństwa obywatelskiego oraz hasła o tym, czym zajmuje się społeczeństwo obywatelskie, to nie my decydujemy. Społeczeństwo obywatelskie jest mądre i samo decyduje, czym chce się zajmować. Jestem od wspierania społeczeństwa obywatelskiego i organizacji społeczeństwa obywatelskiego. I to tylko i wyłącznie tyle. W tej ustawie nie ma takich zapisów.

24 kwietnia czy 7 kwietnia? Jedna z federacji zgłosiła, że mogłoby być to święto 7 kwietnia, ale inne organizacje, bardzo wiele tych organizacji, w tym Rada Działalności Pożytku Publicznego, w tym wielu samorządowców, powiedziało: Chcielibyśmy, aby to święto było związane z ustawą, o której teraz rozmawiamy, ustawą najważniejszą dla organizacji społeczeństwa obywatelskiego, ale i związaną z wolontariuszami, z radami młodzieżowymi, radami seniorów, kołami gospodyń wiejskich, ochotniczymi strażami pożarnymi, więc wydaje się, że będzie to 24 kwietnia. Zresztą tutaj dzisiaj nie padło nic przeciwko tej dacie. Po prostu jest propozycja innej daty. Cieszymy się z tego, że są ludzie, którzy się organizują, którzy chcą współpracować, którzy pomagają strukturom państwa.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Przyjmuję uwagi, które zostały zgłoszone, redakcyjne. Rozumiem, że w komisji będziemy kontynuowali rozmowę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Sprawozdawca komisji pan poseł Bartosz Romowicz.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wyśoka Izbo! Pani minister powiedziała, że te zmiany są dobre, naprawdę, i nie szukałbym tutaj podtekstów ani w kontekście krzyża, ani lewactwa, jak to tutaj z tej mównicy padało, ani niczego innego. Myślę, że dobrze byłoby, gdybyśmy jako Izba pokazali, że w takich projektach jak ten zgłoszujemy wszyscy, ale wiemy, że to już się nie wydarzy, że Konfederacja będzie przeciw, Prawo i Sprawiedliwość pewnie też

nie poprze tego projektu. Ale to tylko pokazuje, że państwo nie chcecie upraszczać tych procedur dla organizacji pozarządowych. Pani minister jasno zadeklarowała, że będą kolejne zmiany. Już dziś można te zmiany zgłaszać i do tego zachęcam. Macie też swoje stowarzyszenia. Teraz w ogóle jest moda w PiS-ie na stowarzyszenia. To może kilka stowarzyszeń w PiS-ie zgłosić. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Można też zgłosić swoje propozycje zmiany. W końcu jesteście też trzecim sektorem, jakkolwiekby pa-trzeć, bo te wasze stowarzyszenia też mogą składać wnioski o małe granty.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: To społeczeństwo obywatelskie, które promujecie.)

Dokładnie. Prawo i Sprawiedliwość promuje. Proszę państwa, to jest w ogóle najlepszy model – wyjść z partii politycznej do tych stowarzyszeń. I nawet wasze stowarzyszenia... Nazw nie wymienię, bo są tak zmienne i nowe powstają, że nie zapamiętam.

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Partia uwiera.)

Natomiast możecie w ramach tych własnych stowarzyszeń o małe granty zawnioskować i głosić dobrą nowinę, jeżeli chodzi o wasze prawicowe poglądy polityczne. Droga jest otwarta. Więc jeżeli nie chcecie pomagać, to przynajmniej nie przeszkadzajcie. Natomiast z tej ustawy sami skorzystacie. Jestem o tym przekonany. I środowiska narodowe też skorzystają, chociażby przy organizacji w wielu miastach różnego rodzaju marszów czy wydarzeń patriotycznych. Więc myślę, że krytykujecie dzisiaj coś, z czego będziecie z chęcią korzystać, i to jest wasza hipokryzja po prostu, nic innego.

Jeśli chodzi o pytania, które były merytoryczne, to pani minister odpowiedziała. Cieszę się, że cała koalicja mówi w przypadku tej ustawy jednym głosem. Wierzę, że dalej będziemy pracować. Jeśli chodzi o te trzy poprawki – dwie posłów z Polski 2050, a jedna Prawa i Sprawiedliwości – to w komisji w dniu jutrzejszym o tym będziemy rozmawiać. Ale wierzę też, że potem ten projekt znajdzie swój szczęśliwy finał na biurku pana prezydenta i zostanie podpisany. I tutaj z tego miejsca, także w imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, ale myślę, że całego parlamentu, apeluję do pana prezydenta o to, żeby podpisać tę ustawę. To jest naprawdę dobra ustawa. Jeżeli pan prezydent ma wątpliwości, to zachęcamy do tego, żeby porozmawiać z organizacjami pozarządowymi. Jeżdżymy, o czym państwu mówiłem. Z panią minister byliśmy na trzech spotkaniach w poniedziałek i wiemy, że organizacje się z tej ustawy cieszą.

Jeszcze jedna bardzo ważna informacja, która też, jak myślę, organizacje ucieszy. Dzisiaj ruszył nabór do programu „Moc małych społeczności”, programu, który zainicjowała Polska 2050, programu, który jest programem rządowym. Od dziś można takie wnioski w programie „Moc małych społeczności” składać, do czego też zachęcamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym (druki nr 2468 i 2638).

Proszę pana posła Łukasza Osmalaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym. Jest to druk nr 2638.

Szanowni Państwo! Jestem dumny z tego, że mogę pracować w komisji cyfryzacji. I bardzo często zarówno w komisji cyfryzacji, jak i z mównicy sejmowej mówię o tym, że z komisji cyfryzacji wszystkie inne komisje w naszym polskim parlamencie powinny brać przykład, dlatego że komisja cyfryzacji, jak mało która komisja, jest komisją, w której potrafimy się wznieść ponad politykę, ponad podziały polityczne, i wspólnie...

(Poseł Marcin Józefaciuk: Do spraw petycji też jest dobra.)

To bardzo się cieszę, że jest więcej takich komisji. Super by było, gdyby wszystkie komisje w naszym polskim parlamencie potrafiły pracować w ten sposób. Wiadomo, niestety polityka i to wszystko czasami nam się rozjeżdża.

Przechodzę do meritum sprawy. Powiedziałem o koncyliacji w komisji cyfryzacji dlatego, że projekt, którego autorem jest pan minister, pan poseł Michał Gramatyka, zyskał niekwestionowane poparcie wszystkich klubów parlamentarnych. Nie było w zasadzie żadnych wątpliwości co do tego projektu. A projekt tak naprawdę dotyczy, powiedziałbym, niewielkiej zmiany, zmiany stricte technicznej. Chodzi tutaj o to, że deweloperzy, którzy wprowadzają do systemu dane.gov.pl dane na temat swoich nieruchomości, dane na temat lokali mieszkalnych, którymi dysponują, wysyłają w tym momencie te dane w sposób

nieustrukturyzowany, w sposób taki, że portal nie zawsze w sposób jednoznaczny jest w stanie je zebrać, nie zawsze w sposób jednoznaczny jest w stanie je przedstawić. A to powoduje, że nie zawsze klienci, nie zawsze obywatele mają dostęp do właściwych danych.

Wiem, że dzisiaj też najprawdopodobniej pan poseł Michał Gramatyka w swoim wystąpieniu będzie chciał złożyć poprawkę do tego projektu. Tak czy inaczej, projekt ma za zadanie doprowadzić do tego, żeby plik, w którym te dane będą wysyłane do portalu dane.gov.pl, miał bardzo jednoznaczną strukturę właśnie po to, żeby te dane nie mogły być w żaden sposób przeinaczone, żeby były w sposób prosty, jasny wprowadzone do systemu. Chodzi o to, żeby dzięki temu portal dane.gov.pl nie miał żadnych problemów, żeby te dane naszym obywatelom, naszym mieszkańcom przedstawiać. Dlatego w imieniu komisji cyfryzacji bardzo proszę wszystkie kluby parlamentarne, od lewej do prawej strony sceny politycznej, o poparcie tego projektu. Bo to jest bardzo dobry projekt, który robi dużo dobrego dla naszych polskich obywateli. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Piotr Uściński i przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Uściński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko klubu w tej sprawie, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Okazuje się bowiem, że ustawa, którą przyjęliśmy nieco ponad rok temu, była troszeczkę nieprecyzyjna. Deweloperzy, którzy przekazują dane do ministerstwa, nie mają obowiązku przekazywać ich w jednolitej formie, a więc jest problem z tym, żeby te dane obrobić, przedstawić. Tutaj pan minister Gramatyka przedstawił projekt, który ma spowodować, że wszyscy deweloperzy będą w tym samym formacie przedstawiać dane, tak żeby były one łatwe do opracowania i przedstawienia. To dobra robota, panie ministrze, gratuluje.

Natomiast jest jedna ważna rzecz. Wróćmy do tego, do dyskusji sprzed roku. Otóż wtedy, gdy proponowaliśmy, aby zrobić taką poprawkę w tej ustawie, według której deweloperzy prezentowaliby rów-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Piotr Uściński

niez dane transakcyjne, ceny transakcyjne, a nie tylko ceny ofertowe, państwo tę poprawkę odrzuciliście. Proponowaliśmy również – też wtedy to było odrzucone – żeby ujawnić rejestr cen nieruchomości. Natomiast później własnym projektem zrealizowaliście nasz postulat, aby ten rejestr cen nieruchomości otworzyć i ujawnić ceny z rejestru cen nieruchomości. Zachęcam pana ministra Gramatykę – bo może tego na co dzień nie robi – żeby zajrzeć do portalu Geoportalu i popatrzeć, jak te dane z rejestru cen nieruchomości są prezentowane. Otóż czasami można spotkać cenę transakcyjną nieruchomości i – np. w przypadku lokali mieszkalnych – ich metraż, ale nie można zobaczyć tam, jakie dodatkowe rzeczy były w tej transakcji ujęte. Ale np. jeżeli przedmiotem transakcji był dom jednorodzinny z działką, to my możemy tam zobaczyć, że jest to nieruchomość zabudowana, i wartość tej nieruchomości. Możemy w Geoportalu sprawdzić metraż działki, ale nie możemy sprawdzić metrażu domu. A więc dla przeciętnego Polaka te dane bardzo często są niepraktyczne w użyciu. Chciałem zauważyć, że rozumiem, że państwo ministrowie nie przeglądacie realizacji budżetu innych ministerstw na co dzień czy innych urzędów, ale jeśli pan minister Gramatyka będzie chętny, to przekażę mu sprawozdanie z wykonania budżetu państwa z części 18: Budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo. Tutaj jest Fundusz Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym, który ma pieniądze na informatyzację zasobu. Te pieniądze powinny być wydawane właśnie na to, żeby zasób był informatyzowany, żeby usprawniać dostęp dla obywateli. W zakresie informatyzacji w zeszłym roku wydano – był plan po zmianach, było obcięcie – tylko 61% tego planu po zmianach, a pierwotnego planu tylko 52%, więc nie zrealizowano praktycznie połowy budżetu na informatyzację zasobu. Natomiast warto, żeby te dane dla Polaków były dostępne i łatwo przeglądalne.

Dlatego my jeszcze raz zwracamy się z prośbą, z wnioskiem. Zgłaszamy poprawkę. Mam nadzieję, że państwo jesteście w stanie ją poprzeć – poprawkę, która spowoduje, że deweloperzy będą razem z cenami ofertowymi przekazywali państwu również ceny transakcyjne nieruchomości. Te ceny są dla przeciętnego Kowalskiego dużo ważniejsze – chodzi o to, żeby je przejrzeć, porównać – niż ceny ofertowe. Bo tak jak mówiliśmy o tym rok temu: oferta od dewelopera może być taka sama dla wszystkich. Natomiast dla Kowalskiego, który być może raz w życiu kupuje swoje mieszkanie, jest ważne, za ile inni kupili podobne mieszkania tego samego typu od tego samego dewelopera. Bo chcemy, żeby Kowalski mógł kupić mieszkanie tak samo tanio jak ktoś, kto kupił pięć mieszkań hurtowo. Dlaczego nie umożliwić ludziom dostępu do informacji, aby mogli dobrze negocjować cenę transakcyjną swojego mieszkania?

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam jeszcze raz tę poprawkę, podobną do tej, którą zgłaszaliśmy rok temu, tak żebyśmy w tej ustawie zobowiązali deweloperów nie tylko do przekazywania cen ofertowych, ale również transakcyjnych. Zdecydowanie poprawi to sytuację przeciętnego Polaka. Te dane będą zdecydowanie użyteczniejsze dla Polaków, które prezentujecie na portalu rządowym. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Weronika Smarduch przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Weronika Smarduch:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska chciałabym przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Projekt ten ma na celu zapewnienie jednolitego i spójnego sposobu udostępniania przez deweloperów danych w portalu dane.gov.pl. Chodzi przede wszystkim o dane dotyczące cen mieszkań i domów, które już dziś na mocy obowiązujących przepisów muszą być publikowane przez deweloperów. Proponowane zmiany nie wprowadzają nowych obowiązków informacyjnych. Ujednolicają jedynie sposób technicznego udostępniania danych poprzez obowiązek stosowania ustrukturyzowanego formatu przeznaczonego dla odczytu maszynowego. Dzięki temu wszystkie publikowane informacje będą dostępne w jednakowej formie, łatwej do wyszukiwania, analizowania i porównywania. To rozwiązanie przyniesie szereg korzyści, przede wszystkim zwiększy przejrzystość rynku mieszkaniowego i ułatwi konsumentom porównywanie ofert. Osoby planujące zakup mieszkania lub domu będą miały łatwiejszy dostęp do rzetelnych i porównywalnych informacji o cenach nieruchomości. Standaryzacja danych stworzy również warunki do rozwoju nowoczesnych usług cyfrowych, ułatwi tworzenie porównywarek cen, narzędzi analitycznych oraz innych rozwiązań wykorzystujących dane publiczne. Skorzystają na tym zarówno obywatele, jak i przedsiębiorcy oraz podmioty prowadzące badania rynku.

Mając na uwadze korzyści dla konsumentów, zwiększenie transparentności rynku mieszkaniowego oraz poprawę jakości danych publikowanych w portalu dane.gov.pl, klub Koalicji Obywatelskiej ocenia pozytywnie przedłożony projekt i deklaruje poparcie dla tej inicjatywy. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Dziedzic przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym, druk nr 2468.

Projekt ma charakter techniczny, jednak dotyczy ważnej kwestii przejrzystości rynku mieszkaniowego i dostępu obywateli do rzetelnej informacji. Jego celem jest ujednolicenie sposobu publikowania danych przez deweloperów w portalu dane.gov.pl poprzez wprowadzenie obowiązku stosowania jednolitego ustrukturyzowanego formatu przeznaczonego do odczytu maszynowego. Przypomnę, że obowiązek publikowania danych dotyczących oferowanych mieszkań i domów, w tym informacji o cenach, został wcześniej wprowadzony do obowiązujących przepisów. Projekt nie tworzy więc nowego obowiązku po stronie przedsiębiorców, zmienia jedynie techniczny sposób realizacji obowiązku, który już dzisiaj istnieje.

Proponowane rozwiązanie ma przede wszystkim zapewnić jednolitość i porównywalność publikowanych danych. Dzięki temu informacje udostępniane przez deweloperów będą mogły być łatwiej analizowane i wykorzystywane zarówno przez obywateli, jak i podmioty tworzące narzędzia służące analizie rynku nieruchomości. Projekt przewiduje, że wymagany format danych będzie udostępniany komunikatem ministra właściwego do spraw informatyzacji oraz ogłaszany w Monitorze Polskim. Rozwiązanie to zapewnia przejrzystość oraz pozwala na sprawne aktualizowanie wymogów technicznych bez konieczności każdorodowej zmiany przepisów ustawowych.

Warto również podkreślić, że projektodawcy przewidzieli 3-miesięczny okres vacatio legis. Jest to czas wystarczający, aby podmioty zobowiązane do publikowania danych mogły dostosować swoje systemy do nowych wymagań. Administracja publiczna przygotowała odpowiednie rozwiązania organizacyjne. Z uzasadnienia projektu wynika również, że proponowane zmiany nie powinny powodować istotnych kosztów po stronie przedsiębiorców. Wiele podmiotów już obecnie korzysta z rekomendowanego formatu danych, a sama regulacja nie rozszerza zakresu informacji podlegającej publikacji.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian. Zwiększenie przejrzystości danych, ich dostępności i możliwości wykorzystywania przez obywateli jest rozwiązaniem służącym zarówno konsumentom, jak i sprawnemu funkcjonowaniu rynku. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera procedowany projekt ustawy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt nie dotyczy cen mieszkań, praw nabywców czy treści umów deweloperskich. Dotyczy wyłącznie technicznego sposobu przekazywania danych, których publikacja została już wcześniej przewidziana w obowiązujących przepisach. Celem projektu jest ujednolicenie formatu publikowanych informacji, tak aby mogły być one łatwiej przetwarzane i analizowane. Sam kierunek standaryzacji danych nie budzi naszych większych zastrzeżeń. Jednocześnie warto pamiętać, że każdy dodatkowy obowiązek administracyjny, nawet o charakterze technicznym, oznacza dla przedsiębiorców konieczność dostosowania systemu i poniesienia określonych kosztów. Dlatego tego rodzaju rozwiązania powinny być proporcjonalne i nie mogą prowadzić do tworzenia zbędnych obciążeń. Natomiast akurat ten projekt ma charakter porządkujący i nie rozszerza zakresu danych przekazywanych przez deweloperów. Klub Konfederacja poprze tę ustawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik. Nie widzę.

Pan poseł Michał Gramatyka przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Jako się rzekło już podczas wcześniejszych wypowiedzi, składam poprawkę. Ta poprawka zmienia sposób publikacji informacji o wymogu zachowania jednolitego pliku.

Początkowo przewidywaliśmy, że będzie to komunikat Ministerstwa Cyfryzacji, ale podczas obrad Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii zarówno ze strony Ministerstwa Rozwoju i Technologii, jak i ze strony posłanek i posłów pojawił się taki postulat, żeby uregulować to rozporządzeniem. I to jest bardzo dobra droga. Rozporządzenie ma zdecydowanie mocniejszą pozycję w hierarchii aktów, które decydują o naszym życiu. Dlatego niniejszym składam taką poprawkę na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Posel Michał Gramatyka:

Bardzo dziękuję za wszystkie dobre słowa wypowiedziane tutaj na temat projektu. Mówią, że nie poprawia się czegoś, co działa dobrze. To działa dobrze od momentu, kiedy pojawił się po stronie deweloperów obowiązek publikacji cen ofertowych nieruchomości w portalu dane.gov.pl. Po pierwsze, serwis dane.gov.pl urósł kilkakrotnie, bo pojawiło się w nim ponad 6 tys. kont firm deweloperskich, które do dziś opublikowały ponad 19 tys. zbiorów danych. Co istotne, 90% publikowanych zbiorów danych zachowuje odpowiednią hierarchię pliku, więc niniejszy poselski projekt skierowany jest do tej części, która jej nie zachowuje i publikuje dane w taki sposób, w jaki są publikowane na stronach internetowych. To jest rzeczywiście przełomowy moment, dlatego że dzięki temu Polki i Polacy mogą poznać ceny ofertowe mieszkań bez konieczności umawiania się z tym czy innym deweloperem, bez konieczności wspólnego obejrzenia lokalu, zwiedzania go. Są w stanie poznać ceny za pośrednictwem rządowych serwerów. Na rządowych serwerach sposób publikacji tych danych umożliwi z kolei ich powtórne wykorzystanie, np. w przeglądarkach cenowych czy w analizatorach cen na rynku nieruchomości.

Bardzo dziękuję za wszystkie pozytywne stanowiska związane z ustawą. Oczywiście Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za. W momencie kiedy będzie czas na odniesienie się do pytań, odpowiem posłowi reprezentującemu Prawo i Sprawiedliwość, dlaczego będę rekomendował odrzucenie jego poprawki.

Natomiast dzisiaj jest istotny dzień w historii polskiej polityki, bo są urodziny pana posła sprawozdawcy. Korzystając z pozostałego czasu na mównicy, w tej części, pozwolę państwu, że złożę mu najserdeczniejsze urodzinowe życzenia. I żeby wszystkie komisje pracowały właśnie w taki sposób jak ta, którą on dziś reprezentował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy.

Zdrowia dla pana posła sprawozdawcy, wszystkiego dobrego z okazji urodzin.

(Posel Marcin Józefaciuk: Gdzie cukierki?)

Szanowni Państwo! Jeszcze pan poseł Jarosław Sachajko, jeżeli jest, ale nie widzę.

Zatem przystępujemy do pytań.

Proszę się zapisywać, szanowni państwo, jeżeli chcecie zabrać głos.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalę czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyłączam się do życzeń. Wszystkiego dobrego z okazji urodzin.

Projekt natomiast wprowadza obowiązek przekazywania danych w ustrukturyzowanym formacie przeznaczonym do odczytu maszynowego. Chciałbym wiedzieć, czy są analizy, czy i ewentualnie jakie koszty dostosowania systemów informatycznych będą musieli ponieść przedsiębiorcy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście jubilatowi życzę dużo zdrowia.

Wracając do projektu: projekt realizuje słuszny cel zwiększenia przejrzystości rynku mieszkaniowego i ułatwienia obywatelom dostępu do informacji o cenach mieszkań. Obecnie deweloperzy publikują dane o cenach ofertowych mieszkań i domów, jednak ich forma nie zawsze pozwala na łatwe porównywanie i automatyczną analizę. Przejrzystość rynku jest wartością, ale musi być osiągnięta w sposób proporcjonalny i przewidywalny dla wszystkich uczestników obrotu. Moje pytania do wnioskodawców: Czy wiadomo, ilu deweloperów obecnie przekazuje dane w formacie zgodnym z proponowanym rozwiązaniem? Czy przeprowadzono analizę kosztów tych rozwiązań dla małych i średnich deweloperów? Czy projekt wpłynie na ceny mieszkań w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam trzy pytania odnośnie do projektu. Projekt przewiduje, że niezastosowanie przez dewelopera określonego formatu publikacji danych będzie traktowane jako praktyka naruszająca zbiorowe interesy konsumentów. Czy wnioskodawcy nie uważają, że sankcja jest zbyt daleko idąca w sytuacji, gdy deweloper udostępni wszystkie wymagane dane, lecz popełni jedynie błąd techniczny dotyczący formatu ich publikacji? W uzasadnieniu wskazano, że większość deweloperów już dziś stosuje rekomendowane przez ministerstwo ustrukturyzowane formaty danych. Jaka jest rzeczywista skala problemu? Ilu deweloperów nie korzysta obecnie z tego rozwiązania? Czy uzasadnia to wprowadzenie nowych obowiązków ustawowych? Projekt ma zwiększyć przejrzystość rynku mieszkaniowego i umożliwić tworzenie porównywarek cen mieszkań. Czy projektodawcy przeprowadzili analizę, w jaki sposób nowe przepisy wpłyną na dostępność i porównywalność danych dla osób kupujących mieszkanie oraz jakie konkretne korzyści odniosą konsumenci? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skuteczność tych rozwiązań będzie zależała nie tylko od zakresu publikowanych danych, ale przede wszystkim od ich aktualności, rzetelności i czytelności dla obywateli. Cyfryzacja procesów nie może stać się celem samym w sobie. Należy również zadbać o to, aby nowe obowiązki administracyjne były proporcjonalne i nie stanowiły nadmiernego obciążenia dla mniejszych przedsiębiorców, działających na lokalnych rynkach nieruchomości. Ostatecznym celem tych zmian powinno być realne zwiększenie bezpieczeństwa nabywców mieszkań i domów oraz budowanie większego zaufania do rynku deweloperskiego. Jakie mechanizmy weryfikacji poprawności i aktualności danych przekazywanych przez deweloperów do portalu dane.gov.pl, przewidziano w projekcie ustawy oraz który organ będzie odpowiedzialny za nadzór nad ich rzetelnością? Czy przeprowadzono analizę wpływu nowych obowiązków informacyjnych na małych i średnich deweloperów oraz ocenę, czy dodatkowe wymogi administracyjne nie przełożą się na wzrost kosztów prowadzenia inwestycji, a w konsekwencji – cen mieszkań dla nabywców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, poseł niezrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Wszystkiego dobrego, teraz czekamy na cukierniki.

(Poseł Łukasz Osmalak: Dziękuję.)

Na temat projektu: to techniczna zmiana, ale jej znaczenie jest bardzo praktyczne. Chodzi o to, czy osoba szukająca mieszkania dostanie realną informację czy tylko formalne, opublikowane dane, których nie da się wygodnie porównać.

Mam kilka pytań. W jaki sposób Ministerstwo Cyfryzacji zamierza zapewnić, aby dane publikowane przez deweloperów były nie tylko poprawne technicznie, ale także zrozumiałe i użyteczne dla zwykłych osób szukających mieszkania? W jaki sposób państwo będzie weryfikować jakość, kompletność danych przekazywanych przez deweloperów do portalu dane.gov.pl? W jaki sposób projekt wpłynie na możliwość monitorowania zmian cen mieszkań w czasie, zwłaszcza

czy w dużych miastach, gdzie presja cenowa najmocniej dotyka młodych ludzi i rodziny kupujące pierwsze mieszkanie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uznaniem odnoszę się do tej ustawy, która wpisuje się w szerszy proces zwiększania przejrzystości rynku mieszkaniowego i dostępności danych publicznych. Państwo nie powinno ograniczać się wyłącznie do gromadzenia informacji. Powinno również dbać o to, aby dane udostępniane obywatelom były rzeczywiście użyteczne, porównywalne i możliwe do wykorzystywania przy podejmowaniu decyzji ekonomicznych. Kierunek zmian zaproponowanych w tym projekcie należy ocenić pozytywnie, gdyż standaryzacja sposobu udostępniania danych zwiększa ich wartość dla obywateli, przedsiębiorców oraz wszystkich podmiotów korzystających z informacji publicznej.

Mam pytanie do przedstawiciela projektodawców i proszę o odpowiedź. Art. 2 projektu przewiduje 3-miesięczne *vacatio legis*. Jakimi przesłankami kierowali się państwo, uznając, że właśnie taki okres *(Dzwonek)* będzie wystarczający, aby przedsiębiorcy dostosowali się do nowych wymogów technicznych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt ma na celu ujednolicenie danych deweloperów w portalu dane.gov.pl, co zwiększy ich użyteczność i umożliwi automatyczne przetwarzanie. Beneficjentami tego projektu będą w pierwszej kolejności konsumenci poszukujący informacji o cenach mieszkań, a także podmioty tworzące narzędzia porównawcze i analityczne oraz deweloperzy. Chodzi o ujednolicenie przepisów. Proponowane zmiany wspomogą organy nadzoru. Łatwiejsze będzie egzekwowanie przepisów. Ustawa rozwiązuje problem braku spójności danych udostępnianych przez deweloperów. Obecnie część z nich nie jest udostępniana w ustrukturyzowanej formie, co utrudnia automatyczne przetwarzanie.

Moje pytanie brzmi: Jak w praktyce będzie weryfikowane stosowanie formatu, o którym mowa w art. 19b ust. 2a *(Dzwonek)*, aby sankcja z ust. 4 była skuteczna? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Chciałoby się powiedzieć: szanowny panie ministrze, ale ministra kierunkowego nie ma.

(Poseł Łukasz Osmalak: Tam jest.)

To jest minister cyfryzacji, a ministra budownictwa nie mamy. Nie mamy też ministra od nadzoru nad infrastrukturą. Cieszę się, że jest minister, który urodził się w tym samym dniu i tym samym roku, co ja.

(Poseł Łukasz Osmalak: Ulubiony.)

Ale nie o to chodzi. Naprawdę powinniśmy mieć ministerstwo, które odpowiadałoby za budownictwo, odpowiadałoby za to, żeby ta obietnica, która była składana w kampanii wyborczej, że będzie dużo więcej mieszkań, została zrealizowana. Co do tego projektu ustawy, jak myślę, nie ma zastrzeżeń. Jako obywatele powinniśmy mieć jak najszerszy wachlarz informacji o tym, co, w jakim mieście i ile kosztuje. Ale ważniejsza jest dostępność. Jeśli będzie dostępność, to ceny nieruchomości spadną. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kamil Wnuk.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Polska 2050 w tej kadencji wprowadziła już kilka projektów poselskich dotyczących kwestii mieszkaniowych. Chodzi o ustawę o jawności cen mieszkań, ustawę o rękojmi czy ustawę o cenach. Były cztery ustawy. To jest kolejna, piąta ustawa Polski 2050. Tym razem dotyczy ujednolicenia wszystkich cen mieszkań, jeżeli chodzi o...

(Poseł Łukasz Osmalak: Struktura...)

Tak jest, strukturę budynku.

Chciałbym w tym momencie podziękować parlamentarzystom za wszystkie zadane pytania w tej kwestii i powiedzieć, że ta ustawa na zawsze załatwia sprawę jawności cen mieszkań. Jeżeli to ujednolicimy, przyjmijemy jeden kierunek, to załatwimy tę sprawę tak, że nikt nie będzie mógł oszukać. Każdy deweloper będzie musiał podawać dane w taki sam sposób, a dzięki temu *(Dzwonek)* wszystko będziemy mieli w jednym miejscu w tym samym czasie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Pośle Sprawozdawco! Wysoka Izbo! To jest początek. Dobrze, że nastąpił początek, ale nie oczekujemy od tej ustawy, że my jako nabywcy będziemy wiedzieć wszystko. To jest, jak uważam, w tym momencie niemożliwe. Dopiero po wdrożeniu tej ustawy, po zrobieniu, że tak powiem, schematu informacyjnego, będziemy wiedzieć, co zmienić, jak to poprawić. Dlaczego? Już dzisiaj państwu odpowiem, że cena nieruchomości na pierwszym piętrze jest inna niż cena nieruchomości na samej górze, na szczycie, z dostępem do sauny, z dostępem do miejsca parkingowego. Tych haczyków przy sprzedaży jest bardzo, bardzo wiele. Żeby dobrze podać te informacje... Tak, zgadzam się, trzeba od czegoś zacząć. Ta ustawa zaczyna od tego. Myślę jednak, że na ten moment będzie bardzo trudno *(Dzwonek)* wdrożyć taki mechanizm. Pracujemy, bo warto. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy formatu danych, które według projektu są podawane w komunikacie. Czy to jest wystarczająca, właściwa i zasadna podstawa prawna dla obowiązku nakładanego na deweloperów? I drugie pytanie: Jakie kryteria techniczne będzie musiał spełniać ten ustrukturyzowany format przeznaczony do odczytu maszynowego? Czy ustawa powinna zawierać choćby minimalne wymagania dotyczące tego formatu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Wojciechowska.

Poseł Anna Wojciechowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt jest bardzo dobry. Obowiązek publicznego informowania o cenach ofertowych mieszkań przez deweloperów jest zmianą w dobrym kierunku. Do tej pory wiele osób musiało zostawiać swoje dane kontaktowe lub umawiać się na spotkanie po to, by poznać cenę mieszkania. Zwiększa to konkurencyjność na rynku i wzmacnia pozycję kupujących. Łatwo jest porównać oferty. Ogranicza się sytuacje, w których przedstawione są różne warunki cenowe. Czy będzie

Posel Anna Wojciechowska

to miało wpływ na brak możliwości podwyższania ceny poprzez tzw. koszty ukryte, czy cena mieszkania podana w ofercie będzie ostateczna? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecny projekt ma doprecyzować format danych dotyczących nieruchomości składanych przez deweloperów do portalu danych prowadzonego przez ministra właściwego do spraw informatyzacji. Jak mówię, obecny projekt doprecyzowuje kwestie techniczne, jednak istotna jest nie tylko forma danych, ale również zakres danych, które potencjalny nabywca może znaleźć w tym rejestrze. A zatem w szczególności, jeśli portal ma zawierać informacje użyteczne dla potencjalnych nabywców, powinien zawierać również informacje o cenach transakcyjnych, o rzeczywistych cenach zawartych transakcji. Bo oferta oferta, ale jest sytuacja rynkowa, jest mnóstwo czynników, które na te ceny wpływają. Ostateczna informacja o rzeczywistej sytuacji na rynku to jest właśnie ta cena transakcyjna. Stąd moje pytanie: Czy państwo poprzecie poprawkę w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Zapraszam na mównicę pana ministra Michała Gramatykę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za wszystkie pozytywne odniesienia, które zostały wyrażone z tej mównicy i dotyczą tego projektu ustawy.

Proszę pozwolić, że odniosę się do kilku pytań, począwszy od tego, które zostało zadane jeszcze w dyskusji klubowej, zwerbalizowane przez reprezentanta Prawa i Sprawiedliwości. Ceny transakcyjne mieszkań będą ujawnione w Portalu DOM. W 2025 r., dokładnie 17 października, polski Sejm przyjął ustawę o utworzeniu Portalu DOM, czyli portalu danych o obrocie nieruchomościami. Właścicielem tego wątku legislacyjnego jest Ministerstwo Rozwoju i Tech-

nologii. Z moich informacji wynika, że ten Portal DOM się pisze. W tym Portalu DOM będą dwa rodzaje dostępu: dostęp powszechny i dostęp na wniosek. Tam będzie można znaleźć właśnie średnie ceny transakcyjne nieruchomości.

To przedłożenie, o którym rozmawiamy, nie jest po to, żeby pokazywać ceny transakcyjne, a jest właśnie po to, żeby pokazywać ceny ofertowe. Zwalcza w ten sposób patologię, z którą mieliśmy do czynienia jeszcze przed kilkoma miesiącami, polegającą na tym, że ceny ofertowe nie znajdowały się np. na stronach internetowych deweloperów i, żeby poznać cenę ofertową, potencjalny klient musiał umawiać się z akwizytorem, z przedstawicielem dewelopera, dokonywać oględzin lokalu, ewentualnie rozmawiać na temat tej ceny. Jedno z mediów, dużych polskich mediów, przeprowadziło badanie polegające na tym, że wysyłano tzw. tajemniczych klientów do deweloperów. Cena tych samych mieszkań, w zależności od tego, w jaki sposób prezentował się potencjalny klient, potrafiła się różnić nawet o ponad 20%. To z tą patologią walczymy, zmuszając deweloperów do publikacji cen ofertowych nieruchomości na ich stronach internetowych, a przy okazji w serwisie dane.gov.pl.

I tu kolejny wątek. Format danych jest uzgodniony z organizacją deweloperów. Polski Związek Firm Deweloperskich współpracuje z nami od początku przy opracowywaniu formatu tych danych. To jest dobra współpraca. Traktujemy się z pełnym szacunkiem i mamy zaufanie odnośnie do tego, że przedsiębiorcy podadzą te dane. Jeżeli ich nie podadzą albo jeżeli zafałszują te dane, to oczywiście będzie stanowiło to czyn nieuczciwej konkurencji i wtedy wejdzie do akcji Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Pojawiło się kilka bardzo ciekawych pytań, np. pytanie pana posła Józefaciuka: Jaka będzie realna przydatność tych danych w portalu dane.gov.pl? Od razu próbuję odpowiedzieć: Portal dane.gov.pl nie służy ludziom, tzn. takim ludziom jak pan poseł czy ja. Portal dane.gov.pl służy algorytmom, służy automatom. W idei publikowania danych w portalu dane.gov.pl chodzi o to, żeby one nadawały się do maszynowego przetwarzania. Tak jak algorytmy są silnikiem nowoczesnej gospodarki, tak dane są paliwem, ale żeby te dane mogły być paliwem, muszą być danymi wysokiej jakości. Nam właśnie chodzi o zachowanie wysokiej jakości tych danych.

Z ogromną estymą i z wielkim szacunkiem odnoszę się do pytania mojej krajanki z Podbeskidzia pani posłanki Małgosi Pepek. 3-miesięczne vacatio legis w rzeczywistości będzie dłuższe. Rząd będzie musiał wydać rozporządzenie określające format tych danych, więc przedsiębiorcy będą mieli wystarczająco dużo czasu na przygotowanie się do tego. Nie spowoduje to wzrostu kosztów po stronie przedsiębiorców, bo oni już dziś te dane raportują. Zresztą przedstawiciele deweloperów uczestniczyli w posiedzeniu komisji i tam też bardzo pozytywnie wypowiadali się na temat tych uregulowań.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka

Bardzo konkretne pytanie zadała pani posłanka Lidia Czechak. Było ono związane z formatami przekazywania tych danych. W świecie IT to jest tak, że najprościej byłoby te dane przekazywać w formacie CSV, czyli w takim uniwersalnym formacie nadającym się do przetwarzania przez arkusze kalkulacyjne. Stosujemy też formaty XML, stosujemy format JSON. To są wszystko formaty, które stosuje się właśnie w publikacji danych otwartych. Tutaj też jesteśmy otwarci. Współpraca i negocjacje z deweloperami na pewno zaprowadzą nas do odpowiedniego określenia warunków technicznych tego pliku.

Umówiłem się ze sprawozdawcą komisji, że zostawię pole także jemu. Widzę, że pan marszałek się zgadza.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za wszystkie dobre słowa na temat tego przedłożenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Pan poseł sprawozdawca Łukasz Osmalak.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! W zasadzie pan poseł Michał Gramatyka, wnioskodawca, na większość pytań już odpowiedział. Pozwolę sobie przede wszystkim bardzo podziękować, bo kilku parlamentarzystów złożyło mi życzenia urodzinowe. Naprawdę bardzo serdecznie wam dziękuję za te życzenia. Wieczorem umówimy się oczywiście na cukierki, panie pośle.

Przejdę teraz konkretnie do naszej roboty. Tak jak mówił przed chwilą pan minister Gramatyka, pliki najprawdopodobniej będą w formacie CSV albo XML. Jeżeli jakkolwiek deweloper, ktokolwiek będzie miał z tym problem, to może zwrócić się do dowolnego informatyka. To jest naprawdę bardzo prosty format, taki – powiedziałbym – tekstowo-excelowy. Nie wyobrażam sobie, żeby informatyk miał problem z przygotowaniem plików w tym formacie. Te dane oczywiście później za pomocą portalu dane.gov.pl będą mogły być wykorzystywane przez kolejne automaty, przez kolejne strony internetowe, które będą te dane udostępniały naszym obywatelom i w ten sposób pokazywały konkretne dane.

Te konkretne dane – to akurat było pytanie pana posła Lorka i pani posła Paluch – to będzie m.in. cena za metr mieszkania, całkowita cena mieszkania, cena garażu czy cena miejsca parkingowego czy balkonu. Myślę, że niestety z tą ceną transakcyjną będzie chyba problem, dlatego że ta cena transakcyjna to jest jednak kwestia chyba troszeczkę innej ustawy i chyba szukania w troszeczkę innym miejscu. To też

rzecz, o której mówił przedstawiciel PiS-u w stanowisku klubu i o którą pytała pani poseł Paluch. Myślę, że większość pozostałych pytań to były pytania, na które udzielił już odpowiedzi pan minister Gramatyka. Bardzo serdecznie dziękuję, panie marszałku. To wszystko. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Także bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne (druki nr 1941 i 2633).

Proszę pana posła Piotra Głowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne, druk nr 1941.

Marszałek skierował 17 listopada 2025 r. powyższy projekt ustawy do komisji. Pierwsze czytanie miało miejsce 3 grudnia, natomiast rozpatrzone go 9 czerwca. Ta różnica w czasie wynika z tego, że podczas tych grudniowych prac zgłoszono dosyć ważne uwagi związane z funkcjonowaniem ustawy w przyszłości, a jednocześnie poproszono o stanowisko rządu.

Projekt posłów Koalicji Obywatelskiej zakłada wprowadzenie w przepisach ustawy – Prawo wodne przepisów epizodycznych, przewidujących, że od dnia wejścia w życie poselskiego projektu do 30 września 2027 r. ustanowione zostaną zwolnienia z – punkt pierwszy – opłaty legalizacyjnej, czyli opłaty za wykonanie urzędzenia wodnego bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego lub zgłoszenia wodnoprawnego. Druga zmiana to zwolnienie z administracyjnej kary pieniężnej, o której mowa w Prawie wodnym, ponoszonej za wykonanie urzędzenia wodnego bez wymaganej zgody wodnoprawnej. Osoby, które do 30 września przyszłego roku taki wniosek o legalizację złożą, będą mogły uniknąć tych kar.

Dlaczego to jest takie ważne? Po pierwsze, mamy sytuację, w której opłata legalizacyjna to jest obecnie 6601,67 zł, ale kary, które mogą być ustalone w przypadku takiego poboru, to od 5 tys. zł do 1 mln zł. One w większości przypadków powodują, że osoby, które

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski

takie studnie mają, bardzo często od wielu, wielu lat nie chcą ich zalegalizować. Według projektodawców celem jest umożliwienie pełnego ewidencjonowania urządzeń oraz pozyskania informacji o ich parametrach, sposobie funkcjonowania i wpływie na kształtowanie lokalnych stosunków wodnych. To rozwiązanie ma stanowić czynnik zachęcający do legalizacji. Sprawne, kompleksowe przeprowadzenie legalizacji leży w interesie publicznym. Brak takiej legalizacji oznacza, że w środowisku będą funkcjonować urządzenia pozostające poza nadzorem. O ich parametrach i oddziaływaniu organy administracji publicznej nie będą nic wiedzieć. Brak przedmiotowych informacji utrudnia również prawidłowe zarządzanie zasobami wodnymi, w szczególności w zakresie udostępniania dostępnych zasobów wodnych w sposób racjonalny, z poszanowaniem aspektów środowiskowych. Można by podsumować tak, że te trzy główne efekty, czyli czasowa abolicja finansowa, likwidacja szarej strefy, pełna kontrola hydrologiczna, są tutaj kluczowe.

Podczas rozpatrywania projektu w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wniosłem cztery poprawki, które w sposób precyzyjny opisują sytuację właścicieli takich miejsc poboru lub zapobiegają nadużywaniu tych przepisów. Bardzo ważna była informacja o tym, by dotyczyło to urządzeń wodnych wykonanych do dnia wejścia w życie przepisu, tzn. żeby po prostu nie zaczęto w tej chwili wykorzystywać tej ustawy do prowadzenia nielegalnych poborów w sposób masowy. Po drugie, chodziło również o to, żeby osoby, które już w tej chwili rozpoczęły postępowanie legalizacyjne, były objęte tą abolicją. Te poprawki zostały przyjęte przez komisję. Wniosek komisji jest taki, by Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Kacper Płażyński, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kacper Płażyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma nikogo z Rady Ministrów, panie marszałku, więc mam nadzieję, że ktoś się z czasem pojawi i odpowie na pytania czy wątpliwości, które pojawiają się w czasie dyskusji,

bo takie wątpliwości rzeczywiście narosły od ostatniego spotkania Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej na poprzednim posiedzeniu Sejmu.

Ustawa wydaje się w swoich założeniach słuszna. Wydaje się, że potrzeba więcej informacji o tym, jak wygląda gospodarka wodna, retencja, jak przebiegają linie poboru wody w gospodarstwach rolnych, gospodarstwach domowych i produkcyjnych. Jest wskazane, żeby państwo miało taką wiedzę i mogło do tego strategicznie podchodzić. Strategicznie – to znaczy w jaki sposób tę retencję zwiększać.

Z drugiej jednak strony zaczęły do mnie dochodzić od zeszłego tygodnia głosy wyrażające obawy, szczególnie mam tutaj na myśli małoobszarowych rolników, wskazujące na to, że mają oni studnie niegłębinowe, że mają studnie dość płytkie, w znacznej mierze korzystające z wód powierzchniowych, opadowych. Nie są oni przekonani – ja też chciałbym takiej jasnej deklaracji ze strony Ministerstwa Infrastruktury w tej sprawie – czy potem nie będzie to oznaczać tego, że jak zgłoszą się po legalizację – w wyniku tego, że są to studnie stosunkowo stare, mają np. 100 lat, wybudowane zostały w starej technologii – to ona będzie po prostu niemożliwa. Bardzo chcielibyśmy upewnić się, że taka sytuacja jest wykluczona, że nagle nie okaże się, że legalizacja jest niemożliwa w przypadku ludzi, którzy się po nią zgłoszą, a którzy czerpią w ten sposób wodę od dziesiątków lat, od pokoleń. Będą mieli taki kłopot, że będą musieli wydrążyć nową studnię z wodnoprawnym pozwoleniem i będzie ich to kosztować wiele tysięcy złotych.

Druga sprawa, o którą chciałbym na tym etapie zapytać ministerstwo i w której chciałbym usłyszeć od niego deklarację, dotyczy tego, czy ministerstwo po zdobyciu danych, ile tych studni jest w Polsce, mając taką solidną podstawę informacyjną, ile ich jest w Polsce – bo szacuje się, że to może być nawet 10 tys. niezarejestrowanych, niezalegalizowanych studni – nie podwyższy opłat, które dzisiaj przewiduje prawo odnośnie do czerpania wód powyżej 5 m³. Czy rząd nie ma żadnych planów co do tego? Żeby nie wydarzyła się sytuacja, że ludzie dzisiaj przychodzą z zaufaniem do aparatu państwowego, legalizują studnie tylko po to, żeby potem okazało się, że opłaty po prostu zostaną podwyższone. Wiemy, w jak dramatycznej sytuacji jest polski budżet. Finanse publiczne za koalicji premiera Donalda Tuska niestety umierają na naszych oczach. Wzrost długu publicznego jest zatrważający. Domyślam się, że może być to bardzo łakomy kąsek dla polityków, aby te opłaty znacząco podwyższać. A kolejne kilka tysięcy potencjalnych płatników być może byłoby łakomym kąskem.

W związku z tym są dwie konkretne sprawy. Mam nadzieję, że z czasem któryś z ministrów do nas dotrze i wyjaśni nam to dokładnie, przedstawi taką deklarację co do tych dwóch wątpliwości, panie marszałku. Szczerze mówiąc, nie wiem, dlaczego nikogo nie ma.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę się nie martwić, panie pośle, przedstawiciele ministerstwa są na sali. Pan minister Marchewka za chwilę wejdzie na salę.

Posel Kacper Plażyński:

To jak są na sali, to witam niewidzialnego pana ministra Marchewkę. Mam nadzieję, że pytania do niego dotrą i rzeczywiście na nie odpowie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Tak postaramy się uczynić.

Pan poseł Marek Jan Chmielewski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicja Obywatelska przedstawić opinię w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne, druki nr 1941 i 2633.

Głównym celem projektowanej nowelizacji ustawy – Prawo wodne jest zachęcenie właścicieli urządzeń wodnych wykonanych bez wymaganego pozwolenia lub zgłoszenia do uregulowania ich statusu prawnego. Cel ten ma być osiągnięty poprzez wprowadzenie czasowego mechanizmu motywacyjnego pełniącego rolę swoistej amnestii dla posiadaczy nielegalnych ujęć wody. Obecne przepisy tej ustawy, art. 190 i art. 472aa, nakładają na właścicieli urządzeń obowiązek uiszczenia wysokich opłat legalizacyjnych oraz przewidują administracyjne kary pieniężne za posiadanie urządzeń bez odpowiedniej zgody. Chęć uniknięcia tych kosztów stanowi główny czynnik zniechęcający do legalizacji i spowalniający cały proces ewidencjonowania. Nowelizacja ustawy zakłada zwolnienie z tych obciążeń dla osób, które złożą kompletny wniosek o legalizację do 30 września 2027 r.

Sprawne przeprowadzenie legalizacji leży w interesie publicznym, ale także w interesie pomocy m.in. rolnikom, którzy wykonywali na swoim terenie tego typu urządzenia z przeznaczeniem do produkcji rolnej i ponoszą obecnie znaczące koszty legalizacyjne z tym związane. Pozwoli to również na kontrolę nad jakością i ilością wód w środowisku oraz pozyskanie wiedzy o liczbie ujęć. Obecnie utrudnia to planowanie inwestycji i ochronę wód przed nadmierną eksploatacją oraz lokalnymi zaburzeniami hydrologicznymi. Brak kontroli nad ilością pobieranej wody może prowadzić do drenażu warstw wodonośnych.

Szacuje się, że liczba urządzeń działających bez pozwoleń może sięgać nawet kilkudziesięciu tysięcy w skali kraju. Najliczniejszą grupą zainteresowaną regulacją są rolnicy indywidualni oraz mikro- i mali przedsiębiorcy. Szacunkowo to może być 20–40 tys. indywidualnych ujęć. W toku prac legalizacyjnych doprecyzowano, że amnestia ma dotyczyć przede wszystkim urządzeń do poboru wód podziemnych, czyli właśnie studni, a wnioski składane w tym trybie muszą być kompletne. Pełne ewidencjonowanie jest niezbędne, aby organy państwowe mogły pozyskać informacje o sposobie funkcjonowania tych urządzeń i ich wpływie na kształtowanie lokalnych stosunków wodnych oraz realizację konstytucyjnego obowiązku władz publicznych w zakresie ochrony środowiska.

Podsumowując: nadzór nad stosunkami wodnymi jest przedstawiany jako nadrzędny cel publiczny, dla którego warto czasowo zrezygnować z wpływów budżetowych z tytułu opłat legalizacyjnych. Uzyskana w zamian wiedza o rzeczywistym stanie infrastruktury wodnej ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa środowiska. Klub Koalicji Obywatelskiej pozytywnie opiniuje przedstawioną ustawę wraz z proponowanymi zmianami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Maliszewski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pobór wody w celach wykonywania działalności rolniczej ma istotne znaczenie, bo to, po pierwsze, nawadnianie, w przypadku gdy roślinom brakuje wody do normalnego funkcjonowania, a po drugie, temat bardzo aktualny. Woda jest często wykorzystywana do tzw. zraszania antyprzymrozkowego, żeby chronić uprawy przed skutkami wiosennych przymrozków. Do tej pory rolnicy te dwie działalności wykonywali w oparciu o różnego typu urządzenia, z których czerpali wodę do nawadniania czy do zraszania antyprzymrozkowego. Najczęściej to są stawy, zbiorniki sztucznie wykonane i studnie.

Dzisiaj zajmujemy się tematyką studni, które były wykonywane w poprzednich latach przez rolników niejako spontanicznie, bez zwracania uwagi na istniejące przepisy. Rolnicy, po to aby mieć możliwość korzystania z odpowiedniej ilości wody, wykonywali studnie, zabezpieczając swoje uprawy. Często robili to nieświadomie, nie wiedząc o tym, że wymagane są określone procedury dla określonej głębokości studni: inne dla studni mających głębokość do 30 m, inne – powyżej 30 m. Inni wykonywali to niejako w histerii, w strachu, po to aby obronić swoje rośliny, swoje

Posel Mirosław Maliszewski

plony przed skutkami suszy czy skutkami przymroz-
ków. W każdym razie takich urządzeń jest na obsza-
rach wiejskich dość dużo. W dużej części są to obiek-
ty wybudowane i funkcjonujące w sposób nielegalny.
Pobór z tych obiektów nie przekracza dopuszczalnych
przez Prawo wodne 5 m³ średniorocznie na dobę, więc
nie podlegają one opłatom za użytkowanie wody, za
pobór wody, natomiast są wykonane i dzisiaj są ele-
mentem krajobrazu wiejskiego i wielu gospodarstw.

Brak dokumentacji był też powodem niechęci rol-
ników do różnych form wsparcia w ramach wspólnej
polityki rolnej, które były do tej pory w różnych pro-
gramach pomocowych, na inwestycje w nawadnianie
czy w owo zraszanie przeciwpromrozkowe, czy nie-
możliwości skorzystania przez nich z tych form wspar-
cia. Z tego powodu, że aby z tych pieniędzy skorzy-
stać, po pierwsze, trzeba było mieć źródło wody le-
galnie wykonane, zarejestrowane, po drugie, trzeba
było mieć prawo poboru wody z tego urządzenia.
Dlatego zainteresowanie tymi programami było bar-
dzo niewielkie. Z tego, co pamiętam, było wykorzystane
ok. 5% środków przeznaczonych na to konkretne dzia-
łanie. Wygląda na to, że pod tym względem trzeba do-
konać zmian, po to żebyśmy zapewнили sobie bezpie-
czeństwo żywnościowe jako konsumenci i żebyśmy
zapewnili sobie bezpieczeństwo dochodowe jako rolnicy.
Wiemy, że dzisiaj walka o wodę trwa między różnymi
sektorami gospodarki, ale wydaje się, że tym najważ-
niejszym sektorem, który powinien mieć do niej dostęp,
jest rolnictwo, które zapewnia nam żywność.

Istnieje potrzeba nowelizacji dwóch ważnych do-
kumentów, tj. Prawa budowlanego, które określa, na
jakich zasadach można wykonać określone urządze-
nie, które będzie stanowiło źródło wody do realizacji
tych celów, i Prawa wodnego, które określa, jakie
dokumenty, jakie pozwolenie wodnoprawne można
będzie uzyskać czy trzeba będzie mieć, aby można
było tego typu urządzenia wykonać. Często te doku-
menty są na tyle skomplikowane dla rolników, ich
uzupełnienie jest na tyle długotrwałe, że rolnicy zre-
zygnowali z tych dokumentów, niejako na potrzebę
chwilową wykonując określone urządzenia.

Ten projekt ma za zadanie skorygować błędy, któ-
re w procesie legislacyjnym w poprzednich latach,
zdaniem rolników, były popełnione. Ma to być lega-
lizacja istniejących studni, szczególnie tych, które
mają ponad 30 m głębokości, na które zarówno jest
wymagane pozwolenie budowlane, jak i jest wyma-
gany operat, czyli pozwolenie wodnoprawne. Ten
projekt idzie w bardzo dobrym kierunku, dlatego
warto, abyśmy nad nim dalej pracowali, aby on prze-
szedł kolejne etapy procesu legislacyjnego i na końcu
został podpisany, tak aby rolnicy mogli skorzystać
z tej swego rodzaju abolicji czy amnestii w zakresie
legalizacji istniejących obiektów, konkretnie studni,
w ich gospodarstwach. Tak należy bowiem rozumieć
korzyści: jako brak kar, a później, kiedy urządzenie
będzie już legalne, możliwość skorzystania z innych

instrumentów finansowych, które pozwolą zabezpie-
czyć plony i dochody rolników.

Z tego powodu klub Polskiego Stronnictwa Ludo-
wego popiera ten projekt ustawy. Jednocześnie sy-
gnalizujemy, że warto byłoby uregulować kilka in-
nych kwestii, które dotyczą Prawa budowlanego
i Prawa wodnego, a tak naprawdę decydują o tym,
jakie urządzenia rolnicy mogą wykonywać i jak le-
galnie mogą pobierać z nich wodę w celu zabezpiecze-
nia upraw i zapewnienia opłacalności produkcji oraz
osiągania dochodów. (*Dzwonek*) Będziemy ten projekt
oczywiście popierać, bo to jest bardzo dobry projekt.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szymański przedstawi sta-
nowisko klubu Konfederacja.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze!
Wysoka Izbo! Konfederacja dostrzega problem, który
próbują rozwiązać projektodawcy. Polska potrzebuje
lepszego gospodarowania zasobami wodnymi, a do
tego nieodzowna jest wiedza o rzeczywistym stanie
zasobów i o tym, gdzie znajdują się ujęcia wody oraz
w jakim są stanie. Taka, nazwijmy to, inwentaryza-
cja byłaby przydatna z punktu widzenia zarówno
bezpieczeństwa wodnego państwa, jak i racjonalnego
gospodarowania wodami.

Niestety, przedstawiony projekt ustawy nie daje
gwarancji osiągnięcia tego celu. Wręcz przeciwnie,
ustawa może sprawić, że znaczna część właścicieli nie
zdecyduje się na legalizację swoich ujęć. Dlaczego? Dla-
tego, że projekt ustawy zachęca obywateli do ujawnie-
nia nielegalnych studni, ale nie daje im pewności, że
zostaną one zalegalizowane. Jeżeli w toku postępowa-
nia okaże się, że istniejące od wielu lat ujęcie nie speł-
nia obecnych wymagań technicznych, właściciel może
usłyszeć, że legalizacja jest niemożliwa, a studnia po-
winna zostać zlikwidowana lub przebudowana.

W praktyce oznacza to, że obywatel ma sam wska-
zać państwu urządzenie, czego następstwem może
być utrata podstawowego, a niejednokrotnie jedyne-
go źródła zaopatrzenia w wodę. Trudno oczekiwać,
że taki mechanizm będzie zachętą do ujawniania
istniejących ujęć. Jeżeli rzeczywistym celem ustawo-
dawcy jest zinwentaryzowanie ujęć wody w Polsce,
to procedura legalizacyjna powinna gwarantować
akceptację istniejącego stanu technicznego urządzeń
wykonanych przed wejściem w życie nowych przepi-
sów, o ile oczywiście nie stwarzają one zagrożeń dla
życia ludzi lub środowiska. Dopiero wtedy właścicie-
le będą mieli motywację do zgłaszania swoich studni,
a państwo uzyska wiarygodne dane niezbędne do
prowadzenia gospodarki wodnej.

Posel Krzysztof Szymański

Obawiamy się również, że projekt ustawy może doprowadzić do skutku odwrotnego do deklarowanego. Zamiast doprowadzić do zwiększenia liczby legalnych ujęć, może doprowadzić do likwidacji części z nich lub pozostawienia ich w szarej strefie, ponieważ właściciele nie będą chcieli podejmować ryzyka.

Z tych powodów klub Konfederacja nie może poprzeć projektu ustawy w obecnym kształcie. Uważamy, że wymaga on istotnych zmian, które rzeczywiście zachęcą właścicieli do legalizacji istniejących ujęć i pozwolą osiągnąć cel, jaki deklarują projektodawcy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Norbert Pietrykowski przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Omawiany dzisiaj projekt ustawy dotyczy wprowadzenia czasowego mechanizmu zachęającego do legalizacji istniejących urządzeń wodnych poprzez zwolnienie z opłaty legalizacyjnej oraz zwolnienie z przewidzianych kar pieniężnych pod warunkiem złożenia wniosku o legalizację do dnia 30 września 2027 r. Projekt został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 2633.

W pewnym sensie to jest projekt abolicyjny, bo główne założenia mechanizmu zwolnienia z opłat polegają na tym, że właściciele istniejących nielegalnych urządzeń nie poniosą kosztów związanych z opłatą legalizacyjną. Przypomnę, że standardowe opłaty są bardzo wysokie. W projekcie ustawy przewidziano także zwolnienie z dodatkowych kar finansowych za korzystanie z wód bez wymaganych zgód lub pozwoleń. Procedura legalizacji jest jednak obwarowana terminami. Z preferencyjnych warunków można skorzystać wtedy, gdy wniosek zostanie złożony do dnia 30 września 2027 r. Po tym terminie urzędnicy będą mogli nakładać kary i wydawać nakazy likwidacji.

Czy taka abolicja to jest dobry pomysł? Uczciwi inwestorzy, którzy przeszli całą procedurę uzyskiwania pozwoleń, mogą poczuć się pokrzywdzeni, ale to jest chyba jedyne sensowne wyjście, aby można było zlikwidować tę szarą strefę i pozwolić Wodom Polskim zinventaryzować faktyczne urządzenia oraz dokonać oceny ich wpływu na środowisko, co powinno wpłynąć na bezpieczeństwo wód i weryfikację tego, czy samowolnie wybudowane urządzenia spełniają normy środowiskowe. To jest także ulga dla

obywateli. Standardowa jednostkowa opłata legalizacyjna jest bardzo wysoka. Jej redukcja jest dla wielu osób szansą na uniknięcie, można powiedzieć, poważnego wydatku.

Reasumując, omawiany projekt ustawy daje szansę na zrobienie realnego porządku. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum zgłasza za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Luboński przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Posel Adam Luboński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj w Polsce działają tysiące urządzeń wodnych takich jak studnie, ujęcia wody, zbiorniki czy przepompownie, które funkcjonują bez wymaganych pozwoleń wodnoprawnych. To jest realny problem, ponieważ państwo często nie ma pełnej wiedzy o tym, gdzie są zlokalizowane, jak działają i jaki mają wpływ na środowisko. Przyczyna jest prosta: wielu właścicieli przez lata nie regulowało stanu prawnego z obawy o koszty i kary. Efekt jest taki, że nie mamy pełnej wiedzy o poborze wody, a to wpływa na gospodarowanie tymi zasobami. Dzisiejszy projekt ustawy daje szansę uporządkowania tych spraw. Warto tutaj jasno powiedzieć i jasno podkreślić: to nie jest ustawa przeciwko ludziom. To nie jest próba karania tych, którzy korzystają z tych urządzeń. To jest propozycja uczciwego uporządkowania sytuacji prawnej i dania realnej możliwości wyjścia z nieuregulowanego stanu bez dodatkowych obciążeń dla wszystkich, którzy posiadają dziś takie zasoby.

Projekt przewiduje dwa ważne rozwiązania. Po pierwsze, zwolnienie z opłat legalizacyjnych dla tych, którzy złożą wniosek do 30 września 2027 r. Po drugie, możliwość uniknięcia kary pieniężnej, jeżeli zrobią to w tym samym terminie. To jest uczciwe rozwiązanie. Dajemy czas, dajemy jasne zasady i dajemy bezpieczeństwo prawne tym, którzy zdecydują się działać zgodnie z przepisami prawa. Najważniejsze jest jednak to, że dzięki temu państwo odzyska kontrolę nad zasobami wodnymi. A dzisiaj woda to przede wszystkim bezpieczeństwo – bezpieczeństwo dla rolnictwa, bezpieczeństwo dla przemysłu, bezpieczeństwo dla środowiska, a przede wszystkim dla mieszkańców.

Ta zmiana jest korzystna dla wszystkich. Dla właścicieli, bo mogą zalegalizować urządzenia bez obciążenia dodatkowymi kosztami. Dla państwa, bo zyska pełną wiedzę i lepszy nadzór. Dla środowiska, bo łatwiej będzie chronić wodę i dokładnie planować jej wykorzystanie. Klub Parlamentarny Polski 2050 popiera ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Minister! Dzisiaj, 17 czerwca, obchodzimy Światowy Dzień Przeciwdziałania Pustynnieniu i Suszy. W ramach przeciwdziałania suszy tą ustawą koalicja rządząca chce założyć licznik na studniach rolniczych i wprowadzić dodatkowe koszty dla rolników. Wstydu nie macie, zakładając perfidną pułapkę na rolników. Wnoszę o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu.

To nie jest ustawa o zabezpieczeniu wody dla rolników. To nie jest ustawa o retencji. To nie jest ustawa o spółkach wodnych. To jest pułapka dla rolników ubrana w ładne słowa o legalizacji.

Rząd mówi rolnikowi: przyjdź, zgłoś się, zalegalizuj swoje urządzenie, a my łaskawie nie ukarzymy cię dzisiaj. Ale prawdziwe pytanie brzmi: Co będzie jutro? Jakie dane trafią do urzędów? Jakie ograniczenia zostaną później nałożone? Jakie opłaty pojawią się za rok, za dwa, za trzy? Rolnik ma sam wejść do systemu, który od lat traktuje go nie jak gospodarza, tylko jak podejrzanego.

Ta ustawa nie rozwiązuje problemu wody. Ona legalizuje papiery, a nie zatrzymuje ani jednego litra wody na polu. Nie odbudowuje rowów. Nie wzmacnia spółek wodnych. Nie finansuje zastawek. Nie przywraca lokalnego zarządzania wodą. Nie oddaje rolnikom wpływu na zasób, którym faktycznie gospodarują od pokoleń.

Od lat słyszymy piękne hasła: wodę trzeba zatrzymać tam, gdzie spada deszcz. Tylko że pierwszymi podmiotami, które mogą to robić, w praktyce są rolnicy i spółki wodne. To oni znają rowy, łąki, zastawki, ciek, pola, lokalne spadki, miejsca, gdzie woda ucieka. A państwo, zamiast ich wzmacniać, buduje kolejne procedury, rejestry, zgłoszenia i mechanizmy kontroli.

To jest logika całkowicie odwrócona. Woda ucieka z lasów, z gór, z pól, z rowów, spływa do rzek i Bałtyku, a urzędnicy szukają problemu w studni rolnika. Zamiast walczyć z odpływem miliardów metrów sześciennych wody, państwo zagląda rolnikowi do płytkiej studni i mówi: masz limit, masz papiery, masz zgłoszenie, masz łaskę urzędnika. To nie jest polityka wodna. To jest reglamentacja i to są kartki na wodę.

Jeżeli naprawdę chcemy ratować polskie rolnictwo, trzeba wzmocnić spółki wodne, lokalne partnerstwa wodne, meliorację nawodnieniowo-odwodnieniową, małą retencję, zastawki, łąki, mokradła, lokalnych gospodarzy. Trzeba oddać wodę ludziom, którzy wiedzą, jak ją zatrzymać, a nie instytucjom, które potrafią głównie produkować formularze i kary. Dlatego tego projektu nie da się poprawić kosmetycz-

ną poprawką. On wychodzi z błędnego założenia, że problemem jest rolnik i jego studnia. Nie. Problemem jest państwo, które przez lata odebrało rolnikom realny wpływ na wodę, osłabiło spółki wodne, rozproszyło kompetencje i zastąpiło gospodarowanie kontrolą. Wnoszę o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu. Polska (*Dzwonek*) potrzebuje ustawy o zatrzymaniu wody, a nie ustawy o wciąganiu rolników w urzędniczą pułapkę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Zachęcam do zapisywania się.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalę czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Henryk Szopiński.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje wprowadzenie czasowego mechanizmu legalizacji istniejących urządzeń wodnych, wykonanych bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego lub zgłoszenia.

To rzeczywiście likwidacja swoistej szarej strefy w gospodarce wodnej. Rozwiązanie być może kontrowersyjne, ale wbrew pozorom może przynieść pozytywne skutki. W całym kraju funkcjonują tysiące urządzeń wodnych. Wprawdzie w projekcie kładziemy nacisk na studnie, ale istnieją jeszcze stawy, przepusty, jazy, pomosty, zastawki, rowy, małe budowle hydrotechniczne, których status prawny jest nieuregulowany od lat. Być może masowa legalizacja będzie bardziej efektywna niż prowadzenie wieloletnich postępowań administracyjnych, generujących dodatkowe koszty i niejednokrotnie zakończonych nakazem rozbiórki. Spodziewam się, że w wypadku wejścia w życie tej ustawy liczba wniosków będzie duża, co może doprowadzić do wydłużania postępowań i paraliżu części struktur Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Mam dwa pytania. W jakim terminie organy będą rozpatrywać wnioski i czy przewidziano elektroniczną procedurę składania dokumentów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy.

Projekt przewiduje czasowe zwolnienie z opłaty legalizacyjnej oraz administracyjnej kary pieniężnej

Posel Lidia Czechak

dla właścicieli urządzeń wodnych, którzy do 30 września 2027 r. złożą wniosek o legalizację. Czy projektodawca dysponuje szacunkami, ilu właścicieli urządzeń może skorzystać z tej możliwości i jaki będzie wpływ tych zwolnień na dochody publiczne?

W uzasadnieniu wskazano, że celem projektu jest zachęcenie do ujawnienia i zalegalizowania urządzeń wodnych funkcjonujących poza ewidencją. Jakie działania informacyjne i organizacyjne planuje rząd, aby właściciele takich urządzeń dowiedzieli się o nowych przepisach i skorzystali z ewentualnych możliwości legalizacji? Projekt zakłada odstępianie od pobierania opłat i kar w celu zwiększenia liczby zalegalizowanych urządzeń wodnych. W jaki sposób będzie oceniana skuteczność tego rozwiązania oraz czy po zakończeniu okresu przejściowego przewidziano analizę liczby zalegalizowanych urządzeń i wpływu tej regulacji na gospodarowanie zasobami wodnymi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W praktyce przez lata powstawało wiele obiektów, których status prawny nie został uregulowany, często z powodu skomplikowanych procedur lub zmian przepisów. Jednocześnie musimy pamiętać, że wszelkie działania legislacyjne nie mogą prowadzić do obniżenia standardów bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, ochrony środowiska czy gospodarowania zasobami wodnymi. Legalizacja nie może oznaczać automatycznej akceptacji rozwiązań, które mogą negatywnie wpływać na sąsiednie nieruchomości, ciekły wodne lub lokalne ekosystemy. Dlatego ważne jest, aby ten proces był przejrzysty, sprawny i oparty na rzetelnej ocenie technicznej każdego przypadku.

Czy rząd dysponuje szacunkami, ile nielegalnie funkcjonujących urządzeń wodnych może zostać objętych procedurą legalizacyjną oraz jaki będzie wpływ projektowanych zwolnień z opłat na dochód Wód Polskich? W jaki sposób zostanie zagwarantowane, że legalizacja urządzeń wodnych nie doprowadzi do utrwalenia rozwiązań powodujących zwiększone ryzyko powodziowe, podtopienia sąsiednich nieruchomości lub pogorszenia stanu środowiska wodnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest projekt epizodyczny. Jego celem nie jest osłabienie ochrony wód, ale skłonienie właścicieli do ujawnienia urządzeń, które już istnieją. Państwo ma wtedy szansę uporządkować dane, ocenić wpływ tych urządzeń na środowisko i wreszcie wiedzieć, co rzeczywiście dzieje się z poborem wód podziemnych.

Mam trzy pytania. W jaki sposób państwo zamierza zapewnić, aby czasowe zwolnienie z opłaty i kary rzeczywiście prowadziło do legalizacji urządzeń wodnych, a nie zostało odebrane jako sygnał, że nielegalne działania po czasie zawsze można zalegalizować bez konsekwencji? W jaki sposób rząd i Wody Polskie zamierzają wykorzystać dane z procesu legalizacji do realnego zarządzania zasobami wód podziemnych, szczególnie na terenach zagrożonych suszą? W jaki sposób po zakończeniu okresu przejściowego państwo zamierza egzekwować przepisy wobec tych właścicieli urządzeń, którzy mimo zachęty nie złożą wniosku o legalizację? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji Prawa wodnego, nad którym procedujemy, stanowi niezbędny impuls do uporządkowania gospodarki wodnej. Obecnie w kraju funkcjonuje ogromna, trudna do oszacowania liczba urządzeń wodnych bez wymaganych pozwoleń, co uniemożliwia rzetelne zarządzanie zasobami. Czasowe zwolnienie z opłaty legalizacyjnej oraz administracyjnych kar pieniężnych dla właścicieli, którzy do 30 września 2027 r. złożą wniosek o legalizację posiadanych urządzeń wodnych, z pewnością będzie stanowić pomoc dla rolników czy sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Jako posłowie Koalicji Obywatelskiej będący autorami niniejszego projektu jesteśmy przekonani, że jedyną słuszną decyzją jest zamiana bariery finansowej na narzędzia budowy zaufania (*Dzwonek*) między obywatelem a państwem. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt nowelizacji ustawy – Prawo wodne został złożony przez posłów Koalicji Obywatelskiej i jest odpowiedzią na

Posel Bożena Lisowska

postulaty rolników zgłaszane na posiedzeniach zespołów parlamentarnych. Nowelizacja wprowadza przepisy epizodyczne w dziale XIII ustawy. W art. 524a zwalnia z opłaty legalizacyjnej właścicieli, którzy do 30 września 2027 r. złożą wniosek. Beneficjentami projektu będą właściciele urządzeń wodnych do poboru wód podziemnych lub powierzchniowych, które zostały wykonane bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego lub zgłoszenia wodnoprawnego. Zachęcam do skorzystania z abolicji. Dziękuję wnioskodawcom za tę dobrą propozycję dla polskich gospodarstw.

Moje pytanie do wnioskodawców brzmi: Czy mają szacunki (*Dzwonek*), ilu właścicieli urządzeń wodnych na terenach wiejskich skorzysta z abolicji? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Gromadzka, pani minister.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sachajko! Powinien pan się wstydzić za te słowa, które pan wypowiedział na tej mównicy. To pan głosował za Prawem wodnym, to pan głosował za karami dla rolników. Ta ustawa to jest pokłosie kary, to jest m.in. pokłosie kary, którą dostał rolnik z Podlasia – 60 tys. za to, że nie miał zalegalizowanej studni. My chcemy dać możliwość, szansę. Za tym się nie kryje jakiegokolwiek podwójne dno, którego pan się doszukuje. Naprawdę. My działamy szczerze i uczciwie razem z rolnikami, i to jest ich ustawa.

W tym miejscu chciałam podziękować Podlaskiej Izbie Rolniczej. Chciałam podziękować rolnikom ze stowarzyszenia Dla powiatu, którzy byli inicjatorami tej ustawy. Dziękuję im za wkład i za pracę, a panu posłowi Chmielewskiemu za to, że jest sprawozdawcą. Dziękuję naszym posłom zaangażowanym w tę ustawę. (*Dzwonek*) Ta ustawa ma służyć i będzie służyła polskiemu rolnictwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Marek Gróbarczyk.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprostujmy trochę to, co słyszeliśmy przed chwilą.
(*Głos z sali: No co?*)

Polska od wielu lat cierpi na brak wody. W tym roku na 2/3 obszaru Polski dotknęła nas susza rolnicza, na połowie – hydrotechniczna. W momencie dojścia Donalda Tuska do władzy zostały wycięte wszelkie inwestycje związane z gospodarką wodną. Została wyrzucona do kosza ustawa o rewitalizacji dorzecza rzeki Odry, budowa stopnia wodnego w Siarzewie, budowa i modernizacja dolnej Wisły, a przede wszystkim zlikwidowano program budowy blisko 90 zbiorników retencyjnych. W tym roku, właśnie przed chwilą, w programie dla Wód Polskich, dotyczącym modernizacji bagrowania cieków wodnych i koszenia wałów (*Dzwonek*), zmniejszono długość z 135 tys. km do 75 tys. km. Cóż pozostało? Tylko te wasze kłamstwa, którymi dzisiaj chcecie zapędzić rolników w ślepy zaułek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani minister Gromadzka, to pani powinna się wstydzić. W 2024 r. założyła pani Parlamentarny Zespół ds. Ochrony i Rozwoju Polskiej Produkcji Rolnej. Trzecie posiedzenie tego zespołu było poświęcone właśnie retencji wodnej. Wysłałam do pani ministerstwa interpelację w kwestii tego, co pani zrobiła z tych wielu obietnic, które tam pani złożyła. Wie pani, jaką odpowiedź dał w tej chwili pani kolega minister? Żadną, nie ma żadnej odpowiedzi. Naobiecowała pani rolnikom masę rzeczy z różnych dziedzin, a złożyła pani podpis pod tą ustawą, żeby rolnicy powiedzieli, gdzie mają studnie. Później będą mieli gigantyczne opłaty albo koszty właśnie związane z tym, że będą musieli tę starą studnię, którą wybudowali ich rodzice albo dziadkowie, zasypać i zrobić nową. Pani miała rolnikom pomagać i to im pani obiecała, a co pani robi? Wymaga od nich donosu na samych siebie, żeby później mieli wielkie koszty. (*Dzwonek*) Woda opadowa należy do rolników, a państwo chcą im tę wodę zabrać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie wybudowaliście 90 zbiorników, a szukacie studni u rolnika.

(*Posel Bożena Lisowska: A wy ile wybudowaliście?*)

Posel Grzegorz Lorek

Tak naprawdę to ta ustawa powinna się nazywać: Donieś, rolniku, na siebie sam, bo nie dajecie absolutnie żadnej gwarancji, że po poinformowaniu właściwego urzędu o danej studni zostanie ona zalegalizowana. I tu się kończy ta wasza ustawa.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, a mianowicie: w całym kraju jest przeróżny grunt. U mnie na 3 m już jest woda, ale na Podhalu będzie na 60 m, i być może będzie jej mało. Ta ustawa też to powinna rozróżniać, bo to jest bardzo ważny argument dotyczący studni. Tak jak mówił pan poseł sprawozdawca z naszej strony Kacper Płażyński (*Dzwonek*), czym innym jest woda opadowa, czym innym jest woda gruntowa, czym innym są studnie głębinowe, a jeszcze inaczej jest w skali kraju, np. na Podhalu. Kompletnie tego nie widzicie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Paluch.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Działanie przepisów wprowadzanych omawianym projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne w istocie będzie dotyczyć właścicieli urządzeń wodnych do poboru wód w ilości przekraczającej średniorocznie 5 m³ na dobę, a także poboru wód z ujęć o głębokości powyżej 30 m. Efektem uchwalenia tego projektu ma być zaniechanie poboru opłaty legalizacyjnej w wysokości ponad 6 tys. zł oraz poboru administracyjnych kar pieniężnych przewidzianych przez art. 472aa ust. 1 pkt 2 Prawa wodnego. Termin złożenia wniosku o legalizację urządzenia, tj. 30 września 2027 r., ma natomiast oczywistą konotację polityczną: wybory do Sejmu i Senatu jesienią przyszłego roku.

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: No i co?*)

Pytam więc, kto jest autorem tej ustawy (*Dzwonek*) i, jak by to powiedzieć, pomysłodawcą tego projektu oraz czy państwo spodziewacie się uzyskania jakiejś korzyści politycznej lub osobistej w związku z tym, bo w myśl praktyki wprowadzonej w obecnej kadencji przez koalicję rządzącą wszelkie domniemane korzyści polityczne są zajądło ściągane przez aparat wymiaru sprawiedliwości naszego państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Sobolak.

Posel Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne to nasza odpowiedź na realne potrzeby rolników i mieszkańców. Ma zachęcić właścicieli nielegalnie wykonanych urządzeń wodnych do uregulowania ich statusu prawnego poprzez zwolnienie z opłat legalizacyjnych i kar administracyjnych, co pozwoli lepiej chronić zasoby wodne i objąć te urządzenia nadzorem państwa. To projekt, który odpowiada na realny problem mieszkańców obszarów wiejskich, w tym rolników. Dziś wysokie opłaty legalizacyjne, grożące kary oraz koszty związane z przygotowaniem operatów wodnoprawnych i innych dokumentów często zniechęcają do uregulowania stanu prawnego urządzeń wodnych.

Mam pytania do wnioskodawców. Czy przeprowadzono analizę w zakresie tego, jakie są rzeczywiste koszty, które dziś muszą ponosić rolnicy i właściciele takich urządzeń? Jakie koszty nadal będą musieli ponosić właściciele urządzeń w związku z przygotowaniem chociażby operatów wodnoprawnych, uzyskaniem pozwoleń wodnoprawnych i sporządzeniem wymaganej dokumentacji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Karolina Pawliczak.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Sachajko, ja nigdy nie przyzwyczaję się do tego, co pan mówi z tej mównicy: do kłamstw, bezczelności i arogancji.

(*Posel Jarosław Sachajko: Bo pani tego nie rozumie.*)

Niestety zaskakuje pan ciągle niedouczeniem i brakiem wiedzy w podstawowej sprawie dotyczącej materii projektowanych i procedowanych ustaw. Ale trudno, taki pan jest i pewnie się nie zmieni.

Panie ministrze, to ważna i bardzo potrzebna ustawa wprowadzająca czasowy mechanizm zachęcający do legalizacji istniejących urządzeń wodnych. Uprzejmie proszę jednak o odpowiedź na zagadnienia i pytania, które przy okazji procedowania też się tutaj rodzą. Jaki będzie realny wpływ projektowanych zwolnień z opłat na budżet Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie? Opłata legalizacyjna stanowi istotny wpływ dla tej instytucji. Dlaczego wyznaczony termin to: do 30 września 2027 r.? Czy ten czas jest wystarczający na sporządzenie operatów wodnoprawnych (*Dzwonek*) i ocen przez geodetów oraz hydrologów na zlecenie właścicieli? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Jan Chmielewski.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W chwili obecnej jestem wnioskodawcą w imieniu grupy posłów tego projektu, który powstał przy udziale rolników, o czym mówiła pani minister Małgorzata Gromadzka.

Totalne pomylenie pojęć z tego, co słucham. Po pierwsze, wody powierzchniowe to nie studnie głębinowe. To pierwsza rzecz. Druga rzecz: Prawo wodne, które powstało w 2017 r. z mocą obowiązującą od 1 stycznia, wprowadziło, krótko mówiąc, określone przepisy, których należy przestrzegać.

Co więcej, w ramach tej samej ustawy i przepisów powołano instytucję, jaką jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, któremu nakazano respektowanie prawa i naliczanie opłat legalizacyjnych i kar. To co uchwaliliście? Uchwaliliście prawo, które należy respektować w państwie prawa, a opowiadacie o jakichś, nie wiem, terminach, przyszłorocznych wyborach, chyba że wy macie taki pomysł, żeby wszystko łączyć z wyborami. Nie, to jest normalna praca, a jednocześnie pomoc rolnikom, którzy dzisiaj ponoszą określone kary. Jeżeli ktoś zapłacił 60 tys., a kary mogą sięgać 1 mln zł, to nie wiem, czy chcecie się znaleźć w skórze tych ludzi, którzy to robią. *(Dzwonek)*

To ma unormować sprawę, a pamiętajcie państwo, że w latach 90. w Polsce większość studni została naniesiona przy pomiarach geodezyjnych, tak jak wszystkie inne obiekty, i one generalnie są zalegalizowane. Mówimy o nowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawo wodne, które weszło w życie od 1 stycznia 2018 r., to kompletna katastrofa i demontaż gospodarki wodnej, jaka obowiązywała w latach wcześniejszych. Pamiętamy świetnie działające wojewódzkie zarządy melioracji wodnej, które jednego dnia zostały zlikwidowane, a w zamian za to nie powstało nic.

Chcę przypomnieć, że na podstawie tej przyjętej przez państwa ustawy Wody Polskie miały być instytucją samofinansującą się. W związku z powyższym proszę mi pokazać te wpływy, które państwo w tej ustawie zapisaliście. Tych wpływów nie ma, bo ludzie

po prostu nie realizują obowiązku wprowadzonego ustawowo przez państwa.

Ta ustawa wychodzi naprzeciw ludziom, którym grozi do 1 mln zł kary. To była państwa decyzja dotycząca obłożenia tak wysokimi karami za to, że ktoś czerpał wodę ze studni.

Panie Ministrze! Mam do pana takie troszeczkę inne pytanie: Kiedy będziemy nowelizowali Prawo wodne (*Dzwonek*), które wymaga szerszej nowelizacji? Bo to jest wielki bubel prawny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Omawiając sam projekt ustawy, już pomijając tę dyskusję, która przed chwilą się odbyła, chcę powiedzieć, że proces legalizacji państwo zapisujecie tutaj jako w sumie proces uznaniowy. Rozumiem, że gdybyśmy z mocy prawa uznali, że wszyscy ci, którzy się zgłoszą, mają automatycznie dokonany proces legalizacji i są zwolnieni ze wszystkich opłat, z kary i nie tylko... Jest także pytanie, czy ten pobór wody spełnia pewne rygory takiego odwiertu. Też uważam, że tu instytucja powinna ewentualnie wtedy pomagać w dostosowaniu takiej studni głębinowej właśnie do tych rygorów.

Oczywiście państwo, budując tę ewidencję, wiecie doskonale, że tworzycie listy później do pomiarowania poboru wody i opłaty za tę wodę. Powiedzmy to sobie wprost, żeby rolnicy mieli taką świadomość.

Panie Ministrze! Nam brakuje wody na południu. Potrzebujemy ustawy o małej i dużej retencji, potrzebujemy zbiorników wodnych, potrzebujemy zatrzymywania wody w górach, tam gdzie ona szybko spływa. A więc naprawdę, panie ministrze, potrzebujemy faktycznie tej ustawy (*Dzwonek*) o wodzie, o zatrzymaniu wody na miejscu jej opadu, żeby ją tam gromadzić dla bezpieczeństwa gospodarczego, rolniczego naszego kraju. I o to proszę, żebyśmy nad tym tematem bardzo mocno się pochyli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Mariusz Krystian.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie pierwsze dotyczy ograniczenia zakresu projektowanej abolicji wyłącznie do urządzeń wodnych

Posel Mariusz Krystian

do poboru wód podziemnych. Pierwotny projekt obejmował także urządzenia do poboru wód powierzchniowych. W druku nr 1941 projektowany art. 524a obejmował właśnie urządzenia do poboru wód podziemnych lub powierzchniowych, natomiast wersja ostateczna odnosi się już tylko do wód podziemnych. Skąd taka zmiana narracji?

Pytanie drugie dotyczy kwestii złożenia kompletnego wniosku o legalizację do 30 września 2027 r. To powinno wystarczać do zwolnienia z opłaty legalizacyjnej i kary administracyjnej. Czy to zwolnienie powinno być uzależnione od pozytywnego zakończenia postępowania legalizacyjnego?

Trzecie pytanie dotyczy kryteriów, które będą stosowane przy ocenie, czy wniosek o legalizację (*Dzwonek*) jest kompletny. Czy brak definicji kompletności nie spowoduje znowu rozbieżności w praktyce orzeczniczej Wód Polskich w różnych województwach naszego kraju? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt przewiduje możliwość skorzystania ze zwolnienia z opłaty legalizującej pod warunkiem zgłoszenia urządzenia wodnego do 30 września. Pytam: Jakie przesłanki zdecydowały o wyznaczeniu właśnie takiego terminu?

W imieniu klubu Konfederacji składam jeszcze poprawkę wydłużającą termin do 31 grudnia, tak aby z nowych rozwiązań mogła skorzystać większa liczba rolników i przedsiębiorców. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przekazujemy.
I pan poseł Sachajko.
30 sekund.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Pani Pawliczak, pani Gromadzka próbują wchodzić na mównicę, krzyczeć, obrażać mnie, że nie wiem, o czym mówię. To proszę się zastanowić, na ile podłań hektara na dobę wystarcza te 5 m³. To jest kilka podłań. A pan przewodniczący Maliszewski mówił, że wodę wykorzystujemy również do ochrony przed przymrozkami. Czyli kilkunastokrotnie za mało wody jest dostępnej dla rolników, bo 1825 m³ to

jest niewielki procent (*Dzwonek*), jaki jest potrzebny rolnikom. A więc proszę nie obrażać, tylko trzeba było zdjąć kary, jeżeli uważają państwo, że kary są niepotrzebne, a nie dawać dodatkowe opłaty.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Arkadiusz Marchewka zabierze głos, odpowiadając na pytania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle Sachajko, już pan się wypowiedział i proszę już nie kontynuować, bo jest teraz inny moment. Teraz głos zabiera minister.

(Posel Patryk Wicher: Ale to równo, panie marszałku.)

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania, które zostały przedstawione, na początku chciałbym powiedzieć, że stanowisko rządu odnośnie do tego projektu ustawy jest pozytywne. Zostały w stanowisku wskazane potencjalne zastrzeżenia, które zostały wyjaśnione w poprawkach zgłoszonych podczas obrad komisji przez pana posła Głowskiego. A więc stanowisko rządu wobec ustawy jest pozytywne.

Odpowiadając na pytania, na które jako przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury mogę odpowiedzieć, chciałbym zwrócić uwagę na poszczególne kwestie. Padały tutaj różne sugestie. Pan poseł Sachajko mówił o tym, że rolnikom zakłada się jakieś liczniki. Panie pośle, nie ma żadnych liczników.

(Posel Jarosław Sachajko: Będą, będą, panie ministrze.)

Nie wiem, czy pan to dokładnie przeczytał. Jeżeli przeczytałby pan dokładnie projekt ustawy, to wiedziałby pan, że dzięki tej ustawie rolnicy albo ci, którzy mają niezalegalizowane studnie, będą, po pierwsze, zwolnieni z opłaty, która wynosi blisko 6600 zł, a po drugie, będą zwolnieni z kar za nielegalne wykorzystywanie urządzenia. Te kary mogą sięgać od 5 tys. zł do nawet 1 mln zł. A więc jest to ewidentna korzyść dla ludzi, którzy posiadają takie urządzenia. Nie ma tu znaczenia, czy wykorzystują te urządzenia do pobierania wody, z której korzystają na co dzień, czy są rolnikami. Jest to ewidentne działanie na korzyść ludzi, którzy posiadają niezalegalizowane urządzenia.

Jaka jest jeszcze korzyść wynikająca z tego przedsięwzięcia? Przede wszystkim taka, że nastąpi poprawa możliwości prawidłowego zarządzania wodą. Jeżeli będzie jasno wskazane, gdzie takie urządzenia do pobierania wody się znajdują, to cała gospodarka

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Arkadiusz Marchewka**

wodna i zarządzanie wodą będą dużo bardziej przejrzyste i bardziej efektywne. Dzisiaj nie wiemy, ile de facto takich urządzeń jest, co negatywnie wpływa na możliwość zarządzania wodą w Polsce.

Odpowiadając na pytania, które zostały zadane – a wiem, że pan poseł Płażyński nas ogląda, bo tak mówił, więc serdecznie go pozdrawiam – chcę powiedzieć o tym, że nie ma żadnych planów ani nie będzie żadnych działań związanych z podniesieniem opłat za wodę. Chcę państwu przypomnieć, że dzienny limit bezpłatnej wody to jest 5 m³, co daje 1825 litrów wody rocznie, a za każdy 1 m³ dodatkowo płaci się 5 gr.

Pan poseł Szopiński pytał o kwestie związane z dużą liczbą potencjalnych wniosków legalizacyjnych. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że wszystkie postępowania będą realizowane zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego, czyli podmiot będzie miał 30 dni na wydanie decyzji w tej sprawie.

Pani posłanka Czechak pytała, w jaki sposób będą realizowane działania informacyjne. Mogą być i będą realizowane m.in. przez służby doradcze ministerstwa rolnictwa czy komunikaty Wód Polskich.

Pani posłanka Kulpa pytała, ile dzisiaj jest w Polsce niezalegalizowanych urządzeń. Trudno jest to oszacować, ale wiemy, że może być przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy takich studni.

Pan poseł Józefaciuk pytał, jak to wpłynie na gospodarkę wodną. Wpłynie zdecydowanie pozytywnie, dlatego że pełna informacja o takich miejscach, skąd pobierana jest woda, pozwoli na bardziej efektywne zarządzanie gospodarką wodną i wpłynie na wszystkie działania, które są z tym związane.

Pani posłanka Pawliczak pytała, czy czas na zrealizowanie operatu jest wystarczający. Chcę pani posłance powiedzieć, że nie trzeba realizować operatu, wystarczy tylko złożyć wniosek. Ten czas jest określony – do 30 września 2027 r.

Odpowiadając na pytanie pana posła Krystiana, chcę powiedzieć, że wystarczy w tym wypadku złożyć kompletny wniosek, aby być zwolnionym z opłaty. Nie trzeba czekać na zakończenie całego procesu legalizacji urządzenia. A więc można powiedzieć, że samo rozpoczęcie, otwarcie procesu jest związane już bezpośrednio z możliwością zwolnienia z tych opłat i kar za nielegalne wykorzystywanie urządzeń do poboru wody.

A więc podsumowując, powiem, że stanowisko rządu wobec tego poselskiego projektu ustawy jest pozytywne. Jestem przekonany, że pozytywnie przyczyni się on do zarządzania gospodarką wodną, za co wnioskodawcom dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zabierze głos pan poseł sprawozdawca Piotr Głowski.

Poseł Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę od tego, co tutaj, na sali się wydarzyło. Był taki moment, w którym pan poseł Sachajko powiedział, że panie posłanki Pawliczak i Gromadzka go obrażały. Myślę, że stwierdzały fakty i przedstawiały swoje opinie, więc nie słyszałem tutaj niczego, co byłoby obraźliwe.

Padło kilka bardzo ważnych pytań. Np. takie, czy abolicja jest fair. Ona jest fair dlatego, że równo traktuje wszystkich obywateli: i tych, którzy przeszli normalną ścieżkę, złożyli wszystkie dokumenty i wykopali studnie, i tych, którzy z różnych przyczyn, czasami z powodu niewiedzy, a czasami dlatego, że przejęli pewne rzeczy, które już były i są zastale, nie mając dokumentacji, eksploatowali takie miejsca. Ta druga grupa cały czas była poddana presji gigantycznych kar i z oczywistych względów bała się zgłaszać i legalizować takie obiekty, bo ryzyko kary wynoszącej milion pewnie mroziło jej działania.

Było też pytanie, kto jest autorem. Do dokumentu, który otrzymał marszałek, zawartego w druku nr 1941, dołączona jest dokładnie cała lista autorów. Są to posłowie Koalicji Obywatelskiej, którzy złożyli taki projekt, taką propozycję. A o kulisach powstania mówiła pani posłanka Gromadzka zarówno w komisji, jak i tutaj. Był jeden bardzo nagłośniony przypadek, chodzi o rolnika, który otrzymał bardzo dotkliwą karę za takie użytkowanie. W związku z tym uznaliśmy, że niezależnie od kalendarza politycznego, wyborczego trzeba doprowadzić do sytuacji, w której, po pierwsze, takie osoby, które w sposób niewinny, z powodu nieświadomości, różnych powodów eksploatują tak wodę, będą miały szansę na to, żeby doprowadzić swoje miejsca poboru wody do stanu prawnego, który jest zapisany w ustawie, zresztą właśnie tej, którą PiS przegłosował.

Pytanie o stanowisko rolników. Myślę, że wystarczyło być na posiedzeniu komisji, kiedy był moment, w którym dziękowano za tego typu inicjatywę. To rolnicy, przedstawiciele bardzo różnych środowisk podchodzili do nas i mówili, że cieszą się, że to w końcu wchodzi w życie, bo to daje im szansę legalnego działania, co jest dla wielu osób bardzo ważne.

Na koniec powiem, iż chodzi tu też o całą masę braku wiedzy albo niedoczytania. Rozmawiamy o tym, że część z tych studni, o których była tutaj mowa, wymaga tych dokumentów. Pozwolenie wodnoprawne jest wymagane dla urządzeń wodnych do poboru wód podziemnych na potrzeby zwykłego korzystania z wód z ujęć o głębokości powyżej 30 m. I w art. 33 Prawa wodnego jest mowa o tym, że zwykle korzystanie z wód przysługuje właścicielowi gruntu w zakresie korzystania z wód stanowiących jego własność oraz z wód podziemnych znajdujących się na jego gruncie. Zwykle korzystanie w celu zaspokojenia potrzeb własnego gospodarstwa domowego obejmuje pobór wód podziemnych lub wód powierzchniowych

Posel Piotr Głowski

w ilości średniorocznie nieprzekraczającej 5 m³ na dobę. Tak więc wszystko, co jest powyżej – te dwa warunki muszą być spełnione – jeżeli chodzi zarówno o głębokość, jak i o 5 m³, to tak naprawdę kwestia pozwolenia wodnoprawnego. Więc mając nadzieję, że... Zostały zgłoszone poprawki, odbędzie się posiedzenie komisji. To, jak ma działać ta ustawa, zostanie jeszcze raz być może dokładnie wyjaśnione przez wnioskodawców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Pozdrówmy uczniów i nauczycieli klasy VIa Szkoły Podstawowej w Pogórze, którzy są w Sejmie na zaproszenie pani posłanki Wiolety Tomczak. Witamy bardzo serdecznie całą ekipę. *(Oklaski)*

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji (druk nr 2645).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Arkadiusza Myrchę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem nie tylko szczęśliwy, ale przede wszystkim dumny, że w polskim Sejmie mogę zaprezentować i przedstawić przełomowy projekt, a takim niewątpliwie jest projekt ustawy znoszący w Polsce instytucję ubezwłasnowolnienia.

Dlatego na wstępie chciałbym podziękować nie tylko oczywiście pracownikom ministerstwa, których trwający 2 lata wysiłek zwieńczony jest tym projektem ustawy, ale przede wszystkim licznym – mówię to nie bez kozery – przedstawicielom organizacji pozarządowych, różnych instytucji, ruchów i inicjatyw, które przez lata w Polsce podnosiły ten problem i domagały się zniesienia tej archaicznej instytucji, jaką jest ubezwłasnowolnienie.

Dzisiaj przystępujemy do prac, które są zwieńczeniem wysiłku tysięcy polskich rodzin, organizacji pozarządowych, prawników, których łączyło przede

wszystkim jedno: to, żeby ta bezduszna instytucja, która jest nastawiona wyłącznie na to, żeby nie widzieć w osobie chorej czy osobie z niepełnosprawnościami człowieka, tylko rozwiązanie prawne... Wydaje się, że jesteśmy na dobrej drodze, żeby raz na zawsze w polskim systemie tę sytuację uporządkować i naprawić.

Jak wspominałem, apele i dążenia do tego, żeby polski system przeszedł tę, i mówię o tym bez przesady, rewolucję legislacyjną, były podnoszone przez lata. Już mniej więcej od 2 dekad Polska była formalnie wzywana do tego, żeby usunąć z polskiego systemu przepisy, które dyskryminują osoby starsze, osoby chore, osoby z niepełnosprawnościami, w szczególności jako strona konwencji nowojorskiej zawartej w 2006 r. I tak też się w tym momencie dzieje. Ta potężna ustawa z szeregiem przepisów zmieniających to jest rewolucja w naszym systemie. To jest rewolucja w naszym systemie, gdyż pojęcie ubezwłasnowolnienia przewija się w setkach przepisów, w dziesiątkach aktów prawnych. Nie mówimy o jednej zmianie, dwóch, o zastąpieniu prostej instytucji inną instytucją. Mówimy o gruntownej reformie w całym polskim systemie.

Z Kodeksu cywilnego, z art. 11, jednego z podstawowych, fundamentalnych przepisów całego systemu prawa cywilnego, zniknie w ogóle określenie powiązania zdolności do czynności prawnych dla osoby na rzecz ograniczenia się, że pełna zdolność do czynności prawnych przysługuje każdej osobie pełnoletniej. Bo czymże jest instytucja ubezwłasnowolnienia? To jest orzeczenie sądowe, które stwierdza, że osoba pełnoletnia z uwagi na swój stan zdrowia zostaje pozbawiona częściowo, a najczęściej całkowicie, zdolności do czynności prawnych. Przekładając to na język potoczny, chodzi o to, że mocą orzeczenia sądowego już nie będzie mogła sama o sobie nigdy zdecydować, tylko ktoś za nią. To jest uprzedmiotowienie tego procesu, choć przychodzi mi mówić z trudnością w ten sposób o osobach, które są naszymi obywatelkami i obywatelami. Często się o tym projekcie mówi, że jest progodnościowy, że przywraca godność osobom, które dzisiaj mogą czuć, że w tej godności mogą być ograniczane przez instytucje państwowe. Nie chcę oceniać, czy to jest określenie na wyrost, czy to jest określenie zasadne, ale na pewno z jakiegoś powodu ten projekt jest tak określany.

Czymże zostanie zastąpiona instytucja ubezwłasnowolnienia orzekanego dzisiaj przez sądy okręgowe bardzo często w postępowaniu z udziałem prokuratora? Zostanie zastąpiona instrumentami wspierania przy podejmowaniu decyzji przez te osoby. Nie tylko zostanie zastąpiona jedna instytucja sądowa inną instytucją sądową, o czym za chwilę. Ten projekt wprowadza, i od tego chciałbym zacząć, w ogóle nową formułę pełnomocnictwa do naszego systemu, pełnomocnictwa rejestrowego, pełnomocnictwa, które jest odpowiedzią na absolutny brak tego rozwiązania w systemie, jest odpowiedzią na bardzo realny i bardzo często spotykany w polskich instytucjach pro-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha**

blem. Nowe pełnomocnictwo rejestrowe będzie formą pełnomocnictwa, które dla swojej ważności będzie wymagało formy aktu entarialnego, w którym to na przyszłość będzie można wskazać osobę, która w razie zaistnienia okoliczności uniemożliwiających podejmowania samodzielnych decyzji będzie mogła daną osobę reprezentować w sprawach majątkowych, w podejmowaniu decyzji medycznych, w występowaniu przed organami administracji, przed sądami. Dlaczego to jest tak istotne? Nagminnie zdarza się, że w przypadku zdarzeń losowych, choroby nagłej albo innych okoliczności stan zdrowotny osoby nagle na tyle się pogarsza, że nie jest ona w stanie o sobie zadecydować. Dzisiaj dopiero w tych okolicznościach uruchamia się cała procedura. To kto ma teraz za tę osobę zadecydować? Ta osoba? Inna? Na jakiej podstawie trwa poszukiwanie? Często to rodzi sytuacje sporne, często wymaga zaangażowania sądu, a ta osoba chora, osoba starsza, będąca ofiarą wypadku, będąca ofiarą choroby typu udar, leży i czeka na rozstrzygnięcie tej sprawy. Dlatego to może niewinnie brzmiące hasło: pełnomocnictwo rejestrowe jest tak istotne, od niego się zaczyna. Bo to jest zupełna nowość w naszym systemie, która być może w wielu przypadkach uratuje ludziom życie, bo pozwoli bez zbędnej zwłoki podejmować decyzje także w zakresie ochrony zdrowia, ratowania życia osobie, która tego pełnomocnictwa udzieliła. Tak jak wspomniałem, to oczywiście będzie wymagało formy aktu notarialnego. Obowiązek sporządzania będzie spoczywał na notariuszach. Będzie prowadzony rejestr tych pełnomocnictw. Sama istota i formuła jest w pełni zabezpieczona.

Wracam do samej instytucji ubezwłasnowolnienia. Ona zostanie zastąpiona de facto trzema, a w praktyce dwoma rozwiązaniami. Z jednej strony wprowadzamy do systemu instytucje asystenta prawnego i kuratora wspierającego. Mówi się o nich łącznie, gdyż istota tych dwóch instytucji jest do siebie zbliżona, a jedynie źródło ustanowienia je różni. Asysta prawna to będzie forma umowy łączącej osobę wymagającą wsparcia, takiego fizycznego, faktycznego, przy podejmowaniu różnego rodzaju decyzji, zawieraniu umów, podejmowaniu rozstrzygnięć. To jest umowa oparta na dobrze znanym systemie prawa cywilnego – na umowie o charakterze zlecenia.

Analogicznym rozwiązaniem będzie już ustanowiona przez sąd instytucja kuratora wspierającego. Natomiast tą kluczową instytucją, tym kluczowym rozstrzygnięciem będzie instytucja kuratora reprezentującego, który będzie ustanowiony przez sąd w sytuacji, kiedy zaistnieją okoliczności, kiedy dana osoba nie będzie władna kierować własnym postępowaniem i podejmować we własnym imieniu rozstrzygnięć, a nie ustanowiła pełnomocnika i nie zostało sporządzone pełnomocnictwo rejestrowe. Kurator reprezentujący, co istotne, będzie przez sąd wybiera-

ny, po pierwsze, na czas określony, z góry określony przepisami prawa, na lat 5, z możliwością ustanowienia go przez sąd na okres 10-letni, kiedy stan osoby, dla której ten kurator jest ustanowiony, nie rokuje w ocenie sądu i w wyniku przeprowadzonego postępowania, że w okresie krótszym stan zdrowia ulegnie radykalnej poprawie. Więc tu już mamy nowe rozwiązanie, ale jednocześnie zabezpieczenie tych praw. Po drugie, osobą, która może być tym kuratorem reprezentującym, co do zasady będzie osoba najbliższa – czy to rodzina, czy osoba, która wspiera tę osobę w prowadzeniu gospodarstwa domowego, taka osoba, która w ocenie sądu da największą rękojmię do tego, żeby w sposób rzetelny, prawidłowy zabezpieczyć interesy osoby wymagającej kuratora. Oczywiście wskazania mogą być różne – czy to przez samą osobę wymagającą wsparcia, czy to przez członków rodziny spośród kandydatów czy kandydata – jednak zawsze ostateczna decyzja, zawsze ostatnie zdanie będzie należało do sądu. Sąd może się kierować tylko i wyłącznie dobrem osoby, która takiego kuratora będzie potrzebowała.

Co równie istotne, to orzeczenie sądu będzie mogło być bardzo różnorodne i będzie mogło obejmować szeroki profil działania, kwestie majątkowe, kwestie zdrowotne, wszystko, co możemy sobie wyobrazić, jeżeli chodzi o prowadzenie spraw życiowych danej osoby. Ale będzie mogło być także ograniczone do konkretnego rodzaju czynności. To również będzie przedmiotem oceny sądu.

Może się wydawać, że to jest być może zbyt kazuistycznie sformułowany przepis, że sąd będzie mógł w każdym przypadku dopasowywać zakres, osobę, wszystko. Ktoś może pomyśleć, czy to nie potrwa długo, czy to jest bezpieczne dla danej osoby. Tak, to jest przede wszystkim taka formuła i takie przepisy są przygotowane przede wszystkim i łącznie dla zapewnienia jak najszerzej i jak najbardziej rzetelnej ochrony osób wymagających kuratora, ale jednocześnie, co jest naszą intencją, tylko w takim zakresie, kiedy ona tego wsparcia potrzebuje. Chodzi o to, żeby nie doprowadzać do sytuacji, że osoba częściowo potrzebuje wsparcia, częściowo jest w stanie samodzielnie podejmować decyzje, a ustanowienie kuratora ograniczałoby ją całkowicie. Istotą tych rozwiązań jest bowiem samostanowienie każdej osoby, bez względu na to, czy jest chora, bez względu na to, ile ma lat. Ale tak dalece, na ile ona może sama o sobie stanowić, tak dalece prawo powinno ją chronić i zabezpieczać realizację jej praw.

Dlatego ta konstrukcja, o której dzisiaj mówimy, nad którą będziemy przez najbliższe miesiące pracować w Sejmie, jest rewolucją w polskim systemie. Jestem z Torunia, którego symbolem jest Mikołaj Kopernik, dlatego też nie boję się powiedzieć, że mówimy o pewnym kopernikańskim przewrocie w systemie prawa cywilnego, w systemie prawa rodzinnego. Ta ustawa po 2-letnim okresie prac rządowych trafia szczęśliwie do Sejmu, gdzie będziemy nad nią pracować, mam nadzieję (*Dzwonek*), w bardzo do-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

brym duchu, ponad podziałami politycznymi i z zaangażowaniem organizacji pozarządowych. Na etapie prac rządowych wielokrotnie daliśmy temu wyraz, że jesteśmy gotowi na każde uwagi, na każdy głos w dyskusji, bo sprawa jest zbyt poważna, żeby jakkolwiek głos lekceważyć. Dlatego chciałbym zapewnić z mównicy sejmowej wszystkich tych, którzy chcą aktywnie uczestniczyć w tych pracach i chcą jeszcze zabrać głos albo rozwiązać swoje wątpliwości, że jesteśmy do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Milczanowska, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji, druk nr 2645.

Z uznaniem należy odnieść się do zasadniczego celu projektu ustawy, jakim jest odejście od instytucji ubezwłasnowolnienia i zastąpienie jej rozwiązaniami mającymi służyć poszanowaniu autonomii, godności oraz prawa osób pełnoletnich do samodzielnego kształtowania własnego życia.

Bardzo serdecznie panu ministrowi dziękuję za to zapewnienie, że w przyszłości, z pewnością nad tą ustawą będziemy pracować długo, że będą dopuszczalne wszelkiego rodzaju uwagi, ale także osoby, które będą chciały przy projekcie tej ustawy pracować.

Ale jednocześnie należy zaznaczyć, że przedstawiony projekt zawiera szereg rozwiązań budzących istotne zastrzeżenia legislacyjne, systemowe oraz praktyczne, które wymagają usunięcia na dalszym etapie prac parlamentarnych. W pierwszej kolejności należy wskazać na nadmierne skomplikowanie projektowanego modelu wsparcia. Ustawodawca proponuje równoległe funkcjonowanie czterech odrębnych instrumentów – tu pan minister wymieniał: asystenta prawnego, kuratora wspierającego, kuratora reprezentującego oraz pełnomocnika rejestrowego, o którym pan nie wspomniał, ale zakres kompetencji poszczególnych podmiotów nie zawsze został jednak rozgraniczony w sposób jednoznaczny. W konsekwen-

cji istnieje ryzyko nakładania się uprawnień, powstawania sporów kompetencyjnych oraz trudności interpretacyjnych zarówno po stronie osób korzystających ze wsparcia, jak i organów stosujących prawo.

Projekt deklaruje odejście od modelu zastępczego podejmowania decyzji, jednocześnie pozostawiając możliwość ustanowienia kuratora reprezentującego do prowadzenia wszelkich spraw osoby wspieranej. Rozwiązanie to rodzi uzasadnione wątpliwości, czy proponowana ustawa rzeczywiście zastępuje instytucję ubezwłasnowolnienia, czy jedynie nadaje jej nową formę prawną.

Poważne wątpliwości budzi również zgodność niektórych rozwiązań z deklarowaną przez projekt ideą wspieranego podejmowania decyzji. Szczególnie dotyczy to instytucji kuratora reprezentującego oraz pełnomocnika rejestrowanego. Pomimo przyjętej nazwy oba instrumenty w wielu przypadkach przewidują podejmowanie decyzji za osobę wspieraną lub zastępowanie jej w obrocie prawnym. Oznacza to, że proponowane zmiany legislacyjne prowadzić będą jedynie do częściowego odejścia od dotychczasowego modelu zastępczego.

Uwagę zwraca również nadmiernie szeroki zakres umocowania pełnomocnika rejestrowanego. Prawodawca przewiduje możliwość reprezentowania mocodawcy praktycznie we wszystkich sprawach dotyczących jego osoby i majątku, w tym w sprawach zdrowotnych oraz przed sądami i organami administracji publicznej. Tak daleko idące kompetencje połączone z ograniczonym katalogiem mechanizmów kontrolnych mogą prowadzić do nadużyć oraz osłabienia gwarancji ochrony interesów osoby wspieranej.

Na odrębną uwagę zasługuje projektowana instytucja asystenta prawnego. Projekt przewiduje możliwość powierzenia funkcji asystenta każdej osobie pełnoletniej, nie ustanawiając wobec niej minimalnych wymogów w zakresie kwalifikacji osobistej, niekaralności czy przygotowania do udzielenia wsparcia osobom wymagającym szczególnej ochrony. Jednocześnie asystent może uzyskiwać dostęp do informacji dotyczących spraw osobistych, majątkowych osoby wspieranej, w tym danych szczególnie wrażliwych. Może to rodzić ryzyko nadużyć oraz faktycznej nierówności stron stosunku prawnego.

Brakuje gwarancji organizacyjnych i proceduralnych zapewniających, że sądy będą w stanie przeprowadzać pogłębioną ocenę sytuacji każdej osoby. Istnieje ryzyko utrwalenia praktyki polegającej na stosowaniu szerokich schematycznych rozstrzygnięć. Projekt obejmuje bardzo rozległe zmiany w wielu ustawach, przy czym szereg regulacji powiela te same konstrukcje normatywne lub posługuje się niejednołitymi pojęciami. Może to prowadzić do rozbieżności interpretacyjnych oraz osłabienia pewności prawa.

Krytycznie podchodzimy do przepisów przejściowych, które zakładają automatyczne przekształcenie dotychczasowych stosunków prawnych związanych z ubezwłasnowolnieniem w nowe formy wsparcia. Tak daleko idąca ingerencja w sytuację prawną *(Dzwo-*

Posel Anna Milczanowska

nek) tysięcy osób powinna zostać poprzedzona indywidualną oceną oraz potrzebą sytuacji życiowej.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość podziela potrzebę reformy. W związku z tym wnosimy o skierowanie projektu do dalszych prac w komisjach oraz przeprowadzenie pogłębionej analizy skutków proponowanych rozwiązań. Dopiero po usunięciu wskazanych wad i wątpliwości omawiana regulacja będzie mogła stanowić podstawę do stworzenia nowoczesnego i spójnego systemu wspieranego podejmowania decyzji. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji.

Proponowana ustawa zmienia filozofię myślenia o prawach człowieka oraz o osobie potrzebującej wsparcia. Ma zastąpić instytucję ubezwłasnowolnienia modelem wspieranego podejmowania decyzji i zapewnić każdemu możliwość korzystania ze zdolności do czynności prawnych zgodnie z jego wolą, potrzebami, interesami i poglądami, z dostosowaniem do indywidualnej sytuacji. Stanowi to realizację standardów w zakresie ochrony praw człowieka wynikających z dorobku Rady Europy, Organizacji Narodów Zjednoczonych, Konstytucji RP, Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami oraz Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych z dnia 13 grudnia 2006 r.

Potrzeba tworzenia narzędzi pozwalających osobom starszym, z niepełnosprawnościami, osobom doświadczającym chorób ograniczających samodzielność oraz osobom wymagającym wsparcia w prowadzeniu swoich spraw jest konieczna. Pozwoli korzystać z pomocy dostosowanej do ich indywidualnych potrzeb przy jednoczesnym zachowaniu możliwie największej autonomii i podmiotowości. Wynika ona także ze zmian demograficznych. Zapisy tej ustawy można streścić w dwóch słowach: człowieczeństwo first, czyli osoba potrzebująca wsparcia pozostaje w centrum zainteresowania, a wprowadzone instrumenty uwzględniają jej perspektywę, potrzeby oraz wolę.

Należy jednocześnie podkreślić, że projektowane zapisy przewidują istotną rolę rodziny oraz osób najbliższych. Wdrożenie nowych rozwiązań wymaga jasnego komunikowania ich skutków praktycznych oraz zapewnienia rodzinom poczucia bezpieczeństwa co do dalszego udziału w sprawowaniu wsparcia. Projekt zakłada, że osoba potrzebująca wsparcia uczestniczy w wyborze osoby mającej pełnić funkcję kuratora reprezentującego, w tym może wskazać osobę z najbliższego kręgu rodzinnego. W przypadkach szczególnie złożonych decyduje sąd. Po wejściu w życie projektowanych przepisów osoba wspierana zachowa pełną zdolność do czynności prawnych niezależnie od ustanowienia instrumentów wsparcia. Ewentualne ograniczenia w zakresie wykonywanych praw i obowiązków rodzicielskich będą nadal następowały wyłącznie na zasadach przewidzianych w obowiązujących przepisach prawa rodzinnego.

Instrumenty wspieranego podejmowania decyzji zastąpią instytucję ubezwłasnowolnienia częściowego i całkowitego. Są to nowe narzędzia, które będą dostosowane do potrzeb i możliwości konkretnej osoby. Po pierwsze, asysta prawna. Osoba potrzebująca wsparcia będzie mogła samodzielnie albo przy udziale sądu ustanowić asystenta prawnego, wspierającego ją w czynnościach prawnych. Decyzję nadal będzie podejmowała sama. Po drugie, kurator wspierający. Kurator wspierający będzie ustanawiany przez sąd, który określi zakres jego wsparcia. Nie będzie on mógł składać oświadczeń woli w imieniu osoby wspieranej, a jego rolą będzie pomoc w realizacji czynności prawnych. Po trzecie, kurator reprezentujący. To instrument, który przeznaczony jest dla osób wymagających bardziej intensywnego wsparcia. Kurator reprezentujący będzie ustanawiany przez sąd do jednej sprawy albo do kilku spraw. Jego obowiązkiem będzie działanie z poszanowaniem woli, praw, preferencji i dobra osoby reprezentowanej. Po czwarte, pełnomocnik rejestrowany. Jest to rozwiązanie pozwalające zawczasu ustanowić pełnomocnika na wypadek utraty zdolności do samodzielnego kierowania swoimi sprawami. Pełnomocnictwo będzie sporządzane przed notariuszem i obejmie również możliwość udzielenia pełnomocnictwa medycznego. Rozwiązanie to może mieć szczególne znaczenie dla osób starszych zagrożonych demencją, chorobą Alzheimera i innymi schorzeniami ograniczającymi samodzielność, o czym mówił tu pan minister.

Model wspieranego podejmowania decyzji jest skierowany do wszystkich osób wymagających wsparcia w korzystaniu ze zdolności do czynności prawnych, niezależnie od rodzaju niepełnosprawności, wieku czy przyczyn ograniczających samodzielność. Szczególne znaczenie będą miały rozwiązania dotyczące osób wymagających najbardziej intensywnego wsparcia, w tym osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną. Wdrażanie nowych przepisów powinno być połączone z monitorowaniem ich skutków oraz stałym dialogiem z rodzinami i opiekunami tych osób.

Posel Alicja Luczak

Wprowadzenie modelu wspieranego podejmowania decyzji rodzi konsekwencje również na gruncie prawa publicznego. W związku z tym dotychczasową przesłankę posiadania pełnej zdolności do czynności prawnych zastąpiono przesłanką pełnoletności. W konsekwencji zmiany obejmą ponad 30 ustaw, a ich adresaci będą mogli korzystać m.in. z prawa do pracy (*Dzwonek*), udziału w wyborach, zawarcia małżeństwa czy decydowania o własnym majątku. Jednocześnie należy podkreślić, że powodzenie reformy będzie zależało nie tylko od jakości samych przepisów, ale również od ich praktycznego wdrożenia, właściwego przygotowania sądów, kuratorów i instytucji publicznych oraz zapewnienia rodzinom i opiekunom pełnej informacji o nowych rozwiązaniach. Niezbędne zatem pozostaje monitorowanie skutków ustawy oraz otwartość na postulaty zgłaszane przez środowiska osób z niepełnosprawnościami, ich rodziny i opiekunów. Reasumując: rekomenduję przyjęcie tej ustawy w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić oświadczenie Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe w sprawie rządowego projektu ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji.

Nowa regulacja, jak słyszeliśmy, ma na celu zastąpienie dotychczasowego ubezwłasnowolnienia nowoczesnymi i bardziej, można powiedzieć, ludzkimi formami pomocy, które pozwalają osobom pełnoletnim na zachowanie zdolności do czynności prawnych, a wprowadzane zostają konkretne funkcje wspierające, takie jak asystent prawny, kurator wspierający, kurator reprezentujący oraz pełnomocnik rejestrowany. Zadaniem tych podmiotów jest właśnie pomoc w podejmowaniu decyzji w sposób zgodny i z wolą, i z interesami osoby wspieranej, a nie narzucanie jej cudzej woli. Projekt przewiduje jednocześnie nowelizację szeregu innych ustaw, w tym Kodeksu cywilnego oraz Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, aby dostosować cały system prawny do nowych standardów ochrony podmiotowości obywateli.

Najważniejszym postanowieniem projektowanej ustawy jest, tak jak wspomniałem wcześniej, całkowite zniesienie instytucji ubezwłasnowolnienia i zastąpienie jej modelem wspieranego podejmowania

decyzji. Ma to na celu umożliwienie osobom pełnoletnim korzystania z pełni zdolności do czynności prawnych, tak jak słyszeliśmy już z tej mównicy, w sposób zgodny z ich wolą, potrzebami i interesami, ewentualnie poglądami. Ustawa w tym celu wprowadza cztery główne instrumenty mające pomagać osobom potrzebującym wsparcia w podejmowaniu decyzji. Pierwszą z nich jest asystent prawny, który jest ustanawiany na podstawie umowy zawartej z osobą wspieraną. Pełni on tylko i wyłącznie rolę doradcą i pomocniczą, ale nie może podejmować żadnych czynności prawnych w imieniu tej osoby. Kurator wspierający z kolei będzie ustanawiany przez sąd dla osób wymagających lżejszej formy wsparcia faktycznego w prowadzeniu spraw, bez prawa do reprezentacji. Kolejną instytucją, tą kluczową, jest kurator reprezentujący, tak jak wspomniał pan minister, ustanawiany przez sąd w sytuacjach, gdy osoba ze względu na stan zdrowia nie jest w stanie samodzielnie pokierować swoim postępowaniem. Zakres tego umocowania do działania w imieniu takiej osoby wspieranej jest każdorazowo precyzowany przez sąd. Wreszcie pełnomocnik rejestrowany, czyli pewien instrument oparty na autonomii woli pozwalający osobie posiadającej pełną zdolność do czynności prawnych na wyznaczenie pełnomocnika, można powiedzieć, na przyszłość, na wypadek utraty tej zdolności decyzyjnej w wyniku choroby, niepełnosprawności lub innego zdarzenia.

Co ważne, w nowym modelu każda osoba pełnoletnia zachowuje pełną zdolność do czynności prawnych. Nawet ustanowienie kuratora reprezentującego nie prowadzi do pozbawienia ani ograniczenia tej zdolności. Sąd w swoim postanowieniu określać będzie jedynie, jakich czynności osoba wspierana nie może dokonywać samodzielnie. Wymagają one zgody kuratora lub są dokonywane przez niego w imieniu tej osoby. W nowym trybie postępowania to wsparcie ma być dostosowane, tak jak powiedziałem, do konkretnej sytuacji zdrowotnej i życiowej osoby wspieranej. Kuratela nie jest ustanawiana bezterminowo. Tutaj sąd będzie miał, tak jak wspomniał pan minister, obowiązek cyklicznej oceny potrzeb osoby wspieranej. Taka procedura będzie się odbywać co do zasady nie rzadziej niż co 5 lat.

Z dniem wejścia w życie ustawy, co też bardzo ważne, osoby ubezwłasnowolnione całkowicie stają się osobami tymczasowo wspieranymi, a ich dotychczasowi opiekunowie – tymczasowymi kuratorami reprezentującymi. W ciągu 5 lat od wejścia w życie przepisów tej ustawy sądy będą musiały z urzędu przeprowadzić postępowania w celu dostosowania wsparcia tych osób do nowych przepisów wynikających z omawianej ustawy.

Tak jak powiedziałem na początku, ustawa ma charakter systemowy, pociąga za sobą zmiany w wielu aktach prawnych, aby usunąć z polskiego porządku prawnego pojęcie ubezwłasnowolnienia. Regulacja jest naszym zdaniem bardzo potrzebna. Tak jak wspomniał pan minister, prace nad nią trwały wiele

Posel Michał Pyrzyk

miesiący, dlatego jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe jesteśmy za niezwłocznym skierowaniem tego rządowego przedłożenia do prac w komisji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim zaproszę pana posła Tumanowicza, pozwólcie państwu, że w moim i waszym imieniu serdecznie przywitam młodzież ze Szkoły Podstawowej w Miastkowie koło Łomży, która wraz z panią Małgorzatą Struniewską, dyrektorem szkoły i nauczycielami pod dowództwem pani Katarzyny Stryjewskiej przyjechała na zaproszenie pani poseł Bogumiły Olbryś i przysłuchuje się naszym obradom. Bardzo się cieszymy z waszej wizyty w Sejmie, w miejscu, gdzie bije serce demokracji, gdzie tworzy się prawo, również to prawo, które dotyczy was. W imieniu nas wszystkich życzę wam dobrych i bezpiecznych wakacji, które nastąpią już za chwilę. *(Oklaski)*

(Poseł Bogumiła Olbryś: Witamy was serdecznie.)

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje odejście od instytucji ubezwłasnowolnienia i zastąpienie jej modelem wspieranego podejmowania decyzji. Jest to istotna zmiana dotycząca osób, które z różnych przyczyn wymagają wsparcia przy prowadzeniu swoich spraw. Projektodawcy podkreślają konieczność większego poszanowania woli i autonomii osób wymagających wsparcia. Jest to kierunek wynikający również z zobowiązań międzynarodowych. Zmiany musimy oceniać przede wszystkim przez pryzmat bezpieczeństwa osób najbardziej narażonych na wykorzystanie i nadużycia. Dotyczy to zwłaszcza osób starszych, ciężko chorych lub znajdujących się w sytuacji, która utrudnia im samodzielne podejmowanie decyzji. Obecny stan jest zły, ale nowe instrumenty takie jak asystent prawny, kurator wspierający czy pełnomocnictwo rejestrowane będą wymagały bardzo precyzyjnych mechanizmów kontroli oraz jasnego określenia odpowiedzialności osób działających na rzecz osoby wspieranej. W sprawach dotyczących osób najsłabszych nie można pozwolić sobie na błędy ani tworzenie rozwiązań, które w praktyce mogłyby doprowadzić do nadużyć. Kierunek proponowanych zmian za to oceniamy pozytywnie. Przychylnie patrzymy na ten projekt i będziemy tak patrzeć na dalsze prace nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską z klubu Centrum.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji zawartego w druku nr 2645. Dzisiejsza debata dotyczy kwestii niezwykle ważnej, bo odnoszącej się do podstawowych praw człowieka, godności oraz prawa do samostanowienia. Dotyczy tysięcy osób, które z powodu niepełnosprawności, choroby lub innych ograniczeń potrzebują wsparcia w podejmowaniu decyzji dotyczących swojego życia, majątku, zdrowia czy spraw osobistych.

Obowiązujący od wielu lat model oparty na instytucji ubezwłasnowolnienia był tworzony w zupełnie innych realiach społecznych i prawnych. Jego podstawowym założeniem było zastępowanie osoby w podejmowaniu decyzji przez inne osoby lub instytucje. W praktyce często prowadziło to do daleko idącego ograniczenia praw obywatelskich, pozbawienia wpływu na własne życie oraz wykluczenia społecznego. Od lat środowiska osób z niepełnosprawnościami, organizacje społeczne, instytucje międzynarodowe oraz eksperci wskazywali, że potrzebujemy rozwiązań bardziej nowoczesnych, opartych nie na odbieraniu zdolności do decydowania, lecz na zapewnianiu odpowiedniego wsparcia.

Projekt, który dziś rozpatrujemy, odpowiada właśnie na te oczekiwania. Jego najważniejszą zaletą jest zmiana filozofii działania państwa wobec osób potrzebujących pomocy. Zamiast podejmować decyzje za człowieka, państwo ma stworzyć mechanizmy pozwalające mu podejmować decyzje samodzielnie przy odpowiednim wsparciu dostosowanym do jego indywidualnej sytuacji. To podejście oparte na szacunku dla godności człowieka. Każdy z nas, niezależnie od wieku, stanu zdrowia czy stopnia sprawności, powinien mieć możliwość wyrażenia własnej woli i wpływania na decyzje dotyczące swojego życia. Ograniczenia nie mogą automatycznie oznaczać utraty podmiotowości.

Projekt realizuje również zobowiązania wynikające z międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka, w szczególności z konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. Dokument ten podkreśla, że osoby z niepełnosprawnościami mają prawo do uznania ich zdolności prawnej na równi z innymi obywatelami oraz do uzyskania wsparcia niezbędnego do korzystania z tego prawa.

Warto podkreślić, że proponowane rozwiązania nie oznaczają pozostawienia osób wymagających wsparcia bez ochrony. Wręcz przeciwnie, projekt za-

Posel Ewa Szymanowska

klada stworzenie mechanizmów, które mają z jednej strony wzmocnić samodzielność, a z drugiej zabezpieczyć przed nadużyciami, wykorzystaniem czy podejmowaniem działań sprzecznych z interesem osoby wspieranej. To bardzo ważna równowaga. Państwo powinno chronić osoby znajdujące się w trudniejszej sytuacji, ale powinno robić to w sposób możliwie najmniej ingerujący w ich wolność i autonomię. Właśnie dlatego odchodzenie od rozwiązań opartych na zastępowaniu człowieka w podejmowaniu decyzji należy ocenić pozytywnie.

Klub Parlamentarny Centrum stoi na stanowisku, że nowoczesne państwo powinno wzmocniać obywateli, a nie ich wyręczać. Powinno usuwać bariery, tworzyć warunki do samodzielnego funkcjonowania i zapewniać wsparcie tam, gdzie jest ono potrzebne. Taki kierunek dostrzegamy w procedowanym projekcie. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy zawartego w druku nr 2645. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Mamy kolejnych gości. Tym razem jest to młodziś ze Szkoły Podstawowej w Łebczu z gminy Puck, która na zaproszenie pana posła Michała Kowalskiego przysłuchuje się naszym obradom. Bardzo, bardzo wszyscy się tutaj cieszymy, że jesteście w Sejmie i możecie z bliska zobaczyć, jak wygląda praca parlamentu. Musicie wiedzieć, że to jest bardzo ważne miejsce, ale demokracja nie dzieje się tylko tutaj. Ona zaczyna się od ciekawości, od rozmowy, od odpowiedzialności, ale też od odwagi zadawania pytań, więc nie bójcie się tych pytań zadawać panu posłowi właśnie w tej chwili i potem, jak będziecie zwiedzać Sejm. *(Oklaski)*

I już zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy projekt ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji. To jest projekt bardzo duży, trudny i wymagający odpowiedzialności, ale jego główny kierunek należy ocenić pozytywnie. Państwo nie powinno zbyt łatwo odbierać człowiekowi prawa do decydowania o sobie.

Dotychczasowa instytucja ubezwłasnowolnienia bardzo często działała zbyt szeroko. Była rozwiązaniem twardym, stygmatyzującym i nierzadko odbierającym osobie dorosłej podmiotowość w wielu obszarach życia jednocześnie. Tymczasem człowiek, który potrzebuje pomocy, nie przestaje być osobą, nie traci godności, nie traci prawa do własnej woli, własnych

preferencji, własnego głosu. Dlatego odejście od modelu zastępowania człowieka na rzecz modelu wspierania człowieka jest kierunkiem słusznym.

Ten projekt tworzy kilka instrumentów: asystenta prawnego, kuratora wspierającego, kuratora reprezentującego i pełnomocnika rejestrowanego. To pozwala lepiej dostosować pomoc do konkretnej sytuacji. Jedna osoba potrzebuje tylko wyjaśnienia skutków czynności prawnych, inna potrzebuje pomocy w kontaktach z urzędami, jeszcze inna z powodu choroby, demencji czy niepełnosprawności będzie wymagała reprezentacji w określonych sprawach.

Ważne jest także pełnomocnictwo rejestrowane. Każdy z nas może znaleźć się w sytuacji, w której z powodu wieku, choroby albo wypadku nie będzie mógł samodzielnie prowadzić swoich spraw. Dobrze, że obywatel będzie mógł wcześniej wskazać osobę, której ufa i która w przyszłości pomoże mu zabezpieczyć sprawy osobiste, majątkowe i zdrowotne.

Oczywiście ta ustawa wymaga ostrożności. Trzeba pilnować, aby nowe instrumenty nie stały się polem do nadużyć, zwłaszcza majątkowych. Potrzebne są realny nadzór sądu, sprawne procedury, dostępność kuratorów, jasne rejestry i ochrona osób najsłabszych. Bez pieniędzy, kadr i kontroli nawet najlepsza idea może nie zadziałać. Ale co do zasady ten projekt idzie w stronę większego szacunku dla człowieka. Nie wolno traktować osób starszych, chorych z niepełnosprawnościami czy chorobami ośpiennymi jak obywateli drugiej kategorii. Trzeba im pomagać w podejmowaniu decyzji, a nie automatycznie odbierać im prawo decydowania o własnym życiu. Dlatego kierunek tej ustawy oceniam pozytywnie. Jednocześnie wskazuję, że jej skuteczność będzie zależała od praktyki, finansowania i realnej ochrony osób wspieranych. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę, więc jeśli ktoś z państwa chce jeszcze się dopisać, to jest ten moment.

Zapraszam jako pierwszego do zadania pytania pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt przewiduje możliwość ustanowienia kuratora wspierającego za zgodą osoby potrzebującej wsparcia. Jednak nie określa formy wyrażenia tej zgody ani momentu, w którym powinna ona zostać udzielona. Chciałbym zapytać, w jakiej formie i w jakim czasie zgoda będzie mogła zostać wyrażona. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pani poseł?

Zapraszam.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy.

Projekt przewiduje całkowite odejście od instytucji ubezwłasnowolnienia i zastąpienia jej modelem wspieranego podejmowania decyzji. W jaki sposób projektodawcy zamierzają zagwarantować bezpieczeństwo prawne i majątkowe osób, które z powodu głębokich zaburzeń poznawczych nie są w stanie samodzielnie wyrażać swojej woli, a jednocześnie chronić je przed nadużyciami ze strony osób udzielających tego wsparcia?

Projekt zakłada ustanowienie nowych instytucji, takich jak asystent prawny, kurator wspierający, kurator reprezentujący oraz pełnomocnik rejestrowany. Czy przeprowadzono analizę skutków organizacyjnych i finansowych dla sądów, jednostek pomocy społecznej oraz samorządów, które będą uczestniczyć w realizacji nowych rozwiązań, zwłaszcza wobec przewidywanego wzrostu liczby osób starszych w Polsce?

W projekcie przewidziano, że kuratora ustanawia się co do zasady na czas oznaczony, nie dłuższy niż 5 lat, w niektórych przypadkach – 10 lat, z koniecznością okresowej weryfikacji? Czy wymiar sprawiedliwości jest przygotowany kadrowo i organizacyjnie do prowadzenia (*Dzwonek*) regularnych przeglądów tysięcy takich spraw, aby nie doprowadzić do przewlekłości postępowań i nadmiernego obciążania sądów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Osoby starsze, chore z niepełnosprawnościami czy wymagające wsparcia powinny być traktowane podmiotowo, z poszanowaniem ich godności i prawa do możliwie samodzielnego życia.

W OSR sam rząd wskazuje, że reforma wynika m.in. ze starzenia się społeczeństwa. W 2022 r. osób powyżej 60. roku życia było 25,9% populacji, a w 2060 r.

ma ich być 11,9 mln. To pokazuje skalę wyzwania. Dlatego niepokoją uwagi dotyczące przygotowania sądów. W konsultacjach wskazywano na niespójność. Dla należytej realizacji procedur potrzebnych ma być ponad 250 dodatkowych etatów sędziowskich, a przewiduje się ich tylko 82. Rzecznik praw obywatelskich zwracał też uwagę na konieczność szkoleń dla sędziów, prokuratorów, referendarzy, urzędników i notariuszy. Jeśli rząd wprowadzi wielką reformę bez kadr, pieniędzy i realnego przygotowania, to zamiast ochrony osób słabszych możemy dostać chaos w sądach, przewlekłość postępowań i ryzyko nadużyć wobec osób potrzebujących wsparcia.

Czy ten projekt jest naprawdę gotowy organizacyjnie, czy jest tylko kolejną dobrze brzmiącą reformą bez zabezpieczenia jej środków? (*Dzwonek*) Jakie mechanizmy kontroli rząd przewiduje, aby zapobiec nadużyciom wobec osób wspieranych, szczególnie w zakresie dysponowania ich majątkiem i dostępu do rachunków bankowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz pierwszy odchodzimy od archaicznego, często stygmatyzującego modelu ubezwłasnowolnienia na rzecz nowoczesnego systemu opartego na wsparciu i autonomii. Wprowadzenie instytucji kuratora reprezentującego oraz pełnomocnika rejestrowanego to klucz do sukcesu tej zmiany. Dzięki nim osoba wymagająca wsparcia nie traci zdolności do podejmowania decyzji, ale zyskuje partnera, który pomaga jej w gąszczu formalności, szanując przy tym jej wolę i życiowe wybory. Czas, aby polskie prawo przestało być barierą, a stało się skutecznym narzędziem ochrony dla tych wszystkich, których stan zdrowia lub kondycja psychiczna wymagają asysty w podejmowaniu kluczowych życiowych decyzji. W modelu wspieranym autonomia (*Dzwonek*) osoby musi iść w parze z jej bezpieczeństwem. Jakie konkretne bezpieczniki prawne przewidziano w projekcie, aby skutecznie chronić majątek osoby wspieranej przed ewentualnymi nadużyciami ze strony pełnomocnika? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Serdecznie dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ile dodatkowych spraw trafi do sądów po wejściu tej ustawy w życie? Czy rząd zabezpieczył środki na sędziów, kuratorów, biegłych, pracowników sądowych i obsługę nowych rejestrów? Pytanie bardzo podobne do pytania pani poseł Pepek: Jakie konkretne zabezpieczenia mają chronić osoby wspierane przed nadużyciami majątkowymi ze strony asystentów prawnych, kuratorów reprezentujących albo pełnomocników rejestrowanych? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Godność człowieka jest niezbywalna od poczęcia aż do śmierci. W związku z tym również osoby, które są w stanie kryzysu, tzn. braku świadomości, choroby, ciężkiego stanu zdrowotnego, który uniemożliwia ich funkcjonowanie i podejmowanie racjonalnych decyzji... To faktycznie zmierza w tym kierunku, żeby te osoby uszanować i zabezpieczyć ich prawa. Natomiast państwo likwidujecie jedną instytucję, ale tworzycie de facto cztery instytucje przy dość ubogim założeniu budżetowym, ponieważ zakładacie państwo, że 75% tych funkcji będą pełniły raczej rodziny bądź bliscy, i liczycie to od minimalnej pensji, jeśli chodzi o tych innych pozostałych pełnomocników. Moi drodzy państwo, wydaje się, że to jest za mały OSR i za małe wyliczenia.

Ponadto, panie ministrze, co z instytucjami? Np. zakładanie konta w banku, PIT-u, rozliczanie PFRON-u. Skoro przywracamy osobowość prawną i pełnomocnik to robi, to musimy jeszcze uświadomić te instytucje, żeby nie robiły problemu w tym zakresie. *(Dzwonek)* To wymaga dużo szerszej zmiany instytucjonalnej. Chodzi o to, żeby te sektorowe instytucje też do tego nowego prawa dostosować. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Poseł Alicja Łuczak: Będzie dostosowanie, panie pośle.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Mam dwa pytania w związku z tym projektem. Czy uchwalenie tego właśnie projektu o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji zabezpieczy w rzeczywistości i w wystarczającym stopniu przed wyłudzeniami, czy zapewni ochronę zdrowia, bezpieczną reprezentację, ciągłość umocowania i ochronę majątku w szczególności dla osób, które nie rozumieją skutków podejmowanych czynności prawnych? Drugie pytanie odnosi się do *vacatio legis*. Jest, jak wiadomo, planowane na ok. 12 miesięcy. Mam pytanie, ponieważ w ponad chyba 50 ustawach wprowadza się zmiany wynikające z tej regulacji. Czy *vacatio legis* będzie wystarczające dla tak szerokiego zakresu wprowadzanych zmian w bardzo wielu ustawach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak.

Posel Karolina Pawliczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim przepisy wprowadzające do systemu prawa nowe rozwiązania oparte na zastąpieniu ubezwłasnowolnienia modelem wspieranego podejmowania decyzji stanowią realizację międzynarodowych standardów w zakresie ochrony osób z niepełnosprawnościami. To, co najważniejsze: nowe przepisy mają zwiększyć podmiotowość osób z niepełnosprawnościami i zapewnić im wsparcie przy zachowaniu możliwie szerokiej samodzielności. Ale przy podejmowaniu tak ważnych społecznie ustaw są pytania, o których wyjaśnienie uprzejmie pana ministra proszę. Czy odpowiednio zabezpieczone i ochronione przed wyzyskiem zostaną osoby z głęboką niepełnosprawnością intelektualną? Dotychczas ubezwłasnowolnienie automatycznie unieważniało niekorzystne umowy. Jak nowy system zamierza skutecznie i natychmiastowo chronić te osoby na rynku komercyjnym? I co, gdy ta osoba zdecydowanie odmawia wskazanego wsparcia i pomocy? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką.

Posel Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Posel Urszula Rusecka

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kierunek odejścia od instytucji ubezwłasnowolnienia jest jak najbardziej pożądany. Ale panie ministrze, żeby to był prawdziwy przewrót kopernikański, jak to pan określił w swoim wystąpieniu, potrzebna jest prawdziwa reforma godnościowa, precyzyjnie zrealizowana.

W związku z tym mam pytanie odnoszące się do styku różnych ustaw. Bardzo interesuje mnie ustawa, nad którą procedujemy, w kontekście ustawy o świadczeniu wspierającym. Apeluję, żeby państwo bardzo dobrze się przyjrżeli temu stykowi, żeby nie było tak jak w przypadku innych ustaw, kiedy państwo mieliście z tym problemy. Głównie chodzi mi o to, czy kurator reprezentujący będzie mógł złożyć wniosek o świadczenie wspierające wbrew stanowisku rodzica, który nadal faktycznie sprawuje całodobową opiekę. *(Dzwonek)* Ze świadczeniem wspierającym i świadczeniem pielęgnacyjnym związane są różne zawirowania, więc ważne jest, żeby to doprecyzować. Myślę, że ta ustawa wymaga jeszcze długiej pracy nad jej treścią, żeby to była naprawdę dobra ustawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidię Burzyńską.

Posel Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie, szanowni państwo, nie jest podyktowane sprzeciwem wobec godności osób z niepełnosprawnością ani wobec potrzeby reformy obecnego modelu ubezwłasnowolnienia. Podyktowane jest troską o rodzinę czy opiekuna, którzy według tego projektu ustawy nie będą mieli gwarancji pierwszeństwa pełnienia funkcji kuratora. Rodzic nie jest wyłączony, ale nie ma pierwszeństwa. Osoba potrzebująca wsparcia wskazuje kandydata. A co w sytuacji, gdy ta osoba będzie np. zmanipulowana, będzie miała głęboką demencję czy będzie ulegała szybkiej sugestii? Pytanie brzmi: Czy projekt ustawy chroni rodzica opiekuna faktycznego przed zastąpieniem go osobą obcą na podstawie uznaniowej oceny sądu, opinii instytucji albo konfliktu z urzędem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Dolniak.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, czy projektodawcy rozważali wprowadzenie ustawowej gwarancji pierwszeństwa rodzica lub dotychczasowego opiekuna prawnego w pełnieniu funkcji kuratora wspierającego lub reprezentującego wobec osoby całkowicie niesamodzielnej. Jeśli nie, to z jakich powodów odstąpiono od takiego rozwiązania? Kolejne pytanie: Czy przeprowadzono szczegółową analizę skutków reformy wobec osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną, które nie są zdolne do świadomego wyrażania woli lub rozumienia skutków czynności prawnej? Wreszcie kwestia *vacatio legis*, które w tym przypadku wynosi 12 miesięcy. Realizujemy kierunki wskazane przez Unię Europejską i stąd moje pytanie. Co było powodem wprowadzenia stosunkowo długiego, bo aż rocznego, okresu do przedmiotowej ustawy? Czy zakres *(Dzwonek)* tego projektu bądź inne okoliczności uzasadniają 12-miesięczne *vacatio legis*? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Ewę Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ustawa o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji zastąpi instytucję ubezwłasnowolnienia. Będzie to oczywiście skutkować w kwestii wyrażania zgody na zabiegi medyczne. Chciałabym zapytać przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, w jaki sposób w praktyce, pod presją, na dyżurze, w nocy lekarz ma odróżnić, czy pacjent podejmuje decyzję samodzielnie, czy pod wpływem wspierającego. Jak ma zanalizować intencje asystenta wspierającego w środku nocy, nie mając czasu na zapoznanie się z sytuacją rodzinną pacjenta? Wreszcie, jak ma ustalić, gdzie kończy się wsparcie, a gdzie zaczyna się manipulacja, i kto poniesie za to odpowiedzialność prawną? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam dwa pytania dotyczące przyszłego wykonywania przepisów tej jakże potrzebnej ustawy. Pytania

Posel Michał Pyrzyk

dotyczą obciążenia w przyszłości sądów. Czy wprowadzenie obowiązku cyklicznej oceny potrzeb osoby wspieranej, a jest to, przypomnę, okres 5 lat, oraz przeniesienie tych spraw do właściwości sądów rejonowych nie doprowadzi do spowolnienia procesu rozpatrywania innych spraw i czy nie doprowadzi to do quasiparaliżu? Czy 5-letni termin dostosowania wsparcia osób tego wymagających do nowych przepisów jest czasem wystarczającym ze względu na dość dużą liczbę spraw? Jak się orientuje, w tym momencie w Polsce jest ponad 100 tys. osób ubezwłasnowolnionych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Ewę Szymanowską.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa. Jednym z głównych celów projektu ustawy jest zwiększenie podmiotowości osób potrzebujących wsparcia w podejmowaniu decyzji. Proszę o informację, w jaki sposób osoby z niepełnosprawnościami oraz organizacje reprezentujące ich środowisko uczestniczyły w przygotowaniu projektu ustawy i czy ministerstwo planuje dalszy ich udział w monitorowaniu wdrożenia nowych przepisów. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Monikę Rosę.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy, na który środowisko osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów czekało naprawdę od bardzo dawna. U podstaw tego projektu ustawy leży przekonanie, że każdy człowiek ma prawo do godności, prawo do samostanowienia i prawo do podejmowania decyzji w taki sposób, na ile jest to dla niego możliwe i na ile ma możliwości uzyskania wsparcia. Mam pytanie dotyczące ubezwłasnowolnień, które już funkcjonują, które zostały dokonane przed wejściem ustawy w życie. W jaki sposób będzie dokonywała się konwersja i czy jest harmonogram przekształcania ubezwłasnowolnienia na wspieranie i podejmowanie decyzji w sposób wspierający i kto poniesie koszty tej zmiany? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Annę Baluch.

Posel Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy o rządowym projekcie ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji. Kluczowe chyba nie jest pytanie, czy idea jest słuszna, lecz czy będzie działać w realnych, trudnych przypadkach. Każdy system prawny musi znaleźć bardzo delikatną równowagę, by zapewnić wsparcie, które nie zmienia się w kontrolę, by chronić, nie odbierając człowieczeństwa. Mam takie pytanie: Czy nie wzrośnie liczba sporów sądowych? Przy ubezwłasnowolnieniu status prawny był stosunkowo jasny. Po tej reformie mogą pojawić się spory, np.: Czy osoba rozumiała skutki jakichś umów? Czy wsparcie było wystarczające? Czy kurator działał prawidłowo? Czy sądy byłyby przygotowane na taki wzrost postępowań?

Kolejne pytanie, które się nasuwa: Skąd wezmą się osoby wspierające? Spoza rodzin oczywiście, bo projekt zakłada rozwinięty system wsparcia. *(Dzwonek)* Mówimy tutaj o asystentach, kuratorach. Kto ich przeszkoli? Kto za nich zapłaci przede wszystkim? Jak zapewnić ich niezależność? Bez odpowiedzi na te pytania istnieje ryzyko, że dobre rozwiązania mogą istnieć tylko na papierze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Posel Mariusz Krystian:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeżeli osoba wspierana zawrze umowę asysty prawnej z kilkoma asystentami w takim samym zakresie, każdy z nich może działać niezależnie. Dlaczego więc projekt nie wskazuje, co dzieje się w razie sprzecznych działań lub sprzecznych informacji przekazywanych przez kilku asystentów w tej samej sprawie? Skoro asystentem prawnym może być każda osoba pełnoletnia, która sama nie korzysta z instrumentu wspieranego podejmowania decyzji, to dlaczego projekt nie przewiduje żadnych wymogów dotyczących niekaralności, rękojmi należytego wykonywania obowiązków albo braku konfliktu interesów wobec asystenta prawnego? Kuratora również ustanawia się na czas oznaczony, co do zasady do 5 lat, a w przypadku kuratora reprezentującego nawet do 10 lat, jeśli sąd uzna, że przesłanki nie mogą ulec zmianie. Dlaczego więc projekt nie przewiduje obowiązkowego okresowego przeglądu

Posel Mariusz Krystian

du sytuacji osoby wspieranej w trakcie trwania kurateli, np. co rok czy co 2 lata (*Dzwonek*), tylko dopiero przy ponownym ustanawianiu kuratora? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Annę Sobolak.

Posel Anna Sobolak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyka spraw najgłębszych: godności człowieka, jego prawa do decydowania o sobie i do życia bez niepotrzebnego wykluczenia. Proponowana zmiana odchodzi od instytucji ubezwłasnowolnienia i zastępuje ją systemem, który nie odbiera człowiekowi podmiotowości, lecz realnie go wspiera. To zmiana, która w centrum stawia nie procedury, ale człowieka, jego wolę, potrzeby i sytuację życiową. Wprowadzamy rozwiązania, które są bardziej elastyczne i bardziej ludzkie. To reforma, która wynika nie tylko z prawa europejskiego i standardów ONZ, lecz także z doświadczeń tysięcy rodzin w Polsce, osób starszych, osób z niepełnosprawnościami, ich bliskich i opiekunów.

Mam dwa pytania do pana ministra. Jak państwo ochroni osobę bezradną przed wyludzeniem majątku? Kto i w jaki sposób będzie kontrolował asystentów prawnych i kuratorów? Jednocześnie dziękuję za projekt (*Dzwonek*) ustawy, który jest krokiem w stronę państwa bardziej nowoczesnego, a przede wszystkim bardziej empatycznego i sprawiedliwego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Ostatnie pytanie należy do pani posel Agnieszki Ścigaj.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Projekt, de facto długo wyczekiwany przez środowiska osób z niepełnosprawnościami, zastępuje instytucję ubezwłasnowolnienia, która jest często kontrowersyjna. Natomiast jest to projekt duży, długi, trudny i dotyczący wielu różnych aspektów. Wprowadza cztery nowe funkcje. Sama jego objętość jest olbrzymia. Wiele środowisk z różnych stron zgłasza różne pytania, wątpliwości, niejasności, obawy. To wszystko jest naturalne i bardzo zrozumiałe. Pytań jest mnóstwo, nie

zadam ich w ciągu 1 minuty. Ale czy nie warto w takiej sytuacji, panie ministrze, zastanowić się nad wysłuchaniem publicznym, nad szerokimi konsultacjami? Prawo można zmienić szybko, ale w takich kwestiach jego implementacja będzie trwała bardzo długo, szczególnie jeżeli rodzi tak poważne obawy ze strony rodzin. Są tu kontrowersje i często niejasny podział, gdzie będzie rodzina, a gdzie cztery instrumenty wspierające. (*Dzwonek*) Kto będzie rozstrzygał o tym, kto ma pierwszeństwo co do decydowania w przypadku konfliktu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Na państwa pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Arkadiusz Myrcha.
Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo gorąco chciałbym podziękować za wszystkie deklaracje poparcia tego projektu. One płynęły od lewa do prawa, co pokazuje, że w bieżącym, często bardzo gorącym, sporze politycznym mamy szansę dokonania wspólnie naprawdy wielkiej rzeczy i wielkiej zmiany, pomimo że dzisiaj jeszcze stawianych jest wiele pytań, jest wiele wątpliwości, co jest naturalne z uwagi na skalę tych zmian, na wprowadzanie nowych instytucji, dzisiaj jeszcze polskiemu prawu nieznanych. Dlatego też, wielokrotnie to podkreślałem, także publicznie, ten projekt z uwagi właśnie na jego złożoność, ilość zmian w całym systemie, które są wprowadzane, jest jednym z najtrudniejszych, jak nie najtrudniejszym, który powstał w naszym resorcie w ciągu ostatnich 2 lat. On jest po prostu prawnie niezwykle trudny, złożony. Do tego dotyka spraw z ogromną dawką emocji, bo mówimy o osobach najbliższych, o rodzinach, w których tytanicznym wysiłkiem najbliższych udaje się wspierać osoby wymagające codziennej pomocy.

Przez 2 lata trwały liczne konsultacje społeczne. Uczestniczyliśmy w wielu różnych dyskusjach, konferencjach, spotkaniach właśnie po to, żeby zbierać różnego rodzaju uwagi, sugestie, ale także po to, żeby próbować wyjaśniać, na czym będzie polegała ta zmiana.

W swoim wystąpieniu na sam koniec wskazałem jednoznacznie, że ten projekt z uwagi na to, że jest tak istotny społecznie, będzie na pewno jeszcze przedmiotem licznych dyskusji, także z udziałem organizacji pozarządowych czy wszystkich uczestników zainteresowanych finalnym kształtem tej ustawy. Ko-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

lejnny raz podkreślam pełną gotowość do uczestnictwa w takiej dyskusji, czy to na posiedzeniach podkomisji, która najpewniej zostanie powołana do tego, czy w ramach wysłuchania publicznego. My na każde forum jesteśmy otwarci i we wszystkich dyskusjach, które będą w parlamencie zorganizowane, będziemy na pewno uczestniczyć, będziemy odpowiadać na pytania i przyjmować także krytyczne uwagi.

Padło trochę pytań. Wydaje się, że na część już w tym momencie będę w stanie odpowiedzieć. Sądzę, że kilka uwag pewnie rozstrzygnie się w trakcie procedowania nad tym projektem. Niemniej jednak część pytań dotyczyła kwestii organizacyjnej – tego, czy sądownictwo jest przygotowane, czy nasz system jest na to gotowy. Muszę odpowiedzieć, że tak, nasz system będzie gotowy na wejście tej ustawy w życie i na wykonanie tych zadań, które zostaną powierzone polskiemu sądownictwu. Obecnie mamy, jak zostało to wskazane, ok. 100 tys. osób, w stosunku do których sądy wydały orzeczenie o ubezwłasnowolnieniu. Każdego roku tych wniosków kierowanych jest kilkanaście tysięcy, mniej więcej na równym poziomie, 8–9 tys. orzeczeń o ubezwłasnowolnieniu każdego roku jest wydawanych. I to wszystko dzieje się na poziomie sądów okręgowych, których jest niespełna 50. Rozwiązanie, o którym dzisiaj mówimy, będzie na dwóch płaszczyznach nowym wyzwaniem dla naszego sądownictwa. Po pierwsze, to konieczność przekonwersowania instytucji ubezwłasnowolnienia na instytucję wspieranego podejmowania decyzji, czyli wprowadzenia w życie tych nowych regulacji. Podkreślę, że nowe instytucje będą realizowane na poziomie sądów rejonowych, których jest blisko 400, czyli mówimy o skali jednostek w sądownictwie powszechnym, których jest wielokrotnie więcej niż sądów okręgowych, które obecnie każdego roku te kilkanaście tysięcy spraw rozpatrują. A więc te bieżące sprawy zostaną rozłożone z węższej grupy sądów okręgowych na dużą większą skalę sądów rejonowych i we właściwym czasie, czyli w okresie 5-letnim, sądy te będą musiały dokonać konwersji instytucji ubezwłasnowolnienia na instytucję kuratora, najpewniej reprezentującego. Ten okres 5-letni będzie absolutnie okresem wystarczającym, właściwym, żeby tego dokonać. Natomiast z chwilą wejścia tych przepisów w życie osoba, która jest dzisiaj ubezwłasnowolniona, będzie uzyskiwała ten status czasowo, będzie dla niej ustanowiony kurator reprezentujący tymczasowy do czasu wydania właściwego rozstrzygnięcia przez sąd rejonowy, tak żeby w pełni zapewnić kontynuację obecnego stanu prawnego, ale już w nowych realiach instytucjonalnych. Co więcej, wprowadzenie instytucji pełnomocnictwa rejestrowanego siłą rzeczy będzie oddziaływać w sposób pozytywny na sądownictwo, w tym sensie, że będzie zmniejszało wolumen kierowanych spraw o ustanowienie kuratora, gdyż właśnie z mocy udzielonego

zawczasu pełnomocnictwa będzie z mocy prawa ustanowiona osoba do reprezentowania, czyli w tym sensie nie trzeba będzie już angażować sądu do wskazania i ustanowienia takiej osoby. A więc z tej strony jesteśmy do tego procesu przygotowani. Tak jak przy każdej tego typu ustawie wszystkie sądy są też konsultowane. One już dzisiaj wiedzą, z jakim zadaniem będą musiały się zmierzyć po wejściu tej ustawy w życie.

Pani przewodnicząca, pani poseł Dolniak pytała o kwestię ustanowienia kuratora i kolejności czy zasad doboru kandydatów czy wylaniania spośród kandydatów tych osób, które kuratorem reprezentującym mogłyby zostać. W przepisach jest wskazane, że oczywiście poza tym, że musi to być osoba, która jest pełnoletnia i sama nie korzysta z instrumentu wspieranego podejmowania decyzji, to musi to być osoba w pierwszej kolejności wskazana przez osobę, która tego wsparcia wymaga – to jest pierwszy krok. Jeżeli takiej osoby nie ma, to ma być wskazana przez osoby najbliższe, przez członków rodziny. A w razie gdy taka osoba nie zostałaby wskazana, wówczas to sąd już podejmie dalej idące działania, żeby takiego kandydata wyłonić. Niemniej jednak bez względu na to, na którym z etapów będziemy, każdorazowo sąd będzie zobowiązany do dokonania oceny, czy dany kandydat daje największą rękojmię i gwarancję rzetelnego wykonywania powierzonych mu obowiązków z punktu widzenia ochrony interesów osoby wymagającej wsparcia.

Oczywiście, najczęściej to będzie członek najbliższej rodziny czy najbliższy przyjaciel. Wydaje się, jest to wręcz bardzo oczywiste, ale specjalnie nie przesadzamy z punktu widzenia przepisów ustawy, że to musi być członek rodziny, bo życie jest na tyle bogate, a indywidualna sytuacja każdego może być na tyle zróżnicowana i odmienna, że to czasami może być osoba bardzo bliska, może w drugim stopniu pokrewieństwa, a może jakaś inna, ale taka, która tę osobę zna, która się nią opiekuje, być może nawet na co dzień, i która w ocenie sądu daje największą rękojmię do tego, żeby wykonywać tę niezwykle odpowiedzialną funkcję kuratora reprezentującego.

Padło pytanie o ustanowienie asystentów czy też kilku asystentów równolegle przez osobę fizyczną. Wspominałem o tym na samym początku, że instytucja asystenta prawnego jest instytucją bazującą na przepisach o zleceniu, czyli działającą w oparciu o umowę-zlecenie. Podkreślałem też, że istotą tej umowy nie jest powierzenie komuś podejmowania za nas decyzji, bo o takiej kompetencji może zdecydować tylko sąd, ale że asystent ma tę osobę faktycznie wspierać przy podejmowaniu decyzji, czyli pomóc przeczytać, zrozumieć. Ma tej osobie towarzyszyć w sposób faktyczny, fizyczny, a nie za nią podejmować rozstrzygnięcia. Dlatego nie ma tutaj takiego realnego problemu, że jedna osoba może mieć dwóch czy trzech asystentów, bo to może też wynikać z różnych życiowych sytuacji, obowiązków zawodowych asystenta tej osoby, który nie zawsze może być u jej boku,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha**

nie zawsze może być dyspozycyjny, tak jak ta osoba tego wymaga. Ale to może być kwestia dwóch, trzech czy czterech osób, tak żeby faktycznie zawsze można było z czyjegoś wsparcia skorzystać. Finalnie to zleceńodawca, skoro mówimy o przepisach o charakterze zleceńionym, sam podejmuje decyzję, bo nie jest w takim stanie zdrowotnym, w takim stanie życiowym, że nie jest władny podejmować decyzji. Dlatego realnego problemu w tej sytuacji być nie powinno.

Były pytania o to, czy i jak sąd będzie mógł to nadzorować, pilnować wykonywania obowiązków przez ustanowionego kuratora w okresie jego umocowania, czyli w okresie 5- lub maksymalnie 10-letnim. Tak, są przepisy, które nakazują kuratorom składanie sprawozdań z wykonywania powierzonych im obowiązków, tak żeby faktycznie sąd mógł mieć rzetelny i bieżący obraz, czy ustanowiony w takim kształcie i w takim zakresie kurator rzetelnie wypełnia swoje obowiązki, ale też czy nie jest konieczna modyfikacja tej kurateli, że np. ona musi być trochę szersza albo może być zawężona z uwagi na zmiany u osoby, która tej pomocy potrzebuje.

Wydaje się, że to była chyba najistotniejsza, wspólna część pytań, które padły podczas tego wystąpienia. Wiele kwestii może mieć charakter raczej legislacyjny czy doprecyzowujący. Dziękuję pani poseł Ruseckiej za zwrócenie uwagi na kwestię zbiegu dwóch różnych instytucji. Na pewno jeszcze zwrócimy na to uwagę przed przystąpieniem do szczegółowego rozpatrzenia projektu na posiedzeniu komisji. Ale to, co wydaje się chyba najistotniejsze w dzisiejszej debacie, to to, jaki sygnał wyjdzie z Izby, a mianowicie że w polskim Sejmie jesteśmy absolutnie zgodni, że ta archaiczna instytucja ubezwłasnowolnienia powinna zostać wyeliminowana z naszego systemu i zastąpiona instytucjami, które gwarantują pełną podmiotowość każdemu obywatelowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji, zawarty w druku nr 2645, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo! Zanim przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego, pozwólcie, że

serdecznie przywitam w moim i waszym imieniu Młodzieżową Radę Gminy Szczurowa z powiatu brzeskiego, która przysłuchuje się naszym obradom na zaproszenie pani poseł Józefy Szczurek-Żelazko, od której usłyszałam, że jesteście prekursorami w gminie i jesteście pierwszą taką organizacją, która tam działa. Zatem niech ta wizyta w Sejmie będzie dla was inspiracją do aktywności, do nauki, do działania i do wiary, że każda i każdy z was mogą mieć wpływ na kształtowanie rzeczywistości. Tego wam życzymy. Wszystkiego dobrego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych (druki nr 2624 i 2637).

Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie posle.

**Poseł Sprawozdawca
Tadeusz Tomaszewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych.

Inicjatywa uchwałodawcza zrodziła się we współpracy ze środowiskiem ludowych zespołów sportowych na posiedzeniu komisji. Chciałbym w tym miejscu podziękować środowisku Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych za to, że wspólnie z członkami komisji kultury fizycznej i sportu w czasie debaty wypracowali ten projekt. Ten projekt został skierowany do łaski marszałkowskiej. Następnie pan marszałek skierował go ponownie do naszej komisji do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie odbyło się w komisji ponownie i dziś mamy sprawozdanie zawarte w druku nr 2637.

Myślę, że w czasie debaty będzie okazja do pokazania dorobku ludowych zespołów sportowych. Pierwszy LZS powstał w marcu 1946 r. w Czarnowasach, obecnie to jest dzielnica Opola, a inicjatorem koła był Antoni Janik. Właśnie w I połowie 1946 r. powstawało najwięcej ogniw w Polsce, w tym w Wielkopolsce. W czerwcu powstało 29 takich ogniw ludowych zespołów sportowych.

Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przedstawić tekst uchwały, bo on ma również charakter uroczysty. Jest wyrazem naszego szacunku i podziękowania dla kilku pokoleń działaczy ludowych zespołów sportowych.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 80-lecia Ludowych Zespołów Sportowych

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Tomaszewski

W 2026 roku przypada 80. rocznica powstania Ludowych Zespołów Sportowych – jednego z największych i najważniejszych ruchów społeczno-sportowych w historii Polski. Utworzone w 1946 roku Ludowe Zespoły Sportowe, od początku swojej działalności jako LZS, a od 1952 roku jako Zrzeszenie LZS, pełniły szczególną rolę w upowszechnianiu kultury fizycznej i tworzeniu warunków do aktywności sportowej dzieci, młodzieży oraz mieszkańców terenów wiejskich i małych miejscowości.

Powstanie LZS było odpowiedzią na potrzebę odbudowy życia społecznego i sportowego po zniszczeniach II wojny światowej. W trudnych realiach powojennej Polski Ludowe Zespoły Sportowe stały się przestrzenią integracji lokalnych społeczności, wychowania młodego pokolenia oraz budowania więzi opartych na współpracy, solidarności i aktywności obywatelskiej. Zajęcia sportowe organizowane przez LZS często były dla dzieci i młodzieży ze środowisk wiejskich pierwszą i jedyną okazją do uczestniczenia w zorganizowanej aktywności fizycznej i rywalizacji sportowej.

Na przestrzeni ośmiu minionych dekad Ludowe Zespoły Sportowe odegrały ogromną rolę w rozwoju polskiego sportu powszechnego i wyczynowego. W klubach zrzeszonych w strukturach LZS swoje kariery rozpoczynało wielu wybitnych reprezentantów Polski, późniejszych mistrzów kraju, medalistów mistrzostw świata i Europy oraz uczestników i medalistów igrzysk olimpijskich. Działalność LZS przyczyniła się do odkrywania i rozwijania talentów sportowych w miejscach oddalonych od dużych ośrodków miejskich, a tysiącom młodych ludzi dała szansę rozwoju, edukacji i realizacji sportowych marzeń.

Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe od lat organizuje zawody, turnieje, mistrzostwa i wydarzenia sportowe o zasięgu lokalnym, wojewódzkim i ogólnopolskim, integrując kolejne pokolenia uczestników. Istotnymi elementami działalności LZS są także pielęgnowanie tradycji sportowych, promocja zdrowego stylu życia oraz budowanie poczucia odpowiedzialności za lokalną wspólnotę.

Historia Ludowych Zespołów Sportowych to również historia społecznego zaangażowania dziesiątek tysięcy działaczy, trenerów, nauczycieli, instruktorów i wolontariuszy, którzy przez dekady poświęcali swój czas i energię na rzecz rozwoju sportu w małych miejscowościach i na terenach wiejskich. Dzięki ich pracy Zrzeszenie LZS stało się trwałym elementem polskiego życia społecznego i sportowego.

Dorobek Ludowych Zespołów Sportowych stanowi ważną część historii polskiego sportu i aktywności obywatelskiej. Jubileusz 80-lecia działalności jest okazją do wyrażenia wdzięczności wszystkim osobom współtworzącym ruch LZS oraz podkreślenia jego znaczenia dla rozwoju kultury fizycznej, wychowania młodzieży i integracji społecznej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd pokoleniom działaczy, trenerów, zawodników i społeczników związanych z Ludowymi Zespołami Sportowymi, doceniając ich pracę oraz wkład w rozwój polskiego sportu, wychowanie młodzieży i budowę silnych lokalnych wspólnot”.

To jest tekst przygotowany właśnie po pierwszym czytaniu, zawarty w sprawozdaniu na dzisiejsze obrady. Centralne uroczystości jubileuszu 80-lecia Ludowych Zespołów Sportowych organizowane przez Krajowe Zrzeszenie LZS odbędą się w najbliższy piątek. Wysoki Sejm właśnie od rana będzie podejmował decyzję. W tej sprawie również będziemy głosować. Z tej okazji pan marszałek Włodzimierz Czarzasty przygotował stosowny list do organizatorów tego wydarzenia, z którego pozwolę sobie zacytować przy tej okazji dwa zdania: Z okazji 80-lecia Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych pragnę przekazać wyrazy uznania zawodnikom, trenerom i działaczom. Przez pokolenia kształtowali oni talenty, promowali aktywność fizyczną i budowali więzi społeczne w swych małych ojczyznach, dając tysiącom młodych ludzi szansę na realizację pasji. Wysiłek i trud włożone w realizację tych przedsięwzięć na przestrzeni 8 dekad są wręcz nieocenione. Przyjmijcie za to z serca płynące podziękowania. Życzę, by kolejne lata działalności przyniosły sukcesy i rozwój młodych talentów, a nam, kibicom, dały wiele powodów do dumy i radości. Koniec cytatu z listu pana marszałka do uczestników tychże uroczystości.

Panie i Panowie! Proszę o przyjęcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 80-lecia ludowych zespołów sportowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt zabrać głos i przedstawić stanowisko klubu w debacie nad projektem uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych.

80 lat to czas, który obejmuje całe pokolenia Polaków. Od 1946 r. ludowe zespoły sportowe były obecne w życiu setek tysięcy rodzin, przede wszystkim tych z mniejszych miejscowości i terenów wiejskich, gdzie przez długie lata brakowało nowoczesnej infra-

Posel Marek Matuszewski

struktury sportowej, wykwalifikowanej kadry i instytucjonalnego wsparcia aktywności fizycznej. LZS-y ten lukę wypełniały. To właśnie w lokalnych klubach działających w strukturach tej organizacji wielu Polaków po raz pierwszy wzięło udział w zawodach, po raz pierwszy poczuło sportową rywalizację i po raz pierwszy odkryło własne możliwości. Część z nich trafiła później na największe areny, na igrzyska olimpijskie, na podium mistrzostw świata i Europy, ale zdecydowana większość pozostała tam, gdzie zaczynała, tj. w swoich wsiach i małych miastach. To właśnie ich codzienny udział w życiu lokalnych wspólnot był prawdziwym owocem tej działalności.

Chciałbym przy tej okazji zwrócić uwagę na coś, o czym w tego rodzaju debatach mówi się zbyt rzadko. Takie organizacje jak LZS nie istnieją dzięki budynkom ani paragrafom. Istnieją dzięki ludziom, działaczom, trenerom, instruktorom, nauczycielom wychowania fizycznego i rodzicom wożącym dzieci na treningi w sobotnie poranki. Prawie wszyscy z nich to wolontariusze, którzy przez 8 dekad poświęcali swój cenny czas nie dlatego, że musieli, ale dlatego, że rozumieili wartość wspólnoty i aktywność. Tym wszystkim osobom należą się szczególnie podziękowania. Podziękowania należą się też dzieciom i młodzieży, którzy od pokoleń chętnie się angażują. Bez ich chęci i zaangażowania nic z tego, o czym dzisiaj mówimy, nie byłoby możliwe. W tym miejscu chciałbym podziękować również samorządom. To one w ogromnej mierze biorą na siebie ciężar finansowej działalności.

Chciałbym także zwrócić się do rządu z konkretnym apelem. Panie ministrze, ludowe zespoły sportowe, żeby mogły dalej się rozwijać, potrzebują realnych środków finansowych. To się po prostu opłaca. Społeczeństwo wysportowane to w przyszłości mniejsze wydatki na służbę zdrowia. W dawnych czasach sport był znacznie bardziej powszechny niż dzisiaj. Do tej powszechności trzeba dziś na nowo zachęcać. Potrzebne są środki na wynajem boisk i hal, na wyjazd na zawody. Apeluję do ministerstwa oraz marszałków województw, aby pochylili się nad tym tematem i bardziej zdecydowanie, w sposób ekonomicznie odczuwalny wsparli LZS-y. Także procedury aplikacji do różnych programów z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz urzędów marszałkowskich powinny być bardziej przyjazne, tj. prostsze, bo wiele małych klubów LZS-ów nie jest w stanie spełnić kryteriów tam zawartych. W czasach, w których aktywność fizyczna młodzieży systematycznie spada, wsparcie dla LZS-ów powinno być większe, a nie mniejsze. Organizacja ta krzewi kulturę fizyczną, ale dziś boryka się z bardzo poważnymi problemami ekonomicznymi. (*Dzwonek*)

Niezależnie od ocen różnych okresów historycznych, w których LZS-y działały, ich rzeczywisty wkład w sport, edukację i aktywizację społeczną stanowi trwały element doświadczeń kolejnych pokoleń Polaków. Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska chciałbym wyrazić swoje słowa szacunku, uznania i podziękowania dla wszystkich tych, którzy tworzyli i wciąż tworzą piękno ludowych zespołów sportowych. Te słowa kieruję do działaczy, sponsorów, sędziów, ale przede wszystkim do trenerów i zawodników. Wielu zawodników, którzy wywodzili się czy też wywodzą z ludowych klubów sportowych, osiągnęło największe sukcesy, byli mistrzami olimpijskimi, jak chociażby Andrzej Wroński, zdobywało medale na igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy. Do tej grupy oprócz wspomnianego Andrzeja Wrońskiego należy zaliczyć Kamila Stocha, Stanisława Szozdę, Ireneusza Palińskiego, Zbyszka Bródkę, Joachima Halupczoka i wielu, wielu innych. To właśnie ci sportowcy spod znaku ludowych klubów sportowych dostarczali nam gigantycznych i przepięknych emocji. Ale trzeba również wspomnieć, że wielu z tych zawodników, chociaż nie zdobywało medali w igrzyskach olimpijskich czy mistrzostwach świata, wielokrotnie reprezentowało barwy naszego kraju na najważniejszych imprezach. To spośród nich wywodzi się wielu mistrzów Polski. To właśnie oni podnosili poziom sportowy polskiej młodzieży. Ale musimy również pamiętać, że ludowe zespoły sportowe to ogniwo życia społecznego, jak również w wielu wypadkach kulturalnego. To właśnie ci działacze, to to środowisko w bardzo wielu miejscach tworzyło spoiwo dla społeczności lokalnej. Raz jeszcze za to wszystko, co panie i panowie, działacze ludowych zespołów sportowych robili dla polskiego sportu, składam serdeczne podziękowania.

Klub Koalicji Obywatelskiej popiera projekt uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z klubu Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy udzielić wsparcia temu projektowi komisijnemu, którego celem jest uczczenie 80-lecia działalności ludowych zespołów sportowych.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Ludowe zespoły sportowe to od początku wielki ruch społeczny, to tysiące oddanych wolontariuszy, którzy z czasem zdobywają uprawnienia instruktorów, trenerów, organizują zajęcia sportowe, organizują rywalizację sportową, są też trzonem powstawania i funkcjonowania polskich związków sportowych.

Właśnie ten ruch społeczny drugiej połowy lat 40. i początku lat 50. wspólnie ze spółdzielczością wiejską tworzył warunki do współzawodnictwa sportowego w środowisku wiejskim. Z tego ruchu wywodzą się wspaniali sportowcy, ludzie, którzy kierowali polskim sportem, kierowali również polskimi związkami sportowymi.

Współcześnie to oczywiście kluby sportowe zrzeszone w gminnych, powiatowych i wojewódzkich zrzeszeniach ludowych zespołów sportowych oraz Krajowym Zrzeszeniu Ludowych Zespołów Sportowych. Właśnie zrzeszenia stają się partnerami w realizacji polityki sportowej samorządów terytorialnych Ministerstwa Sportu i Turystyki. Ministerstwo Sportu i Turystyki wspólnie z Krajowym Zrzeszeniem LZS realizuje wiele programów rządowych adresowanych do środowiska wiejskiego.

Największy z nich to rządowy program „Klub”. W tym roku przeznaczono 110 mln zł na jego realizację. Uczestniczy w nim prawie 50% wszystkich klubów sportowych w Polsce. To także partner właśnie samorządów wojewódzkich, gdzie wspólnie ustalana jest strategia adresowana do małych środowisk wiejskich. Takie umowy realizowane są w całej Polsce, a obecny prezes, pan poseł Jarosław Rzepa, wspólnie z innymi parlamentarzystami spotykają się z liderami województw samorządowych, wzmacniając systemowe rozwiązania w zakresie sportu i turystyki. Chodzi m.in. o wieloletnie umowy na rzecz realizacji tych programów upowszechniania sportu.

LZS i jego kluby w wielu dyscyplinach sportu to ponad 50% punktów zdobytych we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży. W mojej Wielkopolsce ponad 20% wszystkich punktów (*Dzwonek*) to są kluby właśnie z tego zrzeszenia.

W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy, a także swoim własnym w sposób emocjonalny, bo od 50 lat działałem w ludowych zespołach sportowych, gdzie miałem zaszczyt przez 30 lat kierować do niedawna Poznańskim Zrzeszeniem LZS i Wielkopolskim Zrzeszeniem LZS, opowiadam się za przyjęciem tej uchwały, żeby to było przyjęcie tej uchwały, tak jak w komisji, przez wszystkich ponad podziałami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ludowe zespoły sportowe od 80 lat są ważną częścią historii polskiego sportu. Szczególnie w mniejszych miejscowościach i środowiskach wiejskich. To właśnie tam przez dziesięciolecia tworzone przestrzenie dla aktywności fizycznej, wychowania młodzieży i budowania lokalnych wspólnot.

LZS dawały szansę rozwoju wielu młodym ludziom, którzy nie mieli dostępu do dużych klubów sportowych ani infrastruktury wielkich ośrodków miejskich. Z tych środowisk wyrastali zawodnicy, trenerzy, społecznicy, a także przyszli medaliści i olimpijczycy.

Warto docenić pracę wszystkich działaczy, trenerów, zawodników i wolontariuszy, którzy przez lata tworzyli ludowe zespoły sportowe, często własnym wysiłkiem społecznym, zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności za swoją lokalną społeczność.

Dlatego klub Konfederacji poprze projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Okulę z Centrum.

Posel Barbara Okula:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych. 80 lat to piękny jubileusz. To także okazja, by spojrzeć nie tylko na historię organizacji, ale przede wszystkim na ludzi, którzy tę historię tworzyli: tysiące działaczy społecznych, trenerów, nauczycieli, rodziców i zawodników, którzy przez kolejne pokolenia wierzyli, że sport może być czymś więcej niż tylko rywalizacją.

Bo sport to nie tylko wyniki i medale. Sport przede wszystkim kształtuje człowieka. Uczy wytrwałości wtedy, gdy nie wszystko się udaje. Uczy szacunku dla przeciwnika i zasad fair play. Pokazuje, że sukces nie przychodzi od razu, ale jest efektem codziennej pracy, systematyczności i cierpliwości. Są to wartości, których szczególnie potrzebujemy także poza boiskiem czy halą sportową.

Nie powinno być tak, że o możliwości rozwijania talentów decyduje kod pocztowy, miejsce zamieszkania albo zasobność portfela rodziców. Właśnie w tym miejscu przez dziesięciolecia swoją niezwykle ważną rolę odgrywały ludowe zespoły sportowe. Dla młodzieży były one pierwszą i często jedyną przestrzenią, w której mogły regularnie uprawiać sport.

Posel Barbara Okuła

Dla wielu młodych ludzi były miejscem pierwszego treningu, pierwszych zawodów, pierwszego sportowego sukcesu, ale także pierwszej lekcji odpowiedzialności i współpracy. Za tym wszystkim nie stały wielkie budżety ani nowoczesne centra treningowe. Bardzo często stał jeden człowiek: trener, nauczyciel lub społecznik, który po pracy przychodził na boisko i poświęcał swój czas młodym ludziom.

Tak budowano przez lata kapitał społeczny w setkach polskich miejscowości. Dziś świat wygląda inaczej niż 80 lat temu. Zmieniły się warunki życia, oczekiwania młodych ludzi i zasoby spędzania wolnego czasu. Jednak potrzeba aktywności fizycznej, wspólnoty i poczucia przynależności pozostaje niezmienna. W czasach, gdy coraz więcej czasu spędzamy przed ekranami komputerów i telefonów, gdy rośnie problem samotności wśród młodych ludzi, gdy obserwujemy spadek aktywności fizycznej dzieci i młodzieży, każde miejsce zachęcające do ruchu, współpracy i budowania relacji staje się szczególnie cenne. Dlatego warto podkreślić, że misja ludowych zespołów sportowych pozostaje aktualna. Nadal pomagają odkrywać talenty i rozwijać zainteresowania. Nadal tworzą przestrzeń, w której młody człowiek może uwierzyć w siebie, poczuć się częścią drużyny i przekonać się, że wysiłek przynosi efekty.

Dzisiejsza uchwała jest wyrazem szacunku dla pokoleń ludzi zaangażowanych w działalność ludowych zespołów sportowych. Dla tych, którzy budowali lokalne wspólnoty wokół sportu, dla tych, którzy poświęcali swój czas młodym ludziom, dla tych, którzy przez lata udowadniali, że wielkie rzeczy mogą rodzić się także w małych miejscowościach.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum deklaruje poparcie dla projektu uchwały i składam wyrazy uznania wszystkim osobom, które przez ostatnie 80 lat tworzyły historię ludowych zespołów sportowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Alicja Łuczak: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Lubońskiego, Polska 2050.

Poseł Adam Luboński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wyrażam pełne poparcie dla uchwały upamiętniającej 80-lecie działalności ludowych zespołów sportowych.

To nie jest tylko jubileusz organizacji. To przede wszystkim jubileusz wielkiego ruchu społecznego, który od pokoleń buduje sport tam, gdzie wszystko się zaczyna, blisko ludzi, blisko rodzin, blisko lokal-

nych wspólnot. Od 1946 r. ludowe zespoły sportowe dawały dzieciom, młodzieży na wsiach oraz w małych miejscowościach coś bezcennego – szansę. Szansę na rozwój, na aktywność, na sportowe marzenia, a często też był to sposób na życie. I trzeba powiedzieć to jasno. Bez ludowych zespołów sportowych historia polskiego sportu byłaby dużo uboższa. To właśnie tam zaczęły się drogi wielu mistrzów, olimpijczyków, reprezentantów Polski. Ale LZS to nie tylko sport wyczynowy. To przede wszystkim szkoła życia. To szkoła charakteru, odpowiedzialności, dyscypliny i wspólnoty.

Dziś, kiedy coraz częściej mówimy o problemach zdrowotnych naszych dzieci, o otyłości, o braku ruchu, kryzysie, kondycji psychicznej młodego pokolenia, rola takich organizacji jest jeszcze większa, niż była kiedyś, bo sport lokalny to nie jest dodatek. To przede wszystkim fundament zdrowego społeczeństwa. Dlatego ta uchwała ma ogromne znaczenie. Jest wyrazem wdzięczności wobec tysięcy trenerów, działaczy, nauczycieli i społeczników. Przez ponad 80 lat, często bez rozgłosu i bez wielkich środków, budowali polski sport od samych podstaw. Ale pamiętajmy też o jednym. Szacunek dla historii musi iść w parze z odpowiedzialnością za to, co będzie dalej. Jeżeli chcemy silnego sportu w Polsce, musimy wzmocnić sport powszechny, wspierać małe kluby i dawać dzieciom równe szanse, bez względu na to, czy mieszkają w wielkim mieście, czy mieszkają w małych gminach, bo wielkie sukcesy sportowe zawsze zaczynają się od małych sportowych obiektów.

Klub Parlamentarny Polski 2050 w pełni popiera tę uchwałę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

(Głos z sali: Nie ma.)

Ale chyba nie ma pana posła.

Ale jest pan poseł Jarosław Rzepa, Polskie Stronictwo Ludowe – Trzecia Droga. Chociaż powinienam zapowiedzieć być może inaczej pana posła, jako prezesa Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia LZS.

Zapraszam.

(Poseł Alicja Łuczak: Tak jest.)

Poseł Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że na samym początku podziękuję wam wszystkim, każdemu klubowi parlamentarnemu, panu posłowi Tadeuszowi za tę inicjatywę upamiętnienia 80 lat ludowych zespołów sportowych.

Szanowni Państwo! To już pokolenia działaczy, trenerów, zawodników. Przede wszystkim, szanowni państwo, ludowe zespoły sportowe to obszary wiejskie, to małe kluby sportowe, to niszowe dyscypliny

Posel Jarosław Rzepa

sportu, które rozwijają się, szanowni państwo, dając na samym końcu wielkie zadowolenie nam kibicom, trenerom, działaczom.

Szanowni Państwo! Przywołam przykład choćby z ostatniej zimowej olimpiady. Trzy z czterech medali to ludowe zespoły sportowe. To Bystra, Klimczok. To Kacper Tomasiak i Paweł Wasek. Ale to są tylko ostatnie przykłady. Poprzednia olimpiada, nie do końca udana – Daria Pikulik, kolarka z mojego województwa zachodniopomorskiego.

Szanowni Państwo! Z tego miejsca chciałbym bardzo serdecznie podziękować również wszystkim samorządowcom, bo ludowe zespoły sportowe bez wsparcia samorządu byłyby uboższe i słabsze. To zrozumienie wójtów, burmistrzów, prezydentów miast daje nam ogromne poczucie tego, że nie robimy tego tylko dla siebie, ale robimy dla zdrowego społeczeństwa. Bo szanowni państwo, dzisiaj mamy wiele wyzwań, a jednym z nich jest cywilizacja, choćby to, co się dzieje dzisiaj w tej przestrzeni, jeżeli chodzi o smartfony, laptopy, innego rodzaju nośniki. Sport jest odpowiedzią, szanowni państwo, na kształtowanie właściwych postaw społecznych. Chodzi o rywalizację, umiejętność radzenia sobie z tym, że nie zawsze się wygrywa, czasami się przegrywa, o grę zespołową często.

(*Posel Dariusz Matecki: W najbliższych wyborach przegrasz.*)

To jest sport, szanowni państwo, to są ludowe zespoły sportowe. (*Gwar na sali, dzwonek*) 80 lat temu w Opolu rozpoczęła się... To była Swornica Czarnowasy. Tam się to rozpoczęło, szanowni państwo, i trwa do dziś. Dzisiaj blisko 5 tys. klubów jest zrzeszonych jako ludowe zespoły sportowe. To blisko 1/3 wszystkich klubów sportowych w Polsce. Pan poseł Tomaszewski mówił o rządowym programie dotyczącym klubów. Blisko połowa wszystkich klubów otrzymuje wsparcie. To jest „Aktywna wieś”, to są programy wojewódzkie, ale to są często te najmniejsze miejscowości, które... Jestem bardzo dumny, szanowni państwo, honorem dla mnie jest bycie przewodniczącym rady głównej ludowych zespołów sportowych.

Serdecznie wszystkim państwu dziękuję. Kłaniam się. Dziękuję za tę bardzo dobrą, potrzebną uchwałę i za to, że państwo jednomyślnie ją przyjęliście. (*Oklaski*) Bardzo serdecznie dziękuję w imieniu wszystkich działaczy, trenerów i zawodników ludowych zespołów sportowych. (*Dzwonek*) Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt uchwały upamiętniającej 80-lecie działalności ludowych zespołów sportowych to dobry moment, by podkreślić, jak ważny to jubileusz, ale również okazja, by pokazać i zwrócić uwagę na istotę ich działalności, a w tym przede wszystkim upowszechnianie kultury fizycznej, rekreacji i turystyki, wyrównywanie szans dzieci z terenów wiejskich i małych miejscowości czy tworzenie bazy sportowej w kraju. To piękna historia i dorobek.

U mnie na Śląsku ta historia ma bardzo konkretny wymiar. Wskazuje się, że z dziejów ruchu LZS w naszym regionie wynika, że już w 1946 r. wśród pierwszych powojennych LZS działały te m.in. w Bobrownikach, Suchej Górze czy Dąbrowce Wielkiej. To pokazuje, że LZS od początku nie były wyłącznie miejscem uprawiania sportu, były przestrzenią integracji lokalnych społeczności, wychowania młodzieży i budowania więzi międzypokoleniowych. Dlatego chciałbym zwrócić uwagę i zaapelować, aby za tą słuszną uchwałą poszło także dalsze stabilne wsparcie dla małych klubów sportowych działających w środowiskach lokalnych (*Dzwonek*), zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, bo najlepszym sposobem uczczenia 80-lecia LZS będzie nie tylko pamięć, ale także zadbanie o to, by kolejne pokolenia dzieci miały gdzie trenować. Cieszę się, że o tym pamiętają m.in. Ministerstwo Sportu i Turystyki, ale też wspomniane tutaj samorządy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z pełnym przekonaniem popieram projekt uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych. LZS to część historii nie tylko polskiego sportu, ale także historii lokalnych wspólnot. W moim regionie działają kluby o pięknych tradycjach, takie jak Jedność Zakrzewo, Tarnovia Tarnówka, Sokół Kościerzyn Wielki, Iskra Czernice, Piast Skic czy Stella Białosłowie. Ich historia jest nierozdzielnie związana z historią polskiej wsi. Przez dziesięciolecia ludowe zespoły sportowe dawały dzieciom i młodzieży możliwość uprawiania sportu, uczyły współpracy, odpowiedzialności i zasad fair play. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu tysięcy społeczników. Pozwolę sobie wymienić kilku zasłużonych działaczy z mojego powiatu: Zdzisława Gwizdałę, Eugeniusza Grzybka, Sławomira Czyżyka, Eugeniusza Barabasza

Posel Henryk Szopiński

i Krzysztofa Czarnotę. To dzięki takim osobom sport na wsi rozwijał się i integrował lokalne społeczności. Obchody 80-lecia ludowych zespołów sportowych są okazją do wyrażenia wdzięczności wszystkim działaczom, trenerom, wolontariuszom i zawodnikom, którzy przez osiem dekad tworzyli ten wyjątkowy ruch. *(Dzwonek)* Dlatego z uznaniem odnoszę się do projektu uchwały, która jest wyrazem szacunku dla ich pracy i dorobku. Będę głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić pełne poparcie dla uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych. Jubileusz ten stanowi doskonałą okazję do odania hołdu pokoleniom działaczy, trenerów, społeczników i sportowców, którzy przez osiem dekad tworzyli jedną z najważniejszych organizacji sportowych w Polsce. Ludowe zespoły sportowe od 1946 r. pełnią niezwykle istotną rolę w upowszechnianiu kultury fizycznej, szczególnie na terenach wiejskich i w małych miejscowościach. To właśnie w klubach zrzeszonych w LZS tysiące młodych ludzi po raz pierwszy zetknęły się ze sportem, ucząc się zasad fair play, odpowiedzialności, współpracy i szacunku do drugiego człowieka. Działalność LZS to nie tylko sport wyczynowy i sukcesy medalowe. To przede wszystkim ogromna praca społeczna na rzecz integracji lokalnej społeczności, aktywizacji mieszkańców wsi oraz promowania zdrowego stylu życia. W wielu miejscowościach kluby LZS stały się ważnym centrum życia społecznego i wychowywały kolejne pokolenia młodych Polaków.

Warto podkreślić, że z ludowych zespołów sportowych wywodziło się i nadal wywodzi wielu ambitnych reprezentantów Polski, olimpijczyków, mistrzów świata i Europy. *(Dzwonek)* Ich sukcesy są najlepszym dowodem na to, że sport rozwijany blisko ludzi, w lokalnych środowiskach może prowadzić na najważniejsze światowe areny. Dlatego z uznaniem przyjmuję inicjatywę Sejmu dotyczącą uczczenia 80-lecia działalności ludowych zespołów sportowych. Jest to wyraz wdzięczności dla wszystkich osób, które przez lata budowały potencjał polskiego sportu oraz wzmacniały więzi społeczne w naszych małych ojczyznach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W moim okręgu wyborczym w powiecie płońskim działa ludowy zespół sportowy Stegny Wyszogród. To klub, który przez lata rozwijał się dzięki pracy społeczników, trenerów, rodziców i mieszkańców. To oni poświęcali swój czas, aby dzieci i młodzież miały gdzie trenować, rozwijać swoje pasje i uczyć się współpracy. Klub prowadzi nie tylko drużynę seniorów, ale również grupy młodzieżowe, m.in. orliki. Organizuje turnieje dla dzieci oraz konkursy angażujące młodych mieszkańców gminy. Nie wszyscy zostali sportowcami, ale wszyscy wynieśli z tego miejsca coś ważnego: przyjaźń, szacunek do pracy, dyscyplinę i poczucie wspólnoty. Dlatego kiedy mówimy dziś o 80-leciu ludowych zespołów sportowych, myślę o takich klubach jak LKS Stegny Wyszogród w powiecie płońskim. To klub istniejący od blisko 80 lat, budowany przez pokolenia społeczników, trenerów i mieszkańców. To ludzie, którzy po pracy społecznie prowadzili treningi, kosili boiska, organizowali turnieje i szukali środków na działalność klubu. *(Dzwonek)* Przez dziesięciolecia przez Stegny przewinęły się tysiące młodych mieszkańców gminy Wyszogród. To właśnie tacy społecznicy są prawdziwymi bohaterami 80-letniej historii ludowych zespołów sportowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ludowe zespoły sportowe odgrywały i nadal odgrywają wyjątkową rolę w szerzeniu czynnego uprawiania sportu. Jak tu powiedziano, to była inicjatywa nie do przecenienia. Zaraz po wojnie niosła ze sobą wiele radości, dodawała wiary, a także stwarzała odrobinę normalności w zrujnowanej Polsce.

LZS-y rozpoczęły też swoją działalność na Pomorzu. Oprócz sportowych zajęć dostępnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych, pomorskie LZS-y wychowały w swoich szeregach wybitnych sportowców światowego formatu. To właśnie z pomorskich ludowych zespołów wywodzi się 25 olimpijczyków, a wśród nich są Andrzej Wroński, Czesław Lang, Wiesław Hart-

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak

man, Leszek Kosedowski czy mistrz świata i Europy Andrzej Grubba.

Wyrażam ogromną wdzięczność, kieruję wyrazy najwyższego szacunku do wszystkich byłych i obecnych propagatorów, trenerów, działaczy LZS-u. To dzięki waszej pasji młodzi sportowcy poznawali i poznają zasady zdrowej rywalizacji, a także uczą się wartości, współpracy, szacunku dla drugiego człowieka. Dziękuję też samorządom za wsparcie (*Dzwonek*) działalności LZS-ów. Dziękuję ministerstwu sportu za skierowanie dodatkowych środków w tym roku.

Jestem dumna, że pełniąc funkcję przewodniczącą Pomorskiego Zrzeszenia LZS-u, w pewnym stopniu przyczyniłam się również do rozwoju tej organizacji. Dziękuję, życzę wielu lat wspaniałej działalności i serdecznie pozdrawiam całą brać LZS-owską. (*Oklaski*)

(*Posel Alicja Łuczak: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę pana posła Sachajki i nie widzę pana posła Krystiana, ale widzę panią posel Pepek.

Pani posel Małgorzata Pepek.

Zapraszam.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najmniejszych miejscowościach, gdzie oferta dla młodzieży bywa ograniczona, ludowe zespoły sportowe stały się dla pokoleń prawdziwym oknem. Kluby te od dziesięcioleci wypełniają lukę, zapewniając dzieciom i młodzieży z terenów wiejskich szansę na zorganizowany sport. Dzięki pracy tysięcy instruktorów i wolontariuszy talenty z tych ośrodków mogły rozwijać swoje umiejętności, by później święcić triumfy zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Organizacje te to prężne narzędzie integracji społecznej. Należy wyrazić uznanie dla pokoleń działaczy i sportowców, którzy przez 8 dekad wspierali wychowanie młodzieży. Doceniając ten wkład w budowę silnych, lokalnych wspólnot, z pełnym przekonaniem należy poprzeć projekt uchwały (*Dzwonek*) honorujący 80-lecie działalności ludowych zespołów sportowych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, ale nie widzę.

Jest pani posel Bogumiła Olbryś.

(*Posel Bogumiła Olbryś: Już biegnę.*)

Proszę.

Posel Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niech jubileusz 80-lecia będzie powodem do dumy, ale także inspiracją do dalszej pracy. Życzę ludowym zespołom sportowym kolejnych lat sukcesów, rozwoju, nowych inspiracji oraz nieustającej pasji do sportu i pracy na rzecz lokalnych społeczności. Gratuluję pięknego jubileuszu i życzę, aby idea ludowych zespołów sportowych nadal jednoczyła ludzi, wychowywała kolejne pokolenia sportowców i pozostawała bardzo ważną częścią życia społecznego naszego kraju. Wszystkie formy sportu, a szczególnie te, które są podwalinami sportu w naszej ojczyźnie, są ważne dla rozwoju przyszłych pokoleń. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Alicję Łuczak.

(*Posel Alicja Łuczak: Już biegnę, pani marszałek.*)

Proszę.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! LZS-y świętują zasłużenie 80 lat istnienia. Moje pokolenie doskonale pamięta zespoły piłkarskie i mecze rozgrywane na boiskach, którym daleko było do dzisiejszych standardów, ale które stały się wiejskimi legendami. Mecz był wówczas wielkim wydarzeniem, wzmacniającym tożsamość, poczucie więzi i budującym zdrową rywalizację i oczywiście promującym rozwój fizyczny.

Trochę wspomnień, pozwólcie. W 2003 r., kiedy sprawowałam mandat radnej, zwrócili się do mnie młodzi piłkarze z prośbą, by pomóc im reaktywować, a właściwie założyć piłkarski klub sportowy. W ten sposób zostałam prezesem i sponsorem Łuczniaka Żelazków, nomen omen. Dlatego dziś z tej trybuny w ramach jubileuszu pragnę pozdrowić wszystkich piłkarzy grających przez 7 lat w klasie B w tym zespole. Pozdrawiam też zespoły z mojej gminy: LZS Dęba (*Dzwonek*), Kokanin, Spartę Russów, Skarszew, a także drużyny z powiatu: LZS Godziesze, Dzierzbín, Mycielin, KS Kamień, CKS Zbiersk, Szczytniki, Koronę Chełmce, Liskowiaka i Swędrnię Koźminek. Wszystkiego dobrego, kochani. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mogę trochę swojego czasu oddać pani posel, żeby wymienić na spokojnie te zespoły, bo ja mam tylko jedno pytanie.

(*Posel Alicja Łuczak: Ha, ha, ha!*)

Posel Witold Tumanowicz

Chciałbym zapytać, jakie działania podejmuje obecnie Ministerstwo Sportu i Turystyki, aby wspierać rozwój sportu dzieci i młodzieży właśnie poza największymi ośrodkami miejskimi. Wiadomo, że ludowe zespoły sportowe przez dziesięciolecia odgrywały ważną rolę w upowszechnianiu sportu w mniejszych miejscowościach, na terenach wiejskich. Jak to jest kontynuowane? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Są programy. Mówiliśmy o tym.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Faktycznie piękna rocznica, 80. rocznica LZS-ów. Warto o niej mówić, warto je wspominać. Warto wspominać wszystkich działaczy od początku istnienia tego pięknego ludowego ruchu. Widzimy, w jakim czasie powstawały ludowe zespoły sportowe: 1946 r. Bardzo trudny rok dla Polski i dla wszystkich Polaków. W tamtym czasie, można powiedzieć, był rozkwit działalności społecznej. Raz – przez sport, czyli LZS-y, a dwa – również w tamtym czasie powstawało bardzo wiele ochotniczych straży pożarnych. Dlaczego tak się działo? Dlatego, że była potrzeba odbudowy życia społecznego, potrzeba pewnej aktywności społecznej, potrzeba kształtowania ducha, bo przecież w zdrowym ciele zdrowy duch. Polacy wiedzieli, że tak powinni funkcjonować.

Dlatego jeszcze raz z tej mównicy serdecznie dziękuję przede wszystkim tym wszystkim ludowym zespołom sportowym, które działają na moim terenie, a więc w powiecie myślenickim *(Dzwonek)*, w powiecie suskim, chrzanowskim, oświęcimskim, wadowickim, ale też w całej Polsce. Bardzo wam gratuluję tej rocznicy i liczę na to, że Ministerstwo Sportu i Turystyki faktycznie bardziej będzie wspierało te najmniejsze kluby na wsiach, aniżeli te mocne kluby miejskie. One na to zasługują, bo przecież w latach, kiedy było bardzo ciężko, to sami budowali te boiska, niejednokrotnie kosili trawę i dziś też to robią.

(Poseł Alicja Łuczak: Tak jest!)

Własnymi rękoma budowali boiska, żeby można było ten sport uprawiać, żeby można było zaprosić całą społeczność wiejską po to, aby np. w niedzielne popołudnie spotkać się i porozmawiać na różne tematy – nie tylko o sporcie, ale też o ważnych sprawach społecznych, które wsi dotyczą. Jeszcze raz serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam już gotowego do wystąpienia pana posła Patryka Wichra.

Posel Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj tak naprawdę jest święto społeczeństwa obywatelskiego, które się wtedy przejawiało w tym ruchu ludowym poprzez zespoły sportowe, i to jest cudowna rocznica. Tak jak mój poprzednik podkreślił, po okresie wojennym wracaliśmy do tych idei przedwojennych, czyli towarzystw gimnastycznych, które funkcjonowały i właśnie szerzyły tę maksymę: w zdrowym ciele zdrowy duch. Po wojnie wracaliśmy do tego zakresu w tych najmniejszych miejscowościach, gdzie społeczności się gromadziły, razem zaczynały działać, odbudowywały to życie społeczne i relacje międzyludzkie po tej hekatombie, jaką była II wojna światowa.

Jeśli chodzi o kluby ludowe – tutaj gratuluję panu prezesowi, szefowi, jak również wszystkim zespołom w kraju, też w moim okręgu – to są one cudownym dziełem, które jest kontynuowane. Powinniśmy odbudowywać i wspierać wszystkie organizacje, które dzisiaj promują sport, aktywność fizyczną i rozwój młodych ludzi. Do łask wracają również towarzystwa gimnastyczne, ponieważ przez lata komuny były zakazane, a teraz, od lat 90., się odtwarzają. *(Dzwonek)*

Moi drodzy państwo, każda taka organizacja to jest dzisiaj miód na serce narodu. One budują to młode społeczeństwo na nowo, odciągając je od komputerów, smartfonów i dając mu poczucie wspólnoty oraz więzi. Oby te organizacje rozwijały się i kwitły, więc też tutaj, na ręce pana posła, składam życzenia dla wszystkich tych klubów w całym kraju. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mecze na terenach wiejskich to często najważniejsze wydarzenia weekendowe, które gromadzą całe rodziny i budują silne więzi sąsiedzkie. Bywam nieraz na takich meczach, jeżdżę na nie w weekendy i bardzo się cieszę, że niektóre z tych stadionów wyglądają już coraz lepiej. Podam przykład: niedawno uroczyście otwarty stadion Sokół Popów LZS w gminie Głowno będzie obchodził 52 lata. Piękny stadion z zapleczem, trybunami, oświetleniem. Powiem szczerze, to wszystko

Posel Marek Matuszewski

wygląda bardzo pięknie. Zwrócę się tutaj do pana prezesa, szefa zarządu głównego LZS-u, że ten stadion w Popowie to jest wizytówka, a został wybudowany za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości. *(Dzwonek)* Kibicuję, panie prezesie, żeby obecnie takich stadionów powstawało jak najwięcej, bo zawodnicy i oczywiście zawodniczki, którzy grają w LZS-ach, zasługują na dobrą infrastrukturę. Niech LZS-y się rozwijają. Gratuluję 80-lecia istnienia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Rzepę.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: chwilo, trwaj wiecznie. W tej naszej Izbie, szanowni państwo, nieczęsto mamy taką dużą zgodę i możemy rozmawiać właściwie w jednym tonie.

Szanowni Państwo! Jeszcze raz w imieniu wszystkich, którzy dzisiaj tworzą ludowe zespoły sportowe – tych, którzy pracują w biurach, tych, którzy organizują te wszystkie imprezy – bardzo serdecznie dziękuję Ministerstwu Sportu i Turystyki, bo naprawdę mocno wspiera ludowe zespoły sportowe. Tak jak powiedziałem, bardzo mocno wspierają nas samorządowcy, marszałkowie, burmistrzowie czy wójtowie. Szanowni państwo, bez tych wszystkich ludzi nie byłoby tego sportu, nie byłoby tych osiągnięć, nie byłoby tego trudu, który jest na co dzień.

Szanowni państwo, przytoczę ostatnią rzecz, która wydarzyła się w ostatni weekend: mistrzostwa Polski LZS w skokach narciarskich na igielicie. Szanowni państwo, nie wyobrażacie sobie. Przychodzi dziewczynka w wieku 3 lat i 8 miesięcy. Zapytałem ją: A po co, dziewczynko, tutaj przysłaś? *(Dzwonek)* Odpowiedziała mi: Jak to po co? Wygrać przysłałam. Szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Projekt uchwały kierujemy do sportowców, trenerów, działaczy i przyjaciół ludowych zespołów sportowych, a tych jest wielu nawet na tej sali, którzy przez 8 dekad tworzyli taką przepiękną historię sportu. Ale ta historia to nie jubileusz, to historia przede wszystkim ludzi, którym chciało się działać i wspierać młodzież. Ludzi, którzy budowali

sport blisko domu: na boiskach, w małych miejscowościach, na wsiach i w lokalnych społecznościach.

LZS-y od 80 lat pokazują, że sport to coś więcej niż wynik – to zdrowie, charakter, przyjaźń, dyscyplina, odpowiedzialność i przede wszystkim wspólnota. Ale to także profilaktyka w takim najlepszym wydaniu, i nie bez kozery o niej mówię, ponieważ ruch to zdrowie, ruch wzmacnia odporność i pomaga psychicznie, ale też daje młodym ludziom taką dobrą, bezpieczną przestrzeń do rozwoju. Dlatego dzisiaj tak bardzo dziękujemy wszystkim, którzy tworzyli i tworzą ludowe zespoły sportowe. Dziękujemy za pasję, społecznikowską energię, cierpliwość, ale też serce zostawione na boiskach czy salach i stadionach. Życzymy również kolejnych lat pełnych siły i niezwyklej wiary, że sport naprawdę zmienia życie, bo zmienia, i to każdego dnia. LZS też łączy, drodzy państwo, bo rzadko na tej sali jesteśmy tak zgodni, jak przy procedowaniu nad tym projektem uchwały.

Proszę, żeby pan poseł Jarosław Rzepa, który, przypominę, jest jednocześnie prezesem Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia LZS, przekazał społeczności LZS dzisiejsze wystąpienia parlamentarzystów oraz powiedział o towarzyszącej procedowaniu atmosferze.

(Posel Jarosław Rzepa: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić na mównicę pana posła sprawozdawcę Tadeusza Tomaszewskiego.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu tych, którzy pracowali nad tym projektem uchwały, dziękuję pani marszałek za te piękne słowa oraz dołączenie się do wyrazów szacunku i podziękowania dla wszystkich, dla całej rodziny ludowych zespołów sportowych.

Szanowni Państwo! W czasie debaty, a także wystąpienia już później w ramach pytań zostało poruszonych kilka spraw, o których chciałbym opowiedzieć, bo ze względu na funkcję mogę to tutaj dzisiaj uczynić. Po pierwsze, ludowe zespoły sportowe to też wspólnoty, w których promowana jest idea olimpijska. Pierwszy terenowy klub olimpijczyka, obecnie im. Mariana Matysiaka, powstał ponad 50 lat temu w Wysocku Wielkim, powiat Ostrów Wielkopolski. Ten klub do dzisiaj bardzo dobrze funkcjonuje, ma certyfikat nr 1 Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jest to połączone z budowaniem własnej izby tradycji ruchu olimpijskiego. Nasi działacze zrzeszenia ludowych zespołów sportowych są również w komisjach problemowych, byli w ruchu olimpijskim.

Po drugie, bardzo wielu z naszych działaczy zrzeszenia LZS to aktywni działacze polskich związków

Posel Tadeusz Tomaszewski

sportowych, zarówno tych olimpijskich, jak i nieolimpijskich. Ludzie aktywni mają również poparcie społeczne. Wielu z nich to radni, wójtowie, burmistrzowie, starostowie czy pracujący w zarządach województw. Dzisiaj właśnie Krajowe Zrzeszenie LZS jako reprezentant tych wszystkich klubów ludowych, zespołów sportowych, jednostka zrzeszająca, a także pilnująca tej tradycji jest inspiratorem szerszego funkcjonowania ruchu sportowego, aby rozwiązywać określone problemy społeczne, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Stąd wynika inicjatywa prezesa dotycząca porozumienia z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Stąd wynika inicjatywa, która będzie zrealizowana w czasie uroczystości piątkowych, podpisanie porozumienia z Centralnym Wojskowym Zespołem Sportowym. Stąd też ta nasza inicjatywa w stosunku do samorządowców, żeby oni u siebie budowali rozwiązania systemowe, żeby wszyscy ludzie z sektora pozarządowego, w tym z klubów sportowych, nie byli petentami, ale partnerami w realizacji polityk publicznych. Można to czynić, będąc aktywnym, dlatego nasi działacze są inspiratorami powstawania lokalnych, powiatowych i regionalnych strategii rozwoju sportu. Kiedy budujemy rozwiązania systemowe, jesteśmy partnerami, a nie petentami. Jako członkowie społeczeństwa obywatelskiego wywodzący się z LZS-ów chcemy być partnerami aktywnie włączającymi się w rzeczywistość związaną z krzewieniem kultury fizycznej, uprawianiem sportu, stwarzaniem warunków do rozwoju sportu.

W ostatnich latach, właściwie wtedy, kiedy tutaj, w tej Izbie z inicjatywy posłów znowelizowaliśmy ustawę o grach liczbowych... W 1994 r. powstał Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej. Ten fundusz do dzisiaj wspiera gminy, jeśli chodzi o infrastrukturę sportową. Powstał wspaniały program orlików. Teraz działa wywodzący się z Wielkopolski program „Szatnia na medal”, nowy program adresowany do małych miejscowości, bo w 2026 r. nadal mamy szatnie, do których dzieci nie chcą wchodzić. Nadal trzeba wspierać inicjatywy poprawiające warunki, zachęcające do uprawiania sportu.

Jest też wiele innych programów, w przypadku których LZS-y, Krajowe Zrzeszenie LZS albo regionalne, wojewódzkie zrzeszenia startują w konkursach otwartych, jak np. program „Moc małych społeczności”, który ruszył wczoraj, adresowany do organizacji pozarządowych. Kluby sportowe również stanowią tam ważną część. Wiele z nich uznało, że chce podnieść swój status funkcjonowania, stać się częścią sektora obywatelskiego, i uzyskało status organizacji pożytku publicznego. Status organizacji pożytku publicznego to przede wszystkim szansa na pozyskanie 1,5% odpisu od podatku od osób fizycznych na własną działalność, ale to także, jak powiedziałem, przewożenie, to współliderowanie w lokalnym społeczeństwie obywatelskim.

Chciałbym podziękować pani poseł Lidii Czechak, z którą wcześniej jako starostą powiatu jarocińskiego mieliśmy szansę obok siebie, stojąc na murawie, otwierać wiele przedsięwzięć sportowych, m.in. Wielkopolską Spartakiadę LZS Mieszkańców Wsi w Żerkowie, turniej „Piłkarska kadra czeka”, czwartki lekkoatletyczne i jeszcze wiele innych imprez. To pokazuje, tak jak mówili pani marszałek i wielu przedmówców, że sport łączy ludzi. Tak czynię z każdym wpisem, że sport łączy ludzi, kiedy tego dotyczy. Pani poseł Maria Kulpa powiedziała m.in. to, że LZS to poczucie wspólnoty. Mówiła też o tym pani marszałek Wielichowska. Tak, z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że rodzina ludowych zespołów sportowych wiele uczyniła dla dobra wspólnego. To ludzie, którzy oddają część własnej wolności, tej, która jest przynależna rodzinie, najbliższemu, działając w soboty, w niedziele, popołudnia, użyczając własny sprzęt, oferując własną pracę, czynią dobro na rzecz wspólnoty lokalnej, wspólnoty ludowych zespołów sportowych. To jest coś, co wyróżnia tę naszą wspólnotę ludowych zespołów sportowych. Za to wszystko, szanowni przyjaciele, jeszcze raz serdecznie dziękujemy. Mamy prawo być dumni, że jesteśmy rodziną ludowych zespołów sportowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tym wystąpieniem zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 17 czerwca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów zechce jeszcze się dopisać, to jest ten moment, ponieważ zamykam listę.

Wyznaczam czas na oświadczenie – 1,5 minuty.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Wysoka Izbo! Zarząd PGE GiEK SA świadomie likwiduje jedyną elektrownię w Polsce wpisaną do umowy społecznej z 2021 r., czyli elektrownię Rybnik. Umowę podpisał m.in. pan Piotr Kuczera, obecny prezydent Rybnika, wtedy jako przewodniczący Śląskiego Związku Gmin i Powiatów. W umowie zapisano funkcjonowanie bloków elektrowni co najmniej do 2030 r., a ekspertyzy techniczne wskazują nawet na rok 2035.

W oficjalnym harmonogramie remontowym zaświadczonym przez zarząd widnieją terminy wyłącze-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Roman Fritz

nia bloku nr 5 – połowa bieżącego roku i bloku nr 8 – koniec roku 2026. Odmawia się środków na kluczowe remonty, a jednocześnie PSE na oficjalnej stronie internetowej twierdzi, że bloki są potrzebne do lipca 2031 r. Przygotowywany jest wniosek o całkowite wyłączenie elektrowni w roku 2028, co dodatkowo grozi mieszkańcom brakiem stabilnego źródła ciepła.

Panie Ministrze Balczun! Jeżeli gdziekolwiek jesteś, pytam zatem, czy rząd i spółki Skarbu Państwa będą respektować umowę społeczną i dopuszczają pracę rybnickich bloków co najmniej do 2030 r.? Podkreślam, że niejednokrotnie mówił pan, że rząd będzie respektował zapisy tej umowy, a w tym przypadku ma być inaczej? Jest to jedyna węglowa elektrownia, która jest wymieniona w tej umowie społecznej. Żądam natychmiastowego odblokowania funduszy remontowych oraz wstrzymania wszelkich działań likwidacyjnych wobec strategicznego zakładu. Nie ma zgody na oszukiwanie (*Dzwonek*) załogi i mieszkańców Śląska. Będę tej sprawy pilnował bezkompromisowo: interpelacjami, oświadczeniami i wspólnymi działaniami z pracownikami. Precz z absurdalną, kosztowną i ze wszech miar szkodliwą ideologią dekarbonizacji. Wszystkie poważne gospodarki na świecie stawiają na węgiel. Polska go posiada. Korzystajmy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

(*Posel Artur Jarosław Łacki*: Wungiel to jest to.)

(*Posel Włodzimierz Skalik*: Można tak prymitywnie, panie pośle. Tak prostacko.)

(*Posel Artur Jarosław Łacki*: Tak jest, oczywiście.)
Zapraszam, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaledwie 8,8% lekarzy z Ukrainy i 31,5% z Białorusi zdało tegoroczny Lekarski Egzamin Weryfikacyjny, niezbędny do wykonywania zawodu w Polsce po wygaśnięciu uproszczonych uprawnień, które zostały wprowadzone pod rządami Prawa i Sprawiedliwości pod pretekstem COVID-19.

Egzamin ten jest obowiązkowy dla medyków, którzy zdobyli dyplom poza Unią Europejską i chcą kontynuować pracę w Polsce. Do egzaminu 26 maja przystąpiło m.in. 92 lekarzy z Białorusi i 89 z Ukrainy. Test zdało odpowiednio 28 Białorusinów i 12 Ukraińców. Takie słabe wyniki odnotowuje się od dłuższego czasu, od momentu uruchomienia egzaminu w 2021 r.

Wprowadzenie uproszczonych procedur było krytykowane przez Naczelną Izbę Lekarską za brak pełnej weryfikacji kompetencji i ryzyka dla pacjentów,

wynikający z faktu dopuszczenia do procesu leczenia osoby wyłącznie na podstawie okazania przez nie niezawerifikowanych zagranicznych dokumentów, często osoby niepotrafiące komunikować się w języku polskim. I całe szczęście, że właśnie ze względu na dobro pacjenta to szkodliwe zjawisko w polskiej służbie zdrowia trafiło do lamusa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę. Nie widzę.

Ale jest pan poseł Witold Tumanowicz. Zapraszam.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cóż, wystarczy powiedzieć: uśmiechnijcie się, brygada, bo politycy partii rządzącej poprawili dostępność lekarzy. Na razie tylko dla siebie, ale jednak dostępność się zwiększyła. Jak widać, w Szpitalu Południowym, należącem do miasta stołecznego Warszawy, miał działać nieformalny system uprzywilejowanego traktowania polityków Koalicji Obywatelskiej z salonikiem VIP, szybkiej ścieżki polityków właśnie na SOR-ze. Pacjenci mieli dostawać błyskawiczny dostęp do badań, konsultacji i specjalnie przygotowanej strefy oczekiwania.

Mamy do czynienia nie tylko ze skandalem, ale także całkowitym zaprzeczeniem zasady równości obywateli wobec prawa. SOR nie jest prywatnym klubem dla polityków KO, którzy omijali kolejki niczym dzisiaj z pewną gracją dziś omijali dziennikarzy. Najbardziej oburzające jest to, że dzieje się to w czasie, gdy miliony Polaków zmagają się z coraz dłuższym oczekiwaniem do lekarzy, odwoływaniem świadczeń i gigantycznym kryzysem finansowym w ochronie zdrowia. Słyszymy, że dla zwykłych obywateli pieniędzy brakuje. Dla swoich najwyraźniej zawsze się coś znajdzie. Obywatelu, leczysz się za pomocą swoich przedstawicieli z rządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pani Minister Zdrowia! Wasza mordercza polityka zdrowotna zabije do grudnia 130 chorych sercowców czekających na zabieg wymiany zastawki. W ciągu następnych miesięcy umrze ponad 600 osób. Umrą w kolejce, bo obcięliście limity zabiegów wymiany chorej zastawki serca, które są szybkie, mało inwa-

Posel Grzegorz Lorek

zyjne, a pacjent wraca do domu z naprawionym sercem po 3 dniach.

Zastawka aortalna reguluje przepływ krwi z lewej komory serca do aorty. Jak się zepsuje i nie zostanie wymieniona, nie przeżyje tego co drugi chory. A chorują co roku tysiące osób. Czy Donald Tusk pójdzie do szpitala i powie tym chorym: szanowni państwo, wielu z was nie doczeka zabiegu i umrze? Ale pogoniliśmy rząd PiS, który płacił za wymianę zastawek, żeby dostać pieniądze z KPO i kupić jachty znajomym, którzy na nas zagłosowali. Na wasze leczenie już nie wystarczyło. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką.

Posel Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Radny Koalicji Obywatelskiej, młody lekarz bez specjalizacji zarobił w publicznym szpitalu ponad 1,5 mln zł w jeden rok. A z wyliczeń wynika, że miałby pracować średnio 331 godzin miesięcznie. Łącznie pracował w kilku miejscach i do tego jeszcze miał czas na aktywność polityczną. Spotykał się z najważniejszymi politykami Koalicji Obywatelskiej. Może tym działaczem powinien się zainteresować instytucje międzynarodowe, bo jako pierwszy na świecie opanował umiejętność bilokacji. Ale dzisiaj dowiedzieliśmy się, za co tak hojnie był wynagradzany. Otóż za to, że stworzył w warszawskim szpitalu salonik VIP dla polityków Koalicji Obywatelskiej.

Polacy nie mogą zapisać się na badania, nie mogą się dostać do lekarza, bo w ochronie zdrowia brakuje pieniędzy. Odwoływane są wizyty i zabiegi. Pieniądzy brakuje do tego stopnia, że kobietom każe się rodzić na SOR-ach. Za to politycy Koalicji Obywatelskiej mają do dyspozycji salonik VIP, możliwość porywania karetki na żądanie i wyciąganie lekarzy z dyżurów, żeby zająć się wrastającym paznokciem. To jest właśnie równość obywateli wobec prawa, tak jak ją rozumie Donald Tusk. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Pawła Sałkę.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Globalnie emisje gazów cieplarnianych, m.in. CO₂, z działalności człowieka nieustannie rosną. W okresie od 2005 r., tj. od pierwszej europejskiej polityki klimatycznej, emisje

światowe z 29,5 mld t CO₂ wzrosły w 2024 r. do 38,5 mld t CO₂ rocznie, czyli ponad 9 mld t. W tym czasie kraje Unii Europejskiej zmniejszyły swoją emisję o 1,3 mld t CO₂ rocznie, tj. z 4,3 mld t CO₂ na 2,9 mld t CO₂, ograniczając w tym swój udział w globalnym rachunku emisji z 14,6% do 7,6%. Teoretycznie można uznać to za sukces.

Jednak powstaje pytanie, czy ograniczenie emisji gazów cieplarnianych w globalnej emisji miało sens i przyniosło Unii Europejskiej zakładane cele poza satysfakcją i wiarą, że być może podjęty wysiłek powstrzyma zmiany klimatyczne lub pozostałe kraje świata pójdą tą drogą. Obecnie Unia Europejska to światowy lider redukcji emisji, ale w rachunku ekonomicznym i rankingu efektywności i innowacyjności gospodarki nie ma sukcesów. Świat, a szczególnie gospodarki *(Dzwonek)* wschodzące, głównie azjatyckie, intensywnie emitują i rozwijają się, a Europa zmniejsza emisję oraz zwija swoją gospodarkę. Czy o to chodzi? Czy osiągnięcie dekarbonizacji w europejskiej polityce klimatycznej, manipulacyjnie nazywanej neutralnością klimatyczną, ma sens? Przecież Unia Europejska odpowiada zaledwie za mniej niż 8% globalnej emisji CO₂. Dlatego nowy polski rząd będzie musiał w przyszłości stawiać te pytania. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska kolej przechodzi obecnie największą modernizację od dziesięcioleci. W 2026 r. kolejny raz wzrosła liczba połączeń realizowanych przez PKP Intercity. W wakacyjnym rozkładzie na tory wyjedzie rekordowa liczba ok. 560 pociągów dziennie. Równolegle realizowany jest bezprecedensowy program inwestycyjny. Na modernizację linii kolejowych, sieci trakcyjnej, stacji i pozostałej infrastruktury przeznaczono blisko 180 mld zł. Programami inwestycyjnymi objęto również 181 dworców, które odzyskują funkcje nowoczesnych, komfortowych i przyjaznych pasażerom centrów komunikacyjnych. Istotnym elementem zmian jest także rozwój taboru. Do 2023 r. na zakup i modernizację pociągów przeznaczonych zostanie 27 mld zł. Symbolem zachodzących zmian jest powrót kolei do Łomży po 33 latach przerwy. To dowód na to, że kolej nie tylko się modernizuje, ale również wraca tam, gdzie przez lata była nieobecna. W planach są kolejne inwestycje przywracające połączenia do miast i regionów wykluczonych komunikacyjnie. Ważną rolę odgrywa tu program kolej+, w ramach którego przeznaczono

Posel Henryk Szopiński

13,4 mld zł na poprawę dostępności transportowej i ograniczenie wykluczenia komunikacyjnego.

Polska kolej to także ważna gałąź gospodarki i rynku pracy. W samym sektorze kolejowym zatrudnionych jest obecnie ok. 90 tys. osób, które każdego dnia odpowiadają za sprawne funkcjonowanie przewozów pasażerskich i towarowych oraz realizację ambitnych projektów modernizacyjnych. To ogromny skok cywilizacyjny i modernizacyjny polskiej kolei, która w tym roku obchodzi swoje 100-lecie. Inwestując w nowoczesną infrastrukturę, nie zapominamy jednak (*Dzwonek*) o kolejowym dziedzictwie. Dowodem na to jest chociażby działalność jedynej w Europie czynnej Parowozowni Wolsztyn oraz organizacja wyjątkowych wydarzeń, takich jak 34. Festiwal Blues Express, które przypominają o bogatej historii polskiej kolei i budują więź między tradycją a nowoczesnością. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dziś mam w sprawie największego skandalu w historii publicznej służby zdrowia w Polsce, czyli saloniku dla pacjentów VIP z Koalicji Obywatelskiej w Warszawskim Szpitalu Południowym. Kiedyś pograżyły PO ośmiorniczki, wulgaryzmy i pycha, która zawsze kroczy przed upadkiem, dziś pograży KO w zasadzie to samo, czyli tworzenie elit. W Koalicji Obywatelskiej sprawa jest prosta. Jesteśmy my, elita koryta i reszta gawiedzi. Dla was polskie społeczeństwo zdaje się gawiedzią, którą trzeba znosić i użerać się. A wy jak Dawid Kacprzyk, wasz radny, wasz szef SOR bez specjalizacji, wasz lekarz, opiekun VIP-ów, chcielibyście dobrze zarabiać, mieć wszędzie układy, wejścia i błyszczeć na zdjęciach. Otwieracie nasze inwestycje, bo własnych inwestycji niemalże nie macie. Przyklejacie się do sukcesów F-35, do dróg, połączeń kolejowych, nawet do obwodnicy Zawiercia, z którą nie mieliście za wiele wspólnego. Ale proszę, nie dzielcie ludzi na SOR-ach. Naprawdę nie dzielcie pacjentów, bo powoli ich uśmiercacie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Annę Pieczarkę.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że zacznę od słów premiera polskiego rządu: Nad Polską przeleciały pierwsze F-35, które będą chronić bezpieczeństwo nieba nad naszym krajem. Pierwsze F-35 w Polsce to wzmocnienie bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej. Polska dołączyła do elitarnego grona 20 państw posiadających te samoloty jako pierwsze państwo wschodniej flanki NATO – tak powiedział Donald Tusk, odnosząc się do ceremonii powitania myśliwców w Łasku.

Pozwolę sobie jednak przypomnieć, że inicjatorem ich zakupu był poprzedni minister obrony narodowej pan Mariusz Błaszczak. To z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem resort obrony przeprowadził negocjacje. Oficjalny kontrakt na dostarczenie do Polski 32 samolotów podpisano w Dęblinie. W uroczystym podpisaniu umowy poza nim brali udział prezydent RP i zwierzchnik Sił Zbrojnych Andrzej Duda oraz prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki. Tę historyczną transakcję krytykowali obecnie rządzący, dokładnie ci, którzy podczas uroczystości powitania nowych myśliwców zasiedli w pierwszym rzędzie i najgłośniej sami sobie klaskali. A brawa należą się tym, którzy mimo ostrej krytyki zdecydowali się na krok służący bezpośrednio bezpieczeństwu Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Agnieszkę Soin.

Posel Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poseł z Dolnego Śląska stoję dziś przed państwem, aby w imieniu mieszkańców naszego regionu i wszystkich Polaków oddać hołd ofiarom związanym z Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Niemieckich Naziistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady. Data 14 czerwca to bolesna rana w naszej narodowej pamięci. Tego dnia, w 1940 r., Niemcy dokonali pierwszego masowego transportu Polaków do Auschwitz. Rozpoczął się wtedy najciemniejszy rozdział w historii ludzkości. Dla nas, mieszkańców Dolnego Śląska, ta pamięć ma wymiar wyjątkowo osobisty i namacalny. To na naszej ziemi funkcjonował obóz koncentracyjny wraz z jego setką filii. Przez to piekło przeszło ok. 120 tys. więźniów. Dziesiątki tysięcy z nich, Polaków, Żydów i obywateli innych państw, zostało tu bestialsko zamordowanych lub zmarło z wycieńczenia.

Naszym obowiązkiem jest głośnie i wyraźnie mówienie prawdy o tamtych wydarzeniach. Nie ma i ni-

Posel Agnieszka Anna Soin

gdy nie będzie zgody na używanie kłamliwych sformułowań o polskich obozach czy na rozmywanie odpowiedzialności niemieckich oprawców. Jako parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości zawsze staliśmy i będziemy stać na straży historycznej prawdy oraz godności naszych bohaterów. Winni jesteśmy im nie tylko pamięć i modlitwę, ale także wieczną czujność, aby ta nienawiść nigdy więcej się nie powtórzyła. Cześć ich pamięci. *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku przypada 80. rocznica bitwy pod Odolanowem, jednego z najważniejszych i najbardziej dramatycznych starć antykomunistycznego podziemia niepodległościowego w Wielkopolsce. Dziś oddajemy hołd kpt. Janowi Kempieńskiemu „Błyskowi” oraz jego żołnierzom, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie pogodzili się z utratą wolności i podjęli walkę przeciwko narzucanemu Polsce systemowi komunistycznemu.

Jan Kempieński urodził się w Jaskółkach koło Odolanowa. W czasie okupacji niemieckiej walczył w szeregach Armii Krajowej, a po wojnie wrócił w rodzinne strony, gdzie stanął na czele oddziału Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”. Dla niego i jego podkomendnych wojna o niepodległą Polskę nie zakończyła się w maju 1945 r. 22 października 1945 r. oddział „Błyska” opanował Odolanów. Wkrótce potem został zaatakowany przez znacznie silniejsze siły NKWD, KBW i UB. W półgodzinnej bitwie poległo 24 żołnierzy podziemia niepodległościowego. Była to największa bitwa partyzancka stoczona na terenie Wielkopolski po zakończeniu II wojny światowej. Sam Jan Kempieński mimo odniesionych ran zdołał uciec z życiem. Kilka tygodni później został aresztowany przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Po pokazowym procesie skazano go na karę śmierci. Wyrok wykonano 21 czerwca 1946 r. w Poznaniu. Dopiero po upadku komunizmu został on unieważniony przez sąd, który stwierdził, że Jan Kempieński działał na rzecz niepodległego *(Dzwonek)* bytu państwa polskiego.

Dzisiaj naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie pamięci o tych, którzy nie złożyli broni w obliczu naszego zniewolenia. Bitwa pod Odolanowem jest symbolem odwagi, niezłomności i wierności ideałom wolnej Polski. Jest także częścią historii Wielkopolski, o której należy mówić głośno, zwłaszcza młodemu pokoleniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę złożyć serdeczne gratulacje i wyrazy uznania całej społeczności Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Władysława Jagiełły w Płocku, które w tym roku obchodzi piękny jubileusz 120-lecia swojej działalności. To wyjątkowe święto szkoły, która od pokoleń odgrywa niezwykle ważną rolę w życiu naszego miasta i całego regionu. Jagiellonka jest nie tylko miejscem zdobywania wiedzy, ale także szkołą wychowującą kolejne pokolenia młodych ludzi w duchu odpowiedzialności, patriotyzmu, szacunku dla tradycji i zaangażowania społecznego. Przez 120 lat mury tej zasłużonej placówki opuściły tysiące absolwentów, którzy swoją pracą, talentem i osiągnięciami współtworzyli historię Płocka, Mazowsza i Polski. To także pokolenia nauczycieli i wychowawców, którzy z oddaniem przekazywali młodzieży nie tylko wiedzę, ale również wartości stanowiące fundament silnego społeczeństwa.

Dzisiejszy jubileusz jest doskonałą okazją do podziękowania wszystkim, którzy przez lata budowali prestiż i renomę tej szkoły: dyrekcji, nauczycielom, pracownikom, uczniom, rodzicom oraz absolwentom. Życzę całej społeczności Jagiellonki kolejnych lat pełnych sukcesów edukacyjnych, naukowych i wychowawczych, nieustannego rozwoju oraz satysfakcji z realizacji ambitnych planów. Niech liceum im. Władysława Jagiełły w Płocku nadal pozostaje szkołą, która z dumą łączy piękną tradycję z nowoczesnością, kształcąc młodych ludzi gotowych podejmować wyzwania współczesnego świata. W imieniu własnym składam *(Dzwonek)* serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia z okazji jubileuszu 120-lecia płockiej Jagiellonki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przyznam, że z pewnym zdumieniem obserwuję nową szkołę patriotyzmu. Dotąd myślałam, że przedstawiciel Polski za granicą jedzie opowiadać o sukcesach naszego kraju, przyciągać inwestycje, budować pozycję państwa. Tymczasem okazuje się, że można pojechać tysiące kilometrów tylko po to, żeby narzekać na własny kraj.

Posel Małgorzata Pępek

Czy naprawdę rolą prezydenta jest przekonywanie zagranicznych partnerów, że w Polsce jest katastrofa, bezprawie i chaos? Jeśli tak, to mam pytanie, kogo prezydent właściwie reprezentuje. Mamy 20. gospodarke świata (*Poruszenie na sali, dzwonek*), jeden z najważniejszych wskaźników wzrostu w Europie, kraj bezpieczny, ambitny i rozwijający się. A tymczasem za granicą słyszymy głównie opowieści o tym, jak jest źle. Najbardziej zastanawia mnie jednak efekt tej wielkiej dyplomatycznej ofensywy. Co Polska konkretnie zyskała: jakie inwestycje, jakie umowy, jakie korzyści dla obywateli? Na razie wygląda na to, że najważniejszym osiągnięciem jest zdjęcie i kilkadziesiąt sekund rozmowy.

Panie i Panowie Posłowie! Można się różnić politycznie, to normalne. Za granicą reprezentuje się jednak Rzeczpospolitą, a nie własne urazy. Od prezydenta oczekujemy (*Dzwonek*) budowania autorytetu Polski, a nie eksportowania krajowej wojny politycznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Mejzę.

(*Posel Łukasz Mejza*: Sikorski to nawet w Białym Domu nie zrobi zdjęcia, bo nikt go tam nie wpuści.)

(*Posel Małgorzata Pępek*: Ty masz coś do powiedzenia, chłopcze?)

Posel Łukasz Mejza:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Miało być skrócenie kolejek do lekarza, miał być brak limitów i miały być nowe szpitale. Tylko zapomniałaś, Platformo, dodać, że dla swoich, dla polityków Platformy. Platforma Obywatelska zarządziła ochronę zdrowia, skazując Polaków na umieranie w publicznych szpitalach, ale dla swoich polityków urządziła saloniki VIP w tych samych publicznych placówkach. Narzekacie, że nie ma pieniędzy na ochronę zdrowia. Mnie jako patriotę oburza to...

(*Posel Henryk Szopiński*: Nie jesteś patriotą. Bandziorem jesteś.)

...że gdy chcecie znaleźć pieniądze na pajaców zwanych artystami, to je znajdujecie. Gdy chcecie znaleźć pieniądze na migrantów i ściągać murzyńską przestępczość do Polski, to je znajdujecie. Gdy chcecie znaleźć pieniądze na Ukraińców, aby w Polsce byli lepiej traktowani niż nasi rodacy, to też je znajdujecie. Wy zawsze uważaliście się za lepszych od innych. Zawsze gardziliście Polakami. Jednak to, co zrobiliście w szpitalu południowym, jest obrzydliwe nawet jak na wasze upadłe standardy. Powiem to bardzo bezpośrednio. Powiem tak, abyście zrozumieli. Powiem w imieniu milionów Polaków, zwykłych, nor-

malnych Polaków, których członkowie rodzin umierają na szpitalnych korytarzach, podczas gdy wasi politycy przyjmowani są bez kolejki i grzeją tyłki przed wypasionymi telewizorami na skórzanych kanapach w pokojach VIP utworzonych specjalnie dla nich (*Dzwonek*), dla Platformy Obywatelskiej. Gdyby sk...syństwo było opodatkowane, to bylibyście bankrutami. (*Oklaski*)

(*Posel Dariusz Matecki*: Bardzo ładnie, Łukasz.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pan poseł Kazimierz Choma. Jest pan poseł. Zapraszam.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 16 czerwca br. w Kraśniku odbyły się uroczyste obchody 45-lecia Przedszkola Miejskiego nr 5 „Leśni Odkrywczy”. To piękny jubileusz placówki, która od blisko pół wieku odgrywa niezwykle ważną rolę w życiu lokalnej społeczności, wychowując i edukując kolejne pokolenia najmłodszych mieszkańców.

Pragnę wyrazić słowa uznania i podziękowania dla wszystkich, którzy przez minione 45 lat tworzyli historię tego przedszkola: dyrekcji, nauczycieli, pracowników administracji i obsługi, rodziców oraz samorządowców wspierających rozwój placówki. Uroczystości uświetnione były występami dzieci, które prowadzone przez opiekunów stworzyły piękne przedstawienie. Finał występu ok. 100 przedszkolaków zakończył się odśpiewaniem piosenki podkreślającej, że rodzina to siła, rodzina to moc. Fantastyczna reakcja matek, ojców oklaskujących swoje pociechy umocniła ten przekaz. Dedykuję tę myśl wszystkim tym, którzy ciągle próbują naprawić podstawowy model rodziny złożonej z mamy, taty i dzieci, która zgodnie z konstytucją jest najlepszym środowiskiem dla rozwoju psychofizycznego dzieci.

Z okazji jubileuszu składam całej społeczności Przedszkola Miejskiego nr 5 „Leśni Odkrywczy” (*Dzwonek*) w Kraśniku serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów, pomyślności i satysfakcji z realizacji tej niezwykle odpowiedzialnej misji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W ostatnią sobotę miałem zaszczyt i ogromną przyjemność uczestni-

Posel Władysław Kurowski

czyć w doniosłych uroczystościach jubileuszowych w Krzczonowie w gminie Tokarnia w powiecie myślenickim. Miejscowość ta świętowała dwa niezwykle jubileusze: 75-lecie działalności ochotniczej straży pożarnej oraz 65-lecie działającej przy niej orkiestry dętej.

Ochotnicza Straż Pożarna w Krzczonowie to nie tylko jednostka ratowniczo-gaśnicza. To fundament bezpieczeństwa lokalnej społeczności. Przez 3/4 wieku strażacy ochotnicy z pełnym oddaniem nieśli pomoc potrzebującym, narażając własne zdrowie i życie w walce z żywiołami. Ich profesjonalizm, odwaga oraz gotowość do poświęcenia są dla nas wszystkich wzorem bezinteresownej służby drugiemu człowiekowi.

Równie piękną kartę w historii Krzczonowa zapisała orkiestra dęta. Od 65 lat muzycy tworzący tę wspólnotę nie tylko uświetniają uroczystości państwowe i religijne, ale także budują więzi międzypokoleniowe, pielęgnują lokalne tradycje i krzewią polską kulturę muzyczną wśród mieszkańców gminy Tokarnia i powiatu myślenickiego. Połączenie ducha służby strażackiej z pasją muzyczną tworzy unikalny etos, który jest dumą całego regionu. Podczas uroczystości miałem zaszczyt wręczyć odznaczenia wyróżniającym się druhom. Chciałbym jeszcze raz z tego miejsca serdecznie pogratulować wszystkim odznaczonym. Te wyróżnienia są wyrazem uznania dla waszej ciężkiej pracy (*Dzwonek*) i pasji, którą każdego dnia dzielicie się z otoczeniem.

Szanowni Druhowie Strażacy! Drodzy Muzycy! Z okazji tak wspaniałych jubileuszy jeszcze raz składam wam najserdeczniejsze życzenia. Niech św. Florian ma was zawsze w opiece, a muzyka, którą tworzycie, niesie radość i pokój przez kolejne dekady. Życzę wam nieustającej satysfakcji z służby, zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz sukcesów w dalszych działaniach na rzecz lokalnej społeczności. Niech wasza praca i pasja zawsze znajdują uznanie w oczach mieszkańców, a kolejne jubileusze będą okazją do świętowania kolejnych pięknych sukcesów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym zaapelować dzisiaj z tej mównicy do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Moi drodzy państwo, na terenie naszego kraju nie mamy jednego obiektu sportowego, na którym można zdobyć prawie 40 medali olimpijskich. Jest to tor saneczkowy. Od lat jest próba jego reaktywacji w naszym kraju. Nasi zawodnicy z różnych związków sportowych, i związku bobslei

i skeletonu, i Polskiego Związku Sportów Saneczkowych, muszą wyjeżdżać za granicę, żeby tam nasza kadra mogła ćwiczyć. Jak państwo widzieliście w czasie ostatnich igrzysk zimowych, nasza kadra mimo tak trudnych warunków odnosiła wielkie sukcesy i zajmowała wysokie miejsca w rozgrywkach.

Moi drodzy, dlatego od lat trwają starania o budowę trzech tego rodzaju obiektów w kraju, dwóch kompozytowych, ćwiczebnych w Karpaczu i w Piwnicznej-Zdroju, a także głównego toru, który będzie spełniał wszystkie normy federacji światowej, a także wszystkie normy wymagane do przeprowadzania zawodów zarówno rangi krajowej, europejskiej, jak i olimpijskich w Krynicy-Zdroju. I tu jest apel do pana ministra. Gmina Krynica-Zdrój czyni wszelkie starania, by przygotować pełną dokumentację, uzyskać wszystkie zgody na to, ażeby taki obiekt mógł być przywrócony, bo przecież historycznie taki obiekt już był w Krynicy, był także COS. W związku z tym kieruję apel do pana ministra sportu o rozważenie ponownego powołania, reaktywację w pewnym sensie, ale de facto o powołanie COS w Krynicy-Zdroju do spraw sportów saneczkowych (*Dzwonek*), bobslejowych i skeletonowych, i pomoc w budowie tego bardzo istotnego sportowego obiektu na terenie naszego kraju, sfinansowanie tej pomocy. Chodzi o główny tor w Krynicy-Zdroju oraz tory ćwiczebne, kompozytowe w Karpaczu i Piwnicznej-Zdroju. O to bardzo serdecznie, ponad podziałami politycznymi, apeluję: uzupełnijmy brakującą infrastrukturę sportową olimpijską w naszym kraju. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Posel Artur Jarosław Łęcki: Dlaczego nie nad morzem?*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tomasza Zielińskiego.

Posel Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku przypada jubileusz 80-lecia Zespołu Szkół Techniczno-Motoryzacyjnych im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Lubelskim, popularnego „Mechanika”. Placówki, która była pierwszą szkołą zawodową w powiecie tomaszowskim. Początki to powstanie w 1946 r. Szkoły Doksztalczącej Zawodowej, w której naukę rozpoczęło 37 uczniów. Kierownikiem został Józef Szmidt, zaś grono pedagogiczne składało się z trzech nauczycieli: Zenobii Smołowej, Franciszka Bartłomowicza i ks. Czesława Kosmali.

21 listopada 1976 r. szkoła otrzymała imię Jarosława Dąbrowskiego, zasłużonego polskiego patrioty. Przez lata szkoła systematycznie się rozwijała, zwiększając liczbę uczniów i nauczycieli oraz kształcąc w coraz większej liczbie zawodów. W roku szkolnym 1996/1997 była to największa szkoła w regionie. W 52 oddziałach uczyło się 1552 uczniów, zaś grono peda-

Posel Tomasz Zieliński

gogeniczne liczyło ponad 80 nauczycieli. Przez te wszystkie lata szkołą kierowali dyrektorzy: wspomniany już Józef Szmidt, Ignacy Biss, Józef Cichy, Józef Motyka, Ignacy Oleszczuk, Zenon Bujnowski, Tadeusz Korosz, Józef Kraśnienko, u którego znalazłem zatrudnienie w mojej pierwszej pracy, Bolesław Pilipiec, Janusz Joniec. Wszyscy zostawili w szkole kawałek swojego życia, traktując pracę w niej – tak jak inni podagodzi – jako misję. (*Dzwonek*) Obecnie funkcję dyrektora pełni pan Grzegorz Gwozda.

Dzisiaj szkoła jest nowoczesną placówką z doskonałą kadrą nauczycieli, świetnie wyposażoną, współpracującą z lokalnymi przedsiębiorcami, dającą szansę każdemu uczniowi. Dziękując za te 80 lat, serdecznie pozdrawiam wszystkich pracowników szkoły i życzę moim koleżankom i kolegom dalszych owocnych lat pracy oraz jak największych sukcesów w pracy z uczniami i w rozwijaniu ich zainteresowań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Warto dziś przytoczyć po raz kolejny myśl Józefa Piłsudskiego: „Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. Trudno o bardziej aktualne słowa, bo aby być dumnym z Polski, trzeba znać jej historię, pielęgnować pamięć o tych, którzy walczyli i ginęli za ojczyznę, oraz mieć odwagę bronić prawdy. Przez lata próbowano wykorzenić z Polaków dumę z własnej historii, sprowadzając ją do nieustannego poczucia winy i konieczności tłumaczenia się przed światem. Skutki tego widzimy dzisiaj. Wciąż słyszymy o polskich obozach śmierci, a minister edukacji mówi o polskich nazistach. Jednocześnie relatywizuje się zbrodnię wołyńską, a pamięć o polskich żołnierzach niezłomnych przegrywa z bieżącymi interesami politycznymi.

Wczoraj w Berlinie doszło do kolejnej odsłony efektów takich działań. Polacy, którzy chcieli w sposób pokojowy oddać hołd ofiarom niemieckich zbrodni w rocznicę położenia tam kamienia, zostali brutalnie pobici przez niemieckich funkcjonariuszy. Najbardziej bulwersujące w tym wszystkim jest zachowanie rządzących. Zamiast jednoznacznej obrony godności polskich obywateli i pamięci historycznej pojawiły się wypowiedzi lekceważące i prześmiewcze. (*Dzwonek*) Pani marszałek, nie ma na to zgody Polaków. Obowiązkiem władz Rzeczypospolitej jest stać po stronie

prawdy historycznej, bronić godności własnych obywateli i reagować wszędzie tam, gdzie pamięć o polskich ofiarach jest lekceważona. Naród, który traci pamięć o swojej historii, traci także zdolność do obrony własnych interesów i własnej godności. I to właśnie dzieje się pod rządami koalicji 13 grudnia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca. Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego.

(*Posel Dariusz Matecki*: Powodzenia, panie posle.)

Posel Artur Jarosław Łacki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Lada dzień zacznie się, a dla niektórych już się zaczął, sezon letni. W góry, nad jeziora i nad morze ruszą wypoczywać miliony turystów. Będą oczekiwać wspaniałego wypoczynku, czystych plaż, komfortowych hoteli, różnorodnej oferty gastronomicznej, rozrywkowej i szeregu atrakcji turystycznych. Te oczekiwania zostaną spełnione. Branża turystyczna ciągle rozwija się i wzbogaca swoją ofertę, a Polska staje się z roku na rok coraz silniejszym graczem na rynku turystycznym.

Do sezonu letniego oprócz turystów i przedsiębiorców szykują się również urzędnicy instytucji dbających o przestrzeganie prawa, porządku publicznego i zapewnienie bezpieczeństwa tak turystów, jak i mieszkańców turystycznych regionów. A jest tych instytucji wcale nie tak mało. Na pewno zostanie przeprowadzonych dziesiątki tysięcy kontroli. Trzymam kciuki za to, aby większość z nich kończyła się zapisem w protokole: uchybień nie stwierdzono. Ale życie jest życiem, człowiek jest tylko człowiekiem i zapewne niejedno uchybienie zostanie stwierdzone i niejedno mandat wypisany.

Wysoka Izbo! Chciałem zaapelować do tych, którzy będą formułować wytyczne dla kontrolujących, ale także do samych kontrolerów: Nie traktujcie wizyty w kontrolowanej firmie jako okazji do zasilenia budżetu państwa. Nie każde uchybienie musi automatycznie być karane mandatem. Czasem wystarczy pouczenie i wezwanie do usunięcia uchybień. Okażcie trochę wyrozumiałości ludziom, którzy pracują po kilkanaście godzin na dobę i czasami naprawdę nie są w stanie wszystkiego ogarnąć. Pamiętajcie proszę, że nie każda pizza z krewetkami sprzedawana z 8-procentowym VAT-em (*Dzwonek*) to próba zamachu na budżet państwa albo ordynarna próba oszustwa. Często to autentyczne niedopatrzenie, mające swoje źródło w przepisach skomplikowanych do granic możliwości. Nie mówię o ewidentnych próbach ominięcia przepisów, próbach oszustw czy przypadkach recydywy. Te należy karać z należytą surowością. Ja tylko proszę o zachowanie zdrowego rozsądku i okazanie wyrozumia-

Posel Artur Jarosław Łacki

łości dla sprawców uchybień mniejszej wagi. Takie postępowanie przysporzy więcej korzyści niż nadgorliwość w wystawianiu mandatów.

I już na koniec mam apel zarówno do kontrolowanych, jak i do kontrolujących: Bądźmy dla siebie po prostu życzliwi. Wtedy nawet ewentualny mandat może mniej zabołeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek.

(Poseł Dariusz Matecki: Pani pośle, trzeba zmienić barwy klubowe. Zapraszamy do PiS-u.) (Dzwonek)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś chciałabym skierować kilka słów uznania i serdecznych życzeń do osób, które od 30 lat tworzą niezwykłą historię Zespołu Tańca i Inscenizacji „Plejada” ze Starachowic.

30 lat działalności to nie tylko piękny jubileusz. To tysiące godzin prób, setki występów, niezliczone emocje, przyjaźnie zawarte na całe życie i wspomnienia, które pozostają z człowiekiem na zawsze. „Plejada” od pokoleń wychowuje młodych ludzi poprzez sztukę. Uczy nie tylko tańca, ale także wytrwałości, odpowiedzialności, współpracy i wiary we własne możliwości. Dla wielu mieszkańców Starachowic była i jest drugim domem. Miejscem, gdzie odkrywa się talenty, rozwija pasję i buduje relacje. Dzięki zaangażowaniu instruktorów, choreografów, rodziców oraz samych tancerzy zespół stał się prawdziwą ambasadą naszego miasta i regionu. Z dumą reprezentował Starachowice na scenach w Polsce i poza jej granicami, pokazując, jak wiele można osiągnąć dzięki pasji i ciężkiej pracy.

Z okazji 30-lecia składam całej społeczności „Plejady” najserdeczniejsze gratulacje. Dziękuję za wszystkie lata pięknych występów, za wzruszenia, radość i energię, którymi obdarzacie publiczność. Życzę wam kolejnych sukcesów, niegasnącego entuzjazmu, odwagi do realizowania marzeń oraz wielu *(Dzwonek)* młodych ludzi, którzy będą chcieli tworzyć następne rozdziały tej wyjątkowej historii. Niech „Plejada” nadal rozświetla życie kulturalne Starachowic i pozostaje miejscem, w którym rodzą się talenty, przyjaźnie i piękne wspomnienia. Wszystkiego najlepszego z okazji jubileuszu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Lucjan Marek Pietrzych: Brawo „Plejada”!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już w najbliższy poniedziałek w samo południe we Włoszczowie nastąpi uroczyste otwarcie nowoczesnej powiatowej hali sportowej – jednej z największych i najważniejszych sportowych inwestycji samorządowych ostatnich lat w naszym regionie. Jest to obiekt, który będzie służył dzieciom, młodzieży, sportowcom, organizacjom społecznym, wszystkim mieszkańcom, a przede wszystkim młodzieży z I Liceum Ogólnokształcącego. To miejsce aktywności fizycznej, rozwoju talentów, integracji społecznej. W czasach, gdy coraz częściej mówi się o problemach zdrowotnych młodego pokolenia, o uzależnieniu od ekranów, komputerów i telefonów, każda inwestycja w sport jest inwestycją w zdrowie, wychowanie *(Gwar na sali, dzwonek)* i przyszłość. Nowa hala to nie tylko boiska i nowoczesne wyposażenie. To szansa na organizację zawodów sportowych, wydarzeń edukacyjnych, kulturalnych i społecznych. To miejsce, które przez kolejne dziesięciolecia będzie służyć mieszkańcom całego powiatu.

Szczególne słowa uznania kieruję do Zarządu Powiatu Włoszczowskiego na czele ze starostą Dariuszem Czechowskim. Gratuluję konsekwencji, determinacji i skutecznego przeprowadzenia tego ambitnego przedsięwzięcia. Serdecznie gratuluję wszystkim osobom zaangażowanym w realizację hali, radnym, pracownikom starostwa, wykonawcom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej inwestycji.

Ale ta inwestycja nie doszłaby do skutku, gdyby nie wsparcie z Programu Inwestycji Strategicznych rządu Prawa i Sprawiedliwości, które objęło ponad 90% kosztów i wyniosło ok. 29,5 mln zł. *(Dzwonek)* Nie słowa, a czyny. Trudno o lepsze podsumowanie tej inwestycji. Mieszkańcy potrafią odróżnić obietnicę od realizacji, potrafią odróżnić wizualizację od gotowego budynku, odróżnić konferencję prasową od przecięcia wstęgi. Dlatego warto przypominać, że prawdziwą miarą skuteczności w samorządzie i polityce nie są deklaracje, lecz efekty widoczne gołym okiem.

Życzę, aby nowa hala była miejscem sportowych sukcesów, zdrowej rywalizacji, nowych przyjaźni i dumy całego powiatu włoszczowskiego. Bo są inwestycje, które buduje się z betonu i stali, ale są też takie, które budują przyszłość, i właśnie do takich inwestycji należy nowo wybudowana hala.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić ogromną radość z realizacji tej inwestycji i cieszę się, że właśnie w tym roku, kiedy przypada 80. rocznica powstania ludowych zespołów sportowych, oddajemy tę halę do użytku, wierząc w to, że będzie ona służyć wszystkim zespołom sportowym, nie tylko ludowym. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Lucjan Marek Pietrzych: Robimy, nie gdamy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Posel Michał Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku obchodzimy 80-lecie ludowych zespołów sportowych, organizacji, które od pokoleń promują sport, aktywność fizyczną, wartości wspólnotowe, szczególnie na terenach wiejskich i w małych miejscowościach. LZS-y wychowały tysiące sportowców, trenerów, społeczników, medalistów olimpijskich, medalistów mistrzostw świata, Europy czy medalistów Polski. To właśnie tam wielu reprezentantów Polski stawiało swoje pierwsze sportowe kroki. Dla wielu młodych ludzi były to miejsca, gdzie rozwijali swoje talenty, naukę oraz zdrowo rywalizowali.

Z okazji tego pięknego jubileuszu składam serdeczne podziękowania wszystkim działaczom trenerom, zawodnikom i wolontariuszom, którzy przez 8 dekad budowali siłę ludowych zespołów sportowych. Życzę całemu środowisku LZS dalszych sukcesów, niesłabnącej energii oraz kolejnych pokoleń młodych sportowców, którzy będą z dumą reprezentować swoje lokalne społeczności i naszą ojczyznę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Lucjana Pietrzczyka.
Trudno się wymawia pana nazwisko.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy świętowanie w rosyjskiej ambasadzie i picie szampana z dyplomatami Putina to dzisiaj wyraz patriotyzmu? Posel Grzegorz Braun i jego ludzie z Konfederacji Korony Polskiej uznali najwyraźniej, że tak. Maski opadły całkowicie. Ci ludzie już nawet nie próbują się kryć ze swoją bezwstydną rusofilią i działają w rażącej sprzeczności z bezpieczeństwem naszego kraju i polskim interesem narodowym. W tym samym czasie, gdy polscy żołnierze i funkcjonariusze odpierają brutalne, hybrydowe ataki na wschodniej granicy, w Warszawie dyrektor Biura Koła Poselskiego Konfederacji Korony Polskiej Piotr Heszen biesiaduje sobie z reprezentantami zbrodniczego reżimu. Oficjalne wizyty rekomendowane przez Grzegorza Brauna pod skrzydłami kremłowskiej dyplomacji to nie jest przypadek ani niewinne dziwactwo. To jawna, beczelna kpina z ofiar wojny w Ukrainie, jawne wspieranie Putina i uderzanie w polską rację stanu.

Trzeba to nazwać po imieniu, prosto z tej mównicy: to jest podręcznikowe wspieranie Rosji. Ich jedynym celem jest osłabianie naszej pozycji w Europie, skłócenie nas sojusznikami i rozbijanie jedności Polaków od środka. Polacy powinni wyraźnie zobaczyć, kto naprawdę służy naszej ojczyźnie, a kto politycznie i mentalnie reprezentuje interesy Kremla i Rosji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Bogumiłę Olbryś.

Posel Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Działacze Ruchu Obrony Granic chcieli przenieść krzyż w miejsce kamienia, który jest w ogóle takim żenującym obiektem, sposobem upamiętniania polskich ofiar II wojny światowej przez Niemców. Niestety niemiecka policja postanowiła nie dopuścić działaczy do tego miejsca, brutalnie zachowując się wobec naszych Polaków. Wywiązała się ogromna bójka. Policja w Berlinie uniemożliwiła postawienie krzyża pod pomnikiem polskich ofiar niemieckiej okupacji.

Szanowni Państwo! Minęło 81 lat od wojny, a traktowanie Polaków przez służby niemieckie nic się nie zmieniło. Nadal buta i arogancja. Żądamy przeprosin od władz niemieckich w stosunku do naszych rodaków patriotów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Marię Kurowską. Jest pani posel?
(Posel Maria Kurowska: Jestem.)
Zapraszam.

Posel Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym społeczeństwo polskie zostało zdruzgotane widokami z Berlina, gdzie pojechali członkowie Ruchu Obrony Granic, aby przy 30-tonowym głazie, który jest dla upamiętnienia ofiar niemieckiej agresji i okupacji, położyć krzyż i zwyczajnie się pomodlić.

Ruch Obrony Granic to jest inicjatywa prawicowa, społeczno-polityczna, która została powołana w marcu 2025 r. Jest kierowana przez Roberta Bąkiewicza. Formacja zyskała rozgłos dzięki organizowaniu obywatelskich patroli w rejonie polsko-niemieckiej granicy. Ruch sprzeciwia się nielegalnej imigracji oraz unijnemu paktowi migracyjnemu. Gdy Polacy odśpiewali „Rotę” i nieśli krzyż, byliśmy wszyscy świadkami nieprawdopodobnej akcji umundurowanych Niemców,

Posel Maria Kurowska

którzy rzucili się na Polaków, powalili ich na ziemię, krzyż rzucili pod drzewem na ziemię, a Polaków bili w nieprawdopodobny sposób. Gdyby nie Telewizja Republika, która to wszystko nagrywała, pewnie dzisiaj byłoby mówione, że nic się nie stało. Zresztą taka niestety relacja idzie od niemieckich służb, które kłamią, zakłamują rzeczywistość. *(Dzwonek)* Myślę, że to miejsce powinno być upamiętnione jak należy.

Niemcy! Wyplacie reparaacje, oddajcie dzieła sztuki, przeproście za ojców i dziadów, którzy rozpętali II wojnę światową, która kosztowała ludzkość 50–70 mln ofiar, w tym 6 mln polskich. Dosyć kłamstwa, więcej prawdy. Na prawdzie budujmy zgode między naszymi narodami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam Dariusza Mateckiego.

Posel Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! To wygląda jak sowiecki komunizm – to są słowa o rządzie Donalda Tuska i działaniach

nielegalnie przejętej Prokuratury Krajowej. Nie mówi tego polityk z Polski, polityk Prawa i Sprawiedliwości. Mówi to jeden z najbliższych współpracowników prezydenta Donalda Trumpa Edward Martin, pełnomocnik prezydenta USA do spraw ułaskawień. I niech w polskim Sejmie wybrzmia jego słowa. To jest tylko fragment.

(Posel odtwarza nagranie z telefonu komórkowego)

To jest człowiek, który widział na własne oczy, w jaki sposób prześladowano – media, prokuratura, sądy, politycy – prezydenta Donalda Trumpa. Dzisiaj porównuje wprost ministra Zbigniewa Ziobro do Donalda Trumpa. Porównuje prześladowania Trumpa do prześladowań ministra Zbigniewa Ziobro w Polsce. Prześladowań z rąk ludzi, których ścigał. To jest hańba i taki przekaz idzie na cały świat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.
Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, czyli do 18 czerwca, do godz. 9.
Dobrego wieczoru wszystkim życzę.
Dziękuję.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 14)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z opłatami uiszczanymi na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego

– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy dziś kolejny przykład rządowej nowomowy. Projekt ustawy dotyczący opłat na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego rząd wpisuje pod hasłem: deregulacja. Deregulacja? Naprawdę? Bo co proponuje rząd? Żeby podmiot, który składa wniosek do KNF, musiał zapłacić z góry. I jeszcze ma dołączyć dowód zapłaty do dokumentów.

To jest doprawdy genialne odkrycie administracyjne. Jak uprościć życie obywatelowi i przedsiębiorcy? Wprowadzić opłatę wcześniej. Jak skrócić procedury? Kazać zapłacić przed ich rozpoczęciem. Jak nazwać nowe lub wcześniejsze obowiązki? Oczywiście deregulacją.

Dlatego pytam: Dlaczego deregulacja w wydaniu rządu Donalda Tuska oznacza albo nakładanie nowych obowiązków na obywateli, jak było w przypadku ustaw dotyczących rolników, albo mnożenie dodatkowych procedur i nakładanie nowych obowiązków np. na organy ściągania? A to tylko pierwsze z brzegu przykłady działań „deregulacyjnych” tego rządu. Czy rząd zamierza w podobny sposób „deregulować” kolejne obszary?

Jeśli to jest deregulacja, to aż strach pomyśleć, jak wyglądałaby regulacja w wykonaniu tego rządu.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rynek finansowy nie jest zwykłym rynkiem. To tam trafiają oszczędności ludzi, pieniądze odkładane na mieszkanie, emeryturę, leczenie, edukację dzieci albo bezpieczeństwo rodziny. Dlatego nadzór finansowy musi być sprawny, dobrze finansowany i odporny na sytuacje, w których

koszty źle przygotowanych wniosków są przerzucane na cały sektor, a pośrednio także na klientów.

Jako poseł niezrzeszony oceniam kierunek tego projektu pozytywnie. Jeżeli podmiot składa wniosek do Komisji Nadzoru Finansowego, uruchamia pracę analityczną, prawną i organizacyjną urzędu. To nie jest czynność bezkosztowa. Państwo ma prawo oczekiwać, że profesjonalny uczestnik rynku finansowego poniesie opłatę już na początku postępowania, a nie dopiero po jego zakończeniu.

Ale przy takich zmianach trzeba pilnować dwóch rzeczy. Po pierwsze, opłaty nie mogą stać się barierą dla mniejszych, uczciwych podmiotów, które chcą działać legalnie i pod nadzorem. Po drugie, sprawniejsza procedura nie może oznaczać mniej uważnego nadzoru. KNF nie jest od przybijania pieczętek. Jest od ochrony stabilności rynku i interesów ludzi.

Ten projekt może uporządkować system i skrócić postępowania. Ale jego sens będzie realny dopiero wtedy, gdy obywatele zobaczą, że nadzór finansowy działa szybciej, przejrzystiej i skuteczniej chroni ich oszczędności. Dlatego projekt zasługuje na przyjęcie, ale jego wykonanie powinno być uważnie monitorowane.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt zakłada, że opłata będzie pobierana ex ante, a dowód jej uiszczenia stanie się elementem formalnym wniosku. Czy i w jaki sposób projektowane przepisy zabezpieczają interesy finansowe podmiotów w sytuacji, gdy wniosek zostanie wycofany na wczesnym etapie lub pozostawiony bez rozpoznania z przyczyn formalnych? Czy pobrana z góry opłata będzie w takich przypadkach zwracana, czy też w całości zasili przychody UKNF, stanowiąc nieuzasadnione obciążenie przedsiębiorców?

Wskazano, że regulacje nie wpłyną znacząco na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Czy przed sporządzeniem projektu przeprowadzono badanie struktury wnioskodawców pod kątem ich wielkości? Jaki procent wniosków składanych dotychczas do UKNF pochodził z sektora MŚP i jak obowiązek płatności z góry wpłynie na barierę wejścia tych mniejszych podmiotów na rynek finansowy?

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zmienia sposób pobierania opłat na rzecz Komisji Nadzoru Finansowego z systemu ex post na system ex ante oraz wprowadza nowe kategorie opłat dla części podmiotów rynku finansowego.

Uzasadnieniem tych zmian ma być poprawa jakości składanych wniosków oraz przyspieszenie prowadzonych postępowań. Problem polega jednak na tym, że projektodawcy nie przedstawili danych potwierdzających, że obecny system rzeczywiście powoduje istotne problemy lub że proponowane rozwiązania doprowadzą do oczekiwanych efektów. W praktyce część zmian ma również charakter fiskalny i służy przerzuceniu kolejnych kosztów funkcjonowania systemu nadzoru na uczestników rynku finansowego.

Projekt zakłada, że sama konieczność wniesienia opłaty już na etapie składania wniosku spowoduje większą staranność podmiotów rynku finansowego. Jest to jednak założenie, które nie zostało poparte żadnymi konkretnymi analizami ani danymi. Nie wykazano również, w jakim stopniu wadliwe wnioski rzeczywiście wpływają na długość prowadzonych postępowań.

Wątpliwości budzi także wprowadzanie nowych opłat dotyczących części czynności nadzorczych. Coraz częściej obserwujemy tendencję do finansowania kolejnych zadań państwa poprzez nakładanie dodatkowych kosztów na przedsiębiorców i uczestników rynku zamiast poszukiwania oszczędności po stronie administracji.

Oczywiście nie kwestionujemy potrzeby sprawnego funkcjonowania nadzoru nad rynkiem finansowym. Przepisy powinny jednak opierać się na rzeczywistych problemach i być poprzedzone rzetelną analizą skutków proponowanych zmian.

Dlatego, mimo że część proponowanych rozwiązań ma charakter techniczny i może usprawnić procedury, klub Konfederacji nie poprze tego projektu.

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektodawcy wskazują, że zmiana sposobu pobierania opłat ma przyczynić się do skrócenia czasu postępowań prowadzonych przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Czy ministerstwo przeprowadziło analizę, o ile średnio mają zostać skrócone te postępowania i jakie konkretne efekty spodziewane są po wejściu w życie ustawy?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r.

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego czas trwania konsultacji społecznych i opiniowania projektu został skrócony do zaledwie 7 dni – chodzi o okres od 29 maja do 5 czerwca 2026 r. – uniemożliwiając uczestnikom rynku paliwowego, organizacjom pracodawców oraz instytucjom publicznym realne i dogłębne odniesienie się do tak skomplikowanej materii regulacyjnej?

Jakie konkretnie koszty poniosą organy Krajowej Administracji Skarbowej w celu wdrożenia nowego wzoru zeznania i dostosowania systemów teleinformatycznych, skoro w OSR w pkt 6 wprost przyznano: Obecnie brak jest jednak możliwości oszacowania tych kosztów?

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza kolejny nadzwyczajny podatek, tym razem skierowany do części sektora paliwowego. Rząd uzasadnia go występowaniem ponadprzeciętnych wyników finansowych, osiągniętych w szczególnych warunkach gospodarczych. Państwo po raz kolejny sięga po rozwiązanie polegające na nakładaniu nowych danin, zamiast ograniczać własne wydatki. Jeżeli przedsiębiorca działa zgodnie z prawem, inwestuje i osiąga dobre wyniki, to sukces gospodarczy nie powinien sam w sobie stawać się powodem do nakładania dodatkowych podatków. Poważne wątpliwości budzi również sama konstrukcja proponowanych przepisów. Podatek ma być liczony nie od rzeczywiście osiągniętego zysku, lecz od określonej nadwyżki przychodów. Może to prowadzić do sytuacji, w której obowiązek podatkowy powstanie nawet przy niewielkiej rentowności przedsiębiorstwa.

Wątpliwości zgłaszają również przedstawiciele branży oraz środowiska doradców podatkowych. Zwracają oni uwagę na kwestie proporcjonalności, stabilności prawa oraz możliwość naruszenia zasady zaufania obywatela do państwa. Nie można budować przewidywalnego otoczenia gospodarczego poprzez tworzenie kolejnych nadzwyczajnych podatków zawsze wtedy, gdy państwo potrzebuje dodatkowych dochodów. Dlatego klub Konfederacji nie poprze tego projektu. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zakłada opodatkowanie nadwyżki przychodów ponad określony poziom referencyjny, a nie rzeczywiście osiągniętego zysku.

Z czego wynika wybór takiej konstrukcji podatku? Czy ministerstwo analizowało ryzyko, że obowiązek podatkowy może powstać również w przypadku przedsiębiorstw osiągających niską rentowność? Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglугi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk
Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska bandera nie powinna być wyłącznie symbolem. Powinna oznaczać realną obecność państwa na morzu: odpowiedzialność za marynarzy, za bezpieczeństwo pracy, za rozwój gospodarki morskiej i za przedsiębiorstwa, które chcą działać w Polsce, a nie tylko obok Polski.

Jako poseł niezrzeszony oceniam kierunek tego projektu pozytywnie. Przywrócenie realnej możliwości korzystania z podatku tonażowego przez przedsiębiorców żeglugowych może być ważnym narzędziem odbudowy polskiej żeglугi. Zwolnienie dochodów marynarzy z PIT, niezależnie od obywatelstwa i liczby dni przepracowanych w roku, odpowiada specyfice pracy na morzu, która nie mieści się w prostych, lądowych schematach.

Ważne jest też rozwiązanie problemu zaopatrywania statków w produkty lecznicze i wyroby medyczne. Apteczka okrętowa nie jest formalnością. Na morzu może decydować o zdrowiu, a czasem o życiu człowieka, zanim statek dotrze do portu albo zanim możliwa będzie pomoc z zewnątrz.

Projekt wdraża również poprawki do Konwencji o pracy na morzu i doprecyzowuje przepisy ustawy o pracy na morzu. To istotne, bo konkurencyjność polskiej bandery nie może być budowana kosztem standardów pracy.

Wsparcie dla przedsiębiorstw żeglugowych ma sens wtedy, gdy łączy rozwój gospodarczy z bezpieczeństwem ludzi. Polska bandera powinna być atrakcyjna, ale także odpowiedzialna. Dlatego ten projekt zasługuje na poparcie, przy uważnym pilnowaniu,

żeby za preferencjami dla armatorów szły realne korzyści dla marynarzy, portów i polskiej gospodarki morskiej.

Posel Marcin Józefaciuk
Posel niezrzeszony

Pytania

Ten projekt dotyczy stworzenia lepszych warunków dla funkcjonowania przedsiębiorstw żeglugowych pod polską banderą.

To nie jest tylko projekt podatkowy. To projekt o tym, czy Polska chce odbudowywać swoją obecność na morzu w sposób poważny: z myślą o armatorach, ale również o marynarzach, ich rodzinach, bezpieczeństwie pracy i zapleczu gospodarki morskiej.

1. W jaki sposób rząd zamierza oceniać, czy przywrócenie możliwości korzystania z podatku tonażowego rzeczywiście przełoży się na wzrost liczby statków funkcjonujących pod polską banderą?

2. W jaki sposób państwo zamierza dopilnować, aby polska bandera była atrakcyjna dla armatorów, ale jednocześnie oznaczała wysoki standard bezpieczeństwa, warunków pracy i życia na pokładzie?

3. W jaki sposób rząd zamierza monitorować skutki zwolnienia dochodów marynarzy z PIT niezależnie od obywatelstwa i liczby dni przepracowanych w roku?

4. W jaki sposób Ministerstwo Infrastruktury i właściwe organy będą kontrolować, czy nowe zasady zaopatrywania statków w produkty lecznicze i wyroby medyczne zapewnią bezpieczeństwo załóg, ale nie stworzą ryzyka nadużyć?

5. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, aby wdrożenie poprawek do Konwencji o pracy na morzu nie było wyłącznie formalnym dostosowaniem przepisów, ale realnie poprawiło sytuację marynarzy?

Posel Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie konkretnie kryteria dotyczące legalności pobytu na terytorium RP będą stosować dyrektorzy urzędów morskich w sytuacji masowych wniosków cudzoziemców o wydanie książeczki żeglarskiej i jak polska administracja zamierza rozwiązać udokumentowany w uzasadnieniu problem braku możliwości skutecznej weryfikacji ukraińskich świadectw przeszkoleń w zakresie bezpieczeństwa?

Jakie racje organizacyjne przemawiają za tym, aby wejście w życie przepisów dotyczących dostępu lekarzy do systemu PHICS odłożyć na czas nieokreślony i uzależnić od blankietowego komunikatu ministra, zamiast wyznaczyć sztywny, ustawowy termin dostosowawczy?

Jakie względy konstytucyjne i ustrojowe przemawiają za całkowitym pozbawieniem armatorów pra-

wa do złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy w zakresie decyzji GIF w sprawie sprzeciwu wobec wywozu produktów leczniczych, co wprost ogranicza zasadę dwuinstancyjności postępowania i prawo do zaskarżania decyzji organów pierwszej instancji?

W jaki sposób organy administracji morskiej zamierzają weryfikować prawdziwość oświadczeń lekarzy i armatorów o tym, że zakupione leki deficytowe zostaną użyte wyłącznie na konkretnym statku lub do ratowania rozbitków, skoro produkty te fizycznie opuszczają terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i znajdują się poza jurysdykcją krajowych inspekcji?

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym – punkt 5. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czasem dobra zmiana w prawie nie polega na wielkiej reformie, tylko na usunięciu z systemu czynności, które nikomu realnie nie służą, a zabierają czas sądom, obywatelom i przedsiębiorcom. Ten projekt właśnie do takich zmian należy.

Jako poseł niezrzeszony oceniam jego kierunek pozytywnie. Zastaw rejestrowy ma zabezpieczać wiarygodność, np. przy finansowaniu samochodu czy innego składnika majątku. Ale jeżeli po 20 latach zastaw wygasa z mocy prawa, to państwo nie powinno tworzyć fikcyjnego obiegu dokumentów, w którym sąd musi wydawać i doręczać postanowienia tylko po to, żeby potwierdzić skutek, który już nastąpił. To szczególnie ważne w sytuacji, gdy sądy rejestrowe mogą mierzyć się z bardzo dużą liczbą dawnych wpisów. Każda zbędna czynność administracyjna oznacza mniej czasu na sprawy, w których obywatel naprawdę czeka na rozstrzygnięcie.

Pozytywnie należy ocenić także uporządkowanie danych w rejestrze zastawów i przekazywanie informacji o zastawach na pojazdach do centralnej ewidencji pojazdów. Dla człowieka kupującego używany samochód najważniejsze jest bezpieczeństwo, wiedza, czy pojazd nie jest obciążony i czy dane w systemach publicznych są aktualne.

Ten projekt nie rozwiązuje wszystkich problemów sądownictwa ani obrotu gospodarczego, ale porządkuje ważny fragment państwowej infrastruktury prawnej. A sprawne państwo to także takie, które nie zmusza ludzi i sądów do wykonywania czynności pozornych. Dlatego projekt zasługuje na poparcie.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

To zmiana techniczna, ale jej znaczenie jest praktyczne: mniej zbędnej pracy dla sądów, większy porządek w rejestrach i większe bezpieczeństwo dla osób, które sprawdzają stan prawny pojazdu albo innego przedmiotu obciążonego zastawem.

1. W jaki sposób Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza monitorować, czy nowe rozwiązanie rzeczywiście odciąża sądy rejestrowe i skróci czas rozpoznawania innych spraw?

2. W jaki sposób państwo zapewni, aby osoba kupująca używany samochód mogła w prosty i zrozumiały sposób sprawdzić, czy pojazd był obciążony zastawem rejestrowym albo czy nadal jest nim obciążony?

3. W jaki sposób rząd zamierza zabezpieczyć jakość danych przekazywanych między rejestrem zastawów a centralną ewidencją pojazdów, żeby nie dochodziło do sytuacji, w której obywatel widzi w jednym systemie inne informacje niż w drugim?

4. W jaki sposób Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza zadbać o osoby wykluczone cyfrowo, w tym seniorów i osoby mniej sprawne w korzystaniu z systemów teleinformatycznych, które będą chciały uzyskać informację z rejestru zastawów?

5. W jaki sposób sądy będą informować inne rejestry i instytucje o tym, że zastaw został uznany za wykreślony, aby nie powstawały martwe wpisy utrudniające obrót prawny?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W jaki sposób Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza zabezpieczyć prawa podmiotowe uczestników obrotu gospodarczego w sytuacji, gdy na skutek błędu referendarza (orzecznika) lub usterki systemu teleinformatycznego dojdzie do omyłkowego uznania za wykreślony zastawu, który w rzeczywistości został przez strony prawidłowo przedłużony? Jakie środki odwoławcze przysługują stronom w takim przypadku, skoro zarządzenie o adnotacji ma mieć charakter czysto techniczny i nie podlega doręczeniu ani zaskarżeniu?

Całkowity koszt modernizacji rejestru zastawów oszacowano w OSR na ok. 750 tys. zł, opierając się na „metodzie eksperckiej” i danych z lat poprzednich, skorygowanych o wskaźnik inflacji. Dlaczego ministerstwo nie dokonało wiążącej i szczegółowej wyceny zlecenia u aktualnego wykonawcy systemu teleinformatycznego przed skierowaniem projektu do Sejmu, ryzykując gwałtowny wzrost kosztów w toku wdrażania ustawy?

Posel Katarzyna Ueberhan

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym, druki nr 2498 i 2639.

Projekt ten ma przede wszystkim charakter porządkujący i techniczny. Jego głównym celem jest rozwiązanie problemu tysięcy, a nawet setek tysięcy dawnych wpisów zastawów rejestrowych, które formalnie pozostają w rejestrze, choć w rzeczywistości dawno wygasły. Rząd proponuje, aby po upływie 20 lat od wpisu zastaw wygasł i był uznawany za wykreślony z mocy prawa, bez konieczności prowadzenia czasochłonnych postępowań przez sądy rejestrowe. Ma to odciążyć sądy i uporządkować rejestr zastawów.

Klub Lewicy dostrzega racjonalność tego rozwiązania. Państwo nie powinno angażować sędziów, urzędników i środków publicznych do wykonywania czynności czysto formalnych, zwłaszcza gdy sam zastaw już wcześniej wygasł z mocy prawa. Usprawnienie działania wymiaru sprawiedliwości jest potrzebne, szczególnie tam, gdzie nie wpływa na prawa stron postępowania. Pozytywnie oceniła to również Krajowa Rada Sądownictwa, która nie zgłosiła do projektu uwag.

Jednocześnie chcę podkreślić kwestie istotne z punktu widzenia obywateli. Rejestr zastawów pełni ważną funkcję w zakresie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Korzystają z niego przedsiębiorcy, banki, ale także zwykli ludzie kupujący używane samochody czy maszyny. Dlatego każda zmiana musi gwarantować, że informacje o wygasłych i aktualnych zastawach będą jednoznaczne, łatwo dostępne i aktualizowane bez opóźnień. Szczególnie ważne jest prawidłowe przekazywanie danych do centralnej ewidencji pojazdów, tak aby obywatele nie byli narażeni na niepewność prawną przy zakupie pojazdów.

W opiniach zgłaszanych podczas konsultacji zwracano uwagę, że projekt ma charakter deregulacyjny i odpowiada na realne problemy praktyki sądowej. Jednak właśnie dlatego potrzebny będzie skuteczny nadzór nad wdrożeniem nowych przepisów i nad funkcjonowaniem systemów informatycznych, które mają przejąć część dotychczasowych czynności wykonywanych przez sądy.

Lewica od lat podkreśla, że nowoczesne państwo powinno być jednocześnie sprawne i przyjazne obywatelowi. Jeśli można ograniczyć zbędną biurokrację, należy to robić. Ale oszczędności administracyjne nie mogą odbywać się kosztem pewności prawa i bezpieczeństwa uczestników obrotu gospodarczego. Dlatego klub Lewicy będzie popierał rozwiązania usprawniające funkcjonowanie rejestrów publicznych, ocze-

kując jednocześnie, że rząd zapewni pełną przejrzystość nowych procedur oraz skuteczną ochronę interesów obywateli i przedsiębiorców.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem dotyczącym działalności pożytku publicznego i wolontariatu. W teorii mówimy więc o wsparciu społeczeństwa obywatelskiego, o organizacjach pozarządowych, o ludziach, którzy poświęcają swój czas, energię i często własne pieniądze, żeby robić coś dobrego dla innych.

Ale patrząc na praktykę obecnej koalicji rządzącej, trzeba zapytać wprost: Czy według państwa prawo do działalności społecznej mają wszyscy, czy tylko ci, którzy są ideologicznie i politycznie wygodni dla władzy? Bo mamy w Polsce tysiące organizacji, które nie chodzą na salony, nie mają swoich znajomych w ministerstwach, nie pasują do wielkomiejskiego, liberalnego wzorca aktywizmu, ale wykonują ogromną pracę. To koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, lokalne stowarzyszenia, kluby sportowe, fundacje i organizacje działające przy parafiach, świetlicach, szkołach, na terenach wiejskich i w małych miejscowościach.

Dlatego pytam: Czy te organizacje będą traktowane równo? Czy środki publiczne trafiają także na wieś, do małych gmin i lokalnych wspólnot, czy znowu, jak za poprzednich rządów Platformy, główny strumień pieniędzy popłynie do dużych ośrodków, dużych organizacji i środowisk bliskich obecnej władzy? Czy rząd przedstawi analizę, ile środków z programów wspierania społeczeństwa obywatelskiego trafia do organizacji wiejskich i małomiasteczkowych?

Społeczeństwo obywatelskie nie kończy się na wielkich miastach. Na polskiej wsi działają fantastyczni ludzie i państwo ma obowiązek ich wspierać, a nie dzielić organizacje na swoje i nie swoje.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Społeczeństwo obywatelskie nie powstaje w ministerstwach ani w gabinetach. Powstaje tam, gdzie ludzie biorą odpowiedzialność za swoje otoczenie: prowadzą świetlicę,

organizują pomoc dla seniorów, wspierają dzieci, ratują zwierzęta, działają w kole gospodyń, stowarzyszeniu, fundacji, klubie sportowym albo lokalnej inicjatywie.

Jako poseł niezrzeszony oceniam kierunek tego projektu pozytywnie, bo państwo powinno ułatwiać takim ludziom działanie, a nie zasypywać ich formalnościami. Szczególnie ważne jest odejście od traktowania wkładu finansowego jako warunku udziału w realizacji zadań publicznych. Małe organizacje często nie mają pieniędzy, ale mają coś równie ważnego: czas, pracę społeczną, wolontariuszy, zaufanie mieszkańców i znajomość lokalnych problemów.

Podwyższenie limitów w trybie małych dotacji także odpowiada rzeczywistości. Koszty rosną, a lokalne organizacje nie powinny rezygnować z działań tylko dlatego, że przestarzałe limity nie nadążają za cenami.

Pozytywnie oceniam także ustanowienie Dnia Społeczeństwa Obywatelskiego i odznaki dla osób zasłużonych. Trzeba jednak pamiętać, że najlepszym wyróżnieniem dla organizacji pozarządowych nie jest medal, tylko stabilne finansowanie, proste procedury i szacunek dla ich codziennej pracy.

Ten projekt idzie w dobrą stronę. Oby był początkiem szerszej zmiany: mniej podejrzliwości wobec NGO, więcej partnerstwa, mniej biurokracji, więcej zaufania do ludzi, którzy każdego dnia wykonują ważną pracę dla wspólnoty.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

To projekt, który warto czytać nie tylko przez pryzmat procedur, ale też przez pryzmat ludzi: wolontariuszy, społeczników, małych stowarzyszeń, lokalnych fundacji i organizacji, które często robią dla mieszkańców więcej, niż wynikałoby z ich budżetów.

1. W jaki sposób rząd zamierza dopilnować, aby rezygnacja z obowiązkowego wkładu finansowego rzeczywiście otworzyła konkursy dla małych organizacji, a nie pozostała tylko zmianą w formularzach?

2. W jaki sposób administracja publiczna będzie wyceniać i oceniać wkład osobowy oraz rzeczowy, żeby praca wolontariuszy nie była traktowana gorzej niż wkład finansowy?

3. W jaki sposób rząd zamierza wesprzeć samorządy w stosowaniu nowych zasad, aby w różnych gminach i powiatach organizacje nie spotykały się z odmienną praktyką i sprzecznymi oczekiwaniami?

4. W jaki sposób państwo zamierza ocenić skutki podwyższenia limitów w trybie małych dotacji, szczególnie dla organizacji działających na rzecz dzieci, młodzieży, seniorów, osób z niepełnosprawnościami i mieszkańców mniejszych miejscowości?

5. W jaki sposób rząd zadba, aby nowa odznaka „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego” była wyróżnieniem dla realnych społeczników, a nie narzędziem uznaniowości albo politycznej promocji?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jak projektodawca odnosi się do wniosku Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych dotyczącego konieczności łącznego procedowania nad niniejszym projektem rządowym i projektem złożonym w formie petycji przez środowisko organizacji pozarządowych (nr BKSP-153-X-849/26) oraz łącznego ich rozpatrzenia? Z jakich przyczyn zignorowano postulat połączenia prac nad tymi aktami, skoro w ocenie strony społecznej projekt rządowy zawiera jedynie rozwiązania cząstkowe i fasadowe, a pomija kluczowe, systemowe oczekiwania sektora niefinansowego?

Jakie konkretne analizy ustrojowe i historyczne legły u podstaw wyboru daty 24 kwietnia na Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego? Jak projektodawca odpowiada na krytykę Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, czyli OFOP, która wskazuje, że wiązanie tego dnia z datą uchwalenia ustawy technicznej sprowadza zaangażowanych obywateli wyłącznie do roli wykonawców zadań zleczanych przez administrację publiczną, zamiast upamiętniać daty o rzeczywistym, podmiotowym znaczeniu historycznym, np. 7 kwietnia, 31 sierpnia czy 10 września?

Czy przeniesienie kompetencji dysponenta likwidowanego funduszu z dyrektora Narodowego Instytutu Wolności, czyli NIW-CRSO, bezpośrednio na przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego nie generuje ryzyka nadmiernego scentralizowania i upolitycznienia procesu dystrybucji środków finansowych?

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwolnienie z opłaty legalizacyjnej i z administracyjnej kary pieniężnej dla właścicieli urządzeń wodnych, którzy chcą uporaźkować swój stan prawny, to rozwiązanie potrzebne, szczególnie dla rolników, mieszkańców wsi, gospodarstw domowych i tych wszystkich, którzy korzystają ze studni czy ujęć wody, często wykonanych wiele lat temu, w zupełnie innych realiach prawnych.

Ten projekt został wniesiony w październiku 2025 r. i przez długi czas leżał w sejmowej zamrażarce. Co więcej, pani minister Gromadzka zdążyła już publicznie chwalić się, że te rozwiązania obowiązują. Jak rozumiem, dopiero teraz zorientowała się, że jednak nie obowiązują, i postanowiła ten błąd naprawić. Dobrze, że naprawiamy, ale szkoda, że z takim opóźnieniem.

Dlatego pytam: Ilu wniosków o legalizację urządzeń wodnych rząd spodziewa się po wejściu tej ustawy w życie? Czy administracja, w szczególności Wody Polskie, jest przygotowana kadrowo i organizacyjnie na obsługę tych spraw?

Po drugie: Jakie są dalsze plany rządu w zakresie gospodarki wodnej na obszarach wiejskich? Czy rząd zamierza realnie wspierać rozwój retencji, małej retencji, odbudowę urządzeń melioracyjnych i działalność spółek wodnych?

Po trzecie: Kiedy rolnicy zobaczą kompleksowy program przeciwdziałania suszy i zatrzymywania wody tam, gdzie ona spada?

Legalizacja studni to krok w dobrą stronę, ale polska wieś potrzebuje czegoś więcej: stabilnej, długofalowej polityki wodnej, a nie działania od przypadku do przypadku.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Woda jest dobrem wspólnym. Nie jest prywatnym zasobem, z którego każdy może korzystać bez wiedzy państwa, bez kontroli i bez odpowiedzialności za skutki dla środowiska, sąsiadów oraz lokalnej gospodarki wodnej.

Państwo musi też jednak widzieć rzeczywistość. W wielu miejscach funkcjonują urządzenia wodne wykonane bez wymaganych zgód. Część z nich powstała wiele lat temu, część służy gospodarstwu rolnemu, małym przedsiębiorcom albo mieszkańcom, którzy nie zawsze rozumieli skomplikowane procedury Prawa wodnego.

Jako poseł niezrzeszony uważam, że legalizacja jest lepsza niż udawanie, że problemu nie ma. Jeżeli państwo chce wiedzieć, ile takich urządzeń istnieje, gdzie są, jaki mają wpływ na pobór wód podziemnych i lokalne stosunki wodne, musi stworzyć realną zachętę do wyjścia z szarej strefy administracyjnej.

Ten projekt czasowo zwalnia z opłaty legalizacyjnej oraz warunkowo z kary pieniężnej tych właścicieli, którzy złożą kompletny wniosek o legalizację do 30 września 2027 r. To może uporządkować sytuację, zmniejszyć lęk przed zgłoszeniem i dać organom państwa pełniejszą wiedzę o urządzeniach wodnych.

Trzeba jednak powiedzieć jedno: to nie może być amnestia dla dalszego nielegalnego korzystania z wód. Zwolnienie powinno służyć legalizacji i kontroli, a nie przyzwoleniu na dowolność. Dlatego projekt należy

poprzec, ale równocześnie pilnować, aby po okresie przejściowym państwo skutecznie egzekwowało przepisy i chroniło zasoby wodne.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakiej podstawie analitycznej wnioskodawcy oszacowali liczbę gospodarstw rolnych eksploatujących nielegalne urządzenia wodne na 20–40 tys., skoro w deklarowanych skutkach regulacji (DSR) wprost przyznano, że brak jest pełnych danych ewidencyjnych i oficjalnych statystyk dotyczących skali samowoli budowlanych w tym zakresie?

Z jakich przyczyn w pierwotnym projekcie ustawy całkowicie pominięto przepisy przejściowe i intertemporalne, co wywołałoby, jak wskazało Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji (BEOS), głębokie wątpliwości interpretacyjne w praktyce stosowania prawa wobec postępowań będących już w toku?

W jaki sposób projektodawcy zamierzają zapobiec ryzyku nadużyć polegających na celowym wykonywaniu nowych nielegalnych urządzeń wodnych już po wejściu w życie ustawy tylko po to, by następnie zalegalizować je bezpłatnie i ominąć standardowe opłaty za wydanie pozwolenia wodnoprawnego?

Na jakich wyliczeniach oparto twierdzenie o rzekomych oszczędnościach PGW Wody Polskie w kwocie 3,6 mln zł rocznie z tytułu obsługi spraw, skoro masowy napływ wniosków legalizacyjnych w krótkim czasie drastycznie zwiększy obciążenie merytoryczne urzędników, grożąc zatorami administracyjnymi?

Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym

– punkt 8. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt idzie w kierunku większej przejrzystości danych o cenach mieszkań. To dobrze, bo obywatele mają prawo wiedzieć, ile naprawdę kosztują lokale oferowane przez deweloperów, i powinni mieć możliwość łatwego porównywania tych informacji.

Ale samo uporządkowanie formatu danych to za mało. Problem rynku deweloperskiego w Polsce jest znacznie głębszy. Jakiś czas temu redaktor Słownik opisał historię warszawskiego Portu Żerańskiego: inwestycję nad samą wodą, sprzeciw mieszkańców

i części radnych, procedowanie w ramach lex deweloper, a także pytania o relacje między deweloperami a politykami i urzędnikami.

I właśnie dlatego pytam rząd: Czy planowane są kolejne rozwiązania, które realnie ucywilizują rynek deweloperski, nie tylko w zakresie publikowania cen, ale także w zakresie jawności procedur, kontaktów deweloperów z urzędnikami, stosowania lex deweloper oraz ochrony interesu mieszkańców?

Czy rząd rozważa obowiązkowy rejestr spotkań przedstawicieli deweloperów z urzędnikami i władzami samorządowymi w sprawach inwestycji mieszkaniowych?

Czy rząd zamierza wzmocnić pozycję mieszkańców w procedurach dotyczących dużych inwestycji, tak aby konsultacje społeczne nie były tylko formalnością, którą można później zignorować?

Czy planowana jest analiza, jak w praktyce działa lex deweloper i czy nie stała się narzędziem obchodzenia planowania przestrzennego?

Rynek mieszkaniowy nie może działać według zasady: zysk dla dewelopera, koszty dla mieszkańców i miasta. Potrzebujemy przejrzystości, odpowiedzialności i jasnych reguł gry.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieszkanie jest jedną z najważniejszych decyzji finansowych w życiu człowieka. Dla wielu rodzin, młodych ludzi i osób kupujących pierwsze mieszkanie to zobowiązanie na kilkadziesiąt lat. Dlatego państwo powinno robić wszystko, aby rynek mieszkaniowy był bardziej przejrzysty, a dostęp do informacji prosty, porównywalny i realnie użyteczny.

Jako poseł niezrzeszony oceniam ten projekt pozytywnie. Nie tworzy on nowego obowiązku informacyjnego od zera, ale porządkuje sposób jego wykonywania. Chodzi o to, aby dane udostępniane przez deweloperów w portalu dane.gov.pl były przekazywane w jednolitym, ustrukturyzowanym formacie, możliwym do automatycznego odczytu i porównywania.

To ważne, bo sama jawność cen nie wystarczy, jeśli dane są rozproszone, niejednolite albo trudne do wykorzystania. Obywatel nie powinien być zmuszony do przekopywania się przez pliki, których nie da się łatwo zestawić. Powinien móc sprawdzić, porównać i podjąć decyzję z większą świadomością.

Na rynku mieszkaniowym asymetria informacji jest ogromna. Deweloper ma zaplecze prawne, marketingowe i analityczne. Kupujący często ma stres, kredyt, presję czasu i obawę, że za chwilę będzie drożej. Dlatego każde rozwiązanie zwiększające przejrzystość rynku działa na rzecz słabszej strony tej relacji.

Ten projekt nie rozwiąże kryzysu mieszkaniowego. Ale jest krokiem w dobrą stronę: w stronę jawności, porównywalności danych i większej ochrony nabywców mieszkań. Dlatego zasługuje na poparcie.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Z czego wynika fakt, że projektodawcy całkowicie odstąpili od przeprowadzenia analiz komparatystycznych i porównań międzynarodowych w zakresie analogicznych rozwiązań w innych państwach członkowskich OECD/UE?

W oparciu o jakie konkretne badania empiryczne sformułowano w uzasadnieniu tezę, że wprowadzenie maszynowego formatu danych wpłynie na ewentualne obniżenie cen nieruchomości, skoro raport BEOS wprost określa te nieliczne źródła jako czysto „eksploracyjne i niepozwalające na jednoznaczną diagnozę”?

Dlaczego zignorowano zgłaszane w toku konsultacji społecznych krytyczne uwagi uczestników rynku, a same konsultacje – które przyniosły zaledwie 12 ankiet i 19 komentarzy (w rażącym kontraście do tysięcy zgłoszeń przy poprzednich nowelizacjach) – uznano za wystarczającą legitymację społeczną do procedowania nad tak głębokimi zmianami w reżimie sankcyjnym?

Posel Barbara Okuła

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji dotyczącego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Zakup mieszkania lub domu to dla większości Polaków najważniejsza decyzja finansowa w życiu. Dlatego państwo ma obowiązek tworzyć jasne reguły gry i skutecznie chronić obywateli przed nieuczciwymi praktykami, nierównowagą informacyjną czy nadużyciami silniejszej strony rynku.

Projekt, nad którym dziś debatujemy, zmierza właśnie w tym kierunku. Jego celem jest zwiększenie przejrzystości rynku mieszkaniowego oraz wzmocnienie pozycji nabywcy wobec dewelopera. To cele słuszne i zasługujące na poparcie. Szczególnie istotne jest dążenie do zapewnienia kupującemu pełniejszej informacji o inwestycjach, doświadczeniu dewelopera oraz ryzykach związanych z realizacją przedsięwzięcia. Transparentność buduje zaufanie, a zaufanie jest fundamentem zdrowego rynku.

Wprowadzenie jednolitego, ustrukturyzowanego formatu przekazywania danych do serwisu dane.gov.pl ułatwi porównywanie i analitykę i będzie korzystne dla kupujących mieszkania.

Jednocześnie chcemy podkreślić, że skuteczna ochrona konsumentów nie może prowadzić do tworzenia nadmiernych obciążeń administracyjnych ani zwiększania kosztów, które ostatecznie mogłyby zostać przerzucone na kupujących mieszkania. Dlatego każdy nowy obowiązek nakładany na uczestników rynku powinien być proporcjonalny i realnie poprawiać bezpieczeństwo nabywców.

Klub Centrum od lat opowiada się za rynkiem mieszkaniowym opartym na uczciwej konkurencji, przejrzystych zasadach i odpowiedzialności wszystkich stron. W tym kontekście wzmacnianie ochrony praw nabywców oraz poprawę dostępu do informacji należy ocenić pozytywnie. Po analizie sprawozdania komisji uznajemy, że kierunek proponowanych zmian jest właściwy. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum poprze projekt ustawy.

Posel Arkadiusz Sikora

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym, druki nr 2468 i 2638.

Klub parlamentarny Lewica pozytywnie ocenia przedstawiony projekt ustawy. Ma on charakter techniczny, ale jego skutki zwiększają przejrzystość rynku mieszkaniowego i poprawę dostępu obywateli do informacji o cenach mieszkań oraz domów oferowanych przez deweloperów.

Proponowane rozwiązania zmierzają do ujednolicenia sposobu publikowania danych przez deweloperów w portalu dane.gov.pl poprzez wprowadzenie obowiązku stosowania ustrukturyzowanego formatu przeznaczonego do odczytu maszynowego. Dzięki temu dane będą łatwiejsze do porównywania, analizowania i wykorzystywania przez konsumentów, organizacje społeczne, media oraz podmioty tworzące nowoczesne narzędzia analityczne.

Warto podkreślić, że zgodnie ze standardem technicznym portalu dane.gov.pl Ministerstwo Cyfryzacji opracowało ustrukturyzowany format danych przeznaczony do odczytu maszynowego i od dłuższego czasu rekomenduje korzystanie z niego. Rozwiązanie to zostało przygotowane z myślą o tym, aby publikowane informacje były nie tylko dostępne, ale również użyteczne dla obywateli, przedsiębiorców i wszystkich podmiotów wykorzystujących dane publiczne. Należy docenić działania Ministerstwa Cyfryzacji

kierowanego przez wicepremiera Krzysztofa Gawkowskiego, które konsekwentnie wzmacniają politykę otwartych danych i rozwój nowoczesnych usług cyfrowych państwa. Standaryzacja publikowanych informacji pozwala na ich łatwiejsze porównywanie, automatyczne przetwarzanie oraz tworzenie rozwiązań wspierających obywateli w podejmowaniu świadomych decyzji, również na rynku mieszkaniowym. To przykład wykorzystania cyfryzacji w służbie obywatelom i zwiększania transparentności życia gospodarczego.

Dostęp do rzetelnych i porównywalnych danych jest jednym z warunków skutecznej ochrony konsumentów, zwłaszcza w sytuacji gdy zakup mieszkania stanowi dla wielu rodzin najważniejszą decyzję finansową w życiu. Jawność informacji o cenach zwiększa bezpieczeństwo obywateli i ogranicza asymetrię informacji pomiędzy nabywcą a podmiotem profesjonalnym.

Klub parlamentarny Lewica deklaruje poparcie dla dalszych prac nad tym rozwiązaniem. Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odejdzie od ubezwłasnowolnienia na rzecz wspieranego podejmowania decyzji to odpowiedź na realny problem: osoba dorosła nie powinna być automatycznie pozbawiana podmiotowości tylko dlatego, że w części spraw potrzebuje pomocy. Właśnie dlatego musimy bardzo uważnie przyjrzeć się projektowanym rozwiązaniom, bo istnieje ryzyko, że zamiast likwidacji ubezwłasnowolnienia stworzymy ubezwłasnowolnienie pod inną nazwą. Szczególnie dotyczy to kuratora reprezentującego, który w określonych sprawach będzie mógł działać w imieniu osoby wspieranej albo którego zgoda będzie warunkiem skuteczności czynności.

Dlatego pytam rząd: Jak konkretne gwarancje przewidziano, aby sądy bardzo precyzyjnie określały zakres działania kuratora i nie stosowały tego instrumentu zbyt szeroko, automatycznie albo na zapas? Po drugie: Jak będzie wyglądała realna kontrola nad kuratorami reprezentującymi i wspierającymi? Kto i w jakim trybie będzie sprawdzał, czy działają oni zgodnie z wolą, interesem i potrzebami osoby wspieranej, a nie w interesie osób trzecich? Po trzecie: czy Ministerstwo Sprawiedliwości zbadało dotychczasową skalę nadużyć w sprawach o ubezwłasnowolnienie? Ile było skarg, ile przypadków instrumentalnego wykorzystywania tej instytucji, a ile spraw, w których ubezwłasnowolnienie służyło nie

ochronie człowieka, ale przejęciu kontroli nad jego majątkiem lub decyzjami?

Jeśli chcemy naprawdę chronić godność osób potrzebujących wsparcia, musimy mieć pewność, że nowy system nie powtórzy starych patologii, tylko stworzy realne, proporcjonalne i kontrolowane wsparcie.

Posel Bożenna Hołownia

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Przez dekady polski system prawny posługiwał się narzędziem, które w imię ochrony najsłabszych de facto odbierało im człowieczeństwo. Ubezważnienie było formą śmierci cywilnej – człowiek przestawał być podmiotem własnego życia, a stawał się przedmiotem decyzji urzędników i opiekunów.

Projekt nowej ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji to historyczny przełom. To przejście od modelu medycznego i restrykcyjnego do paradygmatu opartego na prawach człowieka, godności przyrodzonej i autonomii woli. Nowe prawo nie pyta już, jak ograniczyć osobę, lecz jakiego wsparcia ona potrzebuje, by pozostać wolnym człowiekiem. Najważniejszym filarem reformy, wyczekiwanym od lat przez środowiska osób z niepełnosprawnościami i seniorów, jest całkowite uchylenie art. 13 Kodeksu cywilnego. Oznacza to koniec ubezwłasnowolnienia całkowitego w Polsce. Zrywamy z systemem, który zamiast pomagać wykluczał tysiące obywateli z obiegu prawnego, naruszając standardy Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Zamiast decydowania za człowieka, zamiast zastępowania ustawa wprowadza wspieranie. Cel ten definiuje art. 1 ust. 1 projektu: Ustawa reguluje instrumenty wspieranego podejmowania decyzji mające na celu umożliwienie osobom pełnoletnim korzystanie ze zdolności do czynności prawnych w sposób zgodny z ich wolą, potrzebami, interesami, przy ustalaniu których uwzględnia się również wcześniej wyrażane poglądy.

Najsilniejszym narzędziem nowej ustawy jest pełnomocnictwo rejestrowane. To swoista tarcza, która pozwala nam samodzielnie wybrać osobę wspierającą w czasie, gdy jesteśmy w pełni sił, na wypadek gdyby nasz stan zdrowia w przyszłości uległ pogorszeniu. To fundamentalna zmiana – jeśli posiadasz pełnomocnictwo rejestrowane, sąd w pierwszej kolejności nie może ustanowić kuratora. Twoja wola ma pierwszeństwo przed ingerencją państwa.

Jednocześnie zachowane jest bezpieczeństwo, ponieważ ustanowienie pełnomocnictwa rejestrowanego wymaga formy aktu notarialnego i wpisu do rejestru pełnomocnictw; obejmuje sprawy majątkowe, osobiste i decyzje medyczne, ale nie obejmuje umocowania do głosowania w wyborach; zaczyna działać dopiero wtedy, gdy stan zdrowia mocodawcy faktycznie uniemożliwi mu samodzielne kierowanie swoim postępowaniem.

Z kolei instytucja asystenta prawnego to propozycja najbardziej elastyczna. To relacja czysto umowna, dobrowolna i – co niezwykle ważne – w pełni odwoływalna, oparta na głębokim zaufaniu między stronami. W przeciwieństwie do dotychczasowych kuratorów asystent nie ma władzy nad człowiekiem. Jego rola to pomoc w zrozumieniu skutków prawnych podejmowanych działań; gromadzenie informacji niezbędnych do podjęcia decyzji; przekazywanie oświadczenia woli osoby wspieranej w jej obecności – to przełomowe ułatwienie dla osób mających trudności z komunikacją werbalną, pozwalające im zachować sprawstwo bez konieczności ustanawiania reprezentanta. Asystent nie może zastępować osoby wspieranej, jedynie dostarcza merytorycznego rusztowania, na którym osoba potrzebująca wsparcia buduje swoją własną decyzję.

W sytuacjach, w których konieczna jest interwencja sądu, nowa ustawa drastycznie zmienia zasady gry. Sąd nie jest już surowym arbitrem narzucającym opiekuna. Po pierwsze, kuratela przestaje być tzw. wyrokiem bezterminowym. Kuratora ustanawia się na czas określony. Każde przedłużenie wymaga ponownej rzetelnej oceny sytuacji. Po drugie, przy wyborze kuratora głos osoby potrzebującej wsparcia jest dla sądu wiążący w pierwszej kolejności.

Reforma zawarta w druku 2645 to coś więcej niż zmiana przepisów – to zmiana cywilizacyjna. Polska odchodzi od archaicznego modelu, w którym bezpieczeństwo kupowano za cenę wolności. Nowy system ufa człowiekowi i jego woli, oferując mu asystę zamiast zakazów. Z kluczowym wnioskiem z tej reformy wiąże się fakt, że prawo zaczyna chronić autonomię jednostki poprzez wspieranie jej w wyborach, a nie poprzez ich arbitralne unieważnianie. Czy jako społeczeństwo jesteśmy gotowi na system, w którym godność jest ważniejsza od procedur? Ta ustawa udowadnia, że polskie prawo jest na to gotowe. Otwiera ona drzwi do świata, w którym każda osoba pełnoletnia, bez względu na stan zdrowia, pozostaje kapitanem swojego losu.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są takie zmiany w prawie, które nie są tylko techniczną korektą przepisów. One mówią coś bardzo ważnego o tym, jak państwo widzi człowieka.

Projekt ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji dotyczy właśnie takiej zmiany. Odejście od ubezwłasnowolnienia to odejście od myślenia, że osobie dorosłej można w całości odebrać podmiotowość, zamiast zapytać, jakiego wsparcia potrzebuje, żeby mogła możliwie samodzielnie decydować o swoim życiu.

Jako poseł niezrzeszony oceniam ten kierunek bardzo pozytywnie. Osoba z niepełnosprawnością, osoba starsza, osoba chorująca psychicznie, osoba w kryzysie albo osoba, która potrzebuje pomocy w prowadzeniu swoich spraw, nie przestaje być człowiekiem zdolnym do wyrażania woli, potrzeb i preferencji.

Państwo powinno chronić, ale nie odbierać głosu. Powinno wspierać, ale nie zastępować człowieka wszędzie tam, gdzie nie jest to konieczne. Dlatego ważne są indywidualnie dobrane instrumenty: asystent prawny, kurator wspierający, kurator reprezentujący czy pełnomocnik rejestrowany.

To projekt potrzebny i długo oczekiwany. Ale jego powodzenie nie rozstrzygnie się wyłącznie w tekście ustawy. Rozstrzygnie się w sądach, w urzędach, u notariuszy, w bankach, w placówkach opieki, w rodzinach i w codziennym kontakcie z osobą wspieraną.

Dlatego popierając kierunek tej zmiany, trzeba pilnować jej praktycznego wdrożenia. Godność człowieka nie może być tylko zasadą w uzasadnieniu. Musi być realnym doświadczeniem osoby, która zamiast ubezwłasnowolnienia otrzyma wsparcie dopasowane do jej życia.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Zmiana obejmuje bardzo szeroki zakres prawa, bo ubezwłasnowolnienie przez lata było wpisane w wiele ustaw i procedur. Dlatego ten projekt dotyczy nie tylko sądów, ale także administracji, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, banków, notariuszy, spraw rodzinnych, majątkowych i codziennych sytuacji, w których człowiek musi złożyć oświadczenie woli albo podjąć decyzję.

Najważniejsze pytanie brzmi więc nie tylko: Czy odchodzimy od ubezwłasnowolnienia? Najważniejsze pytanie brzmi: Czy stworzymy realny system wsparcia, który będzie bezpieczny, dostępny i rzeczywiście oparty na woli osoby wspieranej?

1. W jaki sposób rząd zamierza przygotować sądy do indywidualnej oceny potrzeb osób, których dotychczas dotyczyło ubezwłasnowolnienie albo które będą ubiegały się o nowe instrumenty wsparcia?

2. W jaki sposób państwo zapewni, że osoba wspierana będzie rzeczywiście wysłuchana i rozumiana, także wtedy, gdy komunikuje się w sposób niestandardowy, potrzebuje więcej czasu albo korzysta z alternatywnych form komunikacji?

3. W jaki sposób rząd zamierza zabezpieczyć osoby wspierane przed nadużyciami finansowymi, presją rodziny, konfliktem interesów albo wykorzystywaniem zależności przez osoby mające pomagać?

4. W jaki sposób zostaną przygotowani notariusze, banki, urzędy, placówki medyczne, domy pomocy społecznej i inne instytucje, aby prawidłowo rozumieć nowe instrumenty wsparcia?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakich konkretnie badaniach empirycznych, analizach statystycznych i ekspertyzach medyczno-prawnych oparto założenie, że całkowite zniesienie instytucji ubezwłasnowolnienia zapewni skuteczniejszą ochronę praw i interesów majątkowych osób z zaawansowanymi chorobami otępiennymi, np. chorobą Alzheimera, w sytuacji gdy osoby te obiektywnie nie są w stanie samodzielnie kierować swoim postępowaniem i wyrazić jakiejkolwiek woli?

Jakie są szacowane, całościowe koszty wdrożenia ustawy dla budżetu państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego w horyzoncie najbliższych 10 lat, ze szczególnym uwzględnieniem faktu, że koszty wynagrodzeń kuratorów reprezentujących mają być w określonych przypadkach w całości pokrywane ze środków publicznych na podstawie przepisów o pomocy społecznej?

Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2026 r. przypada 80-lecie działalności ludowych zespołów sportowych, ruchu, który przez dekady był jednym z filarów aktywności społecznej, sportowej i wychowawczej na polskiej wsi i w małych miejscowościach. To właśnie LZS-y dawały dzieciom i młodzieży szansę na sport, rozwój, rywalizację, ale też na naukę współpracy, odpowiedzialności i działania dla lokalnej wspólnoty.

Ludowe zespoły sportowe to nie są tylko kluby sportowe. To część prawdziwej tkanki społecznej polskiej wsi. Tak jak ochotnicze straże pożarne, tak jak koła gospodyń wiejskich, tak jak lokalne stowarzyszenia – LZS-y budowały i nadal budują wspólnotę tam, gdzie państwo często bywa daleko, a ludzie muszą liczyć przede wszystkim na siebie nawzajem.

Dlatego dzisiaj, wyrażając uznanie dla działaczy, trenerów, zawodników i społeczników LZS, trzeba powiedzieć jasno: polska wieś nie jest dodatkiem do państwa. Polska wieś jest jego fundamentem. I dobrze byłoby, żeby obecny rząd o tym pamiętał. Nie tylko przy okazji jubileuszy i uroczystych uchwał, lecz także wtedy, gdy zapadają decyzje o finansowaniu sportu, infrastruktury, rolnictwa, transportu, szkół i lokalnych wspólnot.

Nie można traktować wsi po macoszemu, a później oczekiwać, że sama udźwignie wszystkie problemy. Jeśli naprawdę szanujemy LZS, KGW i OSP, to szanujemy także ludzi, którzy każdego dnia tworzą polską wieś i lokalną Polskę.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Historia ludowych zespołów sportowych to nie jest tylko historia medali, tabel, wyników i klubowych kronik. To przede wszystkim historia ludzi, którzy w małych miejscowościach i na terenach wiejskich tworzyli dzieciom i młodzieży dostęp do sportu często wtedy, gdy nie było ani nowoczesnej infrastruktury, ani dużych klubów, ani wielu opcji alternatywnych.

Jako poseł niezrzeszony z uznaniem odnoszę się do projektu uchwały upamiętniającej 80-lecie działalności LZS. Ten ruch przez dekady był czymś więcej niż organizacją sportową, był miejscem spotkania, wychowywania, współpracy i budowania lokalnej wspólnoty. Dla wielu dzieci pierwszy trening w LZS był pierwszą szansą na rywalizację sportową, wyjazd poza swoją miejscowość, spotkanie trenera, który dostrzegł talent, albo po prostu na bezpieczne i mądre spędzenie czasu po lekcjach.

Trzeba jednak pamiętać, że uczczenie historii ma sens wtedy, gdy wyciągamy z niej wnioski na przyszłość. Dziś dzieci z małych miejscowości nadal mają gorszy dostęp do sportu, transportu, infrastruktury i zajęć dodatkowych niż ich rówieśnicy z dużych miast. A sport powszechny nie może być luksusem zależnym od kodu pocztowego rodziny. Dlatego popierając tę uchwałę, warto powiedzieć wyraźnie: najlepszym sposobem uhonorowania działaczy, trenerów, wolontariuszy i zawodników LZS jest realne wzmacnianie sportu lokalnego, szkolnego i wiejskiego. Bo sport to zdrowie, relacje, wychowanie i szansa, a szansa powinna być dostępna nie tylko tam, gdzie jest duży stadion i bogaty klub.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Ten projekt uchwały dotyczy uczczenia 80-lecia działalności ludowych zespołów sportowych. LZS powstał w 1946 r., a od 1952 r. funkcjonowały jako Zrzeszenie LZS. Ich rola była szczególna zwłaszcza na terenach wiejskich i w małych miejscowościach, gdzie przez lata organizowały aktywność fizyczną dzieci, młodzieży i dorosłych, budowały lokalne więzi oraz dawały szansę rozwoju sportowego osobom, które często nie miały dostępu do dużych ośrodków

miejskich. To uchwała symboliczna, ale jej temat nie jest wyłącznie historyczny. Mówimy o sporcie powszechnym, dostępie dzieci do aktywności, lokalnych społecznikach, trenerach, nauczycielach, wolontariuszach i o tym, czy państwo widzi sport poza największymi miastami.

1. W jaki sposób państwo zamierza realnie wzmacniać sport powszechny na terenach wiejskich i w małych miejscowościach, aby uczczenie 80-lecia LZS nie ograniczyło się wyłącznie do symbolicznej uchwały?

2. W jaki sposób Ministerstwo Sportu i Turystyki monitoruje różnice w dostępie dzieci do zorganizowanej aktywności fizycznej między dużymi miastami a terenami wiejskimi?

3. Czy planowane są szczególne programy wsparcia dla małych klubów i lokalnych stowarzyszeń sportowych, które nie mają rozbudowanej administracji, księgowości i zaplecza do pisania skomplikowanych wniosków?

4. W jaki sposób państwo chce wspierać trenerów, nauczycieli, instruktorów i wolontariuszy pracujących w małych miejscowościach, aby ich praca nie opierała się wyłącznie na pasji i poświęceniu prywatnego czasu?

5. W jaki sposób programy sportu lokalnego uwzględniają dziewczynki, dzieci z niepełnosprawnościami oraz dzieci, które z powodów finansowych albo transportowych najłatwiej wypadają z aktywności sportowej?

6. Czy państwo analizuje, jak lokalne kluby sportowe mogą wspierać nie tylko rozwój fizyczny, ale także zdrowie psychiczne, relacje społeczne i przeciwdziałanie samotności dzieci i młodzieży?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W uzasadnieniu wskazano, że celem projektu jest wyrażenie uznania dla pokoleń działaczy i sportowców. Na jakiej podstawie merytorycznej określono akurat taki kształt i formę uchwały okolicznościowej? Czy przed jej sformulowaniem przeprowadzono formalne konsultacje społeczne z dzisiaj, mniejszymi i niezależnymi klubami sportowymi na terenach wiejskich, które nie należą do zrzeszenia LZS?

Tekst projektu wielokrotnie odwołuje się do zaślóg „zrzeszenia LZS”, w tym formy prawnej przyjętej w 1952 r. Czy autorzy projektu dysponują niezależnymi ekspertyzami historycznymi i prawnymi oceniającymi działalność tej struktury w latach PRL (1946–1989), w tym jej ówczesną zależność ustrojową, czy też treść uchwały oparto wyłącznie na ogólnych deklaracjach zawartych w uzasadnieniu?

Oświadczenia poselskie

Posel Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Pytacie mnie, co myślę o tym, że w Bielsku-Białej kolega Siąkała z Ruchu Narodowego – pod szyldem Konfederacji – zbiera podpisy pod petycją, aby miasto nie sprzedawało rur prowadzących od ciepłowni spółki Tauron do spółdzielni mieszkaniowych. Cóż mogę powiedzieć?

W ubiegłym roku miejska spółka zarobiła na tych 50-letnich rurach 1,5 mln zł, a 95% ciepła, które trafia do rur, produkuje Tauron. Z ekonomicznego punktu widzenia utrzymywanie tutaj pośrednika nie ma żadnego sensu. Tym bardziej że w Polsce obowiązują ceny maksymalne, które ustalane są przez państwo, a w cenie końcowej musi być uwzględniony także koszt przesyłu. Rury powinny więc trafić do Tauronu albo do spółdzielni mieszkaniowych. Utrzymywanie miejskiej spółki tylko po to, żeby konserwować 400 km rur, nie jest żadnym zadaniem strategicznym. Ta czynność nie różni się przecież niczym od strategicznego koszenia trawy, odbierania śmieci, strategicznego dostarczenia kabla światłowodowego czy strategicznego sprzątania klatek schodowych.

Określenie: strategiczna spółka miejska stosowane wobec spółki od rur brzmi na wyrost, niczym żart, a może raczej jako wyraz tęsknoty za poprzednią epoką, gdy wszystko kontrolowała jedyna słuszna partia, czyli PZPR. Zupełnie nie zdziwił mnie więc fakt, że to bielscy neokomuniści z partii Razem postanowili zawalczyć o to, by – wzorem PRL-u – kilku partyjniaków z ratusza dalej mogło zajmować się rurami, zapewniając przy tym stolki w spółkach swoim kolesiom, którzy nigdzie indziej nie byłiby w stanie zarobić po kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie.

Cóż więc mogę myśleć, gdy widzę, że do partii Razem dołączają w Bielsku-Białej koledzy z Ruchu Narodowego? Chciałoby się wykrzyknąć: Rura prawem, nie towarem! Ale jakoś mnie to nie bawi.

Posel Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę dziś z tej zaszczytnej mównicy złożyć wyrazy najwyższego uznania oraz gratulacje dla wyjątkowego przedsiębiorstwa z mojego regionu – firmy Enitra Sp. z o.o. z Wałbrzycha, która w tym roku obchodzi jubileusz 30-lecia swojego istnienia. Historia Enitry, zapoczątkowana w majowy weekend 1996 r. przez prezesa Tadeusza Ratajczyka, to modelowy przykład polskiego sukcesu gospodarczego epoki transformacji. Spółka powstała całkowicie w oparciu o rodzimy kapitał, rozwijając się wyłącznie z wypracowanych i akumulowanych zysków. Zaczynając od rekultywacji trud-

nego, poprzemysłowego terenu przy ul. 1 Maja w Wałbrzychu, założyciele stworzyli od podstaw nowoczesny, samowystarczalny i ekologiczny kompleks produkcyjno-biurowy.

Dziś Enitra to niekwestionowany lider w swojej branży, specjalizujący się w elementach napędu i transportu technologicznego, dostarczający zaawansowane produkty polimerowe dla niemal wszystkich gałęzi przemysłu na całym świecie. To, co zasługuje na szczególne wyróżnienie, to wymiar społeczny i stabilność firmy: ponad 5 tys. stałych klientów na całym globie.

Silny, lokalny zespół, w którym blisko 1/3 załogi związana jest z przedsiębiorstwem od kilkunastu, a nawet 25 lat.

Innowacyjność i standardy, potwierdzone licznymi certyfikatami ISO oraz autorskimi rozwiązaniami technicznymi.

W roku 2026, kiedy to sam Wałbrzych hucznie świętuje wielki jubileusz 600-lecia istnienia, 30 lat działalności firmy Enitra stanowi piękny, nowoczesny rozdział w przemysłowej i gospodarczej tożsamości tego miasta. Pokazuje, że z wałbrzyskich korzeni, determinacji i polskiej myśli inżynierskiej wyrastają projekty o znaczeniu globalnym.

Składam serdeczne gratulacje na ręce zarządu oraz wszystkich pracowników firmy Enitra. Dziękuję za 30 lat budowania silnej marki, tworzenia stabilnych miejsc pracy i wnoszenia nieocenionego wkładu w rozwój gospodarczy Dolnego Śląska oraz całej Rzeczypospolitej. Życzę państwu kolejnych dekad innowacji, niesłabnącej energii do rozwoju oraz dalszych sukcesów na rynkach krajowych i międzynarodowych. Dziękuję bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na dokument, który przeszedł niemal bez echa, a mówi bardzo dużo o tym, jak instytucje publiczne patrzą na równość. Komisja Europejska opublikowała rekomendacje dla Polski na lata 2026–2027. Są tam ważne sprawy: finanse publiczne, emerytury, edukacja, rynek pracy, mieszkalnictwo, energetyka, nauczyciele, szkolnictwo zawodowe i kierunki STEM.

Bardzo dobrze, że Komisja zauważa problemy kobiet. W dokumencie wskazuje się na ryzyko ubóstwa emerytalnego kobiet, ich niższą aktywność zawodową czy potrzebę zwiększania ich udziału w STEM. To są realne tematy i nie wolno ich lekceważyć. Ale pytanie brzmi: dlaczego w tym samym dokumencie nie widać chłopców i mężczyzn?

Mamy diagnozę nierówności w edukacji, ale bez słowa o chłopcach. Mamy problem szkolnictwa zawodowego, ale bez pytania, dlaczego to chłopcy często trafiają na ścieżki o niższym prestiżu i gorszych perspektywach. Mamy niedobór nauczycieli, ale bez re-

fleksji, że polska szkoła potrzebuje także mężczyzn w zawodzie nauczyciela. Mamy STEM dla kobiet, ale nie mamy pedagogiki, psychologii, opieki, edukacji wczesnoszkolnej czy zawodów pomocowych dla mężczyzn. Mamy rynek pracy, ale bez męskich kosztów pracy w zawodach ryzykownych, ciężkich, technicznych, transportowych czy przemysłowych. Mamy politykę społeczną, ale bez zdrowia psychicznego mężczyzn, samobójstw, wypadków przy pracy i krótszego życia.

To jest właśnie asymetria. Kiedy problem dotyczy kobiet, to potrafimy nazwać go problemem kobiet. Kiedy problem dotyczy mężczyzn, to rozkładamy go na ogólne kategorie: pracownicy, uczniowie, samozatrudnieni, sektory, regiony. Nie mówię tego przeciwko kobietom. Mówię to za uczciwą polityką publiczną.

Równość nie polega na tym, że widzimy tylko jedną stronę. Równość polega na tym, że widzimy kobiety i mężczyzn, dziewczęta i chłopców – z ich realnymi problemami, potrzebami i danymi. Dlatego apeluję do rządu: w stanowiskach Polski wobec dokumentów unijnych domagajmy się pełnej, a nie wybiórczej perspektywy równościowej. Państwo, które nie widzi połowy społeczeństwa, nie prowadzi polityki równości, ale politykę ślepych punktów. Dziękuję.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie trudnej sytuacji rolników, w szczególności rolników z Podkarpacia

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę na coraz trudniejszą sytuację polskich rolników, a szczególnie gospodarstw rodzinnych z Podkarpacia. Rolnicy zmagają się dziś z wieloma problemami jednocześnie: rosnącymi kosztami produkcji, niestabilnością rynku rolnego, skutkami niekontrolowanego napływu produktów rolnych z zagranicy oraz coraz częstszymi zjawiskami pogodowymi powodującymi straty w uprawach.

Szczególnie niepokojąca jest sytuacja producentów zbóż, owoców miękkich i warzyw oraz hodowców. Wielu gospodarzy sprzedaje swoje produkty po cenach, które nie pokrywają kosztów produkcji. W efekcie maleje opłacalność pracy na roli, a wielu młodych ludzi rezygnuje z przejmowania rodzinnych gospodarstw.

Podkarpacie to region oparty na gospodarstwach rodzinnych, często niewielkich, ale niezwykle ważnych dla bezpieczeństwa żywnościowego Polski. To właśnie te gospodarstwa wymagają dziś szczególnego wsparcia państwa. Potrzebne są skuteczne mechanizmy stabilizacji rynku, sprawiedliwe zasady konkurencji, szybka pomoc w przypadku klęsk żywiołowych oraz działania chroniące polskich producentów przed nieuczciwą konkurencją.

Rolnicy nie oczekują przywilejów. Oczekują szacunku dla swojej pracy, przewidywalnych warunków

prowadzenia działalności oraz możliwości godnego utrzymania swoich rodzin. Bez silnego rolnictwa nie będzie silnej polskiej gospodarki i bezpieczeństwa żywnościowego naszego kraju. Dlatego apeluję do rządu o podjęcie zdecydowanych działań na rzecz poprawy sytuacji polskich rolników, a w szczególności rolników z Podkarpacia, którzy każdego dnia swoją ciężką pracą zapewniają żywność na stołach milionów Polaków. Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są miejsca, które nie potrzebują wielkiej historii, żeby być ważne, które mają historię własną, skromną, lokalną, zasianą w jednej dolinie między Beskidem a Pogórzem, i pielęgnują ją z godnością, której mogłaby pozazdrościć niejedna stolica. Barwałd jest właśnie takim miejscem.

700 lat temu ta nazwa pojawiła się po raz pierwszy na piśmie. Już wtedy był tu kościół, już wtedy była parafia, już wtedy żyli ludzie, którzy tę ziemię uważali za swoją. I przez wszystkie kolejne wieki – przez wojny, zmiany granic, przez wszystko, co historia potrafi zrobić z małymi wsiami – Barwałd trwał. Nie dlatego, że ktoś go chronił z zewnątrz, ale dlatego, że mieszkańcy sami wiedzieli, co jest warte zachowania. Miałem zaszczyt uczestniczyć w obchodach jubileuszu. Widziałem braci strażaków w galowych mundurach i kobiety w naszych regionalnych strojach. Widziałem dzieci, które niosły sztandary z powagą, jakiej wielu dorosłych mogłoby im pozazdrościć. Widziałem starszych, w których oczach ten dzień znaczył coś głębokiego, bo rozumieli, że świętują nie tylko przeszłość, ale ciągłość, której sami są częścią.

Tego dnia Barwałd świętował podwójnie. Obok jubileuszu 700-lecia wsi, przypadało również 20-lecie nadania Szkole Podstawowej w Barwałdzie Górnym imienia Karola Wojtyły. To wybór, który wiele mówi o tej wspólnotce. Karol Wojtyła wyrósł z tej samej ziemi, z Wadowic, z Beskidów, z krajobrazu, który Barwałd zna od pokoleń. Że barwałdzkie dzieci dorastają pod jego patronatem, że uczą się, kim można być, gdy nie traci się korzeni, nie jest przypadkiem. To jest świadomy wybór ludzi, którzy rozumieją, że wychowanie zaczyna się od przykładu.

Wysoka Izbo! W debacie publicznej często mówimy o Polsce jako o pewnej idei, o projekcie, o zbiorze instytucji. W Barwałdzie zobaczyłem Polskę jako coś zupełnie innego, jako wspólnotę ludzi, którzy znają się od pokoleń, którzy razem świętują i razem dźwigają ciężary, którzy mają poczucie, że to miejsce jest ich i że są za nie odpowiedzialni. To jest fundament, na którym stoi wszystko inne. Dziękuję mieszkańcom Barwałdu za ten dzień. Dziękuję.

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo powinno służyć obywatelom i nie stanowić biurokratycznej pułapki. Dziś tysiące polskich rolników, przedsiębiorców i zwykłych rodzin znajduje się w patowej sytuacji. Posiadają urządzenia wodne, na przykład studnie, wykonane w przeszłości bez wymaganych formalności. Obecnie chęć uniknięcia dotkliwych kar pieniężnych i wysokich opłat stanowi główny czynnik zniechęcający ich do legalizacji i spowalnia cały proces.

Dlatego projekt ustawy, który dziś procedujemy, to wyjście państwa naprzeciw obywatelowi. Proponujemy wprowadzenie zwolnienia z opłaty legalizacyjnej wobec właściciela urządzenia wodnego, który do 30 września 2027 r. złoży wniosek o jego legalizację. Ponadto wprowadzamy warunkowe zwolnienie takich osób z administracyjnych kar pieniężnych.

To działanie ze wszech miar racjonalne. Kompleksowe przeprowadzenie tej legalizacji leży w głębokim interesie publicznym. Alternatywą jest pozostawienie tysięcy urządzeń całkowicie poza nadzorem, co oznacza, że o ich parametrach i oddziaływaniu na środowisko nadal nie będziemy wiedzieć absolutnie nic.

Koalicja Obywatelska zawsze staje po stronie rozwiązań, które przyczynią się do znaczącego ograniczenia obciążeń administracyjnych Polek i Polaków. Państwo ma obowiązek być dla nich rzetelnym partnerem. Dziękuję.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie z okazji jubileuszu 35-lecia Wspólnoty Szkół Katolickich w Chojnicach

Z okazji uroczystości jubileuszu 35-lecia szkoły pragnę przekazać słowa szczególnego uznania i szacunku dla waszej wyjątkowej, oddanej pracy pedagogicznej w kształtowaniu świata wartości wiary katolickiej i postaw patriotycznych kolejnych pokoleń uczniów tej szkoły. Dla Wspólnoty Szkół Katolickich w Chojnicach to dzisiaj wielki dzień. Osobiście mam ogromną satysfakcję, że przez wiele lat byłem nauczycielem tej szkoły, a jako poseł mogłem pomagać i wspierać wszelkie dążenia do jej rozwoju. Bardzo się cieszę, że w Chojnicach funkcjonuje szkoła katolicka, która powstała mimo wielu przeciwności. Od 35 lat trwa, rozwija się i konsekwentnie buduje swoją historię.

Szkoła to miejsce, gdzie nie tylko zdobywamy wiedzę, ale też uczymy się relacji, zawiązujemy pierwsze przyjaźnie, często trwające do końca życia. To także miejsce, które wspomina się zawsze z ogromnym sentymentem, nierzadko tęsknotą za dzieciństwem, za

beztroską młodością, za tym, co już minęło, a było piękne. Dla społeczności lokalnej ta szkoła jest przede wszystkim miejscem kontynuowania tutejszych tradycji, kształtowania tożsamości, jest symbolem naszej małej ojczyzny.

Niech to miejsce nadal dobrze służy wszystkim, którzy z niego korzystają. Niech będzie powodem do dumy, a zarazem inspiracją do dalszego działania, budowania aktywności całej społeczności szkolnej także w rozwoju różnorodnych talentów i pasji twórczych. Niech dobrze wykształcone dzieci i młodzież będą orędownikami uniwersalnych wartości katolickich, piewcami patriotyzmu i szerzenia dobra w dzisiejszym niełatwym świecie.

Gratuluje dzisiejszego jubileuszu oraz doceniając trud i zaangażowanie wielu w powstanie tej szkoły, życzę, aby w kolejnych latach podejmowane zadania i projekty edukacyjne owocowały w nowe pomysły i przedsięwzięcia. Życzę także, aby Wspólnota Szkół Katolickich była nadal piękną wizytówką naszego miasta i regionu. Z tego miejsca jako poseł na Sejm RP dziękuję księdzu prefektowi, dyrekcji szkoły, wszystkim nauczycielom, pracownikom szkoły za wasze codzienne zaangażowanie i pracę na rzecz wychowania dzieci i młodzieży w duchu maksymy – Bóg, honor, ojczyzna. Szczęść Boże!

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyniki Lekarskiego Egzaminu Weryfikacyjnego pokazują, jak ogromne różnice występują pomiędzy systemami kształcenia lekarzy w Polsce i w państwach spoza Unii Europejskiej.

W tegorocznej edycji egzaminu zdało zaledwie 12 spośród 89 lekarzy z Ukrainy oraz 28 spośród 92 lekarzy z Białorusi. Od 2021 r. obywatele Ukrainy przystępowali do Lekarskiego Egzaminu Weryfikacyjnego blisko 2 tys. razy, a ponad 91% podejść zakończyło się niepowodzeniem. W przypadku obywateli Białorusi egzaminu nie zdało ponad 85% kandydatów.

Te dane pokazują, jak ważne jest utrzymanie wysokich standardów w polskiej ochronie zdrowia. Bezpieczeństwo pacjentów musi być zawsze najważniejsze, a wykonywanie zawodu lekarza powinno być uzależnione od rzeczywistej weryfikacji wiedzy, umiejętności i znajomości języka.

Nie można dopuszczać do sytuacji, w której braki kadrowe są rozwiązywane kosztem jakości leczenia i bezpieczeństwa chorych. Polscy pacjenci mają prawo oczekiwać, że osoby wykonujące zawód lekarza spełniają takie same wymagania i przechodzą rzetelną weryfikację swoich kompetencji.

Wysokie standardy kształcenia lekarzy w Polsce powinny być utrzymywane i konsekwentnie egzekwowane, niezależnie od kraju pochodzenia osoby ubiegającej się o prawo wykonywania zawodu.

Posel Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Przeciętny Polak musi ciężko pracować przez wiele lat, często przez blisko dekadę, aby zarobić kwotę, o której dziś słyszymy w medialnych doniesieniach dotyczących jednego tylko roku pracy młodego działacza KO. Miliony Polaków codziennie wstają o świcie, prowadzą małe firmy, pracują w fabrykach, szkołach, urzędach i szpitalach, płacą podatki i oczekują uczciwości od osób utrzymywanych z publicznych pieniędzy. Dlatego oburzenie społeczne jest całkowicie zrozumiałe. Polacy pytają: Jak to możliwe, że zwykły obywatel przez lata buduje swój dorobek, a jednocześnie pojawiają się informacje o gigantycznych wynagrodzeniach finansowanych ze środków publicznych? Jak wyglądał nadzór? Kto zatwierdzał takie rozliczenia? Czy wszystko odbywało się zgodnie z prawem i zasadami gospodarności? Nie wspominam już o aspektach moralnych.

To nie jest wyłącznie sprawa jednej osoby. To jest pytanie o standardy państwa pod rządami koalicji 13 grudnia. To pytanie o to, czy publiczne pieniądze są wydawane z należytą starannością, czy też mamy do czynienia z systemem, w którym swoich się chroni, a odpowiedzialność pojawia się dopiero wtedy, gdy sprawa trafia na pierwsze strony gazet.

Polacy zasługują na pełne wyjaśnienia. Każda złotówka pochodząca z pieniędzy podatników musi być rozliczona. Bez wyjątków. Bez taryfy ulgowej. Bez względu na polityczne barwy.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie ostatniego pożegnania Zdzisława Kujawy

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! We wtorek 16 czerwca br. odbył się pogrzeb Zdzisława Kujawy – działacza gnieźnieńskiej Lewicy, przewodniczącego Rady Miasta Gniezna obecnej kadencji, prezesa zarządu Gnieźnieńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Wczesnym rankiem 11 czerwca dotarła do nas smutna wiadomość. Po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas Zdzisław Kujawa. Znałem Zdzisława od blisko 45 lat. Nasze drogi połączyły się jeszcze w czasach działalności w organizacji młodzieżowej ZSMP w Gnieźnie i województwie poznańskim. Już jako młody radny Rady Miasta Gniezna był przedstawicielem do Sejmiku Samorządowego Województwa Poznańskiego.

Na początku lat 90. aktywnie zaangażował się w przemiany demokratyczne na terenie Gniezna. Wspólnie z przyjaciółmi tworzyliśmy Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej, następnie Sojusz Lewicy Demokratycznej, a później Nową Lewicę. Z woli koleżanek i kolegów był naszym liderem

i współliderem przez 36 lat, kierując naszą formacją, a w ostatnich latach pełniąc funkcję jej wiceprzewodniczącego.

Dziękuję ci, Zdzisławie, za zaangażowanie przy organizacji mojego pierwszego biura poselskiego w 1993 r. Nasza wspólna praca w latach 1993–1996 przyniosła wiele inicjatyw obywatelskich na rzecz mieszkańców, których efekty funkcjonują do dziś. To wtedy rozpoczęliśmy organizowanie bezpłatnych porad prawnych, półkolonii i kolonii dla dzieci z rodzin o niskich dochodach, wyprawek szkolnych dla rodzin wielodzietnych, paczek świątecznych i pomocy dla osób w kryzysie bezdomności, a także turnusów rehabilitacyjnych oraz wsparcia dla osób z niepełnosprawnosćmi.

Wiele razy organizowaliśmy w ramach Stowarzyszenia Młodych Wielkopolan akcje charytatywne – zawsze w nich uczestniczyłeś i szczerze je wspierałeś. Znałem osobiście bardzo wielu ludzi, którym pomagałeś zarówno materialnie, jak i poprzez wsparcie koleżeńskie. Jako wieloletni prezes spółdzielni mieszkaniowej byłeś szczególnie wrażliwy na potrzeby mieszkańców. Zawsze znajdowałeś czas, aby wysłuchać ich problemów i wspólnie szukać rozwiązań. Rozumiałeś, że za każdą sprawą, wnioskiem czy prośbą stoi człowiek i jego codzienne troski. Dzięki twojemu zaangażowaniu, otwartości i odpowiedzialności wielu mieszkańców mogło liczyć na życzliwą pomoc, wsparcie i zrozumienie. Dla wielu byłeś nie tylko prezesem spółdzielni, ale także dobrym gospodarzem, który z troską dbał o jakość życia lokalnej społeczności.

Śp. Zdzisław Kujawa kochał sport. Przez 23 lata był prezesem Klubu Sportowego Stella Gniezno. Jako samorządowiec wielokrotnie zabiegał o zwiększenie środków na sport oraz budowę nowych obiektów sportowych. Pamiętał o wybitnych postaciach gnieźnieńskiego sportu i olimpijczykach, odwiedzając ich i wspierając w trudnych momentach życia.

Dziś żegnamy cię z poczuciem wielkiej straty, ale także z wdzięcznością – za lata służby społecznej, za obecność i za dzieła, które po sobie pozostawiłeś. Zapamiętamy cię jako człowieka życzliwego, zawsze gotowego do rozmowy, pomocy i dzielenia się swoim doświadczeniem. Potrafiłeś łączyć ludzi, wносить spokój, rozsądek i dobrą energię wszędzie tam, gdzie się pojawiałeś. Trudno pogodzić się z myślą, że nie spotkamy się już przy kolejnej rozmowie, nie usłyszymy twojego głosu i charakterystycznego poczucia humoru.

Szacunek dla ludzi o odmiennych poglądach, gotowość do porozumienia i dialogu były twoją drogą do rozwiązywania trudnych sytuacji. Tak było również w ubiegłym roku, gdy prowadziłeś sesję rady miasta z udziałem protestujących pracowników jednej z gnieźnieńskich firm. Za swoją działalność społeczną, samorządową i spółdzielczą byłeś wielokrotnie wyróżniany i nagradzany medalami honorowymi, odznakami oraz odznaczeniami.

Zdzisławie, cokolwiek powiedziałbym dziś o tobie, zawsze będzie to za mało. Najtrafniej twoje życie ujęła twoja córka Anita, pisząc: Tato... zawsze byłeś oddany słusznej sprawie i przez lata musieliśmy dzielić cię ze światem, bo miałeś mnóstwo pomysłów, byłeś pełen zaangażowania w pomoc lokalnej i nie tylko społeczności. A teraz cię nie ma i tak bardzo boli. Dziękuję za wszystko. Pozostaniesz dla mnie zawsze taki pełen pasji, oddany ojciec i dziadek. Wszyscy już za tobą tęsknimy.

Pogrążona w bólu rodzino, przyjaciele i wszyscy tak licznie towarzyszący dziś w ostatniej drodze śp. Zdzisławowi Kujawie! Ks. Jan Twardowski napisał: Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych. Swoim życiem, pracą zawodową, działalnością obywatelską, samorządową i społeczną dla mieszkańców Gniezna, powiatu gnieźnieńskiego i Wielkopolski zasłużyłeś na naszą pamięć. Spoczywaj w pokoju.

Poseł Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! 14 czerwca obchodziliśmy kolejny Światowy Dzień Krwiodawcy. Z tej okazji pragnę wyrazić słowa najwyższego uznania i wdzięczności wszystkim Polakom, którzy bezinteresownie dzielą się własną krwią, ratując życie drugiego człowieka.

Honorowe krwiodawstwo jest szczególnym świadectwem odpowiedzialności za drugiego człowieka oraz wyrazem solidarności społecznej.

Mam pełną świadomość, jak wielkie znaczenie ma każda oddana jednostka krwi. To realna pomoc dla ofiar wypadków, osób zmagających się z ciężkimi chorobami, pacjentów poddawanych m.in. skomplikowa-

nym zabiegom medycznym, matek rodzących dzieci oraz wszystkich tych, którzy potrzebują natychmiastowego ratunku. Krwi nie można wyprodukować czy zastąpić – można ją jedynie ofiarować drugiemu człowiekowi.

Składam również serdeczne podziękowania pracownikom publicznej służby krwi, personelowi medycznemu, organizacjom społecznym oraz wolontariuszom zaangażowanym w promocję idei krwiodawstwa. Dzięki ich codziennej pracy i zaangażowaniu możliwe jest sprawne funkcjonowanie systemu krwiodawstwa oraz budowanie społecznej świadomości w tym zakresie.

Niech Światowy Dzień Krwiodawcy będzie nie tylko okazją do wyrażenia wdzięczności wszystkim dawcom, ale również zachętą dla kolejnych osób do włączenia się w tę szlachetną misję. Jest to bowiem piękny przykład postawy obywatelskiej opartej na służbie, solidarności, trosce o dobro wspólne, a przede wszystkim bezinteresownej miłości do drugiego człowieka. Honorowe krwiodawstwo wymaga zdecydowanie większej popularyzacji wśród różnych grup wiekowych i zawodowych oraz odpowiednich regulacji prawnych zachęcających do honorowego dzielenia się krwią np. poprzez ustanowienie specjalnego dodatku emerytalnego dla krwiodawców spełniających określone kryteria, głównie ilościowe, dotyczące zarówno krwi pełnej, jak i jej poszczególnych składników.

Jeszcze raz wyrażam słowa wdzięczności i największego szacunku dla tych, którzy dzielą się tym wyjątkowym skarbem, jakim jest krew. Jednocześnie apeluję do wszystkich o różnorakie wsparcie tej pięknej idei, jaką jest honorowe krwiodawstwo. Dziękuję bardzo.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768